



UNIVERSITÄTSBIBLIOTHEK
BONN

(a.6)
585512

1



585512

1

Mag. St. Dr.

Noviciat.

§. III N. 1. ^a

K
C

M
D n

ta wh

L

and
i

C
dd

v Kol

KORONA

Cálego Roku Chrześciańskiego;

Albo

MEDYTACYE

O nayprzednieyszych Prawdách E-
wánielicy Chrystufowey,

Náwszystkie dńi Roku według porządku ko-
ścielnego Oficjum

Przez Jego Mości Xiędzǎ

LV DOWIKA ABELLI

Biskupá de Rhodés.

PODZIELONE

z Fráncuskiego ięzyká ná Polski

PRZETŁVMACZONE.

*Benedices coronæ anni benignitatis tuæ, & campi
tui replebuntur ubertate.*

Pfal. 64.

CZĘSC WTORA

Od Niedźieli Troycy Świętey, aż do Niedźieli
pierwszey Adwentowey.

W WARSZAWIE,

w Kollegium Scholarum Piarum I. K. M. Drukárni. 1694.

585512

I(a)

Bibl Jag
1974 X 2 St. Dr

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę TROYCY Przenayświętszey.

Pierwszą po Świątkách.

Náuczaycie wszytkie národy chrzcząc ich w Imię Oycá y Syná y Duchá Świętego.

w S. Máteusz. w Rozd. 13.

1. **U**Waż, że przez te słowa, Chrystus Pan nam proponuie pierwszą, y nayosobliwszą tajemnicę między wszytkimi tajemnicami wiary nászej: á tá jest tajemnicá Troycy Przenayświętszey, przez którą wierzymy, y ádoruemy iednego Boga w trzech osobách: Oycá, Syná, y Duchá Świętego; y ktorego uznaiemy pierwszym początkiem nászego odrodzenia duchownego, y końcem szczęśliwości názey.

Podnieś oczy dusze twoiey dñiá dzisieyszego, do tego nie-skończonego Májestatu Boskiego: albo ich też przedzey spuść z respektu, náśláduiac w tym chwalebnych Serafinow, którzy stojąc przed tronem Boskim, zástaniaia twarzy swoie skrzydłami: przyłáz się sercem y áfektem do tych błogostawionych Duchow, y mow z niemi: Święty, Świę y, Święty Pan Bog w zechmogacy, pełne jest niebo y ziemiá chwaly, y Májestatu iego: chwala Oycu y Synowi y Duchowi Świętemu, iáko byłá ná początku y teraz y ná wieki wiekow.

2. Vważ, iż tá wielka tajemnicá ma byđ przedzey ádoro-wana, y miana w podziwieniu, niżli ciekawie rostrzátana: trzebá poddać rozádek swoy pod posłuszeństwo Náwyższego Pana sprawiedliwości, którym jest Chrystus Pan, y wie-

A rzyć

rzyć poprośtu, y stątecznie w to wszystko, czego nas nąucza przez Kościół swoy o tey tajemnicy.

Przyzwyczaj się teraz do tey powinności; á upadając w duchu przed tronem Troyce Przenayświętszey, protestuy się że chcesz żyć, y umrzeć w wyznaniu y miłości tego Boga, który iest iednym we trzech osobách: y że chcesz iedynie ciągnąć do niego, iako do ostatecznego końca szczęśliwości twoiey.

3. Vważ, że lubo te trzy osoby Boskie, są różne między sobą, nie mają iednak, tylko iedną wolą y iedno chcenie: nie mają między nimi żadney różności w myślach, ale iedno ziednoczenie, y pokoy wieczny.

Chwal y błogosław te Boską doskonałość, á staray się naśladować ich, y wnieść w tęż iedność ducha y woley z Bogiem; żyjąc tym sposobem na ziemi, żebyś się stał godnym mieć społeczną wieczną z Oycem, Synem, y Duchem Świętym.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Klękam ná koláná moje przed Oycem Páná nášego IEZUSA Chrystusa, z ktorego wśelkie Oycostwo ná niebie y ná ziemi iest nazywane.

Do Efezow w Rozd. 3

1. **U**Waż, że w Troycy Przenayświętszey, Ociec, który iest pierwszą osobą, uważając samego siebie, y wszystkie doskonałości swey Boskiej istności, wydał przez wielki myśl nieskończenie doskonałą, y wyrażenie samego siebie, y tego wszystkiego, co w nim iest: á tá myśl Boska wyrażenie, iest słowem przedwiecznym, y Synem iego, który iest nazwany w Piśmie Świętym ozdobą chwały iego, wy
rá-

Ná I. tydzień po Świątkách.

3

substancyey iego, obrazem niewidomym, y słowem. iego wewnętrznym, przez które wyraża ná sobie samym wszystko, co w nim jest, y co wie.

Adoruy z głęboką pokorą tego Oycá Przedwiecznego, iáko początek y rzódło wszystkiego Bóstwa, którego inszym udziela: á iáko Ociec jest nazacnieyszy y naydoskonalszy; Syn takimże bydz musi; poniewasz jest Bogiem iáko y on, y jest mu we wszystkim rowny. Dziękuy mu zá uznanie tey prawdy tak bárdzo do zbawienia potrzebney: prosz go o wytrwanie w prawdziwey wierze, y o łaskę do dobrego mu służenia.

2. Vważ, że ten Ociec niebieski, będąc nieskończenie dobry, chciał udzielić wszystkim tey zacności Oycowstwa swego: to jest; że nie mogąc mieć tylko iednego Syná z natury, gdyż mu udzielił wszystkiey istności Bóstwa swego; chce iednak mieć wiele inszych przysposobionych, rodząc ich przez łaskę, która jest częstka natury Boskiej: przyimuie ie zá ukocháne syny swoje, y czyni ie dziedzicami krolestwa swego.

Chwal y błogosław tego dobrotliwego Oycá, z tak wielkiey iego miłości: dziękuy mu zá dobrodzieystwo przysposobienia, któregoć udzielił przy Chrzcie Świętym. Vważ, iáko wielkie szczęście twoie, żeś jest synem Boskim, y że masz tak dobrego Bogá, zá Oycá. Strzeż się, ábys się nie stał kiedy niegodnym tey łaski.

3. Vważ, że lubo trzy osoby Troyce Przenayświętszey są sobie we wszystkim rowne; iednak wszystká moc, y potęgá, osobliwie jest przypisana Bogu Oycu: dla tego w kredzie jest nazwany Oycem wszechmogącym, y Stworzycielem niebá y ziemi.

Adoruy tę doskonałość Boską: uznay, że tá wszechmocná ręká, która stworzyła niebo, y dała istotę tak wielkiey máchi-

nie światła: iest też właśnie, która stworzyła duszę twoją, y uczyniła cię tym, czym iesteś.

Dziękuy Oycu wszechmogącemu za wszystkie dobrodziejstwa, któreś odebrał od niego: poświęć na chwałę y służbę jego wszystkie siły dusze twojej, y ofiaruy mu (iako hostyą żywą) wszystkie części ciała twego.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Syn, który będąc iasnością chwały, y wyrażonym obrazem istności Oycá, siedzi ná prawicy májestatú iego ná wysokościach. z Listu Páwła S. w Roz. I.

1. **U**waż, że wtóra osobá Troyce Przenayświętszey, iest Syn Boży, pochodzący od Oycá społobem dziwnie zacnym; to iest przez wyrażenie intelektualne, które czyni tam w sobie nieskończonych doskonałości Bóstwa swego; tak, że ten Syn iest ozdobą chwały, y figurą substanczey Oycá swego, któremu iest we wszystkim rowny, y iednymż z nim Bogiem.

Adoruy tego Syná Boskiego, y odday mu cześć iako Odkupicielowi swemu; á proś go, żeby cię uczynił godnym oddać chwałę, którąś powinien Oycu iego niebieskiemu.

e. **V**waż, że Syn Boski iest iedynym Synem z natury, y Ociec iego nie może mieć żadnego takiego, któryby mu był podobny; ponieważ on osiągnął wszystkie doskonałości, y wszelką mądrość, y wszechmocność Bóstwa iego: iest Synem iego ukochanym, który ustawicznie spoczywa ná pierśiach iego.

Chwal, y błogosław niepoiętą y przedziwną iedność takiego

Ná I. tydzień po Świątkách.

S

go Oycá z Synem; á záweźny, táka miłość náprzećiw im, y prágnienie do pełnienia woli ich, żebyś się przez to mógł stać godnym, aby też oni mieli w tobie twoie uciechy, y żebyś był jednym duchem z nimi.

3 Wważ, że między wszystkimi inšzemi doskonałościami Boskimi; mądrość jest osobliwie przypisana Synowi Boskiemu: y ty go masz uznawać za osobliwy początek wszelkicy prawdy y światłości, która od niego odbierasz: gdyż on, iáko mówi Apóstół, oświecił wszystkich ludzi, przyszedłszy ná ten świat.

Prośże go tedy, aby raczył oddalić od ciebie wszystkie ciemności, które grzech sprawił w duszy twojej, y abyć powstał światłość y prawdę swoją, któraby cie rzadziła, y prowadziła do oyczyzny niebieskiej.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

Agdy przyidzie Poćieszyćiel, ktorego ja wam pošlę od Oycá mego, Duchá prawdy, onci o mnie świadczyć będzie.

v S. Łuk. w Rozd. 15.

1. **U**waż, że Ojciec niebieski, widząc w Synie swoim, iáko w przezroczytym zwierciadle żywy twój obraz y wszystkie doskonałości swojej Boskiej istności; niepodobna, żeby go nie miał nieskończenie miłować: wzajem też Syn uważając też doskonałości w Oycu iáko w swym początku, miłuje go miłością niekończoną: y tak oboje miłując się wzajemnie, rodzą i połączają Duchá miłości; któremu udzielają Bóstwa swego, y wszystkich swych istności. A tá jest trzecia osoba, która jest názwana Duchem Świętym, któremu

A 3

przemy-

przynależy też cześć y chwala, iako y Oycu, y Synowi, walc jest iednymże Bogiem z Oycem y z Synem.

Adoruy Duchá Świętego, chwal iego wieczne pochodzenie od Oycá y od Syná: błogostaw tę Boską miłość, która, iedno-
czy tak doskonale Oycá z Synem, y Syná z Oycem: ofiaruy
mu serce swoje, żeby go zapalił swemi Boskimi płomieniami,
y aby go złączył z Bogiem przez doskonałą miłość.

2. Vważ, że ta trzecia osoba Trojce Przenajświętszey, dla
tego jest nazwany Duchem Świętym, iż pochodzi z miłości,
a miłość jest zrodłem y początkiem wszytkiey doskonałości.
Bog poświęcając samego siebie przez miłość, którą ma do
siebie, y nas także tą miłością poświęca, którą Duch Święty
wlewa w serca nasze.

Miłuyże tedy Boga, żeby cie miłość iego poświęciłá, a mi-
luy go ze wszytkiego serca twego, ze wszytkiey duiże twoiey,
y ze wszytkich sił twoich: dla tego wzyway Duchá Święte-
go, prosząc go, aby wszedłszy do serca twego, zapalił w nim
ogień Boskiey swoiey miłości.

3. Vważ, że dobroć y łaskawość jest osobliwie przypisana
Duchowi Świętemu, iako temu, który jest Bogiem miłości:
dla tego dziękuy mu za wszytkie dary y łaski, y błogostá-
wienstwa, ktoremi cie tak często obdarzał, luboś ich ty nie
był godzien: żałuy żeś odrzucał, albo zániedbywał często ie-
go náchnienia, y za złe używanie łask iego, a uczynń mo-
cną rezolucyą, byđż mu nápotym wiernieyszym.

MEDYTACYA

Ná dzień Bożego Ciála.

*Ciáło moje, prawdziwy jest pokarm, a krew
moja, prawdziwy jest nápoj.*

v S. Iana w Rozd. 6.

1. Vważ,

Uważ, iák wielka y niewypowiedziána jest miłość Chrystusa Páná, która pokazał przy postanowieniu Najswiętszego Sakramentu: niedość mu bowiem było, że wydał Ciało, y wylał Krew swoję dla zbawienia nášzego; chciał ieszcze oprócz tego dać nam sam ego siebie, sposobem bárdziey dziwnieytzym, stawizy się naszym pokarmem: y chce, abyśmy się z nim iák naysczęściey łączyli, żeby przez ten sposób łatwiey inspirował cnotę y doskonałość swoję w duszách naszych, y aby nas przemienił w samego siebie, przez moc tego Boskiego z nim ziednoczenia.

O Pánie, iáko duch twoy jest łaskawy, y miłość twoiá bárdzo wielka! záprawdę miłosierdzie twoie jest bez końca. Coż ci mam oddać zá tak wielkie y niewypowiedziáne dobro, którego mi udzielasz w tym Przenajsświętszym Sakramencie? daiesz sobie samego mnie mizernemu grzesnikowi: ah coż ci mam ofiarować takiego, coby się mogło równać tak wielkiemu dárowi?

2. Vważ, iż też skutki zbawienne, które ten pokarm Boski sprawuie w duszách, były reprezentowane przez drzewo żywotá wszczepione w poyśrzodku ráin: álbowiem, iáko owoc tego drzewá, miał moc bronić ciała od śmierci, y po-krzepiając siły, zachowywać go w ustawiczney rzeźwości, tak też właśnie ten Chleb żywotá jest nam dány zá zadatek dla zachowania dusz naszych od śmierci grzechowej, y dla umocnienia nas w wykonaniu dobrych uczynków, y w wytrwaniu aż do śmierci w miłości Boskiej.

Dziękuy temu dobrotliwemu Odkupicielowi, że tak dobrze náprawił zgubę y szkody, które w nas sprawiło przestępstwo pierwszego rodzicá nášzego: uznay wielkie tzcześnie twoie, że mozelz pożywać tego Chleba żywotá, ná pokarm dultze twoicy ile rázy prágniejsz; ále strzeż się, áżebyś go nie pożywał ná potępienie swoie.

3. Vważ, że iako Pan Bog stworzył był drzewo żywota w raju, aby owoce jego służyły tym tylko, którzy zostawali w niewinności; tak też właśnie ten Sakrament, nie jest po-
stańwiony, tylko dla ludzi sprawiedliwych, y właśnie Bożych
zostających.

Probu, że tedy dobrze samego siebie pierwej, niż przystą-
pisz do tego Sakramentu: obacz, jeżeli nie masz czego w du-
szy twojej, przez coby się najmniej mogła nie dobrać te-
mu dobrotliwemu Zbawicielowi; iako to, zbyt czułego afektu
do iakiej rzeczy stworzonej, albo iakiej inŝej dyspozycyey
niedoskonałej: uważay, z iaką wiarą, pokorą, y miłością chcesz
się łączyć w tym Sakramencie z Bogiem, y Zbawicielem
twoim.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Ilekroć będziecie ten Chleb iedli, y kielich pi-
li; śmierć Páńską będziecie opowiadać.*

z Listu S. Páwła do Korynt. w Rozd. 11.

1. **U**waż, iż dla tego Chrystus Pan postanowił ten Prze-
nayswiętszy Sakrament, żebyśmy zawsze pamiętali
ná mękę y śmierć jego: przeto go postanowił pod
dwierema osobami; iżby widząc z iedney strony przez moc sa-
kramentalną pod osobami chleba Ciąto jego, z drugiey zaś
Krew pod osobami winá (luboć z istoty naturalney Krew y
Ciąto znajdują się pod każdą osobą) to mistyczne rozłącze-
nie reprezentowało nam wyraźnie tych dwóch części przy mę-
ce jego rozłączenie.

Zawszdyż się, żeś jest tak nienabożny do tajemnice męki
Chrystusa Pana, y że nie pamiętasz, co on dla zbawienia two-
go

go uczynił w Ieruzalemi: zawczmy nowa rezolucya, pamiętać częściey ná mękę y śmierć iego; y nigdy nie komunikować, ani słuchać Mszy świętey, bez rozmyślenia o tey tajemnicy, y bez dziękowania temu dobrotliwemu Zbawicielowi, że chciał cierpieć, y umrzeć dla ciebie.

2. Vważ, czemu Chrystus Pan, sam chciał bydz rzetelnie obecnym w tym Przenayświętszym Sakramencie, który postłanowił ná pamiątkę męki y śmierci swojej; to jest, żebyś poznał pragnienia, które ma, abyśmy pamiętali ná to, co cierpiał dla nas, y żeby nam pokazał, iż miłość iego jest tak wielka, że jest gotowym powtornie ucierpieć, y umrzeć na drzewie krzyżowym gdyby tego była potrzeba, iako jest codziennie ofiarowany ná ołtarzu.

Chwal, y błogosław wielką miłość tego dobrotliwego Zbawiciela, náprzeciwko tak podłemu stworzeniu. iakim ty jesteś: uważay, co zá wdzięczność chcesz mu oddać, y co chcesz cierpieć dla chwały iego.

3. Vważ drugi skutek miłości y łaskáwości Chrystusa Pána, którą pokázuie w tym Sakramencie: álbowiem, lubo go postłanowił ná pamiątkę bolesney męki swojej, nápełnił go jednak wielką słodkością; á iako mowi jeden z Oycow S. że nam dáie kosztować słodkości duchowney, w tey dziwney tajemnicy, oświadczał nam w tym miłość swoje; iż d'a siebie zostawił samę gorzkość: y w tym, że nam zástąpił przez mękę swoje obfitość rozkoszy wiecznych, ktorých nam teraz dáie kosztować w tym Przenayświętzym Sakramencie.

Vważajżeś kiedy dobrze tę tak wielką miłość Chrystusa Pána, którą nam pokazał w tey tajemnicy: jeżeliś tedy uważał iak trzeba; iakoż możesz cierpieć, aby Bog y Zbawiciel twoy brał dla siebie wszystkie gorzkości. Nie odważyżże się pić aby jedne krople z kielichá iego, y ucierpieć cokolwiek dla niego.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Uczył pamiątkę cudów swoich miłosierny
 a lutościwy Pan : dał pokarm tym, którzy się go
 boją.* w Psalmie 110.

1. **U** Waż, iak wiele cudów czyni Pan Bog wŕzechmocną
 mocą swoją, w tym Przenayświętszym Sákramencie:
 ofobliwie, że záras zá poświęceniem Káptán-
 skim, chleób przemienia się w prawdziwe Ciáło Chrystu-
 fowc, ták, że y w naymnieyszey czástece iest nienáruŕzone: á ná-
 poświęcánie tego Sákramentu, káždy Xiádz choć w grzechu
 zostájący, má tę od Bogá władzá, że kilká słów záraz prze-
 mienia chleób w Ciáło, y Krew przenayświętízá Chrystusa
 Páná.

Chwał, v błogóŕław tę wŕzechmocną dobroć Boską: proś
 go, żeby umocnił wiárę twoie, ábyś mógł lepiey poznáć wiel-
 kie rzeczy, ktore uczynił w tym Przenayświętszym Sákra-
 mencie; y żeby cię pobudził przez to uznánie, do miłování
 y chwalenia go.

2. Vwáž, dla czego, y dla ktorego koncá czynią się te
 wŕzystkie cudá: to iest; dla prezentování Bogu ofiáry, kto-
 raby bylá godná iego nieskonczoney wielkości y máiestatu:
 ná pamiątkę, y rozpámiętwanie męki Chrystufowey; y że-
 byśmy się częścicy z nim w tym Sákramencie łączyli: ná ofiá-
 tek, ábyśmy przeceń nieiáko kóŕtowáli onych roskóŕz nic-
 bieskich, y żeby nam był zadatkím chwały wieczney y
 ŕwiádecstwem naymoánieyŕzym miłóŕci, z ktorą Syn Boski u-
 máł dla zbá ienia wŕzystkich ludží.

Dziękuy Zbáwicielowi Pánu, zá ták wielkie dobrodziey-
 ŕtwo,

Ná I. tydzień po Świątkách.

II

ſwo. zawſtydź ſię, żeś ieſt tak niedbałym w uważaniu ich; á obacz, coſ też powinien czynić dla miłoſci tego, któryć codziennie wiele łask y dárow ſwoich użycza. Ah! czy go-
dźmienzeſ, áby Bog dla ciebie tak wiele czynił rzeczy?

3. Vważ, ktore pożytki maſz odnieść z tych cudow, ktore Pan Bog czyni w tym Przenayſwiętſzym Sakramencie.

Nap zod; czynić często ákiy wiary o tey prawdzie.

2. Trzymać ſię w wielkim reſpekcie, gdy ieſteſ przytomny przy ofierze Miſzy Świętey, pod czas ktorey (w momencie po-
święcenia) te wſzyſtkie dzieia ſię rzeczy.

3. Dziękować Pánu Bogu zá wſzyſtkie łaski, ktore z wſze-
chmocney dobroci ſwoiey ſpráwuie dla nas.

4. Prágnąć, y ſtárac ſię wedlug moſnoſci, áby był, co dálej
bardziej znány, chwalony, y czczony w tym Przenayſwiętſzym
Sakramencie.

5. Wzbudzać w ſobie wielkie prágnienie, łączyc ſię iák
nayczęſciey y naygodniey z Chryſtuſem Pánem, w tym poży-
waniu Ciáła y Krwie iego.

Proſ tego dobrotliwego Zbáwiciela, o łaskę ćwiczyc ſię
w tych cnotách, dla oſiárowánia mu ich, iákó owoc, ktore
ten Sakrament ſpráwił w ſercu twoim.

M E D Y T A C Y A

Na Niedzielę II. po Świątkách.

Albo Oktáwy Bożego Ciáła.

*Człowiek niektory ſpráwił wieczerzã wielkã,
y zaproſił wielu.*

w S. Łuk. w Rozd. 14.

1. **V**Waż, że tá przypowieſć Ewánielicy dziśieyſzey, re-
p ezentuje wielki bankiet nam zgotowány od Syná
Bożego, w Przenayſwiętſzym Sakramencie Eucná-

B 2

ry-

rystyey: bänkiet, który słusznie zowie się wielkim, bo w skutku jest hojny y wielki; a to dla zacności pokarmu, którego na nim pożywiają: słusznie wielki, dla niezliczoney liczby zaproszonych, gdyż Chrystus Pan nań wzywa wszystkich tych, za których umarł; to jest wszystkich ludzi: y chce, aby wszyscy przysli do prawdziwego uznania wiary świętey, y żeby przez nie stali się godnymi uczestnikami łask tego Sakramentu: záprawdę wielki, dla swojej trwałości. Na ostatek słusnie się wielkim zowie; bo nam reprezentuje one gody chwały wieczney, którą zgotował wybranym swoim.

Vznayże tedy wielkość tego bänkietu niebieskiego, dobroć y miłosierdzie Bożkie náprzeciwko tobie: uważay, z jakim respektem y miłością powinienes się gotować do przyięcia łask, które prezentuje w tej tajemnicy.

2. Vważ, żeś ty jest osobliwie wezwany ná ten bänkiet niebieski, tak przez powołanie twoje do wiary świętey przy krście, iako y przez insze sposoby powierchowne y wewnętrzne, przez które cie ten dobrotliwy Zbawiciel wzywa do tego pokarmu niebieskiego. Strzeż się, áżebyś nie był z liczby tych nieszczęśliwych, o których mówi w Ewangeliey, ktorzy różnemi pretextami wymowili się przyiść ná ten bänkiet niebieski. Nie wymawiaj się nigdy swemi zabawami, gdyż nie masz żadney potrzebniejszey rzeczy, iako czynić wolę Bożką: nie mow, że nie masz żadnego nabożeństwa; álbowiem dla tego samego, masz iść czerpać w źródle samego nabożeństwa, które jest w tym Sakramencie. Na ostatek nie szukay sposobow żadnych dla oddalenia się od tego, któremu wszelką służnością przynależysz, y że, ná złączeniu duszy twoiey z nim, wszelkie dobro zawisło.

3. Vważ, że oprócz pierwszego wezwania generalnego, posyła powtornie sługę dla opowiedzenia zaproszonym, że godzina bänkietu przysła. To wtore opowiadanie czyni się,

żeby

żeby nie tylko przyszli, ale także, aby przyszli z przygotowaniem, y dyspozycyami przynależnymi.

Vważay dobrze ten punkt, gdyż jest bardo potrzebny. To prawda, że Chrystus Pan wzywa cie ná tway bankiet, ale chce, żebyś nań przyszedł tym sposobem, abyś mu nie dał zawstyżenia przcz złą dyspozycyą dusze twoicy.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Jeślibyście nie pożywali Ciała Syna człowieczego, y nie pili Krwie iego, nie będziecie mieć żywota w sobie.

w S. Iana w Rozd. 6.

1. **U**waż dobroć, y miłość niewypowiedzianą Chrystusa Pana, którą nam w tych słowach wyświadcza, opowiadając, że kiedy się oddalamy od niego, zostaniemy w stanie śmierci; y że dla tego nie nam dać w Przenajświętszym Sakramencie, ażeby był początkiem, sprawcą, y zachowawcą żywota naszego. Powinieneś mocno wierzyć, że Chrystus przychodzi do ciebie w przenajświętszym Sakramencie dla wypełnienia tego, co powiedział: iż przyszedł ná ten świat, żeby nam dał żywot, a żywot obfit.

Vważay, co za wdzięczność powinieneś mu oddać za tę tak wielką łaskę. Ah! czemuż umieraśz w grzechach twoich, gdyż Bog y Zbawiciel chce dać żywot, y sam chce byc w tobie rzrodłem żywota.

2. Vważ, że żywot, który dany bywa przez ten Sakrament, nie jest żywot wyzuty z mocy, ale żywot doskonały, obfit, y napełniony wszelkimi dobrami duchownemi, tak dalece, że dłużá w tym Sakramencie przyimuie znaczne przyczynienie

nie łask y światobliwości: rozuń iey, iest napełniony światłością Boską; wola także iey, zapalona miłością Boską, y ubogacona wszelkimi łaskami y cnotami. A oprócz tego, ten pokarm niebieki iest nam dany za lekarstwo zbawienne, które leczy wszystkie nasze słabości, uskramia pożadliwość pa'syi naszych: daje nam pomoc przeciwko wszystkim pokusom szatańskim, napełnia dusze nasze wszelkimi błogosławieństwami y łaskami: a na ostatek, udziela nam osobliwej łaski, która iest wyrwanie do końca w dobrym przedsięwzięciu.

Mówże tedy z Prorokiem: błogosław duży moiá Páná, y nie zapomínay nigdy skutkow nieskończony dobroci iego, któryć odpuszcza twoje nieprawości, uzdrowia twoje słabości; który cię przez śmierć odkupił, y który cię błogosławieństwami swemi koronuje.

3. Vważ, że lubo wszyscy, którzy przystępuią godnie do tego Sakramentu, przyjmują w nim nieprzebrane źródło łask; iednak nie wszyscy iednako: bo daleko iedni obficie odbierają z niego łask y dárow, niż drudzy: a ta różność z niczego innego nie pochodzi, tylko z różności dyspozycyi każdego. O gdybyś przyjmował ten Sakrament zbawienny sercem zupełnie oddalonym od światá, y wielkiego stworzenia, z wielkim pragnieniem byđz wszystkim Boskim; iák wielkabyś z niego obfitość łask odbierał, y iák wielkabyś odmiáne użut w sobie sa nym! ná czymżeć tedy teraz schodzi, do użycia mocney rezolucyey przystępować do tego Sakramentu, z takim przygotowaniem y dyspozycjami, iákich Chrystus Pan po tobie chce y pragnie.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Kto

Kto mię pożywa, y on żyć będzie dla mnie.

v S. Iana w Rozd. 6.

1. **U**waż, że przez te słowa, Chrystus Pan nam deklaruie; iż ten, który pożywa Ciąłá iego, nie ma więccy żyć dla światá, dla stworzenia, á nawet y dla siebie samego, ále powinien żyć iedynie dla tego, który wylał Krew, y żywot swoy, áby nam wieczne okupił zbáwienie.

Otoż maiz nayośbliwszy koniec, dla ktorego ten Sákráment jest postanowiony: to jest, żebyś przyjmując mocą iego nowy żywot, trawił go dla usługi tego, któryć go daie.

Vvažay, co zá żywot twoy był od samego twego pierwszego przystępowania do tego Sákrámentu; dla ktorego końcá czyniłeś wszystkie swoje ákcy; gdzieś ściagał swoje prágnienia y pretenzye: korespondowałżeś zamysłom Chrystusa Pána? możelżcie prawdziwie rzec, żeś nie żył tylko dla niego samego?

2. Vvaž, że Chrystus Pan nie tylko nam deklaruie, iáki ma być żywot tych, ktorzy uczęszczają do tego Sákrámentu, ale im ieszcze sam przykład dáie, przez stan, w którym zostáie w tym Sákrámentcie; kiedy nie tylko nas iaczy karmić Ciąłem swoim, ále ieszcze y uczy przykładem cnót, ktore wykonywa przedziwnym sposólbem, iednak pełnym miłosierdzia y miłości.

Słuchay pilnie náuk tego dobrotliwego Zbáwiciela y Mi-strzá twego: proś go, áżeby cię oświecił, dla dobrze ich zrozumienia, y żebyć dopomógł do pełnienia tego, co chce, ábyś czynił dla miłości iego.

3. Vvaž, ktore są cnoty, ktorych Chrystus Pan náucza przykładem swoim w tym Przenayświętszym Sákrámentcie.

Naprzód, náucza nas pokory, zakrywając wszystkę swoię wspaniałość y wielkość máiestatu, pod tak lichemi otobámi.

2. Vboſtwa, obnażając ſię ze wſzyſt'kich ozdób chwały ſwoiej, y pokazuiać ſię bydź okrytym tak lichemi oſobami chlebá ; á náwet y często zoſtając ná mieyſcá ubogich.

3. Vczy nas poſtúżeńſtwa, nie tylko Oycu ſwemu niebieſkiemu, ále náwet y ludzím; będąc ochotnie poſlušnym ná głos Káptłański, dając ſię noſić gdzie chcą, y udzielać wſzelkim oſobom.

4. Ná oſtátek, uczy nas miłoſci, ſtając ſię iáko oſiárą miłoſci ná chwałę Bogu Oycu ſwemu, y dając ſię z dobrocią niewypowiedziáną tym wſzytkim, ktorzýgo chcą przyimować dla umoénienia ich, w ich ſláboſciách, y dla obdárzenia ich wſzelkimi dobrámi. Obacz w tych wſzytkich cnoſtách, którać ieſt z nich naypotrzebnieyſza, y ktorey ſię maſz uczyć od Chryſtufa; á ſtáray ſię odnieſć pożytek, z náuk tak dobrego Miſtrzá.

MEDYTACYA

Ná Srzodeę.

*Kto pożywa Ciálá mego, y piie Krew moie;
mieſzka we mnie, á ia w nim.* w S. Iará w Rozd. 6.

L Waż, że przez te ſłowa Chryſtu Pan nam dekláruje dziwną, y oſobliwą właſność tego Sákrámentu, która ieſt tá; ábyſmy ſię z nim łączyli ſposobem, który ſię nie może godnie pojąć, á ieſzcze mniej wymowić, tak dálece, że ten, który godnie pożywa tego chlebá Anielſkiego, mieſzka w Chryſtúſie, á o i w nim.

O gdybyś mógł pojąć, iáko ieſt wielka łáská! bydź złączonym z Chryſtufem, zoſtawić w Chryſtúſie, żyć żywotem Chryſtuſowym; iáko byś iá ſobie wielce poważał! y czego-

byś

byś nie czynił dla otrzymania tak wielkiego dobra, a otrzymawszy iakobyś go strzegł.

2. Vważ, że ten dobrotliwy Zbawiciel chcąc nam dać uznanie tej iedności, przyrównał ją do iedności swoiey, którą ma z Oycem swoim; áżeby nam tym bárdziey dał poznać, że iako on nie ma, tylko iedną duszę, y iedną wolą z Oycem swoim, tak też chce, żeby ten, który go godnie pożywa y przyjmuie w tym Sakramencie, był nieiako uczestnikiem tej Boskiej iedności; y żeby wszystkie myśli, áfekty, y ákcyje ściągály się do tego samego, z którym się w tym Sakramencie łączemy.

O iak wielkie szczęście duszy tej! która prawdziwie rzecz może: żyje ją, już nie ją, ale żyje we mnie Chrystus; dla którego czynię wszystkie moje ákcyje, y do którego ściągám wszystkie moje myśli. Proś tego dobrotliwego Zbawiciela, żebyć dał tę łaskę; ofiaruy mu duszę twoję ze wszystkimi iewy siłami y áfektami, áżeby ją sobie wziął w całkowitą posesyą.

3. Vważ, iako skutki tej iedności z Bogiem, są zbawienne; gdyż Chrystus Pan dając się duszy wierney w tym Przenajświętszym Sakramencie, udziela iewy zasług swoich, y nayosobliwzych łask swoich: wlewa w nią cierpliwość y miłość swoję: uczy ją swoią mądrością, umacnia ją swoią wszechmocnością, cieszy ją swoią dobrocią tak, że słusnie może mówić; że wszelkie dobra przychodzą do niej z Chrystusem, y że w nim znáyduie wszystko.

Chwal y błogosław Stworcę tych łask, proś go, áżeby Cię uczynił godnym do przyięcia ich: z swoiey zaś strony strzeż się, ábys ich náдарemnie nie záżywał.



M E D Y T A C Y A

Ná Oktawę Bożego Ciała.

Ktory pożyna Ciała mego, ma żywot wieczny.

v S. Iana w Rozdź. 6.

1. **U**waż, że Syn Boży podniósłszy nasze nădźcieie do niebă, y obiecawszy nam posłesyă wesela y chwały wieczney, ieżeli wytrwamy w wierności, ktorąsmy mu powinni, dla tego nam w tym żywocie chciał dăc zadatek tey chwały; á nie măiăc nic zacnieyszego năd samego siebie; dăie się nam w tym Przenayświętzym Săkrămenćie.

Adoruyże ták wielkă dobroć Boskă, chwal y błogoslăw tego, ktoryc siebie samego dăie : słuź mu wiernie iăkoś powinien, á gdy go przyimiesz do serca swego, choway go w nim pilnie.

2. Vważ, że ten Săkrăment przyimuemy nie tylko nă zadatek pewny, ále też y sposob bárdzo skuteczny, y zbăwienny dla otrzymănia posłesyey chwały niebieskiej. Ten ci to chleb niebieski, ktory nam Bog dăie przez Ministrow Anielskich nă tym tu żywotă nášzego pielgrzymstwie : chleb pośilăiacy, ktorym będac posileni, możemy bieżeć w drodze cnot, iăko Prorok Eliafz, y doysć, áż do gory Boskiej.

Ah coźby było z nas, gdybyśmy byli ogołoceni z tego Boskiego pokărmu! iăkoźbyśmy mogli zwycięzyć okrutnă śmierć, gdybyśmy nie byli opătrzeni tă podroźă niebieskă.

Dziękuy Oycu miłosierdzia, że ták wielkă miłosćiă leczy słăbości twoie: proś go, żeby cię uczynił godnym przez łaskę swoję, uczuć w godzinę śmierci skutki zbăwieńne tego chleba żywotă.

3. Vważ,

3. Vważ, że ten Sakrament iest nie tylko zadárkiem chwały niebieskiej, y osobliwym rátkuńkē dla otrzymania oney; ále też iest, iákoby częstką teyże chwały, ponieważ ná tym bänkēcie niebieskim, Bog nam tenże dáie pokarm, co y wybranym ná bänkēcie wieczney szczęśliwości, przyprawiony iednák według kondycyey pielgrzymowania nášzego; to iest, uńáiony y zákryty pod osobami Sakraméntálnemi.

Vznawayże tedy oczymá wiary tę prawdę: prágniy, żeby rá zasłóná moglá bydz̃ odietá, która zákrywa nieskończone zacności tego Boskiego Objektum, ábyś mógł zostác nášycony, kiedyc się pokaże chwałá iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

To czynćie ná pámiątkę moię.

v S. Łukasza w Roždź. 22.

1. **U**Waż, że przez te słowa Chrystus dał Apostołom swoim, y wszystkim Káplánom Kościoła swego moc, nie tylko poświęcac Ciało y Krew iego, ále też y ofiarowác toż Ciało ná dosyc uczynienie zá grzechy nasze.

Chwal y błogosław tego dobrotliwego Zbáwiciela: dzięku y mu zá postanowienie tego tak wielkiego Sakramentu, który ma tak wielką moc y skutek dziwny: uznay się zá szczęśliwego, że bydz̃ przytomny mozesz, y uczęszczac co dzień, (gdybys̃ chciał) do tego Sakramentu. Vważay, iák wiele iest Chrześcian między Heretykámí, ktorzyby się mieli zá szczęśliwych, gdyby mogli mieć tę łaskę, y ktorzy wielce ubolewáią, widzac się bydz̃ z niey ogołoconych: strzeż się, żeby cie tá łatwość do przyimowania tego Sakráńtu nie uczyniła bárdziey niedbálym, y oziębłym co oddawania Bogu coś powiniē.

2. Vważ wielkość y zacność tej ofiary. Naprzód, że nie jest mięso wołow, albo baránow, iako pierwcy w starym Zakonie ofiarowano, ale jest prawdziwe Ciało y Krew iamego Bogá, ktore się ofiaruie y poświęca ná cześć y chwałę Boską.

O gdybys był przytomny przy ofierze Mszy Świętej z takim nabożeństwem, iakoś powinien; iakobys był zdziwy goracemi áfektami w momencie konsekracyi, y przez wszystkich czas, poki zostaie ná ołtarzu, ofiaruicy się Bogu Oycu zá dość uczynienie zá grzechy twoie, y wszystkiego świata.

Zaśluy zá tak oziębłe nabożeństwo twoie y áttencyą, ktorąś dotąd miał w słuchaniu Mszy Świętej: postanow potym poprawę, zá pomocą łaski Boskiej.

3. Vważ, że ofiará Mszy Świętej jest ráż, co y ofiará krzyżowa; ponieważ, tenże właśnie Syn Boski jest ofiarowany ná ołtarzu, co y ná krzyżu, y nie masz nic osobliwszego, oprócz różności sposobu: bo ofiará ná krzyżu była krwawa, będąc raz ofiarowana na odkupienie wszystkich ludzi; á ná ołtarzu nie krwawa, y codziennie jest ofiarowana. Ieżeli tedy chcesz z nabożeństwem, z pożytkiem słuchać Mszy Świętej, stáwiaj się w duchu ná gorze Kálwaryey: zapátruy się oczymá wiary ná Zbáwicielá twego, ná krzyżu rospiętego, krew wylewającego, y ofiaruującego żywot swoy ná dość uczynienie zá grzechy twoie.

Proś go, ábyć chciał áplikowác moc, zasługę krwi twoiej, y żeby cię uczynił godnym uczestnikiem skutkow zbáwiennych ofiary Mszy Świętej.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

To czyńcie ná pamiątkę moię.

v S. Łuk. w Rozdz. 22.

1. Vważ

1. **U**waż iák wielkie y dziwne są skutki ofiáry Mszy S. gdyż w sobie zámyka wszystkie stárego Zakonu ofiáry, y przechodzi nieskończonym sposobem ich cenę. Dla tego naprzód: że iest ofiárą chwały, przez którą możemy oddać Bogu naywyższy honor, ofiaruiąc mu téż chwałę, którą mu Syn iego iednorodzony oddáie w tey tájemnicy. Druga, że przez nią łączemy się iáko naysćisley z Zbáwicielem naszym.

Iezeli uznáiesz się bydz niegodnym, y niesposobnym do godnego oddania czci y chwały Bogu, záżyway waloru tey ofiáry ná dość uczynienie zá twoię niedoskonałą, y záweźmicy nowe przedsięwzięcie słuchać codzień Mszy Świętey z iák naywiększym nabożeństwem, y respektem dla chwały Boskiej, y Syná iego.

2. Vważ, że ofiárą Mszy Świętey, iest nie tylko ofiárą chwały, ále téż y ofiárą dość uczynienia, która ma ofobliwą moc ubtagać Boga obrażonego y zágniewáne^o przeciwko nam, y dość uczynić sprawiedliwości iego zá grzechy nasze; gdyż przez tę ofiárę, záslugi Chrystusa Pána Syná iego, są mu ofiarowane, także y Krew iego, która iáko mowi Apostól: ma głos dáleko skuteczniejszy niż Ablá, która wołała z ziémie do niebá, prosząc o pomstę, przeciw Kaimowi brátu swemu: ále Chrystusowa prosi miłosierdzia, y łaski dla grzeszników.

Vznay dobro, które masz z záslug Krwie Chrystusowcy: á iáko záwżze popełniaśz nowe grzechy, ofiaruy mu téż záwżze tę ofiárę dość uczynienia, ná ich obmycie y dość uczynienie sprawiedliwości iego.

3. Vważ, że przez tę ofiárę Mszy S. możemy P. Bogu oddać godne dziękczynienie, zá dobrodźczytwa iego; ofobliwie, iż nam dał włádn. go Syná swego zá Odkupiciela, y że chciał, áby umarł dla zbawienia naszego.

Możemy ietzce przez tę ofiárę otrzymać z Boskie^o miłosier-

dzia, rozmaite łaski y dobrodziejstwa, tak dla nas samych, iako y dla infzych, byleby się naszą intencya ściagała na chwałę Boską. Zaweźmiej tedy nową rezolucyą lepiey odtąd żywać tego sposobu tak zacnego y skutecznego, nie tylko na oddanie dziękczynienia Bogu za wszystkie jego łaski y dobrodziejstwa, ale też na uroszenie sobie mocy jego Boskiej dobroci, która jest potrzebna, y bliźniemu twemu.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę III. po Świątkách.

Przybliżeli się do niego Celnicy y grzesznicy, aby go słucháli.

v S. Łuk. w Rozdz. 15.

1. **U**waż wielkie miłosierdzie y łaskawość Chrystusa Pána, który nie tylko dawał przystęp do siebie Celnikom, y grzesznikom, ale ich nawet sam wzywał do siebie, y mówił z nimi z taką wielką miłością y łaskawością, że na tych miał odmieniał sercá ich, y do pokuty ie prawdziwcy nawracał.

O iako przykazanie Chrystusa Pána jest daleko różnieszce od starego przykazania! które było pełne surowości, y które groziło śmiercią, nawet tym, którzy się przybliżeli do tej gory, na której Bog rozmawiał z Moyżeszem: przykazanie zaś Chrystusa Pána, jest łaskawe, y obietcie żywot tym wszystkim, którzykolwiek będą przystępować y łączyć się z nim przez miłość. Przystąpże tedy do niego, a będziesz oświecon; iako mówi Prorok: a rwarz twoią nie będzie pohąnbiona.

2. Vważ, że słusznie grzesznicy máią się zbliżyć do Chrystusa Pána; bo jest światłością, która rospędza wszystkie ciemności grzechow ich. Jest lekarzem, który może uzdrowić choro-

choroby ich dufzne. Ieſt Odkupicielem, który może potárgać káydány ich niewolnictwá, y przywroćić im wolność ſynów Boſkich. Ná oſtátek ieſt naywyższym dobrem, który zgładza wſzyſtkie miżerye náſze.

Idźże tedy do tego dobrotliwego Zbáwiciela, w duchu pokory y uſności: wyznay przed nim, żeś ieſt grzeſznik, y że maſz wielką potrzebę miłóſierdzia iego: á ieżeli twoie nędze ſą tak wielkie, że w ſobie nie czuieſz dość mocy, do zbliżenia ſię do niego; proś go, áby cię poćiągnął do ſiebie, związkim miłóſci ſwoiey, y mow mu: poćiągniey mię Pánie do ſiebie, á pobieże za wonnoſcią oleykow twoich.

3. Vważ, iż nie cielesnemi nogámi, ále áfektrámi dufze, trzebá iść do Chryſtuſa Páná: to ieſt, podnoſząc częſto ducha ſwego do niego, czyniąc ákty wiáry o prawdzie, ktorey cię náucza: wzbudzáiąc w ſobie wielki žal, żeś go obrażał grzechámi twemi: ufaiąc w miłóſierdziu iego, wzywáiąc pomocy łáski iego, oſiáruiąc mu ſamego ſiebie, poddáiąc ſię iego ſwiętey woli, miłuiąc go ze wſzyſtkiego ſercá: á náde wſzyſtko ſtárąc ſię, iákoby mu ſię naybárdziej podobác, y onego chwalić. A że ſą proſte drogi, ktoremi maſz iść do Chryſtuſa Páná, proś go o łáskę, ábyś wiernie chodząc ſćieſzkámi iego, mógł doyść do niego, y z nim ná wieki zoſtawác.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Fáryzeuſſowie, y Doktorowie ſemráli, mowiąc, iż ten przyimuie grzeſzniki, y iadá z nimi.

v S. Łuk. w Rozdź. 15.

1. **U**Waż, że to przyzwoita pyſznym, iákoby byli Fáryzeuſzowie, źle ſądzić, y mowić o drugich, gánić ich ákcy,

łkcy, y znieważać ich; chcąc tym bårdziej ruinować bliźniego, im więcej myślą się wynosić.

Słuchay nąpominania, ktoreć Chrystus Pan daie przez usta Mędrca: nie zostaway w towarzyztwie przewrotnych, nie wdaway się w rzecz z nimi, bo zgubą ich w ten czas przyidzie, kiedy o niey mniej myśleć będą: iakoby chciał rzec; że nie tylko powinienes czuć nąd sercem twoim, żeby się nigdy nąd drugich nie wynosiło, y z ięzykiem twoim, nie pozwalając mu nigdy wolności do wymowienia naymniejszego ztorzeczeństwa; ale też nawet masz się chronić kompanicy, y konwersacyey z temi, którzy są skłonni do tey złości.

2. Vważ, iako obmowisko iest obrzydliwe Bogu: á to dla tego; że nie tylko iest grzechem samo w sobie, ale częstokroć iest okazyą do wiela: gdyż obmowca, procz grzechu, który popełnia obmawiając, iest ieszcze przyczyną do grzechu tym, którzy go słuchają, y wszystkim inszym, którym go powiadają: á iezeli w nim wielka osławá tego, ktorego obmawia, tedy sprawca tey złości, nie może nigdy nagrodzić szkody, którą w tym uczynił bliźniemu swemu.

Niech tá uwagá wzbudzi w duszy twoicy nowe obrzydzenie tego występku, y mocną rezolucyą, strzedz się ięzyká twego, y nie mawiać nigdy żadnego słowa, ktoreby się mogło naymniey zprzeciwiać miłości bliźniego: mow z Prorokiem; Postanowiłem strzedz drog moich, ábym nie grzeził ięzykiem.

3. Vważ sposob bårdzo zbáwienny, ábys się ustrzegł tego występku: ten iest; bårdziej się zapátrywać ná cnoty, niż ná defekta bliźniego, y prędzey záżywać ięzyká swego do dobrego o nim mowienia, aniżeli do złego, ktore może bydz w nim. Ale żebyś ieszcze lepiey uszedł tego grzechu, sádz siebie samego, nie szukając z czegoby winować drugich.

Ná III. tydzień po Świątkách. 25

Ná ostatek náucz się od Chrystusa Paná prawdziwey dobro-
ci y pokory serca, á toć będzie pomocą do uchronienia się
grzechu tego : prosz o łaskę, ábys go náśládował w tych dwóch
cnotách.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*Y rzekł do nich to podobieństwo : który
z was człowiek máiąc sto owiec , gdyby mu
jedná z nich zginęła.*

v S. Łuk. w Rozd. 15.

1. **U**Waż, że nietylko Chrystus Pan nie odmienił miło-
liernego starania swego, ktore miał około nawracania
grzeszników, lubo tak wiele zá to ponoził szemrania
y złorzeczeństwa od Faryzeuszów; ále náwet przy nich sa-
mych powiádał, iák bárdzo prágnał ich zbawienia, záżywá-
iác w tey okázycy przypowieści o dobrym pasterzu, który
szuka owieczki swoiey zablákanej: z kąd się masz náuczyć, nie
opuszczać lekkomyślnie ćwiczenia się w cnotách y w dobrych
uczynkách, lubo tobą gárdzą, y prześládują cię.

Pamiętay ná to, co powiedział Chrystus IEZVS, szczęśli-
wemi będziecie, kiedy was świat będzie prześládował y wá-
mi gárdził dla usługi, ktorą Bogu wyrządzać będziecie: we-
felcie si: z tego, gdyż nágradą wászá ie st wielka w niebie.

2. Vważ, że słusznie Chrystus Pan w tey przypowieści przy-
równał ludzie rozumne do owiec; gdyż tak właśnie iák ow-
cá ktora nie umie sobą rzádzić, áni się bronić, gdy się raz
zabláká od drugich, nie może się samá przez się náзад w:ócić,
ieżeli niey pasterz sam nie náwiedzie: podobnym sposóbecm,
stworzenie ludzkie stało się tak mizerne, y nikczemne przez

D

grzech

grzech, iż nie jest sposobne do rządzenia sobą, ani do postą-
nowienia w drodze zbawiennej; nie ma żadney mocy do obro-
nienia się od nieprzyjaciół zbawienia swego, a obłąkawizy
się raz w dobrej drodze, nie może się nawrócić do Boga, gdy
by iey ten dobry pasterz nie szukał, y nie naprowadził na
drogę zbawienną, y gdyby iey nie trzymał zawżę pod mocą
y protekcyą swoją.

Vznay tę prawdę, y upokorz się w uważaniu y niesposobno-
ści swojej do dobrego: chwal y błogosław miłosierdzie y do-
broć tego litościwego Zbawiciela, y proś go, aby nie usta-
wał mieć cie w protekcyey swojej.

3. Vważ, że iako owieczki, które się dają prowadzić pász-
trowi swemu gdzie ieno chce, y które się od niego nie odda-
lają, czynią wielki pożytek w iego owczarni: iak też tu za
każda wierna, która jest posłuszna na głos Chrystusa Pa-
ł prawdziwego Pászterza swego, y która się doskonale poddaie
woli iego świętey, może z apomocą łaski iego, którey iey też
wzajemnie użycia, bydź potrzebna y pożyteczna w owczarni
Kościoła świętego, nie tylko dla siebie samey przez zasługi
dobrych uczynków, w których się ćwiczy, ale też y dla dru-
gich przez dobry przykład, który z siebie daie.

Zawezmiej nowe przedsięwzięcie, bydź iako dobra owiecz-
ka, która się staie posłuszna na głos pászterza swego: ofiaray
mu siebie samego, y postanow że się niechcesz nigdy oddalać
od protekcyey iego.

M E D Y T A C Y A

Na Szrodę.

A strąćinśy iednę z nich.

v S. Łuk. w Rozd. 15.

1. Vważ,

1. **U**waż, że iest wielka liczba okazyi do zablakania się y zgubienia na świecie; gdyś wízyſtkie fałszywe apárencye dobr, które się prezentują w oczach náfzych, nie są tylko zaſadzkí y ofzukánie nieprzyaціoł náfzych dla odwrocenia nas od dobrego páſterzá náfzego, y zawiłkánia nas w drodze zguby.

Strzeż się tedy, y uznay iáko mowi Medrzec, iż chodźiſz wpoſródku ſieci y zaſadzek, które są zaſtáwione ze wízyſtkich ſtron dla ułowienia cie: trzymay się záfſze blisko páſterzá ſwego, y choć z nim wiernie, y nie oddalay się nigdy od niego, ieſli się niechceſz zgubić y zablakáć.

2. Vważ ſpoſób ſłów, których Chryſtus Pan używa w tey przypowieſci, gdzie mowi, że dobry páſterz gubi iedną z owiec ſwoich; lubo się zda, iż trzeba było ráczey mowić, że się tá nieſzczęſliwa owca ſamá gubi, opuſzczając páſterzá ſwego: ále żeby nam dał uznánie wielkiego żalu, który ma, kiedy duſze ludzkie odwracáją się z drogi zbáwienney, y błakáją się w nieſzczęſliwych ſcieſzkách niepráwoſci, záżywa tych ſłów; gdyż miłość iego ma tę zgubę, zá wielką, y ták o niey mowi, iakoby mu z tego wielka ſzkoda pochodziła. Tákać iest nie wypowiedziána miłość iego, y prágnienie, które ma, zbáwienia náfzego.

Vwazay iáką wdzięczność powinienes mu oddáć, y co zá rezolucyá masz záwziąć dla dobrego koreſpondowánia miłości tego dobro liwego Páſterzá duſze twoicy.

3. Vważ, że Chryſtus Pan nie mowi, że ſie ten dobry páſterz frátuje, kiedy zgubi dwádzieſciá, ále trzydzieſci owiec; ále choc iedną, áleby nam dał poznánie miłości, którą ma do każdego z nas z oſobná, y aby nam pokazał, że gotow iest dla wytrwania iedney duſze z drogi zátrácenia, uciepić to, co iuż cięrpiał zá wſzyſtek ſwiat.

O iáko to ſłowo Zbáwicielowe które powiedziáł w Ewán-

ielley swoiey iest godne milego od nas przyięcia, gdzie mo-
wi: że nie tá iest wola Oycá nášzego niebieskiego, áby nay-
mnieysze stworzenie ludzkie zginęło, álbo żeby było potę-
pione; gdyż on chce áby wszyscy ludzie byli zbáwieni.

Chwal, y błogosław tę miłosierną wolą Boską, náprzeći-
wko ludziom: uczynь ákt wiary o tey prawdzie, że Bog nie
chce twego potępienia y zguby, byleś ty korespondował
wiernie łaskom, ktoreć zgotował do tego końca. Wzbudź w
sobie nowe przedsięwzięcie, wierności, usługi, y miłości, ná-
przeciw temu dobrotliwemu Zbáwicielowi dusze twoiey,
poddając się doskonale woli iego świętey.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Iżali nie zostánwie dziewięćdziesiąt y dziewięć
ná pušczy, á idzie zá oną co zginęła, aż ją
znaydzie.*

w S. Łuk. w Rozd. 15.

1. **U**Waż, że te dziewięćdziesiąt y dziewięć owiec, według
spolney explikacyey Oycow Świętych, reprezentu-
ją dziewięć chorow Anyołów, Archányołów, y in-
szych Błogosławionych Duchow, ktorzy zawsze zostają státe-
cznie, y wiernie w miłości, y usługze Stworzyciela swego: y
ktorzy lubo są przyrodzenia dáleko od nas zacnieyszego, iest
ich iednak tak wielką liczbą, że wszyscy ludzie, ktorzy byli,
są, y będą ná ziemi, nie są tylko iedną częścią liczby tych
Błogosławionych Duchow.

Adoruy wśzechmocność y wielkość nieskończoną Bogá,
ktoremu tak wielka liczba Aniołów, Archaniołów, inszych
Duchow niebieskich oddają ustawiczną cześć y chwałę V-
znay

znay swoje podłość y nikczemność przed Bogiem : uważ, ktoś ty ieś między tak wielą millionów stworzenia, które były, są, y będą, lubo wszyscy nie są tylko jedną częstką trzody tego Boskiego Pasterza. Wyznay żeś nie ieś, tylko jedną podłą y nikczemną owcą, y proś go abyć uczynił miłosierdzie iako naybliższy y nayodleglszy, z trzody swojej.

2. Vważże, czemu ten dobrotliwy Pasterz, dla iedney, opuszcza dziewięćdziesiąt y dziewięć owiec, to ieś, że, lubo wszystkich Błogosławionych Duchow doskonale miłuje, iednak z niezmierney y ni. wypowiedziány miłości swojej, dając otobliwicy uczuć skutkow dobroci swojej owieczkom obłąkłym, to ieś nam grzesznym ludziom ; gdyż Bog dla miłości naszey, przyjął naszą naturę, nie Anielską, ale człowieczą, y stał się człowiekiem, a nie Aniołem, tak, że słusznie się rzec może, że człowiek ieś Bogiem, a nie może się mowić, żeby Anioł miał być Bogiem.

Ah Pánie! coż ieś człowiek? że go tak wielkimi obdąrasz łaskami: y czemu sobie považasz bárdziej iedno stworzenie nápełnione tak wielą nędz, y mizeryi, nád Błogosławione Duchy niebieskie?

Vpokorź się przed nieskończonym Máieństwem dobroci iego, który cię tak umiłował. Poddaj się z iak naywiększym áfektem protekcyey tego dobrotliwego Pasterza, który ma tak wielką miłość náprzećiw tobie.

3. Vważ przyczynę, która przywiodła tego Boskiego Pasterza do szukania owieczki obłąkány, ta była: uzalenie, które miał nád nędzą icy, tak, że mógł słusznie mowić; że miłosierdzie y dobroć iemu przyrodzona była: co mu záwsze było okazyą do politowania y smutku, kiedy widział, że się trzodzie iego co złego działo, albo dziać miało; iako nie mógł się wstrzymać od płaczu, patrząc na miasto Ieruzalem y uważając ruinę iego. Y kiedy widział Mártę y Mágdalenę płaczące, on też z niemi płakał. Nie trzeba się tedy dziwować, ie-

żeli widząc tak wiele złego, które grzech sprawnie w duszách náleznych, gotow jest cierpieć iak naywiększe męki, gdyby tego była potrzebá, dla zachowania iedney duizce od potępienia.

Chwal, y błogosław miłość niewypowiedzianą, tego dobrotliwego Pasterzjá, á przykádem iego, miece serce łaskawe y lituiące się nád nędzą bliźniego twego, oobliwie dufną; czyn co możesz dla porátowania iego, y pámiętaj, że błogosławieni są miłośierni, bo oni miłosierdzie otrzymáją.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Albo ktora niewiásta máiąc dziesięć groszy, ieśliby stráciła gross ieden; iżali nie zápala świece, y nie umiáta domu, y szuka z pilnością, áżeby ználázła.

v S. Luk. w Rozd. 15.

1. **V**Waż, że tá przypowieść o tey białeygłowie, reprezentuie Mądrość przedwieczną; á przez dziesięć groszy, znaczy się dziewięć chorow Anielskich, y ludzki, który jest dzieśiáty. A iako raka monetá będąc naydroższą we wszystkim świecie, y osobliwym pánowaniem Boskim, kto y przed wieki postanowił dáć istotę ludziom dla uczynienia dzieśiátego choru, który jest złączony z dziewiącią chorow Anielskich.

Oddaj cześć y chwałę dobroci Boskiej, zá tak wielkie stárání, które miał, y ma około zbáwienia Aniołów, y ludzi. Proś go o łaskę, ábys ker spondował wiernie wszystkim zamysłom, które ma o twoim zbáwieniu.

2. Vważ, że ten dzieśiáty grolz będąc zgubiony, to jest ná.

Ná III. tydzień po Świątkách.

31

naturá ludzka, będąc zepsowana przez grzech pierwszego człowieka, Syn Boski, który iest Mądrością przedwieczną, stawży się człowiekiem, oświecił świat światłością prawdziwą, y tak ten grosz iest znaleziony, to iest: człowiek wyprowadzony z ciemności grzechowey, y nawiedziony ná drogę zbawienną.

3. Vważ, że ten grosz będąc ná ostátek znaleziony, Zbawiciel Pan z wielkiego wesela, ktore miał, wzywał, y teraz wzywa wszytlich, ktorzy go miłuią, do spólnego się z nim radowania, to iest, że nie tylko miał wesele w ten czas, kiedy widział dokonczenie dzieła odkupienia wszytkiego świata; ale oprócz tego, ma oobliwe ukontentowanie z nawrocenia, y pokury iednego grzesznika, y chce aby wszyscy Aniołowie w niebie z tego się weselili. Znak prawdziwey miłości ka Bogu y bliźniemu iest ten, ieżeli cieszysz się, kiedy grzesznicy nawracaią się, y że światłość iego Ewanieli ey szerzy się po ukráinách, ktore były zaślepione w ciemnościách y niedowiarstwie błędu ch. kiedyć powiedzą, że niewierni nawracaią się do prawdziwey wiary, że grzesznicy czynią pokutę, że prawda triumfuie z kłamstwa, że cnota pánuie nád wszeláką złością. Proś Zbawiciela Páná, zá nawrocenie grzeszników, y osiárny się iemu ná pracowanie około ich nawrocenia, ile możność twojá znieś, y ile poznać będziesz mógł, że tá iest wola iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Otoś się stał zdrowym, nie grzeszże więcej;
abyć się co gorszego niestało.*

w S. Iana w Rozd. 5.

1. Vważ,

1. **U**waż, że owca obłąkana będąc przywiedziona do owczarnie, y grosz zgubiony należony, to iest grzeźnik będąc oczyszczony z grzechow, y nawiedziony na drogę zbawiczną, powinien wiernie przestrzegać y słuchać napominania swego dobrotliwego Wybawiciela, y strzedz się napotym, aby się więcej nie błąkał; także aby uchodził pilnie od najmnieyszych okazyi, przez ktoreby się mógł powtornie zawiść w drodze zguby.

Słuchay coć mowi ten, który tak wiele pracował y cierpiał dla wybawienia cię od potępienia wiecznego, w ktoreś iuż prawie leciał. Proś go, żeby on sam wyraził na duszy twoiej nienawiść wszystkich grzechow, y boiaźń niepodobania się mu, y odwrocenia się iakimkolwiek sposobem z drogi woli jego świętey.

2. Vważ, że ten dobrotliwy Zbawiciel nie rzekł, nie gresz więcej; ale strzeż się grzeszyć. Dobroć bowiem iego iest tak niewypowiedziana, że się kontentuje, abyś ny mieli prawdziwą wolę, y wzbudźili w sobie mocną rezolucyę więcej go iuż nieobrażać: a lubo obiecuiemy, iednak często przez dzień wpadamy w różne defektá; coć nie ma bydź przyczyną do zaniebdywania poprawy z niedoskonáłości, y martwienia inclinacyi do złego prowadzących, ktoreś są przyczyną, do częstego wpadania w grzechy powszednie; albowiem powinienes zawsze pracować około zbawienia swego, gdyż Chrystus Pan dla tego tym sposobem mowił, abyś nie tracił ufności, którą chce abyś miał w iego dobroci; lubo z ułomności wpadasz w różne defektá.

Vpokorz się kiedyć się przyta wpąć w iaki grzech, y wzywaj łaski Bożey: stáray się z niego iak nayprzedzey powstać, y naucz się z tego swego upadku pokładać wizytkę swoię ufność w dobroci iego, y w zasługach Chrystu a Pána.

3. Vważ, że ieżeli potrzeba mieć prawdziwą wolę strzedz się

się grzechow powzednich, iako dáleko bardziey, trzeba nie-
nawidzieć grzechow śmiertelnych, któreś popełnił, y za-
wziąć mocną rezolucyą nigdy iuż więcey w nie nie wpadać.

O iako powtorne upadki w grzech śmiertelny są niebe-
spieczne! y ci, ktorzy powtornie wpadaia w ten nieszczęśli-
wy stán, mogą się słusznie chwalić, áżeby się im co gor-
szego nie stało; to iest, áby nie byli za sprawiedliwym są-
dem Boskim nagłą skarani śmiercią, nie mając więcey czá-
su do pokuty.

Upokorz się przed Bogiem, á nie ufaiąc samemu sobie
wzywáy pomocy łaski iego, dla ustrzeżenia się tak wielkie-
go nieszczęścia: uważay, iákim sposobem masz się go strzedz;
á nádwszystko, uznay, że náyosobliwszy sposób, dla uchronie-
nia się tego upadku, ten iest: uciekać się do Náyswiętszey
Panny, iáko do Matki miłosierdzia: oddawać się iey w opie-
kę, y wzywać codziennie iey ratunku z osobliwym nabo-
żeństwem.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę IV. po Świątkách.

*I wsiadłszy w iedną łódź, ktora była Symonowa,
prosił go, żeby maluczko odiechął od ziemi: á
siadłszy, uczył rzeszę z łódki.*

w S. Łuk. w Rozdź. 5.

1. **U**waż, że to nie bez tajemnice Chrystus Pan chciał
náuczać ná głębokości morskiey lud, ktory za nim
chodził, wybrawszy sobie łódkę Piotra Świętego;
áżeby dał nam poznanie, że prawda miała byđ uczone w sa-
mym

mym tylko Kościele Katolickim Apostolskim, y Rzymskim; ktorego rzadzenie miało być polecone Piotrowi Świętemu, a po nim, wszystkim namiestnikom jego. I ktobykolwiek niechciał słuchać Kościoła tego, w ten czas, kiedy do niego mowi przez usta Przełożonych; trzeba ich mieć, iako mowi Zbawiciel Pan, za niewiernych. Dziękuy Panu Bogu, że postanowił Kościół swoy iako Kolumnę y podpórę prawdy, y żeć się dał narodzić w wierze Świętey Katolickiey. Zawęźmiy mocną rezolucyą: słuchać z pokorą tego Kościoła Bożego, y oddawać prawdziwą submissyą, y posłuszeństwo Rządcy jego, co się tycze wiary y rządzenia dusze twoiey, y prowadzić żywot swoy według prawdy, y artykułow wiary Świętey.

2. Uważ, że Chrystus Pan wstąpiwszy w łodkę, lubo mógł rozkazać iako Pan, iednak prosi Piotra Świętego, aby ią oddalił trochę od brzegu, aby się lepiej dał słyszeć ludziom. Widzisz iako ten dobrotliwy Zbawiciel postępuje sobie ze wszelką łaskawością, naprzeciwko duszom: pobudza ich wewnątrznie przez swoje natchnienia, do czynienia dobrze, dając im iednak ná wolą, czynić, albo nie czynić. Taki początek łaski jego są łaskawe y słodkie, y ciężar lekki, że ieszcze dopomaga, miasto tego, co by miał obciążać.

Chwál y błogosław miłość Zbawiciela Pána naprzeciw tobie. Zawstydz się, widząc, iakim sposobem Bog sobie postępuje z tobą a iako mało poddaństwa znajduje w tobie.

3. Uważ, że jeżeli Bog postępuje sobie z tobą, z taką wielką dobrocią y łaskawością; iako daleko słuszniey powinneś tym sposobem sobie postępować z bliźnim swoim, osobliwie, z swemi poddanymi.

O iakoć ro ma być wielką okazyą do zawstydzenia się, że koniecznie chcesz, aby wszyscy ugadzali inklinacyom twoim. Oto Chrystus Jezus, król nieba y ziemię prosi z taką wielką

łaską.

łaskawością y pokorą iednego mizernego rybaka, aby trochę oddalił łódkę od brzegu. Wważay, iakim też sposobem postępuje sobie z tobą, kiedy przez swoje natchnienia prosi cie, abys uczynił iaką rzecz dla miłości iego.

Proś go, żebyć dał tego Ducha pokory y łaskawości, korego tak barzo zalecá w Ewanieliey swoiey, y zawezmiej mocne przedsięwzięcie tym duchem postępować sobie.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Gdy rzesze nálegaly ná Iezusa, aby słuchały słowa Bożego.

v S. Łukášá w Roz. 5.

1. **U**waż, z iak wielką dobrocią y łaskawością Chrystus Pan znośił uprzykrzenie od tych ludzi, którzy się do niego ze wszystkich stron cisneli, dla słuchania słowa Bożego: á lubo częstokroć był ściśniony y popchnięty, nie gniewał się, á ni nie mówił, że go niewczasują, ále y o-wszem przyjmował tych wszystkich, którzy do niego przychodzili z dobrocią y miłością niewypowiedzianą.

O iako miłość tego dobrotliwego Zbawiciela jest daleko różna od miłości ludzkiej, która się odmienia za náymnicyszą okazyą. Służ wiernie temu tak dobrotliwemu Panu. y mow z Prorokiem: Oto, o Boże. y Zbawicielu moy, idę do ciebie z ufnością, á nie będę się niczego obawiał.

2. Uwaz moc niewypowiedzianą słów Chrystusa Pána, koremi pociągał do siebie tak wielką liczbę ludzi, którzy za nim chodzili, zapominając swych własnych wygod y potrzeb, dla nasycenia się słowy żywota wiecznego.

O iako to jest prawdziwa, co ten dobrotliwy Zbawiciel powie.

powiedział; że człowiek nie żyje samym tylko chlebem, ale słowo Boże jest oświecający i najpotrzebniejszy posiłek duszy. To jest słowo Boże, które umacnia i potwierdza serce w jego słabościach, cieknie je w pracach, dodaje mu odwagi do postępowania w drodze doskonałości.

Miej w wielkim respekcie słowa Boskie, słuchaj pilnie kiedy Bóg do ciebie mówić będzie, i bądź wiernym czynić to, co rozkaże, aby słowa jego były w tobie słowami zawięzanymi, i żywota wiecznego.

3. Uważ, że Pan Bóg dać nam słyszeć głos swój różnymi sposobami: iako to częstokroć mówi tylko do serca naszych przez swoje natchnienia; częstokroć mówi razem do serca i uszu naszych przez usta Kaznodzieiów, Pasterzów, Spowiedników, i innych przełożonych duchownych: czasem też przez czytanie ksiąg duchownych, i przez dobre przykłady drugich, napominając przez aflikię, umacnia przez pociechy, tak dalece, że ten dobrotliwy Ojciec zażywa wszelkich sposobów, aby się dał słyszeć sercu naszemu, i żeby nam udzielił pomocy i łask swoich.

Strzeż się pilnie, aby kiedy usłyszysz głos jego, nie zatwardziłeś serca swego; ale bądź mu powolny na zawołanie jego, a nawet trzymaj się zawsze w takiej dyspozycji, abyś mógł mówić z Samuelem Prorokiem: mow Panie, oto słucha sługa twój.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: zaidej na głębią, a zapuśćcie sieć waszą na połow.

w S. Łukášá w Roz. 5.

1. Uważ

I. **U**waż, że Chrystus Pan rzekł Piotrowi Świętemu, aby zawiodł łodkę ná głębokosc morską; á inszym aby zarzucili sieci swoje: przez co daie uznać porządek, który chce, aby był zachowany w kościele iego; to jest, żeby Święty Piotr sprawował y rządził kościół, ażeby inși odprawowali funkcyę, káždy według swego urzędu, y mieysca, ná którym go Boská providencya postanowiła.

Co chce Chrystus Pan, aby było zachowane w Kościele uniwersalnym, chce także, á y toż zachowane było we wszystkich Stanach y kondycyach, żeby każdy postępował sobie według swojej wokacyey, do ktorey jest powołany: aby Przełożeni czwiczili wiernie poddane swoje, á poddani, aby byli im posłuszni, y żeby sie álikowali do rzeczy zbawiennych, nie rostrzasaiać, co Przełożeni ich czynią.

Staráy się czynić pożytek z tey náuki, ysprawować wiernie, co przyzwoito urzędowi twemu, nie wdaiąc się w sprawy drugich: prosź Chrystusa Pána o światłość łaski iego, ábys sobie tym sposobem postępował.

2. Uwáž, że to właśnie przyzwoita Piotrowi Świętemu, y iego Sukcesorom, sprawować, y rządzić Kościół, y wiernych zostaiących ná głębokościach morskich świata tego; to jest, dawać im uznanie sposobu, ktorego się mają trzymać, aby się nie odwrócili od prawdy Ewangeliey Świętey między trudnościami, ktore się przytrafia z strony wiary Świętey Katolickiey. Prosiłem za tobą, mowi Chrystus Pan Piotrowi: aby wiara twoja nie ustawała á żeś jest tak oświecony światłością moią, potwierdzay bracia twoię w prawdzie moiey.

Obiecuý temu dobrotliwemu Zbawicielowi całowitą submissyą, ktorą chcesz oddawać przy kázaniu iego, ktore postanowił w Kościele swoim: prosź go o łaskę życ, y umrzeć fynem posłusznym kościoła iego; y prosź za tych, ktorzy są od-

daleni odiego protekcyey, áżeby ie náwrocił łaską swoią swietą.

3. Uwáž, że Chrystus Pan rzekł Piotrowi, y tym wszystkim, ktorzy byli z nim, áby zarzucili sieć swoię do łowienia ryb; ná pokázanie nam sposobu, ktoregośmy powinni używać około duchownego łowienia dusz; to iest, żeby ie wyrwać od áfektu świata, y grzechu, á pozyskác ich Chrystusowi Pánu; ábowiem ieżeli ich chcemy pozyskác, trzeba ie przywodzić do dobrego, nie surowie, ále łaskawie y cierpliwie. A lubo się zda, że mamy wielką w tym żarliwość, trzeba iá iednak uskramić, áby wielkie przymuszanie nie popsowało wszystkiego.

Uwážay tedy przed Bogiem, iákoś sobie powinien postępować, we wszystkich okazyach, ktoreć providencya iego ześle, do pozyskania mu iakiey dusze: proś go, áby cię, animował y oświecił Duchem swoim, áżebyś temu dość czynił, według woli iego; y zawezmiej mocną rezolucyą żyć z bliznim twoim łaskawie y cierpliwie, y cwiczyć się w tych dwóch cnotach, we wszystkich okazyach, ktoreć się przytrafić będą.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Náuczycielu, przez całą noc pracuiąc, niceśmy nie utowili.

v S. Łukášá w Rozd. 6.

1. **U**Wáž, że te słowa mistycznym sposobem reprezentują trzy kondycye złego, ktore się przytrafiają człowiekowi w stanie grzechowym zostającemu, ktory się sprzeciwia trzem kondycjom dobr, ktore się znaydują w stanie łaski.

Pier-

Pierwsza kondycya jest: że grzesznicy zostają w ciemnościach y w cieniu śmierci; gdyż to jest własność grzechu, zaślepić ie tak, iż nieuznaia nieżczęśliwego stanu, w którym są uwięzieni, a ni niebezpieczeństw zguby wieczney, które ie obroczyły. Przeciwnym zaś sposobem, dłuze śprawiedliwe są oświecone światłością żywota, która postępuia w cnotách śprawiedliwości, y ta światłość w nich roście, aż do dnia zupełnego.

Pragniy, y prosz bez przestanku Páná Bogá, żeby cię zachował od tych ciemności śmierci wieczney, y żebyś dał światłość żywota, która by cię prowadziła w dredze doskonałości, y oświecała w postępowaniu w cnotách. Prosz za tych, którzy zostają w cieniu śmierci grzechowey, áżeby ie Bog, z dobroci swoiey, z niego wyrwał.

2. Uwaz drugą kondycyą złego; która jest: że grzesznicy, lubo we wszystkim szukają swego upodobania, zostają jednak zawsze w pracy, y w smutku, nie tylko dla gryżienia sumnienia, które cierpią, ale też; iáko nam deklaruie Duch Święty; że same drogi nieprawości są im ciężkie, á zaś przeciwnym sposobem, Chrystus Pan oświadcza duszom pobożnym, że ciężar iego jest słodki, á brzemie iego lekkie; y samo doświadczenie to pokazuje, że prawdziwa y doskonała miłość Boska sprawnie w sercach pokoy y wesele, które przechodzi wszelkie rzeczy.

Uznay, iż to jest nieomylna prawda, co Prorok powiedział; że, ci są przeklęci y nieżczęśliwi, którzy się od Páná Bogá oddalają; y wzbudź w sobie od tąd nową nienawiść grzechu, y pragnienie zostawać statecznym w służbie y miłości tak dobrego Páná, y nie szukać w niwczym upodobania, tylko w nim samym, y czynić to wszystko, cokolwiek uznasz mu bydź przyjemnego.

3. Uwaz trzecią kondycyą złego, która jest: że po wielu pracách y ciężkościach grzesznicy nie odnoizają nich żadnego po-

go pożytku, ale zgubiwszy czas, gubią ieszcze ná całą wieczność ciało y duszę swoją. O iako narzekają nieszczęśliwi w piekle! przez usta Medrca mówiąc: ná co nam służyły bogactwa, pycha, y wszystkie po npy świata tego, wszystko to przeminęło iako dzień, y zniknęło iako dym, a nas w tey odchłani pograżyło. A zaś przeciwnym sposobem, prace sprawiedliwych nie są daremne, iakomowi Apostoł: że ieden moment utrapienia w służbie Bożej podjęty, pozyskuje im wieczną chwałę, y sam Chrystus Pan im obiecuje, że w tym żywocie wezmą stokrotną nagrodę za to wszystko; z czego siękolwiek obnazyli dla miłości jego.

Chwál y błogosław wielką szczodroblivość Boską, który tak obficie nagradza najmnieysze rzeczy, które się czynią dla miłości chwały jego; y uważay, co za rezolucyą masz ná to zawziąć, y z iaką miłością chcesz służyć temu tak dobrotliwemu Panu.

MEDYTACYA

Ná Czwártek.

Wszakże ná słowo twoie zapuszczę sieć.

w S. Łukasza w Roz. 5.

1. **U**waż, że Święty Piotr zarzucając sieć swoje ná morze, nie ufał samemu sobie, ani w swojej pracy, ale tylko w słowie Chrystusa Pána, który mu kazał sieć zarzucić, y co w ten czas uczynił około łowienia ryb, daleko potym doskonalej spełnił w zględem łowienia ludzi, ufając iedynie w słowie Chrystusowym, który mu był zlecił pasc owieczki swoje, y który go postanowił kámiem węgielnym w kościele swoim, tak, że mocą tego słowa pier-

pierwszym kázaniem swoim nawrócił trzy tysiące ludzi, a za drugim, pięć.

Oto masz przykład nad którym powinienes' czynić ofobliwą attencyą, a náśladowiac tego wielkiego Apostoła we wszystkich sprawách, ákcyách swoich, zapatruy się ná Chrystusa oczyma duszy twoiey, y mow mu: Panie nie dla moiey pracy, nie starania, spodziewam się, że mi się szczęście będzie, ále przez miłosierdzie twoie day mi tę łaskę, ábym nie czynił, tylko według woli twoiey, y oney we wizytkich rzeczách nadewszystko upatrował.

2. Uwáž, że Święty Piotr, lubo sprácowany nocną robotą, niezániechywał iednak pracować we dnie: co było znákiem żarliwości nieustanney, z iáką miał nápotym pracować około łowienia dufz.

O iáko ten Święty Apostoł máło ma takich robotnikow w Kościele Pánskim: ktorzy by mu byli podobni, y ktorzy by byli zdzięci tą miłością, która nigdy nie mowi: dosyć; áni sobie przykrzy, kiedy się poda okazyja pracować około dobra duchownego bliźnich.

O iáko się iest czego obawiać! áby tak wiele mizernych robotnikow, ktorzy to trawiają żywot swoy w pracách dla iedney marney nágrody doczesney, nie potępilli won dzień ostateczny twoiey oziębłości, y niedbalstwa, z którym Bogu twemu służyysz: pámięta y, że ten iest przeklęty, który sprawuie dzieła Páńskie niedbale.

3. Vwáž doskonałe posłuszeństwo Piotra Świętego: nie reprezentuie Chrystusow. Panu swoiey słabości y zmordowania, áby się wymowił od zarzucania sieci: nie mowi, że dzień nie iest tak sposobny do łowienia, iáko noc, gdyż ryby uyzrzawszy sieci, nie dadzą się tak łatwie wziąć: nie prosi, aby ráczył poczekać do wieczorá, ále chętnie podaje rozsádek swoy ná wolą tego dobrotliwego Zbáwiciela, y

F. ... pełni

pełni to wszystko, cokolwiek mu rozkazuje szczerym y prętkim afektem.

Naucz się z tego przykładu, ziąką dyfeczycyą powinieneś być posłuszny Bogu we wszystkich rzeczach, y tym, których ci postanowił za twoich przełożonych: to jest, z całkowitym poddaństwem serca, y ducha: nie szukając wymówek, aby się uwolnić od posłuszeństwa, a ni pretextu: żeby odwleczyć pełnienie tego co rozkaza.

Proś Páná Boga być dał Duchá submisýcy y posłuszeństwa przez zasługi tego, który się stał posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnostwo wielkie, aż się rwała sieć ich. v S. Łuk. w Rozd. 5

1. **U**waż szczodroблиwość Chrystusa Páná, który, że przez kilka godzin zostawał w łodce Piotra Świętego, dać mu nagrodę daleko większą, niżeli się spodziewał, abo mógł spodziewać: z czego się małz nauczyć, iako to jest rzecz tarzo potrzebna, służyć wiernie Zbawicielowi Panu, który nie opuszcza nigdy náy mniejszey usługi, która mu jest wyrządzona, aby iey niemiał chęćie nagrodzić; gdyż on tam nas upewnia, że jedna szklanka zimney wody w Imię jego dana, wiecznie będzie nagrodzona w niebie.

Chwal y błogosław niepoiętą szczodroблиwość Chrystusową, w nagrodzeniu lichych zasług naszych: zawstydz się, y żałuj, żeś mu, dotąd tak źle y niedbale służył, y zawezmy mocne

mocne przedsięwzięcie, ná nowe zacząć lepiej, poświęcając ná służbę jego serce, y duszę swoję, nie tylko dla nagrody korzystać obiecuie, ále też osobliwie dla jego nieskonczonej dobroci.

2. Uważ, że to był w prawdzie wielki cud, widzieć tak wielkie mnostwo ryb ułowionych sieciąmi Piotra S. mocą jednego słowa Chrystusowego; ále jednak był większy cud, y większego podziwienia godny, widzieć po wniebowstąpieniu Pańskim, tegoż Świętego, y z innymi Apostołami łowiącego duchownie niezliczoną moc ludzi, kiedy się tak wiele tysięcy ludzi nawróciło do prawdziwej wiary, á wszystko się to działo mocą słowa Boskiego, przez nich ogłoszonego.

Proś Zbawiciela Pana, á żeby raczył nieustawać czynić takich cudów, y áby prosił robotników, którzyby pracowali około łowienia dusz ludzkich.

Jeżeli y ty masz prawdziwą żarliwość czci y chwały jego, y pragnienie zbawienia ludzkiego, bądźcież się często modlił za ich nawrócenie.

3. Vważ, że sie sieć Piotra S. rwały, nie dla takiej inšzey przyczyny, tylko dla niezmierney wielkości ryb: przez co się znaczy, że jedność kościoła nie była nigdy narużona przez przesławanie niewiernych, ále tylko przez własne syny swoje, którzy mu byli więcej przyczyną do ruiny, niż jego náyokrutniejszy nieprzyjaciele, tak, że wszystkie różności wiar, które się wszczęły w kościele Bożym przez Schysmatyków, Heretyków, y inšzych poganów, początek swoy wzięły od złych katolików, którzy niechcąc się poddać zwierzchności kościelney, z przewrotney náuki swoiey, wymyślili sobie różne wiary, y tak rozrywali sieć, to jest, jedność kościoła Pańskiego, y oddaliwszy się od jego społeczności, zgubili się z wielą inšzych.

Proś Pana Boga za jedność kościoła Świętego Katoli-

kiego , y uczyni mocną rezolucyą żyć y umierać w posłuszeństwie , ktoreś mu powinien. Proś także Chrystusa Páná o łaskę , áżebyś się iey stał godnym : zachowuy serce y duszę twoię w prawdziwey pokorze.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Co widząc Piotr , upadł u kolan Iezusowych ,
mówiąc : wynidź odemnie Panie , bom iest grzeszny
człowiek ; ábowiem go było zdumienie ogarnęło.*

v. S. Łuk. w Rozd. 5.

1. **U** Waż , że Piotr S. lubo wiele pracował , iednak nie przypisuię sobie połowu tak wielkiego ryb , ále uznaię , że to Chrystus Pan mocą słowa swego uczynił. Náucz się przykładem iego , nieprzywłaszczác sobie dobr , ktore częstokroć pochodzą z twoich dobrych uczynkow : strzeż się , ábyś się z tego próżnie nie wynosił , y nie myślił , żeś ty sam , ábo twoia cnota sprawiłá te dobre skutki , ále oddáy wiernie zá to cześć y chwałę Bogu , á czyniác wszystko , cokolwiek możesz dobrego , mow zawsze , żeś iest sługa niepożytecznym.

2. Vważ , iáko S. Piotr zdumiály tym cudem , y pobudzony do wielkiey konfuzyej , rzuca się do nog Chrystusa Páná : wyznaie , że iest grzesznik , y niegodnym byđ w kompaniey takiego Páná ; á w ten czas , przez swoię pokorę , założył fundament wielkiey godności , ná którą był od Chrystusa Páná wywyższony , ktorego niedługo porym uczynił generalnym Namię.

mieśtnikiem swoim, głową, y náywyższym Pasterzem kościoła swego, gdyż Panu Bogu się podoba wywyższać pokornych, á przeciwnym sposobem poniżać wyniesionych.

Staráy się bydź z liczby maluśkich, a náśladuiąc Chrystusa Páná, obieráy sobie zawsze náyostatnieysze mieysce, y uznáwáy, żeś nie iest godzien łask, które ustawnie odbierasz z Boskiego miłosierdzia.

3. Vważ skutek obecności Chrystusa Páná, ná przeciwko Piotrowi S. który ten iest, ze mu podał okazać, áby był wszedł w samego siebie, dla poznánia się y upokorzenia, y wyznánia swoiey podłości y nikczemności. Toż ten dobrotliwy Zbawiciel sprawuie zawsze w duszach wiernych, które mają to szczęście bydź w iego towarzystwie, przez modlitwę y przez przyimowanie Náyświętszego Sákramentu: náprzód ie oświeca, y dáie im poznáwáć siebie samych, z czego mają okazać do głębokigo poniżenia samych siebie, nábywánia wielkiego respektu náprzeciwko iego Boskiemu Maieństawi.

Przystąpże tedy do niego, á bédziesz oświecony wnétrznie; á lubo cię wstrzymuią twoie defekta y boiaźń, trzeba iednak áby ufność y miłość to wszystko zwyciężyła, gdyż nas sam Pan Chrystus wzywa, mowiac: podćcie do mnie wszyscy, ktorzy pracuiecie y obciążeni grzechami swemi iesteście, á ja was ochłodzę. Ażebyś miał do niego woliciyszy przystęp, uday się do Matki miłosierdzia, áby cię oná prezentowała Synowi swojemu. Idź, iáko mowi ieden wielki Święty, do Iezusa, gdyż on sam przez Maryą przyszedł do nas.



M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę V. po Świątkách.

Abowiem powiadam wam, iż ieśli nie będzie obfutowała ſpráwiedliwość wáſz, więcey niż Faryzeuſow, nie wnidziecie do Kroleſtwa niebieſkiego.

w S. Matcuſa w Roz. 5.

1. **U** Waż, iáko te ſłowa Chryſtuſa Páná ſą pełné boiá-
żni, ponieważ wyłącza, od wejścia do nieba tych
wſzyſkich, ktorzy nie będą mieli więcey cnoty y
ſpráwiedliwości nád Faryzeuſow; co Zbawiciel potwierdza
przyſięgá ſwoią.

Vważay dobrze, że to nie proſty człowiek mowi, ále
náywyſzy Sędziá wſzytkiego ſtworzenia. Tenći to właſnie,
ktory má wydać oſta nią ſentencyá wiecznego potępienia
wſzytkim nieſzczęśliwym; y ktory deklárował, że nie tylko
grzechy wielkie, ále nawet omieſzkánie y niedbalſtwo w
cnorách, zagrodzi nám wejście do Kroleſtwa niebieſkiego.
Wzbudź w ſobie zbawienná boiáźń tey Bo kiej groźby, y
boy ſię, ábyś w godzinę śmierci ſwoiey nie uſłyſzał tego ſtrá-
śliwego ſłowa: byleś wáżony ná wadze, á nie znalazło ſię
w tobie nic rákowego, co by mogło przeważyć grzechy
twoie.

2. Vważ iáka była cnora y ſpráwiedliwość Faryzeuſow:
częſto ſię modlili, czynſz wiérnie płáćili, iáłmużnę dawali,
poſćili zwyczajnie dwa razy w tydzień, byli barzo skro-
mni w ubierze, á iednak to wſzytko nie ieſt doskonałe, we-
dług

dług zdania Chrystusa Pána: trzeba wielkiej cnoty, y doskonałości do zbawienia się. Jeżeli tak jest, iakoż to pewna, ponieważ to samá prawda przedwieczná mowi: ná coż przydą ci, ktorzy nietylko daleko mniej czynią, ale náwet y ci, ktorzy przez wielkie niedbalstwo zbawienia swego popelniaią, wiele grzechow znacznych, á bynámniej się nie staraią, iakoby z nich powstać.

Strzeż się, áżebyś nie był z liczby ich, y bądź pilnym do poznania co Bog chce, ábyś czynił wstanie, do ktorego cię powołał. Pamiataj ná przestrogę Mędrca, ktory mowi, że ten, ktory się Boga boi, niczego nie zaniedbywa.

3. Vważ, że są dwa sposoby sprawiedliwości. Pierwszy jest Powierzchowny, ktory tylko Akcye powierzchowne wydaie. A drugi jest nie tylko powierzchowny, ale y wewnętrzny: to jest, że d. bra y prosta intencya do uczynku w pobożnych jest przygłozorá. Faryzeuszowie mieli wprowadzić tę sprawiedliwość powierzchowną, ale im wnetrzhney niedostawało, y dla tego ich Chrystus Pan porępia.

O iako teraz wiele jest károlików! ktorzy im są podobni, ktorzy się to tylko kontentuią uczynic dobą iaką okazyą powierzchowną, á mało mają stárania o postępek wnetrzhnym; á iednak Pan Bog ná słrytość serca patrzy, y proste intencye, ktore to daia walor wżyskiemu, co czynimy. Strzeż się dobrze, á nieczukaway sam ego siebie. Proś Paná Boga, ábyć dał serce czyste, y ducha prostego, y áżeby nie miał przyczyny oddalic cię od oblića swego.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Jeżeli nie będzie sprawiedliwość wasza więcej obfitowała

obfitowała niż Faryzeuszów, niewnidzięcie do królestwa niebieskiego.

v S. Mat. w Roż.

I. **U**waż, że sprawiedliwość Faryzeuszów miała iefzcze trzy znaczne niedoskonałości, których się masz trzedz:

Pierwiza, że ufali w swoich dobrych uczynkach, perfwaduiąc sobie, że przez nie, dość Panu Bogu czynili według powinności swojej, y że byli sprawiedliwymi przed nim; a Duch S. nas upomina: nie ufąć samemu sobie, ani w swoich dobrych uczynkach, ale w miłosierdziu Boskim, y w zasługach Chrystusa Pana: a lubo nasze sumnienie niwczym nas niewinuie, nie trzeba się jednak dla tego mieć za sprawiedliwych, ale sprawować zbawienie swoje z boiaźnią.

Vważay, w iakiey się dyspozycyey znayduiesz z uważania tego punktu: co za opinią masz o sobie samym, y uczynkach swoich: ieżeli tefz niemasz iakiego upodobania w sobie: pamiętay ná słowa Apostoła Świętego: że ten który niemając nic z siebie samego, a poważa się y wynosi, bärzo się ofzukiwa.

2. Vważ drugą niedoskonałość sprawiedliwości Faryzeuszów, która iest, y że wszystkie swoje akcye czynili dla tego, aby byli widziani od ludzi, y od nich chwaleni y szanowani.

O iako iest wiele takich między Chrześcianami! ktorzy według opiniey Apostoła Świętego: są sługami y wężniami oczu ludzkich, y ktorzy daleko bardziey miłuią swoją własną pochwałę, niżeli chwałę Boską. Nie iestes że tefz y ty z liczby tych? uważay, ieżeli nieczuiesz w sobie iakiey ofobliwcey satisfakcyei, kiedy twoie dobre ucynki, które czynisz, bywają chwalone, y powa:

y poważone od drugich, nie raduicz że sie, kiedy o nich wiedzą, albo ie w tobie uznają, nie iestżeś też oziebleisz.

Czwicz się w cnotách, kiedy cię nikt nie widzi, y ieżeli cię także prędcy oczy ludzkie nie pobudzą do dobrogo á niżeli obecność Boga Wszechmocnego, y ieśli we wszystkim, co czynisz, niemaż inzego zamysłu, tylko sámę chwalebę Boską y iego upodobanie.

3. Vważ trzecią niedoskonałość tychże Faryzeuszów: że sobie mieli za barzo wielką rzecz, kiedy iákic rzeczy powierzchowne przestępowano, które między niemi były w używaniu, á niemieli żadnego skrupułu przestępować przykázania Boskie.

Vważay, ieżeli też kiedy nie wpadaś w tę niedoskonałość, y ieśli czynisz sobie wielki skrupuł, kiedyś się przytrafiá omiejszkáć iákiego osobliwego náboženstwa, a nie masz sobie zá nic, znacznie zaniedbuiąc cwiczyć się w cnotách, że ci nie barzo smakowały, albowiem powinienes upatrować y czynić nie to, coć iest miłszego, ále co by się báržiey Panu Bogu podobáło, wystrzegaiąc się tego wszystkiego, cobykolwiek mogło obrazić oczy iego Boskie.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Słyszeliście, iż rzeczoneo iest stárym: nie będziesszábiiáť, á ktobykolwiek zabiť, będzie winien sądu: á ia wam powiádam, iż káždy, ktory się gniewa ná bráta swoięgo, będzie winien sądu.

v S. Máteusza w Rož: 5.

G

1. Vważ

1. **V**Waż, że Syn Boski przyszedł na ten świat, nie tylko iako odkupiciel, ale też iako najwyższy rządca dla ustawienia nowego przykázania, które jest pełne miłości y łaski, a te barzo zaleca w Ewanielicy świętey.

Adoruy tego dobrotliwego Zákonodawcę: dziękuy mu, żeć ráczył pokázac przez to przykázanie, drogę doskonałości chrześciańskiej: obiecuy mu całowitą submissyą y posłuszeństwem: słucháy, y czytáy z respektem iego święte Ewanielie: rozważay wednie y wnocy słowa zbawienia wiecznego, które w sobie zamyka, y pros go o łaskę, abyś ie pilnie zachowywał w sercu swoim, y one skutkiem pełnił.

2. Vważ doskonałość y świętobliwość tego nowego przykázania, które nie tylko naś uczy, iako się mamy zachować powierchownie, ale też w sobie zamyka sposob, iako się człowiek ma sprawować wewnątrznie, y oblige nas bydz świętym ciałem y duchem. Poważayże sobie wielce zacność y doskonałość tego Boskiego przykazania, y wyraż ie głęboko w sercu swoim.

Dziękuy temu Boskiemu Zákonodawcy za postanowienie przykázania tak świętego y doskonałego, które, iako mowi Prorok: nawraca dusze, daie mądrość nieumiejetnym, y napelnia serca prawdziwym weselem. Załuy serdecznie za wszystkim przestępstwem popełnionem przeciwko temu przykazaniu, że za łaską Boską obserwowac ie będziez iak nádoskonalecy.

3. Vważ, że przykazanie Chrystusa Pána zakazuje, nietylko záboystwa, ale też gniewu y mszczenia się nad bliźnim swoim, gdyż to jest przykázanie pełne miłości.

Záweźmiyże tedy mocną rezolucyą, ściśle obserwowac to święte przykazanie, y strzedz się osobliwie pasyey gniewu; a natychmiast, gdy poczuiesz, że się w tobie wznieca, czyn co możesz dla oddalenia iey. Pamiętaj na naukę Chrystusową, którać daie, mowiąc: uczcie się odemnie, żem iest cichy y pokornego serca.

MEDY.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

*Bądźcie miłośierni, iáko y Ociec wáś mi-
sierny iest.*

v S. Łuk. w Rozd. 6.

1. **V**Waż, że Chryštus Pan z szczerey dobroći swoiey, dáł nam to przykazaníe, ábyśmy byli miłośierni náprze-
ciw bliźnim nášym, áżebyśmy się przez to stali go-
dnymi skutkow iego Boskiego miłosierdzia, gdyż powie-
dział: że błogosławieni miłośierni, bo oni miłosierdzie otrzy-
maia.

Vważay, iáko masz bárzo wielką potrzebę tego Boskiego miłosierdzia, miedzy tak wielą mizeryi cielesnych y ducho-
wnych, ktore cię obtoczyły. A ponieważ nayosobliwszy spo-
sob do otrzymánia ratunku u niego, ten iest, bydź miłośiernym
náprzećiw bliźniemu; wzbudz w sobie nowe przedsięwzięcie,
ćwiczyć się pilnie w tey cności, szukaiąc okazyey, w czym byś
mógł wspomóc, y ratować bliźniego twego, y trzymay to za-
pewne, że to dobrodzieystwo, ktore od ciebie odbierze, bę-
dzieć stokrotnie nagrodzone z Boskiego miłosierdzia.

2. Vważ, iż nietylko Chryštus Pan roskazuje nam bydź
miłośiernymi, ále ieszcze chce, ábyśmy byli tak, iáko Ociec nie-
bieski iest miłośierny; to iest: że trzeba, aby to miłosierdzie
pochodziło nie z przyrodzenia náture, ále z pobudki łaski Bo-
skiey; tak, że gdybyśmy widzieli bliźniego nášego w iákim
utrapieniu y nędzy zostaiącego, ábyśmy się prętko udali do po-
ratowania go, nie tylko z politowania naturalnego, ále
oobliwie pragnąc przez to podobać się Panu Bogu,

G 2.

stawa-

stawiając się iak náydoskonalej náyładownikami iego Boskiey dobroci, który spuszcza rosę niebieską tak ná dobrych iako y ná złych. Przypatrz się, ieżelis iest miłosierny iako Oćiec twoy niebieski iest miłosierny; á ieżeli uznasz, że twoie miłosierdzie iest niedoskonałe, staráy się o poprawę, y proś Paná Bogá o łaskę cwiczyć się wiernie w tcy enocie.

3. Vważ, że miłosierdzie Boskie iest barzo szczodrobliwé, gdyż daie záfwsze więcey, á niżeli go proszą, y częstokroć rzeczy lepsze, á niżeli są te, o które go proszą: y iest nieustaiące, gdyż Pán Bog nigdy się nie sprácuie czynić nam dobrze, bylebyśmy zostáwali w dobrej dyspozycyey, y gotowemi do przyjmowania dobrodzieystw iego. A nie tylko Pán Bog czyni nam dobrze, kiedy go prosimy, ále częstokroć uprzedza prózby násze, á nawet w ten czas, gdy mniéy myślemy wzywać iego pomocy, daie nam uznać skutki dobroci swoiey.

Vważay powtórnie, ieżelis iest miłosierny iako Oćiec twoy niebieski iest miłosierny; ieżeli czynisz miłosierdzie tak szczodrobliwé, iakobyś mógł: ieżeli nieustaiesz czynić dobrze bliżniemu twemu. O iako to rzecz barzo pożyteczna! skarbić sobie w tym żywocie záslugi uczynkow miłosiernych, które znajdziemy po śmierci nászej, y które nas będą ubogáć przez całą wieczność.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Nie sądzicie, á nie bądźciecie sądzeni.

w S. Łuk. w Rozd. 6.

- I. **U**waż, że przez te słowa Chryśtus Pán zakázanie sądzić bliźniego swego náprzeciw słuszności, álbo miłości,

łości: iáko to, wykłádać ná zle iego ákcy: perswadować sobie, że iest wyniosły, gniewliwy, álbo skłonny do iákicy inšzey złości; álbo tecz náostatek, bez żadney słuszności y potrzeby exáminowác y rostrząsác iego postępkí. Ktožeś ty iest (mowi Apóstól Święty) co się wdaiesz w sądzenie bráta twego? á ktož cię uczynił sędzią iego? iákožeś iest ták śmiały, że uymuiesz urzędu, który samemu tylko Chrystusowi przynależy?

Strzeż się, żebyś nigdy niepozwaláł duchowi swemu: uznáy, iż iest ieden náwyższy sędziá żywych y umarłych, ktorému Ociec niebieski dáł wszelką moc y zwierzchność do sądzenia świata: upokorz się przed nim, y odday mu chwałę, która mu iest powinna, składájąc ná iego rozládek wšyřko, co ci náleży do uznania y sądzenia.

2. Vważ, iż tenże Chrystus Pan, który nam zakázue sádzić niesprawiedliwie bliźniego nášzego, roskázuie nam, ná inšzym mieyscu Ewanieliey swiętey, sádzić po prostu y sprawiedliwie: á nawet nas nápomina, áżebyśmy się strzegli fałszywych Prorokow, którzy pod pokrywką pobożności powierchowncy staráią się czukiwác dusze, y mowi: że przez uczynki możemy ich rozeznác miedzy drugimi. Kiedy tedy przypadnie ná cie iákie niebespieczeństwo błędu, álbo ná bliźniego twego, w ten czas dla ustrzeżenia się tego, masz záżyć światłości Boskiey, ktorac da w tey okázyey, á żeby go uysc bezpiecnicy. Nie sádz nigdy, poki pierwcy nie wezwiesz ná pomoc łaski y światłości Ducha Świętego.

Proś Chrystusa Páná, áby cię wspomagał łaską swoią, áżebyś nigdy w ten występek nie wpadł, ale ráczey, ábyś się náuczył sádzić siebie samego.

3. Vważ, że drugi sposób, któryć wiele dopomoże ábyś się nie oszukał w teórách swoich ten iest: mieć wielką pokorę serca, prostotę y szczeróć w intencyách, szukájąc we wšyřkich okazyách czynić to, co iest według woli Boskiey, bez zá-

dnego respektu ludzkiego, y bez pragnienia podobać się, albo niepodobać stworzeniu.

O iako wiele iest takich, ktorzy się oszukiwaią w swoich sądach, samo chcąc dla ukontentowania swego, poważaią bärzicy stworzenia niż Boga: iednym słowem; nie postępuią sobie w szczerości z nim: z kąd pochodzi, że biorą cięmność za światłość, y kłamstwo za prawdę.

Proś Pána Boga, áżeby cię uchwował przez łaskę swoię upadku w ten niešťczesny stán: proś go także o pokorę, y prostotę serca, y postanow cwiczyć się wiernie w tych dwóch cnotách

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Bo tąż miarą, którą wy mierzyćie, będzie wam odmierzone.

w S. Łuk. w Rozd. 6.

1. **U**Waż, że ta sentencya była wydana sprawiedliwie przez Chrystusa Pána, ponieważ przykazanie Boskie oblige cię miłować bliźniego twego, iako siebie samego. Toć sprawiedliwie ten náywyższy Sędzia roskáže, áżebyć było odmierzone taką miarą. iakąś odmierzał bliźniemu swemu, y sądzić cię będzie bez miłosierdzia, ieżeliś ty nie był miłó śierny ná drugih.

Boy się tey sprawiedliwości Boskiej, która iest nieodmienna w sądach swoich, y zawezmiej nowe przedsięwzięćie, postępować sobie łaskawie z bliźnim swoim, áżebyś się stał godnym, żeby też Bog z tobą łaskawie się obchodził.

2. Vwaz

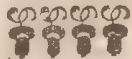
2. Vvaž, iż ta sentencya Chrystusa Pána, iest pełna miłosierdzia; álbowiem iákož cie może tráktować łaskáwíey ná to, kiedyc daie moc dysponować tym, co masz od niego odebrać: to iest, žeć obiecuie, iż się będzie z tobą obchodził ná sędzcie swym tymže sposobem, iákoś się ty obchodził z bliźnim swoim: á ieżeli będziesz miłosiernym y łaskáwym ná niego, Pan tecz z tobą będzie sobie postępował miłosiernie.

Bądź že tedy miłosiernym: á ten náwyžszy sędzia będziec wzajem niłosiernym, odpuszczay, á on ci odpuści: wspomagay, znoś, y wymawiaý drugich, a on tecz to czynić będzie náprzečiwo tobie.

3. Vvažay, že Chrystus IEZVS, pokázal ieszcze swoje nieskończoną mądrość w tey sentencyi: ponieważ, áżeby tym łácníey, y skuteczníey prowadził nas do prawdziwego dobra nášego, zażywa sposobu tak łaskawego, obliguiąc nas, cwiczyć się w cności miłości, do ktorey nam dał skłonność naturalną, wyraziwszy ná sercách wšyřtkich lidí to przykázanie, áby nie czynić tego drugim, czemubyřmy nie radži, žeby nám czyniono; y zaraz pořwiáca, y potwierdza w nás tę skłonność mocą miłości, upomináiąc, že nas będzie tráktował teraz, y przez całą wieczność tym sposobem, iákořmy tráktowali bliźniego swego.

Chwál, y błogosłáw tego dobrotliwego Zbáwiciela, ktory tak łatwych zażywa sposobow dla ulżenia prácy około zbawienia wiecznego,

Proř go o łaskę korespondować wiernie temu wšyřtkiemu czego po tobie ptágnie, á osobl wie, ábyř sobie tak łaskawie, postępował z bliźnim twoim, žebyř się stał godnym skutkow wiecznego miłosierdzia Boskiego.



M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Nie iest ci uczeń nád Mistrzá : lecz doskonály każdy będzie , będzieli iáko Mistrz iego.

w S. Łukáša w Roz. 6.

1. **U**Waż nieskończoną dobroć Boską náprzećiwko ludziom , że im dáł włásnego syná swego zá Mistrza y nauczyciela , áżeby ich náuczył prawdziwych y gruntownych cnot , nie tylko przez słowa y instrukcyę , ále też y przez dobry przykład.

Dziękuy Panu Bogu , że cię uczynił uczestnikiem takiey łaski : uznáy Chrystufa Páná , zá twego iedyneho , y náwyższego Náuczyciela : ofiaruy się bydz uczniem iego , y uczyn mocne przedsięwzięcie , słuchać pilnie náuk iego , y uczyc się ich , násladuiąc przykładow , ktore zostawił dla cwiczenia się w cnotách.

2. Vważ , że wśzystka doskonałość Chrześćiąńska zawisła ná násladowaniu Chrystufa Páná , gdyż ten dobrotliwy Zbáwiiciel , iest samą doskonałością , y zwierciádłem doskonałości. Nie możemy tedy dostápić doskonałości , áni bydz doskonałemi , poki się mu podobnemi nie staniemy.

Iezeli masz prawdziwe pragnienie dostápić doskonałości żywota Chrześćiąnskiego , wiedz że o tym zapewne , że nie możesz znaleźć drogi łácnieyszey y krotzey do doysćia iey , iáko násladuiąc Chrystufa Páná , y idąc za nim śćieszkámi cnot iego.

Mow mu sercem ochotnym , iáko ten młodzian Ewanieliczny:

liczny: Panie poyde za tobą, gdzie się kolwiek obroćisz, będe cię nasładował w cności pokory, cierpliwości, posłuszeństwa, miłości, y łaskowości, y wszystkich innych cnotách: będe cię nasładował w konwersacyách, ná puszczy milczącego, w pokoju y w pracy ná gorze Tabor zostaiącego, w żywocie y w śmierci ná Kalwaryi cierpiącego, y wszędy będe się uczył czynić tak, iákoś ty uczynił.

3. Vważ, iż dla dobrze náśladowania Chrystusa Pána, trzeba się często zapatrywać ná niego, uważać ákcye y cnoty IEZVSOWE, ábys ie dobrze wyraził w duszy twoiej, z których się náuczysz moderować ákcye, słowa, y myśli twoie: Zapatruy się często w medytacyách twoich ná Chrystusa Pána, áżebyś dobrze wyraził cnoty iego w duszy twoiej, y wzbudził się przykładem iego do ćwiczenia się w nich: pámiętáy o nim we wszystkich okázyách, y wyrażj obraz iego ná sercu twoim, áżeby náyfobliwíze zabawy twoie były, stosować y czynić się podobnym iemu, przez doskonałe náśladowanie go.

Wiedz, iż to stosowanie się y podobieństwo, iest znakiem naypewniejszyym twoiej predestinacyey, który możesz mieć w tym żywocie; dla tego wzyway przyczyny Náyswiętszey Pánny Matki iego, która iáko mu była náybliższą według człowieczeństwa, była mu tész náydoskonálcy podobna, we wszystkich cnotách.

M E D Y T A C Y A

Ná VI. Niedziele po Świątkách.

Gdy wielka rześśa była, á nie mieli, coby iedli, wezwánssy uczniow rzekł im: żal mi tego ludu.

v S. Marka w Roz. 8.

H

MEDY-

1. **U**waż wielkie nábożeńſtwo tego ludu idącego za Chryſtusem, á dobroć y miłość Zbawiciela Pána; który w ten czas, kiedy ci ludzie, niemyślili ni o czym inſzym, tylko o ſłuchaniu ſłowa iego, ma ſtaranie, nie tylko o potrzebách duſznych, ále teſz y o cielesnych. Náucz ſię z tad, iák wielką masz mieć ufność w providencyi Boskiej, który iáko prawdziwy Oćiec, gdy mu wiernie ſłużyſz, myśli, ábyć dał wſzyſtkie potrzeby duſzne y cielesne, ktoreci ſą potrzebne y pożyteczne.

Rzuć tedy wſzyſtko twoie ſtáranie ná Bogá, á on cię opátry: ſzukáy náypierwey kroleſtwa niebieskiego, y ſprawiedliwości iego, á wſzyſtkoć będzie dano, náwet y to, o co proſić nie będziesz.

2. Vważ, że ſyn Boski ſłuſznie mówił, iż miał politowanie nád tym ludem, gdyż to ieſt właſność Boga náſzego, byđz miłośiernym: y lubo tych ſłów nie zawnſze uſywał, miał ie-dnak wyrażone ná ſercu ſwoim, że od pierwſzego momentu wcielenia iego, áż do oſtatniego ſkonania miłował wſzyſtkich ludzi, y teraz w chwale ſwoiey zoſtając, nie uſtáie nas miłować: á iáko mówi Prorok: że ten dobrotliwy Zbawiciel gotow nam czynić miłofierdzie, y chce byđz uwielbiony w náſ, dáiąc nam uczuć skutki ſwoiey miłości y dobroci.

Chwál y błogóſław nieſkończone miłofierdzie Boskie: uważay, iák wiele razy dał ci uczuć od urodzenia twego skutki tego miłofierdzia, y co zá wdzięczność pragnieſz mu zá to oddać.

3. Vważ, ktorzy to ſą, o ktorych Chryſtus Pan mówi, że ma nád niemi politowanie: nie inſi, tylko proſtacy y ubodzy, iákoby byli ci, co zá nim ſzli. Tákimci to ludziom ten dobrotliwy Zbawiciel ma upodobania wyſwiadczać miłofierdzie ſwoie prędcy, niżeli wielkim y bogátym ſwiáta tego,

ponic.

ponieważ zacność y bogactwa są przeciwnie, zwyczajnie skutkom Boskiej dobroci, gdyż nādymaia serce, sprawiają zapomnienie Boga, y wdaia ludzic w niebezpieczeństwo obrazy iego. Złącz że się tedy duchem y ciałem z prostakami y ubogiem, gdyż oczy Boga nāszego są obrocone ná nich, aby ich wysłuchował y wspomagał.

Vniż się przez prawdziwą y szczerą pokorę, bo miłosierdzie Boskie iest łatwie dane małym; iako zaś przeciwnym sposobem, sąd barzo surowy czeka tych, ktorzy się wynoszą nád drugich.

M E D Y T A C Y A.

Ná Poniedziałek.

Iż oto iuż trzydni trwają przy mnie, á nie maia, coby iedli.

v S. Márka w Roz. 8.

1. **U**waż, że dobrotliwy Zbawiciel, daie nam poznać przez te słowa, iż patrzy ná to wszystko, cokolwiek czyniemy, y cierpiemy dla niego: rachue dni, godziny, á nawet y momenty, ktore trawimy ná usłudze iego. Pamięta o nāymnieyszey kropli wody zimney, w imie iego daney, ták, że nāymnieysze ákcy cierpliwości, pokory, posłuszeństwa, y miłości, y infzych cnot, są wpisane w księgi żywota, áżeby nam zá nie, szczęśliwą zapłacił wiecznością.

O iako wielką mamy okazyą do wesela, y poćiechy! że mamy ták dobrego nāuczyciela: ále tefz nie mnieyszą do zawstyżenia się, iż mu niedbale y oziębłe służemy. Vpokorz się w tym uważaniu, y obącz, co za rzolucyą masz zawziąć.

H 2

2. Vważ

2. Vvaž, že Chrystus Pan, nie tylko pamięta ná náy-
mnieysze ákcy cnot, które sprawiedliwi czynią, ále ie ná-
wet považá barzo, gdy są uczynione dla upodobania się ie-
mu, y szczerę á prawdziwéy miłości. O gdybyś wiedział!
wiák wielkíy iest wadze przed Bogiem zwyciężenie się w
iákíy małej okazyi, áby mu byđ posłusznym: ośiárowanie
mu wšyřtkich próžnych myřli, które częřtokroć řzkodzą
duchowi twemu; znofzenie dla miłości iego, fantazyi, y słow
ufřczypliwych od bliźniego, byłbyś wiernieyszy, y pilnieyszy
w tych okazyách ták częřtych, y zwyczajnych, któreć się trafiaią.

Pamiętay ná to, co Mędrzec mowi: iż ten, który się Bo-
ga boi, y miřuje go, nie zaniedbywa řadney okazyey, do
řlужenia mu.

3. Vvaž řrafzne zaślepienie więkřzey częřći ludźi, kto-
rzy trawia ták wiele czářu, y ponofzą řóżne niewczářy, dla
uřlугi iákiegokolwiek Monárchy řwiáta, który im iednak
częřtokroć nie plăći zářlug; á dla Páná Boga nię czynią nic,
áľbo barzo máľo, który pamięta ná náy-mnieysze ákcy
z miłości iego uczynione, y nářradzá ie dźiwná řwá řczo-
drobliwořćią.

O iák wielką w dźień řadny, potępieni konfuzyą mieć będą!
kiedy im Bog pokaże, iż barźiey pracowali dla zguby, y potę-
pienia řwego, niżby byli pracowali dla zbawienia: y że byli
ták zaślepieni, że więcey czynili dla řwiáta y diáľła, niż dla
upodobánia Boskiego.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*A iesli ie puřćzų głodne do domow ich, uřtáną
ná dro-*

ná drodze, bo niektorzy z nich zdáleka przyšli.

v S. Márka w. Roz. 8,

1. **U**waż, że ten lud ogołocił się dobrowolnie z pokarmu doczesnego, dla przyięcia Chrystufa Pána, iáko pr^{or}oziwego pokarmu dusz ich, y ták poszcząc nie zaniechawali iść za nim dla słuchania słowa iego. O iáko teraz málo takich miedzy chrześcianinami! ktorzyby śli za Chrystusem tym sposobem, ktorzyby dobrowolnie opuszczali wygody y ukontentowania swe dla usługi iego, y cwiczenia się w cności.

Staray się bydź z tey máley liczby, á pámiętay ná to, co Prorok mowi: że dla dobrego się przygotowania ná przyięcie światłości Ducha Świętego, y zbawiennych nauk iego Boskiey mądrości, trzeba bydź cále oddalonym od ućiech y konsolacyi świata tego, y cierpieć dobrowolnie ogołocenie z własnego swego ukontentowania. Jednym słowem: kto chce bydź prawdziwym uczniem Chrystusowym, trzeba się wyrzec samego siebie.

2. Vważ staranie oycowskie, które Chrystus Pan ma o swoich, áżeby ich nie wydał ná práce, któreby przecho-
dżyły síły ich; dla tego rozwáža sobie, iz niektorzy z tych ludzi zdáleka byli przyszli, y gdyby się puścili bez iedzenia, ustáliby w drodze; y dla tego czyni cud, áby im dał moc potrzebną do powrocenia się náзад. Bądź pewien, że ten dobrotliwy Zbáwiciel zná barzo dobrze twoię ułomność, y ie-
śli mu będziesz wiernym, niedopusći nigdy, ábys miał bydź kuszonym nád síły własne, y prędcy cud uczyni, á niželibyc nie miał dáć łask, któreć są potrzebne do prowadzenia cię w drodze zbawienney.

Nie ufay nigdy sobse samemu, ále polož wszystkie swoje nádźcie w iego nieskończoncy dobroći.

Hj.

3. Vważ

3. Vważ, iáko miłę są prace podjęte dla usługi Zbawiciela naszego. Ci ubodzy ludzie zdaleka przysli poszcząc y nie niosąc z sobą żadney prowizyey, a lubo głod, y zmordowanie cierpieli, iednak się nieuskarżali, nie szemrali, ani niezaniechali iść z nábożeństwem za tym dobrotliwym Zbawicielem.

O iáko to szczera prawda! że iármio Chrystusa Páná iest słodkie, á ciężar iego lekki tym, którzy go ze wszystkiego serca miłują. Pytay wszystkich świętych w niebie zostających, którzy tak wiele cierpieli dla usługi tego dobrotliwego Zbawiciela, co też oni ná to mówią? á odpowiedząc: że wszystkie te prace y fatygi, które dla niego ponosili, były im barzo przyjemne, y że, wszystkie dni które trawili ná iákich ciężkich pracách, zdały się im krotkie y małe, náprzećiwko tak wielkiej miłości, którą serca ich były zapalone.

Strzeż się, ieżeli uczuiesz iáki niesmak y oziębłość w usłudze Boskiej, áby to nie pochodziło z małej miłości którą masz ná przećiwko niemu. Zawstydz się, że tak oziębły y niedbale miłujesz Boga tak dobrego. Proś Ducha Świętego, áby w tobie zapalił ogień miłości swoiey.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

I zopytał ich: wiecie chleba macie? á oni rzekli: siedmioro.

v S. Marka w Roz. 8.

I. **U**Waż miłość ku ubóstwu Chrystusa Páná, y Apostołów iego, która się zawsze wydawała w ich sposobie życia. Wszystka prowizya ich była, siedm chlebow ię-
czmien-

czmiennych, y nie co małych rybek: á na inšym mieyscu w podobney okazji, nie mieli tylko pięćioro chleba y dwie rybce. Otoż widzisz, iákim sposobem, krol nieba y ziemie, chciał się rzadzić.

A ty co się znaiesz bydź sługą tego krola niebieskiego; iakoż tecz sobie postępuiesz? nie ieštěs z liczby tych, którzy tak barzo pracuią dla swego ukontentowania? proś go, áżeby oddalił áfekty twoie od wszystkich wygod tego żywota, y ábyś sobie postępował przykładem iego, naśladiuąc go w umartwieniu, y uboſtwie sposobem tym, który uznasz mu bydź przyjemnym, y przynależytym ſtanowi, do ktorego ieſteś powołany.

2. Vważ poſlušenieſtwo, y miłość Apoſtołów, którzy nie iedząc nic ieſzcze tego dnia, á maiąc taż potrzebę pokarmu, iako y inſi, iednak bez replik, y żadnych trudności, prezen- tuia zaras Chryſtuſowi Panu, tę trochę chleba, którą mie- li, ogołaciając się dobrowolnie z tego pokarmu, dla rozda- nia go temu ludowi ubogiemu.

Náucz się z przykłądu ich, iako się masz cwiczyć w mi- łości, y w poſlušenieſtwie; y iako ieſt przyjemno Panu Bo- gu, żebyś się częſtokroć ogołocił, nietylko z zbytnich, ále y potrzebnych rzeczy, dla wſpomóżenia ubogich.

Proś Chryſtuſa Páná o łáskę, cwiczyć się w tych cno- tach, kiedyc iego prowidencya Boſka, zeſle okazyá, y kiedy uznasz, że mu to będzie przyjemno.

3. Vważ, że lubo Chryſtuſ Pan, mogł inſzym sposobem nákarmić ten lud, bez wzywania ná to chleba od Apoſto- łów: chciał iednak tym obyczaiem, tak dla ſprobowania po- ſlušenieſtwa, y miłości ich, iako tecz y dla dánia im okázyi, do zaſługi y uczeſtnictwa tego cudu, który chciał uczynić.

Náucz się z tađ, że lubo nie moſeſz wſpomóc cale bli- żniego

źniego twego wiego nędzy, nie trzeba iednak zanieczy-
wąć, poratować go, według twoiey możności, zażywaiąc
rady starego Patriarchy, który mówił synowi swemu: bądź
miłośniernym iako możesz: ieżeli masz siła, udzielay też siła,
a kiedy masz mało, nie zaniechuywáy iednak, dąć przynamniey
iedney części tego, co masz; a wierz, iż ta trocha którą dasz tym
spůsobem, zaciągnie wielkie ná ciebie błogosławienstwo Boskie,
y ná tych, którym to udzielać dobr swoich będziesz. Náucz się ie-
szcze, że to iest wielka łaska, y fawor, któryć Chrystus Pan czy-
ni, kiedy cię zażywa do tego, abyś w czym wspomógł du-
chownie, albo doczesnie bliźniego twego, mogąc to uczynić
przez innych; za co masz mu oddać pokorne dzięki, y uzna-
wać się bydź obligowanym, iego Boskiemu miłosierdziu.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwártek.

I rozkazát rzeszy usiesć ná ziemi.

w S. Márka w Roz. 1.

1. **U**Waż, że to nie bez tájemnice, Chrystus Pan, pier-
wey niż nakarmił ten lud, kazał im usiesć ná ziemi.
A to náypierwey dla tego, aby nam dał poznać ná-
sobliwsze dyspozycye, przez ktore możemy pozyskać pro-
widencyą iego Boską, aby o nas miał oycowskie stáranie: a
też, trzymać ferce nasze w pokoju, martwić passye niepo-
rządne, y wszystkie stárania zbyteczne o rzeczy doczesne,
ktoreby mogły bydź iaką przeszkodą Panu Bogu, gdyż on
iest Bogiem pokoju, y spokojnych uznać za syny swoje,
mając o nich iako dobry oćiec osobliwe stáranie.

Obacz

Obacz, icżeli nie máš w tobie iákíey rzeczy, która by rozrywála pokoy y uspokoienie fercá: ieśli nie máš iákíey pássyey álbo áfektu nieporządnego, á uważay, co máš czynić dla zábieżenia temu.

2. Uwaz, że to siedzenie ná ziemi, reprezentuie nam pokorę, która nas naygodniey disponuie do przyięcia skutkow Boskiego miłosierdzia; álbowiem, ná którychże ten dobrotliwy Zbawiciel ma upodobanie pátrzać, ieśli nie ná pokornych? ponieważ, iáko pokornym obiecuie łaskę swoię, tak tefz wyniosłym grozi icy odmawianiem.

Upokorz się przed mocą ręki iego Boskiego, áżeby cię wywyższył w dzień nawiedzenia swego: uznay się byđz niegodnym łask y dárow, których ci ten dobrotliwy Zbawiciel codziennie udziela: wyznay, żeś ieśt sługą iego niepożytecznym: á iż tylko w iedney rzeczy możesz mu byđz pożytecznym: to ieśt; iż twoiá nędzá służy zá tron iego miłosierdziu, który będzie ná wieki chwalony od wszystkich świętych zá łaski y dobrodziejstwa, których ci užyczáł.

3. V waz, że to siedzenie ná ziemi, reprezentuie nam ie-
szcze drugie nápomnienie: to ieśt; iż gdy bierzemy pokarm nasz, álbo gdy zázywamy iákich potrzebnych rzeczy dla zdrowia, mamy usieść ná ziemi: to ieśt uznawác mizeryá tego żywota cielesnego, który nas obliguie do zázywania tego, przez co się rownamy bestyom; ále iednak, iáko mamy dużę rozumną, y stworzoną ná obraz y podobieństwo Boskie, tak tefz powinniśmy się strzedz, ábyśmy niedawáli we-
wszystkim ukontentowania ciáłu naszemu, tak, iáko bestye, które nie mają rozumu. Trzebá usieść, á nie kłaść się ná ziemi: to ieśt zázywác tego, co nam Bog dáje do pożywania; iáko osoby chrześciańskie, które obiecuia fobie żyć wiecznie w niebie w towarzystwie z Aniołami, y pełnić to, co A-

poštoł mowi: lubo iecie, lub pićcie, albo co inzego czynicie; staraycie się, aby wszystko było na chwałę Boską.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

A wzięwszy siedmioro chlebá, dzięki czyniąc, łamał, y dawał Vczniom swoim, aby przed nie kłádli.

V. S. Marká w Rozd. 8.

1. U Waz, że ręce Chrystusa Páná są pełne błogo sławieństwa y rozmnożenia. Teć to są, o których Oblubienicá mowi; iż są pełne drogich kámieni. Apostołowie dali temu dobrotliwemu Zbawicielowi w ręce siedmichlebow, á oto się w nich rozmnożył tak, iż go było dożyć na nakarmienie czterech tysięcy ludzi.

Adoruy, y całuy w duchu te Boskie ręce, gdyż ten dobrotliwy Zbawiciel, który ich dobrowolnie podał kátom na przybićie do krzyża, y tobie ich nie odmowi. Odday wszystko, obiecuiąc cokolwiek masz, odday wręce iego, nie záżywać żadney rzeczy, tylkowedług woli iego Ná ostátek proś go, aby przyjął ducha twego w ręce swoje przenayświętsze, kiedy się przez śmierć z ciałem swym rozłączy.

2. Uwaz, że ile rázy Chrystus Pan pożywał pokarmu tego doczesnego, albo gdy go rozdawał drugim, naypierwey záwsze podnosił oczy swoje do niebá, dziękuiąc Oycu swemu przedwiecznemu. O iáko to prawdziwa rzecz iest: że ieden káwałek chlebá, z błogosławieństwem, od tego dobrotliwego

Zbáwi.

Zbawiciela, więcęcy nierownie waży, niż wszystkie współ-
niałe bankiety świątá tego: nieschodzić, tylko natym, áżebyś
otrzymał to błogosławieństwo od Chrystusa Pána, gdyż go
nieodmawia tym, ktorzy go o nie proszą. Niezapominayże
tedy nigdy, prosić go o nie gdy będziesz brąc pokarm cieles-
ny, y nieomięszkiway ná końcu podziękować.

3. Uważ, że Chrystus Pan dał ten chleb rozmnożony,
w ręce Apostołom, áby go rozdali ludziom: co oni uczynili we-
dług woli iego; á lubo mógł go być sam bárzo dobrze rozdać;
jednák chciał, áżeby się to było stało przez Apostoły, dla
pokazania tym wszystkim, ktorym osobliwicy użycza dobr
tych doczesnych, żeby się do nich nieprzywyzywáli, gdyż im
ich nie dać dla próżności, y wyniosłości, ále tylko, áby ich
tesz udzieláli ubogim, niezośtawuiąc dla siebie tylko to, co
jest potrzebno stánowi ich. I ieszcze tesz dla tego chciał to u-
czynić; żebyśmy wiedzieli, iż iákikolwiek talent, álbo spo-
sob od niego mamy, do wspomóżenia duchownie, álbo do-
cześnie bliźniego nášzego, powinniśmy uznawać, że go odbie-
ramy z ręki Chrystusowey, y że onemu samemu chwałá za to
przynależy.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Siedli tedy, y náiedli się, y zebráli co zbyło,
ułomkow siedm koszow.* V S. Márká w Rozd. 8.

1. **U**waż, że jest powiedziano w tey Ewánieliey, iż głód
tych ludzi był cále nasycony chlebem, ktory im Chry-
stus Pan dał. Przeto z tąd mamy uznawać, że tylko
I z

fámemu Bogu przynależy, dawać całowita satysfakcya, y u kontentowanie sercom naszym: á iáko mowi Prorok: oczy wszystkiego stworzenia zápátruia się nań, iáko ná początek y zrzodło wszystkich dobr, á kiedy mu się podoba otworzyć ręce swoje, obdarza dusze nasze różnemi błogosławieństwami. Swiát nas obiecuie ukontentować, ále nie umie, gdyż to, co nam dáie, nie może nas násyć: ponieważ łakomy, nie może nigdy byđź kontent z tego, co ma. Pyśzny podeymuie wiele prac, dla dostąpienia honorow, á po tym miżernym życiu, iáko mowi Prorok: będzie cierpieć wiecznemi czasy głód ciężki w piekle: á zaś sprawiedliwi, oprócz pokoju, y ukontentowania, ktore máia w tym żywocie, będą wiecznie násyćni osiągnięciem chwały fámego Bogá. Micyż się tedy do tey szczęśliwey społeczności, ktora w sobie nie ma żadnego niesmáku: gardz wszystkimi próżnościami swiátá tego, ktoreć nie mogą nigdy dáć całowitego ukontentowania.

2. Uważ, że Apostołowie za te siedmioro chlebá, ktore prezentowali Chrystusowi Pánu, y rozdáli dla miłości iego tym ludziom; nie tylko mieli zasługę posłuszeństwa y miłości, ále też nád to zebráli ułomkow siedm wielkich kosztow. Obacz, iákim sposobem Bog sobie postępuje z tymi, ktorzy máia prawdziwy áfekt byđź mu posłusznymi, y podobác się mu, y ktorzy nie żałuią dobr swoich, á náwet y żywotá, kiedy idzie o obronę chwały iego, gdyż im ná tym świecie stokrotnie oddáie: to jest: iż im dáie taką rzecz, ktora nierownie jest więkšej wagi, niż to, co oni dla iego usługi uczynili, á po śmierci zaś dáie im żywot y nagrodę wieczną.

Uważay, co za rezolucya masz zawziąć, y coś powinien czynić dla usługi tak szczodrośliwego Pána, y z iáką miłością powinienes byđź wdzięczen dobrodzieństw iego.

3. Uważ, iż ieżeli Bog tak szczodrośliwie nágradza
w tym

Ná Niedziele VII. po Świątkách. 69

w tym życiu naymnieyszą usługę, którą mu oddaia: coź będzie za nagrodá, którą nágotował w żywocie wiecznym dla tych, którzy wytrwaa w wierności, którą mu powinni; á ieżeli między utrapieniem y gorzkością, przez ktore trzeta przeysć dla dostapienia krolestwa niebieskiego, Pan Bog daie kosztować wielkość łask swoich tym, którzy się go boia, y onego miłuia; coź będzie za obfitość onych roskoszy niebieskich? ktora iaako rzrodło iaakie wylewać się będzie ná sercá ich, y one nápełniać niewypowiedziáną słodkością.

Uday się do tey, ktora w roskoszách dziwnym sposobem opływała między boleściami, ktore icy serce zraniły; pros á być ich też udzieliła iaaką czastkę, y ileć iest potrzebnó do miłowania Syná icy.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele VII. po Świątkách.

Strzeżście się fałszywych Prorokow.

V S. Mat. w Rozd. 7.

1. **U** Waż, że prawdá, y fałsz, są częstokroć do siebie bárzo podobne, tak właśnie, iaako fałszywe złoto uydzie czasem za prawdziwe: tak też cnota powierzchowna bywa miána za prawdziwą. A iaako są w Kościele Bożym Prorocy y Doktorowie prawdziwi, tak też się ich wiele znayduie fałszywych. Iednak zbawienie nasze záwisło ná dobrym rozeznawaniu cnoty od złości.

A że nie możesz sam z siebie dobrze icy rozeznáć; uznay, iaak wielką masz potrzebę łaski y światłości Chrystusa Iezusa, áżebyś się nie oszukał: pros go o nię z wielką pokorą y ufnością, á nieodmowić icy.

13

2. Uwáž

2. Uważ, że są osobliwie dwojacy fałszywi Prorocy, ktorych się trzeba strzedz. Jedni mają złość za cnotę, pochlebiając grzesznikom, w ich złych inklinacyach y w przewrotnych zwyczajach: drudzy zaś pod pokrywką nauki, wierzą y przyjmują błąd za prawdę: dla tego Chrystus Pan nas napomina, abyś ny mieli stąranie y attencyą osobliwą do ustrzeżenia się ich.

O iako to jest prawdziwa! że świat wszytek jest napełniony sieciami, ktoremi dusze łowi; iako było objawiono S. Antoniemu. Któryż tedy sposob jest do wyrwania z nich? nie inşzy, tylko bydź pokornym, y nie ufać samemu sobie, lecz w samym Bogu nadzieię pokładać.

Uciekay się do niego przez modlitwę, y proteſtuy mu się, że nie prągniesz inşzey rzeczy, tylko czynić to, co mu jest naybárdziej przyjemno. Naostatek postępuy sobie ſzczerze y po prostu w obecności iego.

3. Uważ, że trzeba mieć osobliwą intencyą y stąranie, nie bydź podchwyconym od fałszywych Prorokow y Doktorow, ktorzy udają błąd za prawdę, y stąrają się, aby cię odwieść od prawdziwey wiary, a przywieść do Heretyckiey, ktora gubi duszę, y przywodzi ją do zatwardziałości, asz na ostatek zanurza w orchlaniach wiecznego potępienia.

Nie ufay samemu sobie, ale proś Boga z Prorokiem, żeby cię oświecał y umacniał. Proś go także z Apostołami, aby rozmnożył w tobie wiarę świętą, y uczynił ci tę łaskę, żebyś mógł zachować przez cały żywot twoy kōdycy przynależny te synowi posłusznemu kościoła iego.

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Ktorzy do was przychodzą. v S. Matt. w R. 7.

Uważ dobrze te słowa Chrystusa Páná, gdyż ci dadzą wielkie oświecenie, do rozeznania fałszywych Prorokow, między prawdziwemi. Albowiem ten dobrotliwy Zbawiciel, upominając nas, abyśmy się ich strzegli, tak mowi: iż przychodzą: to jest; że nie są posłani, od niego, ani od naywyższego Pasterza Kościoła iego, ale sami z siebie przychodzą: a jeśli mają iaki urząd w Kościele, tedyć są posłani, aby odprawiali funkcye urzędu swego, a nie żeby ruinovali Kościół Pański. O iako ludzie są skłonni do oszukania! osobliwie gdy się oddalają od Páná Bogá: dlatego masz słuszną okazyą do nieufności samemu sobie y rozładkowi swemu; mow z Prorokiem: o Pánie ześley mi światłość y prawdę twoię, ktoraby mię prowadziła y zaprowadziła do szczęśliwey wieczności.

2. Uważ, że fałszywi Prorocy y Doktorowie nie czekają, aby ich szukano, ale przychodzą do ciebie, chociaż ich nie prosisz; y lubo nie masz do nich żadney potrzeby, prezentują się, pobudzają cię do złego. Jednym słowem, zązywają wszystkie sposoby, ażeby cię podchwycili, y oszukali.

O iaki wstyd y konfuzya wiele Chrześcían mieć będą! kiedy w on dzień ostatni sądu, Chrystus będzie im wymawiał, że tak byli oziębli, iż tak mało pracowali dla rozmnożenia królestwa iego na ziemi, kiedy fałszywi Prorocy wiele prac zżarliwością podcymowali dla rozmnożenia chwały Dia-

ły diabelskicy. Proś tego dobrotliwego Zbawiciela, żeby nigdy nie dopuszczał, aby ta przymowka miała się na ciebie ściągać. Osiaruy się na usługę jego, obiecuiąc starać się, aby chwała jego szerzyła się po wszystkich świecie.

3. Uważ, że ci fałszywi Prorocy przyjdą do ciebie, iako mowi Chrystus Pan do Apostołów swoich, a w ich osobie do wszystkich wiernych: to jest, iż nie poydą do cudzych kráíow opowiadać Ewanieliá niewiernym, áżeby ich nawrócili; ale się udają do Kátolikow, żeby ich ruinować, y niszczyć w wierze. Vdają się także zwyczajnie do osob bogatych, y zacnych, aby się z bogącili z dobr ich. A kiedy czasem, co rzadko bywa, przychodzą do ubogich, nie dla czego infzego to czynią, tylko żeby nábyć próżney chwały.

O iako Duch Chrystusow jest daleko różny od ducha kłámstwa! ponieważ za ostatni y osobliwy znak, iż był prawdziwym Messyaszem, miał ten, że lubo tak wiele cudow czynił, nic ich nie wspomina, tylko to, że ubodzy przez niego Ewanieliá przyimowali. Proś tego dobrotliwego Zbawiciela, żeby cię uczynił uczestnikiem ducha swego, y abyć dał miłość szczerą y czystą, która nieszuka żadnych interessow w sprawách swoich, ale tylko chwały Bożej, y dobrą bliźniego swego.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Powierzchu iako Owieczki, ale wewnątrz są wilkami drapieżnemi. V S. Mateusza w Rozd. 7.

VWaż, że jeżeli diabeł przemienia się częstokroć w Anioła światłości dla oszukiwania ludzi, nie trzeba się dziwować, jeśli następcy jego pokrywają się skorą owczą

wczą, to iest powierzchowną appárencyą cnot niewinności, pobożności, y miłości, dla omámiénia y podchwycenia dusz: ten był sposób nayosobliwszy tych, ktorzy chcieli wznowić iáki błąd; lecz osoby mądre y pobożne powinny się tego strzedz, náśládując nápomínania Apostolskiego, żeby niewierzyć wszystkim rádom, ále pierwey sprobować, ieśli od Bogá pochodzą. Proś Chrystusa Páná o tę łaskę rozeznywania, ile tego będzieś miał potrzebę dla dobrego poznánia tych, zktoremu traktuiesz o rzeczách do zbáwienia twego należących, y ábys tész poznał samego siebie, myśli, sprawy twoje, ieśli pochodzą od Bogá.

2. Vważ, że złość y błąd iest ták obrzydliwy z náтуры swojej cności, y prawdzie, iż nie śmieią się pokazać bez iákicy powierzchowney y oszukiwájącey appárencyey; dla tego micy się ná ostrożności, ábys sie nie dał uwieść lekkomyślnie ákcyom powierzchownym cnot, álbo náuce, áni pretextom wyższej doskonałości, przez cobys się mógł wdąć w iákie szkodliwe niebezpieczeństwo. A iáko nie masz posądzać, ták tész nie masz lekkomyślnie ápprobować, zostáwuiąc to samemu Bogu cokolwiek przechodzi rozum twoy. Proś Chrystusa Páná o łaskę, ábys sobie szczerze y z pokorą postępował.

3. Vważ, że naywiększa dobroć álbo złość ludzka, pochodzi osobliwie z serca; y dla tego nizac niestoi, mieć owczą postáwę powierzchownie, ieżeli w sercu iesteśmy wilkámí.

O iák bárzo się strzedz masz, ábys uszedł zafadzek y oszukánia tych, ktorzy nie są wnétrznie tákíemi, iákíemi się powierzchownie bydź pokázuia. Tákże masz się strzedz, ábys nie oszukał y nie zawiodł samego siebie: to iest żebyś ćwicząc się w iákich cnotách powierzchownie, nie miał w sercu pełno wyniosłości y przywiązania do swego interessu, dla czego lubo.

bys się zdał bydź w oczach ludzkich iako owieczką, byłbyś iednak w oczach Boskich wilkiem.

Probuyże tedy dobrze samego siebie, sadz się, nie pochlebu-
jąc sobie, a pamiętaj, że ludzie nienawidzą, tylko co się powierzch-
ownie pokazuie; ale Bog widzi skrytości serca.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Poznaćie ie przez ich owoce.

w S. Máteusza w Rozd. 7.

1. **U** Waż, że Chrystus Pan nie mowi, że poznaćie wszy-
stkie fałszywe Proroki y Doktory, przez wszystkie ich
sprawy, ale tylko przez te, które im są przyzwoite: to
jest przez uczynki, które czynią nie iako owieczki, ale iako
wilcy. Prowidencya Boska nie dopuszcza nigdy, aby ich prze-
wrotność miała bydź taka, żeby kiedy niekiedy wierniego
nie mieli poznać iakiemi są wewnątrz.

Záżywayże tedy tego nápomínania Chrystusowego, tak dla
ustrzeżenia się abyś nie był podchwyconym od drugih, iako
tesz dla poznánia samego siebie: uważay iakie są myśli twoie
zwyczajne, co za áfekty serca twego, co za pretensye albo za-
mysły: nie pochlebuy sobie, a tak przez to uważanie poznasz
iakimeś jest.

2. Vważ, że miedzy wielą sposobow do poznánia, są trzy,
przez które łatwo możesz poznać fałszywych prorokow y do-
ktorow: pierwsza, gdy náuczają nowe y nádzwyczajney wiá-
ry, rozumiejąc że icy drudzy nie wiedzą. Drugi gdy gárdzą
temi, którzy nie są według ich upodobánia, y ktorzy ich słu-
chác niechcą, y mają ie za nieumiejętne. Trzeci, gdy sobie
dają

Ná VII. tydzień po Świątkách. 75

dają wolność sadzić wszystkich, a sami się niechcą poddać pod rozśadek drugich; a to wszystko pochodzi z iednego korzenia, którym iest pycha y wyniosłość.

Proś Chrystusa Páná, żeby uczynił tę łaskę, czynić ákcyę tym przeciwnę, to iest, trzymać się z pokorą pospolitey wiary Kościoła świętego, nie gárdzić nigdy nikim, choćby też najgorszym, ale prosić Páná Boga za iego nawrocenie; y mówić o nim, prędey z pożądaniem, ániżeli ze wzgardą. Ná ostatek ábyś podał rozśadektwoy pod posłuszeństwo, któreś powinien temu dobrotliwemu Zbawicielowi y prawdom, których cię nauczają przez kościół swoy.

3. Vważ, że taż náuka Chrystusa Páná, możeć ieszcze służyć do rozeznania nátnienia y inspiracyi Boskich, z poduszczeniem diabelskim.

Przez owoce poznasz od kogoś iest nátniony, gdyś iесли myśli y áfekty twoie prowadzą cię do pokoiu poddaństwa, y posłuszeństwa y miłości: iezeli zachowują w tobie pokoy y uspokojenie serca; to znak, że to nátnienie od Boga pochodzi; -ale iесли przeciwnym sposobem myśli twoie prowadzą cię do wyniosłości, do pogárdy drugiego; iezeli cię trapią, y do niepokoju przywodzą; iесли cię odwodzą od posłuszeństwa y poddaństwa, któreś powinien przełożonym swoim; przez to poznasz, że to z poduszczenia diabelskiego pochodzi.

Strzeżże się tedy tego, a proś Chrystusa Páná o łaskę czynić owoce godne żywota wiecznego.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Drzewo dobre, owoce dobre rodzi.

v S. Máteusza w Rozd. 7.

K 2

Vważ,

1. **U**waż kondycye dobrego drzewa; to jest, dusze pobożney, y Bogu wierney. Pierwsza, że dobre drzewo naygłębiey zawsze korzenie swe w ziemi rozszerza, tak, że niełatwo bywa od wiatru obalone. Tak tecz właśnie sprawiedliwi ćwiczą się y umacniają co daley to bierzciey w cnotach y w przedsięwzięciach pobożnych, które ich umacniają przeciwko wszystkim zafadzkom y pokusom diabelskim.

Vważay ieżeli masz w sobie tę kondycyę drzewa dobrego, ieżeliś jest stały w cności? ieżeliś jest wierny? y pilny w swoich pobożnych exercycyach zwyczajnych; ná ostatek ieżeliś jest stateczny w dobrym przedsięwzięciu? á ieżeli uznasz iaką oziębłość, uciec się do tego, który jest wszechmocny, prosząc go aby cię umocnił w dobrym.

2. Vważ drugą kondycyę drzewa dobrego; że jest wsadzone blisko wod ciekących, która ie zachowuje w ustawicznej żywności: tak tecz sprawiedliwi trzymają się blisko wod łask spływających ná nie przez częste y godne przystępowanie do Sakramentow Świętych, które są iako krynice wod żywych, z których czerpią ustawicznie tę wodę żywą, prowadzącą do żywota wiecznego.

Pomyśl nieco w iakiey dispozycyey przystępuiesz do Sakramentow świętych, y z iakim áfektem y nabożeństwem, y co zá pożytek odnosisz z łask, które odbierasz od Pána Boga.

3. Vważ trzecią kondycyę drzewa dobrego, iż rodzi owoce sobie przyzwoite, y według czasu: tak tecz sprawiedliwi, naybárdziej starają się ćwiczyć w cnotach należytych stanowi ich, sposobem który uznają byđz przyjemniejszym Pánu Bogu.

Vważ, ieżeli owoce które przynosisz, są przynależyte stanowi twemu? ieżeli czynisz według czasu to, co Bog po tobie wyciąga? ieżeli miłość własna nie ma w tobie iakiey części,

y ieśli sobie niepostępuiesz według humoru y inklinacyi swoich.

O iáko máło iest tych dobrych drzew w ogrodááh Kościoła Świętego! ktoreby przynosiły owoce przynależyte, y w ten czas, kiedy ich Bog chce; á iáko iest wiele takich, ktorzy rodzą złe owoce, y niewedług czasu! Wzyway łaski y pomocy tego, który powiedział: że bezemnie niemożecie nic czynić. I ten który mieszka wemnie á ia w niem, rodzi wiele owocow dobrych.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Wszelkie drzewo ktore nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte y w ogień wrzucone.

v S. Máteusza w Roż. 7.

1. **V**waż dobrze wszystkie słowa tey intencyey, ktora iest wydána przez naywyższego Sędziego, y napisána w tey Ewanieliey; iż każde drzewo, to iest wszyscy ludzie iákieykolwiek kondycyey, tak ubodzy, iáko y bogáci; uczeni, y nieumieiętni podpadáią icy. Wszyscy bowiem odpowiadác za siebie będą, y sádzeni według ich uczynkow: toć tá groźbá ściągá się do ciebie, iáko y do inszych.

Stáray się odnieść pożytek z tego uważania, y bądź pilnieyszym w pracowaniu około zbawienia twego.

2. Vważ słowa następuiące, (ktore nieprzynosi owocow) że Bog chce nie tylko kwiatkow, ále y samych owocow: to iest; że się nie kontentuie piękniemi słowámi, gdyż niedosyć ná tym wzbudzać w sobie pobożné prágienienia, ále trzeba

K3

przy-

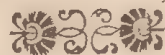
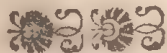
przyśtać do uczynków, któreby były prawdziwie dobrami przed Bogiem. Trzeba także trwać w ćwiczeniu się w nich, albowiem niniejsze się nieprzyda czynić dobrze, jeżeli się w tym niedotrwa, ponieważ ten tylko, który wytrwa aż do końca, będzie zbawiony.

Vważay, w którym stanie zostaiesz, y co za owoce przynosisz, co są za uczynki twoje, y jeżeli są prawdziwie dobrami przed Bogiem. Pamiętaj, że sądy Boskie, są daleko różne od sądów ludzkich, y że jest wiele akcyi, któremi Bog gardzi, a ludzie je chwala.

3. Vważ, co zą tym następuie, (będzie wycięte y w ogień wrzucone) oż widzisz iaki będzie koniec tych wszystkich, którzy się oddalają od prawdy y miłości. Przez które wycięcie y w ogień wrzucenie, znaczy się, że ci będąc na wieki oddaleni od Boga, cierpieć y gorzeć w ogniu wiecznym będą, który (iako mówi pismo święte) palić się będzie z gniewu y nienawiści Boskiej.

Adoruy tę sprawiedliwość Boską, która lubo jest surową, jest jednak bardzo miłościwą. Boy się tego oddalenia na wieki od Boga, a dla ustrzeżenia się tego nieszczęścia, trzymay dufę twoję ściśle złączoną z Bogiem, przez związek doskonałej miłości: odnawiaj codzień, a jeżeli można y co moment to przedsięwzięcie starania podobać się jego Boskiej miłości, y przekładać zawsze jego Boską wolę nad wszystkie inne rzeczy, a nawet y nad żywot swój.

Na ostatek miłuy Boga ze wszystkiego sercá swego, y poddaway się na to wszystko, co uznasz byđ mu przyjemnego; a tak czyniąc, pokoiu wewnętrznego zażywać będziesz.



M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Nie każdy, który mi mówi: Pánie Pánie; wni-
dźcie do krolestwá niebieskiego: ále który czyni wo-
lę Oycá mego.*

v. S. Máteusza w Rozd. 7.

1. **V** Waż, że iest wielka diferencya miedzy krolestwem
niebieskim, á krolestwem światá tego. Albowiem
ná świecie tácy są zwyczajnie bárzciey poważáni,
ktorzy lepiej umięą pochlebować drugim; á przeciwnym
spósobem w krolestwie niebieskim inšzey rzeczy po nas wycią-
gają; to iest: ábyśmy mieli serce czyste y proste, uczynki pobo-
żne y doskonałe.

Strzeż się pilnie, ábyś nie był z liczby tych, ktorzy siłá mo-
wia, á máło czynią, ktorzy lubo Bogá chwalą ustámi, serce ich
iednak iest bárzo od niego oddalone, y kontentuią się tylko
iednym nabożeństwem, á zániedbywáią stárac się o dostápie-
nie prawdziwey y gruntowney cnoty. Proś Pána Bogá o lá-
skę łączyć swoje dobre uczynki z słowámi; y ábyś go chwalił
nie tylko ustámi, ále tész y uczynkámi.

2. Vważ, iż dla łatwieyszego wejścia do krolestwá niebie-
skiego, trzeba czynić we wszystkich rzeczách wolę Boską, y
do niey ściągáć wszystkie swoje pretensye y prągnienia; ponie-
waż oná iest zebraniem wszystkiey świątobliwości y doskona-
łości Chrześciáńskiej.

Wzbudź w sobie nowe przedsięwzięcie stosować się we wszy-
stkim do tey woli Boskiej, á dla lepszego icy wykonania,
wzwy-

wzwyczay się nie czynić woli swoiey, nie chodzić za swoim rozsądkiem y inklinacyą, y nie dawać się uwodzić prągnięciom serca swego; ale zapatruy się we wszystkich rzeczach na wolą Boską, pełniąc ją iako swoię iedyną regułę; a przykładem Chrystusa Páná, mow samemu sobie: nie przyszedłem na świat czynić wolą swoię, ale tego, który iest poprawą żywota y istności moiey.

3. Vważ, że są dwa osobliwe sposoby do czynienia woli Boskiey. Pierwszy, trzymać się we wszystkim, cokolwiek czynisz w całowitym poddaństwie na tę wolą Boską, tak, abyś we wszystkich sprawach swoich mógł mieć świadectwo od własnego sumnienia, że cokolwiek czynisz, czynisz tym sposobem, który uznajesz byź przyjemniejszym Pánu Bogu. Drugi sposob ten iest, stosować się y poddawać na upodobanie Boskie we wszystkich rzeczach, ktoreć się przytrąfia z woli iego świętey, abyś w każdych okazyach tak przyjemnych, iako y przeciwnych mógł mówić z iednym Świętym Pátryarchą: stało się iako się Pánu Bogu podobało: Imię iego święte niech będzie na wicki błogosławione; albo też z Chrystusem Pánem: Boże Oycze moy, wola twoia a nie moia niech się stanie, y nie tak iako ja chcę, ale iako ty.

Proś tego dobrotliwego Zbawiciela o łaskę, abyś go w tym punkcie naśladował, któryć iest naybárzciey potrzebny do twoiey doskonałości, a dla tey otrzymania, wzyway pomocy Nayświętszey Panny, która przez swoje posłuszeństwo y poddaństwo na wolą Boską stała się godną byź Krolową Aniołow y ludzi.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę VIII. po Świątkách.

Był

Był niekatory człowiek bogáty, który miał szafárzá.

v S. Luk. w Rozd. 16.

1. **V**Waż, że ten człowiek bogáty reprezentuie Chrystusa Páná, który iáko mowi Apostoł Swięty : odziedzicza wszystkie skárby mądrości Boskiey, y noši ná swoich szátách tytuł chwalebny Krolá nád Krolmi y Páná nád Pány; ná ktorego Imię wšyťskie mocy niebieskie y žiemskie y piekielne powinny klękać, y naywyższą mu chwałę oddawać. A lubo się zá żywotá swego śmiertelnego dobrowolnie ogołociť ze wšyťkich dobr, y lubo będąc bogáym, stať się dla miłości nášzey ubogim, iednák teraz w chwale iego, dána mu ieť wšyťská moc y pánowanie ná niebie y ná žiemi.

Adoruy tego dobrotliwego Zbáwiciela, w chwale swoiey uwielbionego: uwažay, že iemu samemu przynaleží ten tytuł, y že wšyťskie pompy krolow świątá tego są iedną nikczemnošćią náprzećiwko skárbom y roskoszom niebieskim y wiecznym, ktore odziedzicza w kroleštwie swoim.

2. Vwaž, že przez tego száfárzá, znáczy się káždy człowiek, który roźne odebrať od tego dobrotliwego Zbáwiciela dáry, ážeby nimi dysponowať przez cáty żywot swoy, y onych záżywať wedľug woli iego.

Vznay, iž cokolwiek masz dobr ták powierzychownych iáko y duchownych, žeć są dáne od Bogá, y že wšyťsko trzymasz od niego, iáko ten száfarz! z tą kondycyą, že dysponowawšy nimi przez wšyťstek čás żywotá twego, masz mu oddáć ściśły ráchunek w godzinę śmierći. Děńkuy mu, žeć pozwala z taką dobroćią záżywať tych dobr, y uczyni nowe przedsięwzięćie záżywať ich tym sposobem, ábys byť záwíže gotow do oddánia mu ich chęťnie, gdy się mu ie będzie podobáło odebrať.

L

3. Vwaž

3. Vważ, iż lubo ten Krol niebieski, ma tak wiele szafarzów ile jest stworzenia żyjącego na ziemi, iednak w tey przypowieści iednego tylko wspomina, áżebyć dać poznać, że cię tak ściśle exáminować będzie z rego wszystkiego, coć udzielił, iakoby nie było na ziemi, tylko ty sam. Albowiem będąc Mądrością nieskończoną, w niczym nie może być ofszukanym, gdyż wie liczbę kropel wod morskich, wiele jest ziarenek piasku na ziemi, y liczy włosy twoiey głowy: dla tego nie przed nim nie masz skrytego.

Vpokorz się przed tym Pánem, który jest nieskończenie mądry, na każdym miejscu miey obecność iego Boską, przed którą nć może być nic skrytego: záżyway dobrą tym ipodobem, iakobyś miał zaraz ściśły oddać rachunek.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

A ten szafarz był odniesiony do niego.

v S. Łuk. w Rozd. 16,

1. **V**Waż, że grzesznik jest iako iaki szafarz z'y, który rozpraszał dobrą Páná swego, y tenże będzie oskarżonym przed Bogiem, przez wiele świadków: z których pierwszy jest Anioł stróż, który ma wielki żal, gdy popełniamy iaki grzech. A lubo za żywora znośi grzesznika, y na o nim stáranie y pieczołowanie, iednak gdy go widzi zátwardziałego w złościach swoich, prośi o pomstę naywyższego Sędźiego, nie mogąc dálej znośić, áby tak mizerne y podłe stworzenie obrażało y lżyło Bogá, nieskończonego Máiestatu.

Strzeż się. áby ten Duch Błogosławiony, który jest iedynym

nym strożem duszy twoiey, nie miał okazyey skárzyć się przed Bogiem ná twoie oziębłości y niewierności; stáray się korespondować wiernie wszystkim iego nátnieniom: díkyy mu záwsze zá miłość, ktorác wyświadcza, prosząc go, áby nie ustawał rátować cie y wípomagać.

2. Vważ, że drugi świádek, który ná grzeszniká przed Bogiem skárzyć będzie, są diabli, ktorzy upátruia y pilnie notuia wszystkie grzechy twoie až do naymniejszych: także wízytkiego twoiego złego używania łask Boskich, máia regestr bárzo ścisły, y tego wízytkiego, cokolwiek w tobie wídzieli bądź godnego kary, co nie omieszkáia pokazać ná ostátnim sádzie Boskim.

Pámietay iedzcze, że masz przy boku swoim záwsze iednego z tych okrutnych świádkow, który obserwuie wednie y w nocy wszystkie twoie myśli, słowa y ákcy. Vważay, iakim sposobem máiz sobie postępować, ábys mu nie dał żadney zwierzchności nád sobą.

3. Vważ, że Pan Bog nie potrzebuie żadnych świádkow, dla poznania grzechow nászych, y złego używania łask, ktore nam dáie; poniewaz on sam iest obecnym we wízytkich nászych ákcyách, y przenika nayskrytíze myśli ferc nászych. Iákoż tedy może bydz, áby grzesznik wierząc, iż go Pan Bog wszędzie widzi, śmiał popełnić iáki grzech, y obrazić takiego Pána w obecności iego? á iednak wiele iest ludzi ná ziemi niefzczęśliwych, ktorzy go ustáwicznie obrażáia y lžá grzechámi swemi.

Zádziwuy się tak wielkicy ślepoćie grzesznikow, y wielkicy ćierpliwości Boskiej w znoszeniu ich. Záwstydz się, żeś tak wiele rázy obraził Boga nieskończonego Máiestatu. Stáray się nágrodzić mu tę obrazę przez uczynki, ktoreby mu były przyiemne. Postępuy sobie od tad záwsze, y ná káżdym mieyscu skromnością tak wnétrzną iáko y powierzchowną,

iákoby będąc w obecności tego, który iest Pánem, Oycem, Sędzią, y Bogiem twoim.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Iákoby rospasať dobrá iego.

v S. Łukašá w Rozd. 16.

1. **U** Waż, że są trzy sposoby dobr, ktorých Bog ludziom powierza, aby ich záżywali ná chwałę y usługę iego. Pierwsze dobrodzieystwá są dufzne, iáko to rozum, pámieć, wola, myśli y áfekty: to wszystko bywa ná złe używanie przez grzeszniká, kiedy ich nie záżywa, tylko ná obrázcę Páná Bogá. Podobnym także sposobem gubi y rozprasza láski, które odebrať przez Sakraméntá święte, odrzuca y gárdzi temi, które mu Bog ofiaruie w różnych okázyách. Ná ostátek iest iednym rozproszyćielem dárow niebieskich, ktorých nie zna ceny y walu.

Strzeż się, ážebys nie był ieden z tych rozproszyćielow dobr niebieskich, záweźmiej nowe przedsięwzięcie lepicy używać wszystkich sił dufze twoicy, niżeliś do tąd czynił; ná chwałę y usługę Boską.

2. Vważ drugá kondycyá dobr, które grzesznik rozprasza. A te są, dobra cielesne; iáko to zdrowie, moc, piękność, y tym podobne: ktorých záżywa nie dla usługi y czci Boskiej, ále dla ukontentowania požadliwostí swoich nieporządnych. Także złe używa zmysłow ciáła swego, to iest oczu, uszu y inšzych, nie używájąc ich zwyczajnie, tylko według páfycy y skłonności.

Vvažay, iákim tecz ty sposobem záżywasz zmysłow swoich
cie-

ćieleśnych, i jakim sposobem postępuiesz sobie z niemi, do którego końca zmierzasz w ten czas, gdy iesz, piiesz, albo iąką inszą wygodę odbierasz dla zachowania żywota; iesli dla chwały Boskiej? abyś; iako Apostoł naucza: żyjąc, onego chwalił y błogosławił we wszystkich sprawach swoich? obacz, iesliś do tad tak postępował, y co chcesz czynić ná potym.

3. Vważ trzecią kondycyą dobr, które grzesznik rospisza. A te się zowią dobrą z fortuny nábyte. Iednak nie powinnyby się zwąć tym sposobem, ponieważ nie pochodzą z fortuny, ale tylko z providencyy Boskiej, która nam ich użyzcza. według, iako się mu podoba; zawsze iednak z tą kondycyą, abyśmy ich záżywali według woli iego, y dla oddania mu czci y chwały, którąśmy mu powinni. Iákże tecz ty używasz tych dobr? nie rospiszałeś ich nadáremnie? wspomagałeś tecz niemi bliźniego swego? pamiętay ná ostatnią naywyższego Sędziego sentencyą, przez którą potępi grzeszników, osobliwie zá to, że ná złe używali dobr sobie powierzonych y że nie rátowáli ubogich, iako byli powinni. Iáko zaś przeciwnym sposobem hoynie nágrodzi sprawiedliwym, że z tych dobr czynili uczynki pobożne y miłosierne.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

A wezwawşy go, rzekł mu: coż to słyşę o tobie?

u S. Łukasza w Rozdziale 16.

1. **U**waż, że Bog dwoiákiego głosu záżywa dla náwroccenia grzeszników, to iest głosu miłosierdzia y sprawiedliwości.

Głos miłosierdzia Boskiego dáć się częstokroć słyşć, przez

L

przez usta Káznodźcieiow, Spowiednikow, y Pásterzow: także przez czytanie ksiąg duchownych, álbo przykłady cnót, które widzimy w ludziach sprawiedliwych: częstokroć także przez áflikcyę. Jednym słowem Pan Bog záżywa wszelkich sposobow do pobudzenia grzeszniká, áby czynił pokutę, y żeby ráchunek sumnienia swego w dobrym ugruntował stanie.

Głos zaś sprawiedliwości dáie się słyseć w godzinę śmierci, kiedy Bog wezwie grzeszniká, áby się stáwił przed trybunałem sprawiedliwości iego. Vważay ieno trochę, iák wiele rázy, y różnemi sposobámi Pan Bog dáwał słyseć w sercu twoim głos miłosierdzia swego; iák wiele rázy wzywał cię po Oycowsku ábyś do niego przyszedł?

Boy się; albowiem ieżeli zániedbywafz służyć tego głosu miłosierneho: ábyś w ten czas, gdy mnię spodziewać się będziesz, nie usłyżat głosu surowey sprawiedliwości iego.

2. Vważ, iák wielka y niepoięta dobroć Boska z tąd się pokázuie, że lubo grzesznik wielkie y ciężkie popełnia grzechy y we wszystkich zátapia się złościách, on go iednak wzywa głosem miłosierdzia swego, y pociąga do pokuty. I lubo ci nieszczęśliwi przez swoje zdrowie stáją się niegodnemi wszelkich łask, Pan Bog iednak ná pokazanie zbytniey dobroci swoiey nie zániechywa używać ich do náwrocenia, y dáwać im kiedy nie kiedy grzyżenie własnego ich sumnienia: także wzbudzać w nich boiaźni y strachu sądów swoich, tákdálece: że ieżeli umieráją w grzechách swoich, nie Bog, ále zátwárdziáłość fercá ich, iest im tego przyczyną.

Adoruy tę nieskończoną dobroć Boską. Dziękuy mu zá wszystkie łaski, których udziela wszystkim grzesznikom, á osobliwie zá te, które oni niewdzięcznie od niego przyimują y żadnego z nich pożytku nie czynią.

Proś go, áżeby cię uchwówał takiego nieszczęścia, ábyś miał

miął kiedy gardzić łaskami iego y zprzeciwiać się Duchowi Świętemu.

3. Vważ sposob, którym Pan Bog wzywa grzesznika, do pokuty w tym żywocie. Naprzod przez boiaźń mak przy-
szłych: czásem też mowi do niego po Oycowsku łaskawie,
użalając się ná iego zaślepienie y niewdzięczność: á ty iáko
też przestáiesz z bliźnim twoim ná ten czás, kiedy co czyni
nie według upodobania twego? y iáko go stófuiesz z defektow
iego? ieżeli nie z surowością y słowami uszczypliwemi?

O iáko duch twoy iest dáleko różny od ducha Boskie-
go! Vpokorz się przed obecnością iego, y proś go, żeby
inspirował prawdziwą y doskonałą miłość w sercu twoim, á
by obchodząc się łaskawie y miłosiernie z bliźnim twoim,
stał się też godnym bytć od niego tym sposobem traktowa-
ny.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Odday liczbę śáfárstwa twego.

u Świętego Łukasá w Rozł. 16.

UWaż, że przez te słowa Syn Boski zapowiada: żeć bę-
dzie trzebá oddać w godzinę śmierci twoiey ścisty y
surowy rachunek ze wszystkich dobr tak dusznych
iáko y cielesnych, przyrodzonych y nádprzyrodzonych, kto-
reś odebrał od Pána Boga. A to naycięższa, że nie możesz
wiedzieć, w który dzień, álbo godzinę śmierć przyjdzie; gdyż
ci to zakryto iest: nie wiecie; mowi ten dobrotliwy Zbawi-
ciel: dnia, áni godziny y (przydaie) co się z wami w ten czás
dziać będzie, kiedy mniey o tym myśleć będziecie.

Czyżte tedy, y bądź gotowym ná każdą godzinę, trzy-
mając

mając się zawsze w takiej dyspozycyey, w iakieyby się rad znáydował w godzinę śmierci twoiey.

2. Vważ, że z dwóch osobliwie rzeczy będzie potrzeba ściśły oddać rachunek. *Pierwsza* z uczynkow, słow, y myśli twoich, z których będziesz exáminowany y sądzony. I Chrystus Pan w Ewánielicy swey deklaruie: że trzeba będzie, abyś oddał rachunek z naymnieyszego słowa próżnego. Gdyby to kto infzy powiedział, a nie sam Bog; mogłbyś nie wierzyć, aby ten rachunek miał bydz tak ściśły y surowy. *Druga*, z strony bliźniego twego, a osobliwie z osob, któreś miał w swoiey władzy, y którymś był winien oddać iaki uczynek miłosierny. Przypátrż się, wiakiey dyspozycyey, w tey mierze znáyduiesz sumnienie swoje; sądz siebie samego, abyś na potym nie był sądzonym surowie, lecz z łaskawością.

3. Vważ, że będziesz powinien oddawać ten rachunek sędziemu mądrymu, przed którym żadna rzecz zaráiona nie będzie: sędziemu sprawiedliwemu, który sądzić będzie ściśle y surowie, Sędziemu wszechmogącemu, ktorego sentencye, y sąd, nieodwłocznie spełnione będą na całą wieczność. Prawdą, że pod czas żywota twego możesz mieć łatwy przystęp do Tronu łaski iego, ale od momentu rozłączenia się dusze z ciałem nie masz się czego spodziewać od niego, tylko albo korony sprawiedliwości, ieżeliś ią sobie zasłużył przez swoje dobre uczynki, albo sentencyey wiecznego karania za grzechy.

Zażyway tedy dobrze tego czasu, w ktory możesz się udawać do iego Boskiego miłosierdzia, y nagrodzić przez pokutę y dobre uczynki, wszystkie defekta popełnione w rospraszaniu dobrodzieystw iego.



M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Synowie tego światá rostopnieysi są w rodzą-
in swoim nád syny światłości*

u S. Łukasá w Rozd. 16.

UWaż, że prawdá tych słów Chrystusa Páná poznáie się
1. we dwóch sposobách. Naprzód, że synowie światá
tego, to iest osoby, które żyją, y rządzą się według
ustáwy świeckiej, máią więcej stárání y czuyności, y prá-
cuia z większą żarliwością około nábycia, y konserwácyey dobr
doczesnych, ániżeli synowie światłości; to iest ci (którzy
chcą náśladować cnot) nie czynią dla czci y służby Bożej,
y dla dobrá ich duchownego.

Święty Fránciszek Xáwery przyechawszy do Indyey płá-
kał od konfuzycy y żałości, widząc, iż tak wiele kupcow prze-
pędzili tak wiele razy morza z niebeśpieczeństwem w nádziei
iákiegoś zysku; a że żaden robotnik Ewángieliczny ieszcze był
nie postanowił spuścić się ná támté mieyscé dla náwrocenia
niewiernych, y dla rozmnożenia krolestwa Chrystusowego.

Vważay to, co ten wielki Święty! y záuważył
się widząc, że nayliższy rzemieśnik z większym stáraniem
prácuie áby się dobrze wprawił w rzemiosło swoje, ániżeli ty
dla postępowania w prawdziwych cnotách.

Vważ, że synowie światá tego y grzesznicy przechodzą
ieszcze w iedney mierze synów światłości y prawdy; to iest,
że grzesznicy więcej prácuia dla swego potępienia, y dla
przywiedzenia drugih w to niebeśpieczeństwo, niż spráwie-
dliwi dla zbawienia swego y ráunku drugih.

Vważay náprzykład, z iáką żarliwością ci, którzy są Pro-
M moto-

motorami nowej herezycey pracią dla uwikłania drugich w ich niedowiárstwie: nie żałują pracy ani pieniędzy, byle tylko przyzli do końca zámysłów swoich, w ten czas, kiedy Kátolicy zostali w pokoiu, niedbając na to wszystko, co nieprzyiaciele prawdy zawzięli czynić dla ich wyniszczenia. Iakże ścierpił w on dzień: kiedyć będzie wymowiono przed Bogiem y Aniołami iego, żeś miał mniey afektu y prágnienia około służby iego, niż iego nieprzyiaciele, aby mu się nie-podobać; y onego Iżyć grzechami swemi?

3. Wważ, że te defekty, które się znaydują w synach światłości, pochodzą z ich własnego niedbálstwa! gdyż znayduie się między niemi wiele takich, którzy mniey pracią około rozmnożenia Krolestwa Bożego, niżeli ludzie świeccy około nábycia: dobr doczesnych y przemiiálających márności. Staray się, abyś był z liczby prawdziwych synów Boskich; y dla tego zówézmiey nowe; przedsięwzięcie zgoracości ducha pracować y z żarliwością, około rozmnożenia Krolestwa Bożego, lub w robie samym, lub tecz w inszych; y korespondować wiernie Iáskom, ktorec Bog da, według tego, z iákim będziesz pracował afektem y wiernością około służby iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

A ia wam powiadam: czynćcie sobie przyiacioly z mamonny niespráwiedliwosci; aby gdy ustatniecie, przyielu was do wiecznych przybytkow.

u S. Łukasza w Rozd. 16.

1, **V**Waż iákim sposobem Chrystus Pan mowi o bogáctwach doczesnych: zowie ie bogáctwami niepráwościami

wości; nie żeby chciał rzec: że nie może bytż razem bogá-
tym y pobożnym; ále że to iest rzecz bárdzo trudna y rza-
dka; poniewaz zwyczajnie pełni się wiele grzechow z oká-
zycy bogactw, lubo nábywáiąc ich niespráwiedliwie, álbo ich
też trzymáiąc z lichwą, nie udzieláiąc ich iáko przynależy u-
bogim, rospraszáiąc ie z próżności: ná ostátek z okázycy o-
nych wynoszą się w sercu swoim, y idą zá swemi pásyámi.
Dla tegoć ten dobrotliwy Zbáwiciel mowił z podziwieniem:
o iáko iest trudno bogaczowi wniść do Krolestwa niebie-
skiego!

Vważay, ieżeli bogáctwá, ktore masz, nie są bogáctwá-
mi niepráwości? ieżeli ich záś nie masz, obacz, iesli serce two-
ie nie prágnie nábycia onych? ofiaruy go Pánu Bogu, y
proś, żebyć uczynił tę łaskę, áby twoy skarb y bogáctwá
były iedyne w nim.

2. Vważ, że Chrystus Pan chce, ábyś sobie czynił przy-
iácioły z bogáctw y niepráwości: to iest, ábyś dáiąc iáłmużnę
ubogim, onyches przez to sobie obligował, áby zá cię modli-
li się, á przez ten sposob bédziesz miał dobrych przyiácioł
u Bogá, nietylko ubogich samych, ále náwer y ich Aniołow
strożow, ktorzyć będą obligowanemi zá miłość, ktorą im
wyświadczyś, y Pan Bog oświadcza się w Ewángielicy świę-
tey, że ma to zá uczynione, sobie cokolwiek uczynisz nay-
mnieyszemu z iego ubogich.

To tylko do ciebie náleży, áżebyś się ćwiczyl w tych u-
czynkach miłosiernych, przez ktore możesz sobie nábyć do-
brych Przyiácioł w niebie. Vważay co chcesz czynić dla po-
zyskania sobie tak wielkiego dobrá.

3. Vważ, że osobliwa powinność tych przyiácioł, kto-
rych sobie nábedziesz przez uczynki miłosierne, tá będzie: że
cię do siebie przyimá, wspomagáć y ratowáć będą kiedyć się
przytrafi wpaść wiákic utrapienie, y gdy cię przyiáciele te-

go światła opuszczają, y kiedyć fortuną nie będzie służyła, na ten czas się na tobie wypełnią słowa Chrystusa Pana, który mowi: nauczycie się przez swoją własną experyencyą, iako są zbawienne y pożyteczne uczynki z prawdziwey pochodzącej miłości.

Proś Najswiętszey Panny, ażeby cię w ostatnią godzinę śmierci twojej przyjęła w protekcyą swoją, y otrzymać przez swoje zasługi, światłość, moc, y inżę wszystkie łaski, ktorebyć dopomogły do odprawienia szczęśliwiego terminu ostatniego, do wejścia w bezpieczne y wieczne przybytki niebieskie.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele

Dziewiątą po Świątkách.

Gdy się Iezus przybliżał, uyrzawszy miasto Ieruzalem, płakał nad nim.

v S. Łukasza w Rozł. 19.

U Waż iakim sposobem Chrystus Pan postępuje sobie między honorami, które mu oddają przy wiedzidzie iego do miasta Ieruzalem. W ten czas, kiedy ludzie rzucałi gałaski pod nogi iego, z śpiewaniem y z radością, on wzdycha, y łzami się zalewa; a to nie dla czego inżego, tylko aby cię nauczył przykładem swoim, co Duch Święty niekiedy powiedział przez usta Mędrca: że w dzień dobrego się wam powodzenia nie zapominaycie swojej nędzy: to jest, abyś nie zatapiał serca swego w próżnych weselach świata tego, y nieprzywyczywał afektu swego do roskoszy ziemskich: abyś uciekał przed pochwałą świata, wspominając sobie ná niestępczość

reczność wszystkich rzeczy ludzkich, na krotkość żywota
swego, na ostatnią godzinę śmierci, y na surowość sądów
Boskich.

Zażyway tego sposobu, kiedy będziesz kuszony próżno-
ścią, y kiedy będziesz w iákich poćiechách y roskoszách, áże-
by te wszystkie rzeczy niebyłyć przeszkodą zbáwieniu twemu.

2. Vważ, że Chrystus Pan płakał rozważając niełczę-
ście, które miało przyiść na Zydów, lubo oni byli iego nay-
okrutniejszy nieprzyjaciele; dla czego miałby się był prędcy
wefelić z pomsty, którą ich Bog miał karać za wzgárdy y o-
krucieństwa, które mieli popełnić w iego osobie; á iednak
płacze z lutości, którą miał nad niemi: á to na pokazanie
wielkiey miłości, którą ma przeciwko nayszerniejszym
grzesznikom, y żalu, który miał, y ma z zguby ich: y żeby cię
náuczył przykładem swoim, że masz mieć prędcy pożalenie,
niesz nienawiść przeciwko tym, którzy niesprawiedliwie prze-
śláduią cię; y miásto tego, co byś miał im za to złe życzyć, po-
winienes prosić za nich goráco Páná Bogá, á żeby odwrócił
od nich karanie, na które záslużyli.

3. Vważ, że pod figurą Ieruzalem, reprezentuie się du-
szá, która iest gwałćicielką woli Boskiey: która odrzuca, ál-
bo zaniedbywa łáski iego, y która się niestára o poprawę zło-
ści swoich, nad którą bez wątpienia płakałby, Chrystus Pan,
gdyby mu stan chwały iego, tego dopuścił.

Czyñ tedy, co czynił ten dobrotliwy Zbáwiciel; to iest,
płacz nad sobą samym, kiedy widzisz, że Bog iest obrażony,
y dusze giná: á strzeż się, á byś przez swoię niewierność y
niedbáłstwo nie dał przyczyny Aniołom niebieskim gorzko
płakać nad sobą.



MEDYTA-

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziálek.

*Gdybys y ty poznało, á zvlášť w ten to
dzień twoy, co iest ku pokoiowi twemu : lecz to
teraz zákryto od oczu twoich.*

v S. Luk. w Rozd. 19.

1. **W**waż, że przyczyną płaczu Chrystusowego nad miastem Ieruzalem nie inſza była, tylko zaślepienie obywatelów tego nieszczęśliwego miasta, w którym się zatopili, y z którego niechcieli wynieść, obierając sobie barzicy ciemności, niż światłość. Ten ci to iest mizerny stan, w którym się zanurzają grzesznicy przez swoją przewrotność, uciekają od światłości, á kochają się w ciemnościach; aż náostatek w zaślepieniu y zátwardziałości swoiey wpadają w ciemności wiecznego potępienia

Miey w wielkiey nienawiści wszystkie grzechy, ponieważ sprawują tak nieszczęśliwe skutki, álbowskiem każdy grzech przynosi z sobą ciemności w duszy mney, ábo więcey, według grzechu, iáko iest wielki, álbo mały.

Miľuy, y szukay záfwe światłości prawdziwey cnoty. Przybliź się do Chrystusa Pána, á będziez oświecony, y twarz twoia nie będzie pohánbiona.

2. Vważ, że to zaślepienie grzechu przeskadza osobliwie grzesznikowi, áby nie widział dwóch rzeczy. Naprzod, nie dopusza mu widzieć rzeczy terażniejszych, y uznać nieszczęśliwy stan w którym zostaie: nie dopuszcza mu widzieć miłóſterdžia Boskiego, które go czeka, y wzywa do pokuty. Zabrania mu iefzcze, áby nie uznawał sposobów do zbawienia,
y łask

Ná IX. tydzień po Świątkách.

95

y łask, które mu są ofiarowane: dla czego czyni ie sobie niepotrzebne y niepożyteczne, y nadaremnie ie przyjmuie: á będąc tak zaślepiony, nie wie, że siła gubi, czego podobno nie będzie mógł nápotym nigdy powerować, y czego będzie żałować przez całą wieczność.

Proś o ducha prośtego, który iest prawdziwym słońcem sprawiedliwości, áżeby raczył oświecić ciemności twoie, y uczynić ci łaskę, ábyś dobrze poznał skutki miłosierdzia, y dobroci iego nieskończoney náprzeciwko tobie.

3. Vważ, że to zaślepienie grzechu, odeymuie ieszcze grzesznikowi uznanie przyszłych rzeczy; álbowskiem nie myśli nic o strážliwym trybunale naywyższego sędziego, przed którym trzeba mu się będzie stáwić ná surowy sąd iego, y odebrać sentencyą wiecznego potępienia. O gdyby człowiek chciał otworzyć oczy do uważenia rzeczy tych! służyłoby mu to zá wielką obronę przeciwko wszelkim grzechom. Myśl o tym z uwagą, á nie zastawiaj się ná uważaniu samych tylko rzeczy przemiiających, ále rozmyślaj dobrze rzeczy przyszłe: używaj w tym światłości wiary, áżebyś dobrze poznał, co się tész dziać będzie przez całą wieczność, y uczyni pożytek z tego, cwicząc się w posłuszeństwie, w miłości, y w nienaruszonej wierności náprzeciw Bogu.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*Przyjdą álbowskiem ná cie dni, kiedy cie ob-
toczą nieprzyiaciele twoi wálem.*

v S. Łukáša w Roz. 19.

1. **U**waż, że czas tego żywota, który iest dany grzesznikowi, áby czynił pokutę; znaczy się przez ieden dzień wtey Ewanielicy: czas zaś náznaczony przez sprawiedli-
wość

wość Boską na karanie grzechów, jest daleko dłuższy, niż sobie może kto imaćnować; tak dalece, że choćby duszą wychodząc z tego świata, nie była obciążona grzechami, tylko doczesnym dosyć uczynieniem za jeden grzech śmiertelny, z którego winą była już iey odpuszczona; za to iednak musiałaby długo zostawać w Czyśćcu.

Zawezmiej nową rozolucyą dobrze zażywać tego czasu łaski, pokić trwa: nagrodź czas marnie strawiony, y staray się uczynkami dobrymi dosyć uczynić, za grzechy swoje, abyś się przez to stał godnym skutkow iego Boskiego miłosierdzia.

2. Vważ, że naywięksi, y naygorši nieprzyiaciele człowieka są, diabli, ktorzy nie szukają złotą iego, y nie kontentuią się nawet odiać nam wolność, honor, żywot, y wszystkie insze dobrą doczesne, ale nad to starają się uśilnie, iakoby nas wiecznie zgubić mogli: a to nie dla iakiey krzywdy, ktorabyśmy im uczynili, tylko z niewypowiedzianej chciwości zatracenia naszego, y nienawiści przeciwko Bogu: dla tego się starają, żeby iako mogli przeszkadzali woli iego Boskiej, ktorą ma czynić nam miłosierdzie: a nie tylko to przeciwko ciętu y krwi, ale, iako mowi Apostoł: y przeciwko Książetom, y mocom ciemności masz woiować: dla czego powinienes się iak naysciśley łączyc z Panem Bogiem, gdyż to nie swoją, ale iego wszechmocną łaską możesz zwyciężyć wszystkich nieprzyjaciół chwały iego y twego zbawienia.

Proś go uśilnie o iego świętą obronę przeciwko wszystkim zasadzkom diabelskim, o moc y odwagę do zwyciężenia ich, do ostatniego zgonu żywota twego; gdyż się ta utarczka z nieprzyjacielem dusznym nie skończy, tylko przez śmierć twoię.

3. Vważ, że nayniebezpieczniejsza zasadzka tych nieprzy-

przyaciół, którą zaſtawiają przeciwko duſzy grzeſzney; ta ieſt, kiedy ſtaraia ſię zaſtąpić wſzyſtkie drogi y okazy, przez które mogłaby bydź ratowana, zátykając iey uſzy, áby nie ſłyſzała natchnienia Boſkiego, które iey do ſerca daie, y do tak iá mizerney przywodzą kondycyey, że odrzuca łaski, które iey Bog prezentuie, y zprzeciwia ſię pobudkom wnątrznym Du-cha Świętego.

O iáko ieſt wielká przyczyna płakać nád duſzą! która zo-ſtaie wták nieſzczęśliwym ſtanie: wzbudź w łobie ſerdeczne pożałowanie nád wſzytkimi grzeſznikámi.

Proś Páná Bogá zá ich náwrocenie: oſáruy mu ſamego ſiebie ná pracówanie z łaską iego około dobra duſz ich, we-
dług okazyey, któreć providencyá iego Boſka ná to zeſle: y proś go, áby cię uchwát od tak mizerney ſtanu.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

*I nieprzyiáciele twoi oblegą cię, y ſciſną: nie
zostáwią w tobie kámienia ná kámienu.*

w S. Łukáša w Roz. 19.

1. **U**Waż, że ſłowa Prorockie Chryſtuſa Páná, które były ſpełnione przez zruinowanie Ieruzalem, pełnią ſię ieſzcze y teraz codziennie w oſobie grzeſzniká, kiedy ieſt bliſki ſmierci: álbowskiem w ten czás nieprzyiáciele zba-
wienia iego, zwodzác go zá żywota przez fałszywe áparen-
cye dobr, y przez omylná nádzieię; nákoniec tak go oſzuká-
wſzy y zaſlepiwſzy, wzbudzáją w nim ſtraſzliwy ſmutek, y de-
ſperacyá, reprezentuiąc mu wielkość niezliczoná grzechow-
iego: podáją mu do ſercá, że iuſz niemáſz żadnego ſpoſobu

N

do

do czynienia pokuty, że czas miłosierdzia Boskiego iusz minął, y że nie ma się żadney od niego spodziewać łaski. Na ostatek reprezentuie mu, że trzeba umrzeć, y bydź potępiony: co w nim sprawuie strach, y boiaźń niewypowiedzianą.

Proś tego dobrotliwego Zbawiciela, żeby niedopuszczał, aby boleści śmierci y niebezpieczeństwo piekła miało cię kiedy obtoczyć; y abyć uczynił tę łaskę, abyś począł odtąd czynić to, co byś chciał czynić w godzinę śmierci.

2. Vważ, że diabli rzucają o ziemię grzesznika w godzinę śmierci iego, odwracają go od myślenia o niebie y o rzeczach zbawieniu swemu należących: napełniają ducha iego bårżciey, niż kiedy, staraniem się o rzeczy doczesne: y tak dawszy się zwyciężyć ich pobudkom, nie myśli, tylko, co cierpi na ciecie, niczego innego nie pragnie, tylko bydź uzdrowionym: a lubo się widzi bydź opuszczony od doktorow, szuka iednak, y stara się różnemi sposobami, aby sobie przedłużyć żywota, niedbając nic na złą dyspozycyą sumnienia swego. Sprawiedliwość też Boska dopuszcza, aby ten, który pod czas żywota swego dobrowolnie zapomniął o Bogu, zapomniął też o sobie, y o własnym zbawieniu w godzinę śmierci swojej.

Strzeż się, żebyś nigdy nie zapominał o Bogu: rozważay tę przymówkę, którą ci przez Proroka daie, iako mowi ten dobrotliwy Zbawiciel: ludzie tak zátopili myśli swoje w rzeczach przemijających, że o mnie zapomnieli: przeminęło tak wiele dñi, a namnie nie wspomnieli.

3. Vważ, że nieprzyiaciele grzesznika nie zostawiają w nim żadnego kāmienia na kamieniu; to iest: że przez grzechy, do których go pobudzali; zruinowali y zniszczyli fundamenta cnot, które łaską w nim była poczęta zastrawiać. Ze wżyskiego wyniszczyli go: to iest, z zasług y dobrych uczynkow, w których się kiedy ćwiczył: wszystkie iałmużny, które dawał, Sakramenta które przyimował, stana mu sie niepożyteczne, y ni naco niesłużące, tylko mu będą okazyą do większy żałości, przez

przez całą wieczność, kiedy rozważać będzie zgubę niepowetowaną wszystkich dobr swoich.

Niechże to uważanie wzbudzi w tobie nową nienawiść grzechu, y pobudzi cię do uczynienia mocney rezolucyey, abyś się gruntownie stánowił w cnotách, áżeby nieprzyjaciele zbawienia twego niemoglić nic szkodzić. Proś swego dobrotliwego Zbawiciela, żeby założył sobie przybytek w duszy twoicy.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Dla tego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia
iego.*

w S. Łukáša w Roz. 19.

1. **U**waż, że przyczyną pierwszą y osobliwszą tego wszystkiego nieszczęścia, które się przytrafiła duszy, iest ta: zániedbywanie rozmyślania. Ziemią się obrociła w wielką ruinę, mowi Prorok; gdyż niemasz żadney osoby, co by myślała o rzeczách godnych uwagi, ále aplikują się do rzeczy powierzchownych; dają się unosić staraniu około rzeczy doczesnych, á nie myślą o Bogu, y o rzeczách, które do ich náleżą zbawienia.

Otworz dobrze oczy twoie, á odwroć ie od próżności. Aplikuy z uwagą y pilnością, Ducha y serce swoje, około rzeczy przyzwoitych zbawieniu twemu. Czuyćie y modlćie się, mowi Chrystus Pan, abyście nie weszli w pokusy.

2. Vważ, że ten defekt nieuwážania, pochodzi zwyczajnie z zbyteczney miłości rzeczy znikomych, y z przywiązania do świata, co iest przyczyną, że duch zapomina y zániedbwa rzeczy sobie przyzwoitych, y bardzo rzadko podno-

N 2

si my-

śi myśli swoje do Boga, nie aplikując się, tylko z wielką oziębłością y ospalstwem do rzeczy zbawieniu swemu należących.

Pracuy tedy około oczyszczenia ducha swego ze wszystkich tych afektow nieporządných, a jeżeli czuiesz jaką słabość y odpor wtey pracy, wzyway pomocy Boskiego miłośnierdzia, mówiąc z Prorokiem: o Boże! stwórz we mnie serce czyste, y daj mi ducha nowego, który by był prosty y szczery.

3. Wważ, że Chrystus Pan chce osobliwie, abyśmy uznawali czas nawiedzenia iego: to jest, czas, w który przychodzi do nas przez łaskę, y udziela światłości y natchnienia swego.

O gdybyś wiedział dar Boski, y tego, co do ciebie mowi! kiedy serce twoje jest tchnione jakim dobrym afektem y pragnieniem, albo łodzią zbawienną: kiedybyś uznawał zbytek tey miłości, która to sprawuje, że Bog nieskończonego maiestatu unia się do uprzedzenia, pobudzenia, y wspomoczenia łaską swoją iedne mizerne y niewdzięczne stworzenie, które nic z siebie nie może, tylko się zgubić; z jakimbyś afektem y wdzięcznością przybawał oświadczenie miłości iego, z jaką pilnością starał byś się onym wiernie korespondować.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

A wśpędſy IEZVS do kościoła, począł wyganiać te, którzy przedawali w nim, y kupowali.

v S. Łukasza w Ro. 19.

1. **U** Wważ, że zarazi jako Syn Boski wiechał do Ieruzalem, pierwey niż zaczął co czynić, poszedł do Kościoła dla

dla oddania powinności twojej Oycu niebieskiemu; żeby cię nauczył przykładem swoim, że masz mieć osobliwe stáranie, przyiachawszy ná iáké miejsce, iść náypierwey do kościoła, skutkiem, álbo tefz áfektém przynamnicy, dla ádorowania w nim Pána Boga, y dla oddania mu się w opiekę, y proszenia go o błogosławieństwo: á ná którymkolwiek zostáiesz miey scy, powinienes mieć záfwe uczciwość, y nábożeństwo oso bliwe ku kościołom, gdzie spoczywa przenáyswiętsze Ciało Chrystusowe: kiedy wnidziesz do tych mieysc świętych, po stępuy sobie záfwe z respektem, y z skromnością náleżyta obecności takiego Pána.

Vważay, iakoś sobie w tym postępował do tad, co zá cześć, álbo chwałę oddałeś Bogu w domu iego, y co chcesz czy nie nápotym.

2. Vważ, że Chrystus Pan wszedłszy do kościoła, y zástaw szy w nim przedawájące y kupuiące, y insze tym podobne ofoby, wygnął ich wszystkich, y powywrócił stoły y kramy ich; á nie tylko to uczynił, dla pokarania wzgardy, którą czynili stárodawnemu kościołowi, ále osobliwie dla napomnie nia chrześcian o surowości, z którą będzie karał nieuczciwo ści, które popełniaią w kościołách, które są poświęcone ku czci y chwale Boskiej; do tego ieszcze poświęcone przez o becność Ciała y krwi iego:

Niekontentuy się postępować sobie z respektem y nábo żeństwem ná mieyscach, które są poświęcone ku chwale iego, y uczczone przez iego Boską obecność; ále postanow czynić wszystko, co możesz dla pobudzenia drugich do tego respektu. Proś Chrystusa Pána, żeby udzielił sercu twemu ie dney iskiérki żarliwości, którą miał w tey okázyi.

3. Uważ, że przez tę akcyą Chrystus P. dáć nam ieszcze dru gie nápomnienie, które, to iest: iż będąc oddane y poświęcone ciałá nasze przez chrzest, áby były przybytkami żywemi Ducha

Świętego, powinniśmy się barzo strzedz, aby nie profanować tych przybytków przez jaką akcyę, ktoraby była przeciwna świątobliwości: y tak mamy się we wżyskim sprawować, iako świętemu przynależy, gdyż tak Apostoł nazywa wżyskich tych, ktorzy są ochrzczeni.

Ponieważ ci tedy Pan Bog uczynił tę łaskę, bydź z tey liczby; uważay iakim sposobem masz sobie postępować, dla wiernego korespondowania temu szczęściu, ktoreś odebrał; y pilnego zachowania tego stanu świątobliwości, ktorac iest dana przez Sakrament Chrztu.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Dom moy, dom modlitwy iest, a wysście go uczynili iáskinią zboycon. w S. Łukáša w Roz. 19.

1. **U**waż, że kościoły osobliwie są postanowione, aby były domami modlitwy; gdyż, lubo może się na każdym mieyscu modlić, to iednak iest prawdziwa, że modlitwy, ktore się Panu Bogu w kościele ofiarują, mają moc y wálor daleko większy, y łatwiey są wysłuchane, tak dla błogosławieństwa, y konsekracyey mieysca przez Biskupa, iako tecz y dla iedności wiernych spolnie się modlących, y ktorych modlitwy będąc społem odprawowane, mają większy skutek u Boga.

Mieyże tedy osobliwe náboženstwo ofiarować modlitwy swoje Panu Bogu w kościele; niech nie miiá żaden dzień, żebyś niemiál (ile można) iść do tego domu modlitwy z dyfpozycyami przynależytymi; a wchodząc do niego, pamiętay, że przychodzisz ná mieysce święte, y oddálay od ducha twego, wżyskkie prózne myśli, stáwiáiąc się w takiey dyfpozycyey

cycy, żeby modlitwy twoie stały się godne bydz wysłuchane od Chrystusa Pána.

2. Vważ, że iako Kościół jest miejscem postanowionym do ofiarowania modlitw naszych Panu Bogu, jest także dla odebrania skutkow modlitwy. Tam ci to Bog upodobywa sobie wysłuchywać nas, y udzielać nam łask swoich. Jednym słowem: jest to miejsce, gdzie postanowił trybunał Boskiego miłosierdzia swego, dla przyięcia ubogich grzesznikow do pokuty, y poiednania się z nimi, jeśli się sprawiedliwym y pokornym sercem do niego nawracają.

Pomyśl nieco, iak wiele łask y darow niebieskich odebrałeś w kościele, y iak wieleś razy w nim przyjmował Sakramenta, iak wieleś instrukcyi zbawiennych odebrał, y iak wiele razy ten Ojciec miłosierdzia przyjmował cię iako obłąkaną owcę w ręce dobroci swoicy.

Kochaj, y częymieysce, gdzie się Bog pokázował, y pokazuje codziennie tak łaskawym náprzeciw tobie, y nie wchodz nigdy do niego, tylko dla czczenia y chwalenia swego dobrotliwego Dobrodzicia.

3. Vważ, że przemieniar y kościoły w iatki kupieckie, w ten czas, kiedy przez názne nieskromności y nieuczciwość obrażamy Pána Boga na tym świętym miejscu; gdyż w ten czas uymuiemy mu honoru, który mu jest powinny, kiedy mu ofiaruiemy nasze modlitwy, tylko ustami á nie sercem. Ná ostatek, kiedy nie oddaemy Bogu powinności, którąśmy mu winni w Niedziele y święta: álbowiem sługa, który ie chleb Pána swego, á nie wiernie mu służy, jest nie sługa, ále złodziejem.

Strzeż że się, ábys nie był z liczby tych, którzy przemienia dom Boży w iatki kupieckie. á iako między wżyskimi kreaturami, nie znayduie się żadna, coby miała oddać więkzy honor y doskonalszą usługę Bogu w domu iego, ná náyswiętszą Pannę, pros tcy, ábyc otrzymała łaskę náśladowania

nią iey, osobliwie w tych cnotach, y nagrodzić omieszkania
przesłać przez odnowienie ferworu y nábożeństwa swego.

M E D Y T A C Y A

Ná X. Niedzielę po Świątkách.

*IEZVS rzekł do tych, co sobie ufáli, tę przy-
powieść: dwoie ludźi wstąpili do kościoła, aby się
modlili; ieden Faryzeusz, a drugi Celnik.*

v S. Łukáša w Roz. 18.

I. **U**waż, że są osoby kondycyey barzo różney y lat, kto-
rzy chodzą do Kościoła ná modlitwę: iedni są bogá-
ci, a drudzy ubodzy; doktorzy y nieukowie: a co
ieść barżicy godno uwagi, że się znáydują sprawiedliwi, y
grzeszni. Vważay w tym zbytek miłosierdzia y dobroci Bo-
skiej, gdyż on niechciał, aby dom iego był taki, iáko Książ-
ząt, y wielkich Panow światá tego, gdzie zwyczajnie nie-
puszczaia, tylko bogátych y zacnych; ále do domu Bożego,
wzyscy wolno wchodzą, nikomu weściá nie zábraniáia, tyl-
ko tym, ktorzy za wielkie zbrodnie záslużyli byđ oddáleni
od komunikácyey z wiernymi.

Chwál, y błogosław Boga zá ten łatwy przystęp, ktorzy daie
do domu swego. Dziękuy mu za łaskę, ktorá uczynił, że
cię przyimuie tak często, y modlitwy twoie tak łaskawie
wysłuchywa.

2. Vważ, że są troiácy grzesznicy, ktorzy wstępuia do
kościóła ná modlitwę. Pierwizi są ci, ktorzy lubo uznáia,
że zostáia w niešťczęśliwym stanie grzechu śmiertelnego,
nie máia żadnego pragnienia z niego powstać, y czynić po-
kutę, ále y owízem máia wola w nim zostawać: a modlitwy
tych

tych poki została w tey złey dyspozycy, są w nienawiści przed Bogiem.

Są zaś inși, ktorzy zostając w stanie grzechu, pochlebiają sobie, y pokrywają co czynią, a z pychy, pochlebiają sobie że są sprawiedliwi, a nawet nad drugich się wynoszą, ktorych modlitwy nie są lepsze nad pierwszych. Takim był Faryzeusz Ewangeliczny, y takimi są zwyczajnie ci, ktorzy sądzą y potępiają drugich. Strzeż się, abyś y ty nie był z liczby tych. Wważay co za dyspozycyę są ducha twego náprzeciw bliźniemu. O iáko to jest zły znak, kiedy kto sądzi ákcyę drugich, a zaniedbywa sądzić siebie samego.

3. Wważ, że jest jeszcze trzecia kondycya grzeszników, ktorzy chodzą do kościoła z większym pożytkiem y błogosławieństwem niż pierwsi, a to ci są: ktorzy uznając się byđz grzesznikami, upokarzają się przed Bogiem, y wzbudzają w sobie wielki żal, y konfuzyę, że go obrażili, y wzbudzając w sobie ducha prawdziwey pokuty, stanowią nágradzić grzechy swe, y nigdy ná nie więcej nie zezwalać. I w tych dyspozycyách uciekają do nieskończonego miłosierdzia Boskiego: a tácy nie tylko wysłuchani bywają, ale poświęceni y usprawiedliwieni.

Takim ci był iáwnogrzesznik Ewangeliczny, y takim też ty masz byđz, ieśli chcesz, aby modlitwy twoie były skuteczne. Trzeba żebyś się uznawał byđz grzesznikiem, y bardzo winnym sprawiedliwości Boskiej, a w tym uznaniu upokarzałeś się przed nim: ufając iednak w iego Boskiej dobroci, wzyway ratunku y łaski iego: proś abyć dał ducha pokory y poddaństwa.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

O

Fáry-

*Faryzeusz stojąc, tak się sam w sobie modlił:
dziękuję tobie Boże, że nie iest iako inni ludzie,
drápieżni, niespráwiedliwi, y cudzołożnicy.*

w S. Łukáša w Roz. 18.

1. **U** Waż, że modlitwa tego Faryzuszá miała trzy znaczne defektá, co było przyczyną, że odrzucona była od Boga.

Pierwszy, omieszkanie pokory: gdyż iako mowi Mędrzec: sprawiedliwi poczynają modlitwy swoje przez uznanie swoiey nikczemności, y przez uskarżanie się z defektów swoich przed Pánem Bogiem. A ten Faryzeusz przeciwnym sposobem poczyną modlitwy swoje; przez pochwałę siebie samego, y przez czynienie się wolnym od niektórych grzechów, lubo wiele miał innych, które go czyniły winowáycą przed Bogiem; á náóstatek był nápełniony wielką pychą.

Wzbudzay tedy w sobie nową nienawiść y wyrzekanie się tej wyniosłości Faryzeuszowey, á zamiłuy się ze wszytkiego serca pokory Chrystusá Pána. Prezentuy się przed Bogiem iako grzesznik pokutuiący: ofiaruy mu serce skruszone y upokorzone, á będziesz miał tę poćiechę, że nie będziesz nigdy wzgárdzonym, y odrzuconym od Boga.

2. Vważ drugi defekt modlitwy Faryzuszá, w którym iest mánkament miłości, że sądził y potępiał wszytkich innych iako grzeszników, samego siebie tylko uznając byđz spráwiedliwym: nie iestem, mowi, iako drudzy, którzy są drápieżni y cudzołożnicy.

O iako miłość, która pochodzi od Chrystusá Pána sprzeciwia się barzo duchowi Faryzeuszowemu! gdyż duszá, która iest ożiwiona duchem Boskim, sądzi zawżze, y ná dobre wykłádá ákcy drugich; á iесли iest obligowana upárrować

wy.

występkow drugich, dla zabiczenia im, nie czyni więcej, tylko co właśnie jest potrzebno do iego końca: a zaś lubo nie widzi w tobie samey takiego defektu, boi się iednak, aby nie miała czego gorzszego: iednym słowem, nie micwá nigdy myśli gardzących, y złe sądzących bliźniego swego, ale miłosierne y lutościwe.

Proś tego dobrotliwego Zbawiciela, abyć dał tego ducha miłości, a wyrzec się wszystkich myśli przeciwnych, które się w tobie mogą znáydownąć.

3. Vważ trzeci defekt teyże modlitwy Faryzeuszowey: a ten jest, że nie miał ufności, ani nadziei w łasce Boskiej: co pochodziło z wielkiej presumpcyey, którą miał o sobie samym, y o cnotach, które perswadował sobie, że w nim były, a nie prosił Pána Boga o żadną łaskę, rozumiciąc że miał czynić wszystko dobre z swoiey własney mocy; y nawet tego nie uznawał, że to Bog go zachował wpásć w też grzechy, o których inszych winował: czyni tylko proste dziękowanie, prędzey z kontemptu, a nie z prawdziwego ducha wdzięczności.

O iáko się masz pilnie strzedz tego żądłá niebezpiecznego presumpcyey! która wiele dusz bárzo zágubiła. Cokolwiek dobrego czynić będziesz, y iákiekolwiek przedsięwzięciá dobre w sobie uznasz; nie ufay iednak sobie samemu, ale wyznaway, żeś iest mizernym, y nic nie możesz z siebie samego, ani myśli dobrej; iże to wszystko, co w tobie dobrego iest, pochodzi od Boga. Proś go ustawicznie, żeby cię wspomagał łaską swoią, y powtarzay często te słowa kościelne: Boże pospiesz się ku wspomózeniu memu, Pánie pokwap się ku ratunkowi memu.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

02

Poszczę

*Poszczę dwakroć w tydzień: dąwam dziesięć-
ny ze wszystkiego, co mam.* w S. Łukáša w Roz. 13.

1. Uważ, że Faryzeusz przez te słowa następujące, przy-
czynia tym więcej defektów modlitwie swojej,
przez drugie trzy, które popełnia. Pierwszy jest; że
wylicza cnoty swoje w duchu presumpcyey.

O iako się to niepodoba Pánu Bogu! gdy jesteśmy o-
bligowani oddawać Bogu wszystkie chwałę z tego, cokolwiek
czynimy dobrego. Strzeż się tedy tego ducha wyniosłości:
nie mow nigdy o swoich dobrych przymiotach, ani pragniej
bydź poważonym; ale jeśli chcesz zachować tę trochę dobrą
co masz, pokrywaj to płaszczem milczenia y pokory.

2. Vważ, że Faryzeusz popełnia jeszcze drugi występ-
pek: że przez próżne upodobanie, które miał w swych akcy-
ach, považał ie sobie bářzicy, niz były godne, y one wylicza,
iákoby wielkiey zasługi były, perfwaduiąc sobie, że miał
wielką zá nie od Boga odebrać nagrodę; lubo iednak wszy-
stko, ; cokolwiek czynił, bārzo było máłego walu, y
będąc ogołocoony wewnetrznie z prostey intencyi, ktorey miał
był záżywać w akcyach swoich: dla czego nie mogły tefz
bydź ważne przed Pánem Bogiem. O iako ci, którzy są pra-
wdziwie pokorni, y spráwiedliwi, przed Bogiem mówią dá-
leko roźniey o swoich uczynkach! wszystká násza spráwie-
dliwość, y najlepsze uczynki (mówią przez usta Proroká)
nie są, tylko ieden proch y nikczemność przed Bogiem, ie-
żeli uważą że pochodzą od iednego mizernego stworzenia.
Wnidź, tefz ty w to uważanie, álbo przynamniey kiedy zá łá-
ską Boską uczynisz iáki dobry uczynek, mow, czego cię ná-
ucza Chrystus Pan w swey Ewánieliey: iestem sługą niepoży-
teczny, czynię, com powinien czynić.

3. Vważ

3. Vważ trzeci występok modlitwy tegoż Faryzeusza: który iest, że wszystkie swoje sprawiedliwość y doskonałość kładzie w uczynkach powierzchownych: kontentuje się odprawować iaki post, albo czyścić iak mużnę; a nie się nie stara o nabycie pokory, wiary, nadzieie, miłości, y inszych gruntownych cnot, które sprawują piękność duszy.

Strzeż się naśladowania tego Faryzeusza, nie zaniedbując jednak dobrych uczynków powierzchownych, w których się masz ćwiczyć: a ieszcze osobliwiey aplikuy się do cnot wewnętrznych, które są daleko zacnieysze, y gruntownieysze. Proś Pána Boga, abyś dał te, które widzi barziej potrzebnieysze, stánowiąc wiernie korespondować łaskom jego.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzode.

A Celnik stojąc zdaleká, niechciał ani podnieść oczu w niebo.

v S. Łukáša w Roz. 18.

1. **U**Waż pilnie, iakim sposobem ten iawnogrześnik postępuje sobie w kościele, y iako się modli; ponieważ według świadectwa Chrystusa Pána; modlitwy, które czynił, były przyjemne oczom Boskim, tak dalece, że otrzymał generalne odpuszczenie, y zupełny odpust wszystkich grzechów swoich, y odszedł do domu swego usprawiedliwiony. Trzeba tedy, abyś się nauczył, z iakiemi dyspozycyami masz ofiarować modlitwy twoie Bogu, jeśli chcesz być wysłuchány. Niewstydz się uczyć od iednego iawnogrześnika, ale prędzey się zawstydz, widząc iako on daleko z większą doskonałością Bogu ofiaruje modlitwy swoje niż ty, luboś tak wiele łask od niego odebrał.

2. Vważ, że iawnogrześnik trzymał się ná ostatnim

mieyscu kościelnym, y nie śmiał dąley postąpić, mając się za niegodnego zostawać na tym świętym mieyscu, y prezentować się przed nieogárnionym Máięstąrem Boskim. Oroż masz pierwsze dyspozycye, ktorých masz záżywać, kiedy przychodzisz do kościoła. Trzeba álbowiem uspokoić ducha swego, y uważać, kto iest ten, przed ktorým idziesz się prezentować dla ofiarowania mu modlitw swoich. Ah on ci to iest Bog nieskończonego Máiestatu! przed ktorým drżą náywyżsi Seráfinowie z wielkiego respektu ku niemu.

Vważay tedy, z iáką skromnością y respektem powinienes sobie postępować w tey powinności świętey, kiedy ia Bogu idziesz oddawać.

3. Vważ, że iáwnogrześnik zostając tak na náypodobniejszym mieyscu kościelnym, nie śmie podnieść oczu swoich, ále je trzyma spuszczone ku ziemi ze wstydu y żalości, że Bogá obraził; iże go tak wiele rázy lżył grzechami swemi: iákoby chciał, rzec z iednym świętym pokutującym: O Panie! nie iestem godzien podnieść oczu mych ku niebu dla wielkości nieprawości moich, przez ktore zaciągnąłem gniew twoy, y zgrzeszyłem w obecności twoiey.

Vczyn y ty te dyspozycye, y odnawiaj często w sercu swoim ákty prawdziwey skruchy, á wiedz o tym, że choć byś nigdy nie popełnił, tylko ieden grzech przeciw Bogu, wszystek iednak czas żywota twego byłby krotki, na dosyć uczynienie zań; iáko trzeba.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwártek.

Iáwnogrześnik bił się w pierśi, mówiąc: Pannie bądź miłościw mnie mize: niemu grześnikowi.

w S. Łuk. w Rozd. 18.

1. Vważ

1. **U**waż, że iáwnogrzefzn k bił się w pierśi, ná oświádczenie prawdziwego żalu, który miał zá grzechy swoje; iákoby uznáiąc przez tę ákcyá, że to serce iego, było w tym winne, iże zá iego zezwoleniem popełnił grzechy, dla czego záslużył bydz karany, y iako się bił w pierśi powierzchownie, tak go chciáł wnétrznie skruszyć przez prawdziwą skruszę.

Vznay tedy, że serce twoie iest ofobliwy sprawcá wszytkich grzechow: dla tego wzaiemnie z nim pokutuy, wzbudzáiąc się często do żalu, y skruschy, żeś Boga obraził: mártw swoje áfekty, skłániáiąc prágnieniá swoje do woli iego świętey.

2. Vważ, że iáwnogrzefznik, nie kontentował się mieć áfekty wnétrzne, do pokuty, ále náwet pokázováł ie powierzchownie; álbowiem usta iego mówiły z obfitości ferca. Wyznáł się bydz grzesznikiem, przez co, czyni iákoby godná nágradę zá grzechy swoje. Ták tefz ty powinienes przykładem iego, nietylko wzbudzáć w sercu swym prawdziwy žal zá grzechy, ále to iefzcze masz y powierzchownie pokázáć: trzebá áby w twoich słowách, ákcyách, widziano znák prawdziwey pokuty; y ábyś uczynił publiczną profetyá, że chcesz służyć y náśládowác Chrystusá Páná, y żyć według náuk, iego Ewángeliéy.

Proś go, ábyć dáł moc y odwagę do wyznániá go przed ludźmi, áżeby on cię tefz uznáł bydz zá swojego, przed Oycem swoim niebieskim.

3. Vważ, że iáwnogrzefznik prośi Páná Bogá, áby mu był miłostíw: to iest, áby mu odpusćił grzechy iego przeizle, y żeby mu dáł łáskę, bydz mu wiernym nápotym; iákoby uznáiąc, iż lubo miał wolá popráwić się, iednák wpadnie w téz defekta, ieśli go nie wśpomoże łáská swojá.

O toś y ty powinien często prośić Páná Bogá, mówiác mu z Dáwidem: omyi mię Panie ze wszytkich niepráwostí moich

ich, y niedopuszczay mi wpaść w pokuszenie, to jest, aby niedopuszczał żebyś miał dać się zwyciężyć pokusom, ale aby cię wybawił od złego.

Proś tedy o to codziennie, z uważaniem nędze y miseryey swoiey, ufając w dobroci Boskiey, że cię wysłucha.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Powiadam wám: że iawnogrześnik odśedł usprawiedliwiony do domu swego.

w S. Łukáša w Roz. 18.

1. **U**Waż z podziwieniem ten sąd uczyniony przez Chrystusa Pána, który jest samą prawdą, y sprawiedliwością, nad Faryzeuszem y iawnogrześnikiem. O iako myśli Boskie są daleko różne od myśli ludzkich! albowiem kto się tak znajdzie między ludźmi? któryby widząc z iedney strony Faryzeusza poszczącego, y iasłmużny dającego, y modlącego się w kościele, nie miał by go za lepszego nad iawnogrześnika, który był nieczysty, y pełen wszelkich złości? a jednak według sądow Boskich, Faryzeusz jest odrzucony, iawnogrześnik przyięty, y wysłuchany.

Będzieszże śmiał jeszcze wynosić samego siebie z dobrych uczynkow? albo też trącić ufność w miłosierdziu Boskim dla iakiey nędze, którą w sobie widzisz? gdyż choćbyś niewiem iaki grzech popełnił, potrzeba abyś się zawsze uciekał z serdecznym zalem do miłosierdzia Boskiego.

2. Vważ dobrze różne dyspozycye Faryzeusza, y iawnogrześnika. Faryzeusz obserwował przykázanie, oddawał wiernie każdemu co był winien, ofiarował Bogu dziesiętą część

część dobr swoich, dawał iatmużnę, pościł dwa razy w tydzień, y długo się modlił; á z tym wszystkim był wyniosły. Iawnogrzeźnik zaś, był człowiek zgubiony, honoru y reputácyey dobrej cále niemający dla swoich zbrodni, był ciekawy, uymuľacy sławy ludziom, y wiele inszych popełniał grzechow: iednak, że miał pokorę, dla tego pyszny Farzeusz jest odrzucony ze wszystkimi swemi dobremi uczynkami, á pokorny iawnogrzeźnik przyięty y usprawiedliwiony ze wżysťkich grzechow, za ktore miał wielkie pragnienie dosyć uczynić, y nawróćć się: za co znalazł łaskę przed Bogiem.

O iáko pokorá jest wielka cnota! poniewáľz ma moc do ściágnienia miłosierdzia Boskiego ná grzesznika. Vpokárzáźe się tedy y uniżay, gdyś miłosierdzie Boskie łacno się udziela pokornym.

3. Vważ drugi pożytek, ktory masz odnieść z tego uwaźania: ktory ten jest; ábyś się nigdy nie odrázał, y nádziecie nie trácił dla iákicy nędzy, álbo niedoskonałości, ktora w sobie uznajesz: áni też nigdy nie gárdził bliźnim twoim, dla iákiego grzechu, ktory w nim postrzeźesz. álbowiem iákoż moźesz wiedzieć, że ten ubogi grzesznik, ktorym teraz gárdzisz, nie będzie nápotym lepszy niż ty? gdyś Bog thnáwśy w serce iego przez łaskę, wynieść go moźe ná wysoki stopień cnot, á ty przez pychę swoię, moźe bydz, wpádniesz w więkśy grzech, ániżeli on.

Báďz tedy pokornym, y niskim przed Bogiem, y miej záwťze serce pełne miłości przeciwko bliźniemu twemu.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

P *Albo-*

Albowiem, kto się podwyższa, będzie unizony, a kto się uniza, będzie podwyższony.

u S. Łukáša w Roz. 18.

1. **V**waż, że ta sentencyą wydana przez Syna Bożego, iest dla wszystkich, bez żadney excepcyey: gdyż ktokolwiek będzie się chciał wynosić, będzie poniżony, y prędzey ziemia y niebo przeminą, niż by to Boskie słowo nie miało być skuteczne: albowiem to iest rzecz słuszną, aby ten, co się wynosi przeciw woli Bożej, był unizony, y upokorzony przeciw teyże woli: iako przeciwnym sposobem, mądrość przedwieczna światobliwie roskazała, aby ten, co się poniża dla chwały Bożej, był wiecznie wyniesiony y uwielbiony.

Uważ tedy, co za rezolucyą chcesz zawziąć, y co z tych dwóch rzeczy pragniesz obrąć: albo się upokarzać, zostawiać woli y providencyey Boskiej wynieść cię, kiedy się iey będzie podobać; albo też wynosząc się sam, stać się godnym być wiecznie unizonym.

2. Vważ, y wbiy sobie dobrze w pamięć te słowa Chrystusa Pana: ten który się wynosi, będzie poniżony; to iest, że ten który się, sam w sobie wynosi, przez myśli próżności, y pragnienia ambicyi, pochwały y poszanowania od drugich, który się kocha w honorach, które mu oddają, iakoby mu były przyzwoite; ten będzie poniżony y ogłocony z nayprzedniejszych łask ktorych sobie pretendował być: nie będzie miał, czego się spodziewa; a miasto tego, coby miał być poważanym y czczonym, będzie ieszcze ną tym świecie wzgardzonym. A co gorzka, że będzie zostawał po swej śmierci w wieczney konfuzyi, y wzgardzie. Takie to są pożytki pychy y wyniosłości, z ktorych masz odnieść

Na tydzień XI. po Świątkách. 115

odnieść nową przyczynę, mieć tę złość w nienawiści, y pilnie czuć około siebie samego, abyś iey nigdy nie dał wejścia do serca swego.

3. Vważ, że przeciwnym sposobem ten, który się uniża, będzie podwyższony; to jest ten który ma serce swe upokorzone przed Bogiem, y przed ludźmi: który się trzyma za najmniejszego ze wszystkich: który sobie zawsze ostatecznie obiera miejsce, y który rad, kiedy nim gardzą w oczach wszystkich świata. Naostatek który obiera prędzey być podłym w domu Pańskim, aniżeli czczonym w przybytkach grzeszników: ten ci zaprawdę, będzie wyniesiony w tym żywocie, według, iako będzie należało dla dobra iego; a zaś na onym świecie, sam Syn Boski ukorонуie go koroną chwały przed Oycem swoim niebieskim y Aniołami iego. Zaprawiały się tedy w tej cności pokory, która nie może być nigdy poważana na ziemi, gdyż jest bärzo wyniesiona w niebie, niech nie minie żaden dzień, abyś iakiey akcyi oney nie uczynił, lub wewnątrznie, lub też powierzchownie: a dla lepszego w tej świętej cności postępowania, wżyway przy czyny Najswiętszey Panny, która będąc nayspokornieyszą ze wszystkiego stworzenia, jest wywyższona nad wszystkie chory Anielskie, y na naywyższy stopień chwały.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę

Iedenastą po Świątkách.

Y wyszedłszy zaś Iezus z granic Tyrskich, przynwiedziono mu głuchego, y niemego.

u S. Márka w Roz. 7.

P 2

Vważ,

Uważ, że ten nędzny człowiek, który był ślepy, y nie-
my, nie przyszedł sam do Chrystusa Páná, lubo wie-
dział, że Iezus cudá czynił w uzdrawianiu chorych,
ale trzeba mu było, przywieść go.

Ach iak wiele jest grzeszników! którzy ogłuchnawszy,
y oniemiałszy duchownie przez ich własną pizewrotność,
zostają tak wiele lat, y nie idą do Chrystusa prosić o uzdro-
wienie dusz swoich, y tak mizernie umierają w grzechach
swoich, jeżeli nie są zaprowadzeni do Chrystusa Páná.

Miey pożądanie nad tymi, których widzisz zostających
w tym stanie. Czyń co możesz, aby ich przywieść do Chry-
stusa Páná, a jeśli nie możesz modl się przynamniey za nich,
y proś go, aby ich łaską swoją naprowadził na drogę zbá-
wienia.

2. Vważ, że są opisané w Ewangelii trzy kondycye
ludzi, których nieśiono do Chrystusa Páná: jedni się łá-
cwie dawali prowadzić, iako ten ślepy y głuchy Ewangelii-
czny; inși byli nieśieni, nie mogąc chodźić, iako ci, co pá-
ralizem zaráżeni: a ná ostátek, inși zaś byli do niego pro-
wadzeni nie chętnie y z pracą, iako ci, których przymuszano
wn iść ná gody: w czym się pokázuie wielka dobroć Boska,
który wszelkich używa sposobow dla zbawienia ludzkiego.

Náucz się z tąd, z iaką żarliwością powinienes prowa-
dzić duszę do Chrystusa Páná: a nawet y nościć, jeśli jest te-
go potrzeba: to jest używać nie tylko nápomínania, ale tész
w cierpliwości, y w znoszeniu, nieustając dla żadnych trudno-
ści ćwiczyć się w tych uczynkach miłości. Częstoć ich
tész łaskawie przymuszając: a jeśliś jest Przełożony, używaj
swoiey zwierzchności, obligując tych, których masz pod mo-
cą swoją, aby szli do Iezusa.

Proś tego dobrotliwego Zbawiciela, abyć dał miłość, y
żarliwość do dobrze się ćwiczenia w tey powinności.

3. Vważ, iako przyjemny jest Chrystusowi Pánu ten
miło-

miłosierny uczynek, przez który mu duszę do niego nawo-
dza, lubo ich pobudzając do poniechania grzechow y czy-
nienia pokuty, albo im też pomagając do postępowania w
drodze doskonałości: bez wątpienia nie może się miłszy
uczynić usługi temu dobrotliwemu Zbawicielowi nąd tę, gdyż
mu dusze ludzkie są tak ukochane, żeby był gotow po-
wtornie wylać krew swoją dla ich zbawienia, gdyby tego
była potrzeba.

Osiaruy mu tedy siebie samego, aby cię używał do czy-
nienia tych uczynkow miłosiernych naprzeciw bliźniemu
twemu, osobliwie w tym co się tycze dobrá ich dūcho-
wnego. Proś go, żebyć dał iskierekę tego ognia, który przy-
szedł wzniecić na świecie, y żeby zapalił w fercu twoim no-
wą żarliwość chwały swojej y zbawienia dusz.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Y przywiedziono mu, głuchego y niemego.

u S. Márka w Roz. 7.

1. **U**waż, że iest wiele tych czasow ślepych y niemych
duchownie między wiernemi, którzy mają wielką
potrzebę iść do Chrystusa Pána aby byli uzdrowieni.
Naprzod, ci są zágłuszeni duchownie, którzy nigdy nie
chcą słuchać náuk y strofowania, które im czynią, którzy
zániedbywają słuchać słowá Bożego przez usta Káznodźcy-
skie, y którzy zátýkają uszy fercá swego nátniczniom kto-
re im Bog posła.

O iáko iest tey duszy niebeśpieczno ! która się niechce
stać pilna, kiedy Bog do niej mowi : przeż się (pisze Pro-
rok) aby ięśli dziś usłyszysz głos Páński, nie zamykałeś
P3 terca

sercá swego; mow mu z Samuelem: mow Pánie, oto słucha sługá twoy.

2. Vważ, że ci są niememi duchownie, ktorzy nie mówią kiedy mówić trzebá dla zbawienia, y ich własnego poświęcenia, álbo tefz dla czci, y chwały Bożey, iáko są ci, ktorzy táią rzecz iáką ná spowiedzi. Albo tefz y ci, ktorzy zostáiąc wiákicy kompaniey, trzymáią dyskursy kłámliwe, y ktorzy z respektu ludzkiego, nie śmicią strofować kłámliwych, y swawolnych, lubo dobrze widzą, że gdyby mieli odwagę, rozerwáliby táki diskurs. Y ci także, ktorzy widzą prawdę Chrystusa Pána, zátumiáiąca, nie na to nie mówią, bojąc się kogo obrazić.

Vważay, ieżeliś nie ieśt z liczby tych niemych, uczyn trochę reflexyey około słow swoich, y proś Pána Boga o łaskę do bronienia interesu chwały iego, y twego zbawienia.

3. Vważ, że dobry sposob dla ustrzeżenia się ábyś nie był głuchym y niemym duchownie ten ieśt: mieć wielką miłość ku Bogu, y żarliwość gorącą chwały iego; gdyż tá miłość y żarliwość rospędza wszystkie złe dyspozycye dusze twoiey ktoreby mogły w niey sprawować tę głuchość duchowną.

O iáko duszá ktora sprawiedliwie miłue Bogá, słucha łácwie y zupodobániem wszystkiego cokolwiek icy Duch S. do sercá podáie, y mowi ochotnie o tym ktorego miłue!

Miłuy tedy Bogá, że wszystkiey dusze twoiey, y że wszystkich sił twoich, á będziesz mógł mówić z ufnością: będę słuchał co Bog będzie mówił do sercá mego, gdyż nie mowi tylko łaskáwie y miłosiernie: dam świádecztwo o Pánu przed obecnością Krolow, á nie będę się niczego obawiał.

Ná XI. tydźień po Swiátkách. 119
M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Prošili go, aby nań rękę włożył.

v S. Márká w Roz. 7.

VWaż, że nie dosyć ná tym przywieść bliźniego twego do Chrystusa Pána, y czynić według możności twoiey wszystko dla prawdziwego dobra dusze iego; ále ieszcze nád to trzebá, abyś przyłączył do tych wszystkich miłosiernych uczynkow modlitwy, które masz za niego ofiarować temu dobrotliwemu Zbáwicielowi, uznájąc że wszystko cobyśkolwiek czynił, nie miałoby żadnego skutku ieżeli nie będzie wspomózony łaską iego.

Pomniey abyś we wszystkich swoich ákcyách podnosił Duchá twego do Bogá, y prošíł go, abyć dopomógł łaską swoią, y błogosławił uczynki twoie, uznájąc że wízelkie dobro z wysokości pochodzi, y z stępuie od Oycá swiátości.

2. Vważ, że ci, którzy prezentowali tego głuchego, y niemego Chrystusowi Pánu, prošili go tylko, aby ná nim położył rękę swoję, wiedząc dobrze, iáka bylá moc tey ręki nayświętšzey, która iusz bylá náczyniá tak wiele cudow, uzdrawiájąc niemocy, y choroby ludzkie.

Adoruy tę wszechmocną rękę Zbáwiciela twego, á proš go, aby iá tész ná tobie położył, y dałci uczuć skutek mocy miłosierdzia swego Boskiego, osobliwie przy Kommuniey Swiętey, w ktorey się ciébie rzetelnie dotyka, nie tylko bowiem w ten czas kładzie ná cię obiedwie ręce swoie, ále się tész ściśle łączy z tobą pod zasłoną Przenayswiętšzego Sakrámentu.

Proš,

Proś go, aby iakoć się z taką wielką dobrocią dać, uzdrowił też duszę twoją ze wszystkich ich chorób.

3. Wważ, że też rękę, którą Jezus z taką wielką miłością kładał na ułomnych, dał potem katom na przybicie do Krzyża, y lubo tak wiele dobrego ludziom czynił, iednak dla więkzey ku nam miłości, chciał się sam ofiarować, y byź zniszczony przez śmierć taką okrutną dla zbawienia naszego.

Naucz się z tad, że, ieżeli masz prawdziwą miłość ku bliżniemu, powinienes naśladować tego dobrotliwego Zbawiciela nie tylko czynić im dobrze według możności twojej, ale y cierpieć dobrowolnie, cokolwiek jest potrzebą dla dobra tego duchownego, y gotowym byź do dania żywota swego, gdyby tego było potrzebą, dla zbawienia Braci twojej.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

A odwiódſy go ná stronę od Rzeſe.

u S. Márka w Roz. 7.

1. **V**Waż, z iak wielką dobrocią Chryſtus Pan wystuchał proſby tych, którzy mu byli przywiedli tego głuchego y niemego człowieka, czyniąc im nie tylko to, o co proſili, ale ieſzcze y więcey; gdyż niekontentuiąc się ſamym tylko kładzeniem rąk ſwoich, ale ieſzcze więcey czyni náprzeciw temu choremu, który miał ſłużyć ná potym ná ich y ná naſzę inſtrukcyą.

Naucz się z tad, że proſby, które ſą czynione za bliżnich, bywają bárzo mile od Bogá przyięte, procz skutkow dobroci iego, które dać czuć tym za kogo proſzą, y udziela wiele łask náwet tym ſamym którzy się modlą za bliżnich,

nich, y więcej sobie zasługuią modląc się za drugich, a niżeli kiedyby się tylko za siebie samych modlili. Modl się tedy za bliźnich twoich, a modl się z tak doskonałą miłością, aby modlitwa twoja była godna zaciągnąć obficie łaski Boskie nie tylko na nich, ale też y na ciebie samego.

2. Vważ, że Chrystus Pan chcąc uzdrowić tego głuchego y niemego, oddał go trochę naprzód od ludzi, abyć dał poznać, iż, jeżeli chcesz aby uzdrowił niemocy dusze twoiey, a osobliwie głuchość duchowną, która ci przeszkadza do słuchania dobrego kiedy mówi do ciebie; powinienes się oddalić od ludzi, to jest od konwersacyey niepotrzebney, od zbytecznego się stąrania o rzeczy doczesne, abyś sobie dał trochę czasu na modlitwę, y do rekolekcyey wnętrzney, do czytania ksiąg duchownych, y do inszych zabaw żywota duchownego.

Pamiętaj, że na puszcza Chrystus chce wieść duszę twoję aby mówił do serca iey.

3. Vważ, że ci którzy się dobrowolnie w prawuią w rekolekcyę wnętrzną, y którzy się oddalają od próżnych konwersacyi, y uciech świeckich dla rozmawiania z Chrystusem Panem przez rozmyślania, y modlitwy, y dla lepszego się ćwiczenia wrzeczach, które należą do służby iego, mają mieć nadzieję, że w ostatnim y wiecznym wyłączeniu, które ten naywyższy Sędzia uczyni dobrych odezłych w dzień sądu swego, wyrwie ich od strony potępionych, a zaprowadzi do wieczney possessyey królestwa niebieskiego.

Proś tego naywyższego Odkupiciela, aby cię uczynił godnym być liczby tych, y żeby cię uchwalił przez łaskę swoję od tego wszystkiego, co by cię mogło na potym od niego oddalić na całą wieczność.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Wpuścić palce swoje w uszy iego.**u.S. Márká Roz. 7.*

1. **U**waż, że Chrystus Pán mogąc gdyby był chciał, iednym słowem swoim uzdrowić tego człowieka, jednak dla ośobliwej przyczyny, mądrości y dobroci swojej, chciał żążyć dotykánia rąk swoich, aby lepiej poználi zacność y moc iego przenayświętszego Człowieczeństwa, które będąc tak ściśle z Bóstwem złączone, miało dziwną moc do czynienia cudów.

Chwal y błogosław zacność Człowieczeństwa Chrystusowego: uznay moc y świątobliwość iego przenayświętszego Ciała, y odnieś z tad nową przyczynę respektu, z którymś powinien zostawać w Kościele, gdzie iest rzetelnie obecny; ale ośobliwie kiedy go masz przyiac do serca swego.

2. Vważ dziwną łaskawość Chrystusa Pána, który się nie lenił kłaść palcy swoich przenayświętszych w uszy tego głuchego człowieka dla przywrocenia mu słuchu.

Zadziwuy się niewypowiedziáney miłości iego, który się nie brzydzi wchodzić tak często do ciał smrodliwych tych, którzy go przyimują w świętey Komuniey, aby ich poświęcił. Ah! ktożby o tym y pomyślił? żeby Bog wielkości y Máiestatu nicogarnionego miał się tak unizyc, żeby się stał pokarmem naygłówniejszym grzesznikow. Vważay iak wiele razy wyświadczał ci tę łaskę, za którą abyś mu mógł odwdzięczyć, ofiaruy mu siebie samego do ćwiczenia się w naypodlejszych uczynkach, kiedy tego będzie potrzebá dla usługi iego, y dla dobrá duchownego bliźniego twego.

3. Vważ,

3. Vważ, że Chryſtus Pan kładąc pálce ſwe w uſzy tego głuchego, chciał nam przez to dać uznanie, co czyni dla przywrocenia ſłuchu duchownego iákiey duszy, która przez ſwe grzechy wpadła wtę głuchotę: naprzód ſię iej dotyka przez oſobliwą operacyą Duchá Świętego, który ieſt názwany pálcem Bożym; udziela iej także dárow tegoſz Duchá świętego, aby ją uczynił powolną nátechnieniom ſwoim.

Proś tego dobrotliwego Zbáwiciela, żeby rękami ſwemi przenayświętziemi dotchnąwszy ſię dusze twoiej, onę uzdrowił, aby była w doskonałej dyspozycyey ſłuchać ſłow ieſo, y pełnić we wſzytkim wolą ieſo świętą.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

A plunąwszy, dotknął ſię ięzyká ieſo: á weyrzawszy w niebo weſtchnął, y rzekł mu: Eſſetá, to ieſt, otworz ſię.

w S. Márká w Rozdziale 7.

UWaż trzy inſze ceremonie, które Chryſtus Pan chciał obſerwować dla uzdrowienia tego niemego y głuchego człowieka.

Naprzód włożył mu śliny ná ięzyk; ná pokazanie, że choroby duchowne ięzyká, potrzebuia dla uzdrowienia ſwego operacyey oſobliwey mądrości, która od Boga pochodzi. Proś tedy z Sálomonem, áżeby Ociec niebieski dał ci tę mądrość, która áſiſtuje przed Tronem ieſo, któraby cię náuczyła iáko maſz ſtrofować płochość, nieuwagę, y inſze defekta, które popełniaſz w ſłowách ſwoich, y abys nie mówił

tylko, coby się ścigało ku większey chwale Bożey, y ku zbudowaniu bliźniego twego.

2. Vważ, że Chrystus Pan chcąc uzdrowić tego niemego człowieka, podnosi oczy do Niebá, y serdecznie wzdycha, aby nam dał poznanie, że osobliwie z wyśokości mamy odbierać ratunek w naszych utrapieniach, y ułomnościach duchownych, y że trzeba z płaczem y wzdychaniem serdecznym wzywać Boskiego miłosierdzia, to jest z prawdziwą pokorą y skruchą serca za grzechy nasze, y za tych którym pragniemy oddać taką usługę duchowną.

Proś Boga o prawdziwy żal, a staray się go zachować między wszystkimi twemi zabawami, które będziesz miał około dobrá bliźniego twego.

3. Vważ, że Chrystus Pan mówił do tego głuchego człowieka, y rozkazał aby się otworzyły uszy iego: przez co cię uczy, że kiedy iusz wszelkich użyiesz sposobow dla nawrocenia grzesznika, osobliwie stawiwszy mu przed oczy oblięcyą, która ma otworzyć uszy ná słuchanie napominania, które mu Pan Bog dać, a potym wszystkim, jeżeli słowa twoie nie będą skuteczne, proś Zbawiciela Páná ażeby go on sam wzbudził duchem swoim przenayświętzym, y sam onemu rozkazywał. Proś go także aby toż y tobie uczynił, y aby przez osobliwy ratunek miłosierdzia swego sprawił to, żeby serce twoie zostawało zawsze gotowe ná przyjmowanie nátehnienia y łask iego, y abyś w takiey żył dispozycyey, żebyś mógł mówić z Sámuelem Prorokiem: mow Pánie álbowiem sługá twoy jest gotowy do słuchania, y czynienia wsz, stkiego, comu kolwiek dażz uznać bydź ci przyjemnego.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Y wne

Y wnet się otworzyły uszy iego, y rozwiązała się zwiąská ięzyká iego, y wymawiał dobrze.

u S. Márká w Roz. 7.

VWaż dziwne skutki wszechmocności Chrystusa Pána, który ied-cze był nieskończył mowy swoiey; á oto ten głuchy y niemy człowiek staie się doskonale uzdrowiony, y wszeika przelzkodá, ktorá miał do słyszenia y mówienia, iest mu odięta, gdyż od tegoż momentu słyszał wyraźnie co do niego mówili.

Chwal y błogosław dziwną wszechmocność Zbawiciela Pána, ktorey niezażwa ni ná co inzego, tylko dla czynienia nam dobize. Proś go áby raczył oddać od dusze twoiey wszystkie przelzkody y opponowanie się łaskom iego, ážebyc dał serce powolne náclnieniom Duchá Świętego, y áby o-tworzył usta twoie ná opowiadanie chwały iego.

2. Vważ skutek tego cudu, przez ktory nie tylko ten niemy był uzdrowiony, ále też y wszyscy, ktorzy tám byli obecni, zostáli zbudowani, y chwalili, y błogosławili Boga.

Widzisz co Chrystus Pan pretendował we wszystkich swoich ákcyách, y co też ty przykładem iego masz prágnać; to iest, áby Bog był chwalony, á bliźni zbudowani.

Nie ogláday się ná interesá swoje, áni ná własny pożytek, ále zapomniawizy sámeho siebie, niepretenduy niczego we wszystkich twoich dobrych uczynkách, tylko więkšzey chwały Boskiej, y dobrá duchownego bliźnego twego.

3. Vważ że to była słuszna, áby ci, co ten lud widzieli, ogłaszaáli publicznie, że Chrystus Pan co czynił, wszystko dobrze czynił.

O iáko to iest słowo prawdziwe, y godne wielkicy uwagi ! Iezus wizyſkie rzeczy dobize czyni, to iest, że wizyſkie

iego ákcye były bárzo doskonałe. Stárayże się náśláadować go, czyniąc dobrze wszystko cokolwiek będziecz czynił, álbowiem co Chrystus Pan czynił, było nam wielce zbáwienno y pożyteczno. Vważay, co zá wdzięczność małz mu zá to oddać.

Vznayże y wyznay, że wszystko w tobie íest dobrze, cokolwiek Chrystus Pan czynił, y czyni, á záś wszystko złe od ciebie sámego pochodzi. Proś go áby nieustawał wyswiadczać ci łask dobroci swoiey: ofiáruy mu się oddając mu cáłowitą dyspozycyą siebie sámego, áżeby ten dar był wdzięcznie od niego przyięty. Proś Mátki iego Przenayświętszey, żeby cię oná przez ręce swoje Zbáwicielowi Pánu ofiárowała.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę

Dwunastą po Świątkách.

Rzekł Pan Iezus Vczniom swoim: błogostwione oczy, ktore widzą to, co wy widzicie; bo powiadam wam, iż wiele Prorokow y Krolow żádali widzieć to, co wy widzicie, á niewidzieli.

u S. Łukasá w Rozd. 10.

Uważ, iák wielkie było szczęście Apostołów, widzieć własnemi oczámi tego, ktorego tak wiele narodow prágneło, który był prawdziwym Zbáwicielem świata, y tak dawno oczekiwány, y uśilnie proszony od wielu świętych Pátryarchow y Prorokow; á nie tylko iż go widzieli, ále co większa, że zostawali w iego towarzyśtwie, y cieszyli się z mi-
tey

Ná XII. tydzień po Świątkách. 127

ley obec. ołdi tego. A lubo ty nie widzisz tego dobrotliwego Zbawiciela oczami cielesnymi, możesz go jednak barzo często widzieć ocz. má duze twoicy przez wiare, gdyż tenże właśnie Chrystus Pan, który zostawał z Apostołami, iest y teraz rzetelnie obecny w Przenayświętzym Sakramencie Eucharystyi, w ktorey się codziennie za nas ofiaruie ná Ołtarzu, y daie się nam w Przenayświętzey Komuniey.

Vznayże wielkie izczęście twoie, y uważay iakoś iest obligowany Boskiemu miłosierdziu. Chwal, y błogosław tego dobrotliwego Zbawiciela, y proś go aby niedopuszczał, żebyś kiedy miał bydz od niego oddalony.

3. Vważ, co iestcze bärzicy przyczyniło szczęścia Apostołom świętym, to, że nie tylko się cieszyli z presencyey Syná Bożego, ále tecz y odbieráli wiele łask y faworow od niego, ktorych im udzielał przez swoię obecność; álbowiem mowił do nich często słowami żywotá wiecznego: łarał się z dziwną swą miłością o potrzeby ich tak duchowne iako y doczesne: cieszył ich w utrapieniu, umacniał ich w przacách, oświecał rozum ich, y ánimował wolá, zápalał sercá ich miłością swoią, tak, że prawdziwie mogli mowić, iż wszelkie dobrá od niego pochodziły. Ponieważ tedy tenże właśnie Pan y teraz nie iest mniey obecny, mniey dobry, áni mniey wszechmocny iako był przedtym, nieschodzi tylko ná tobie aby nie wykonywał w sercu twoim tychże skutkow, y tychże łask, kiedy masz to szczęście zostawać z nim. Strzez się tedy abyś mu wtym niezádawał żadney przeskody.

4. Vważ, że Chrystus Pan dla tego powiáda Apostołom, że wiele Pátryarchow, Prorokow, y wielkich Krolow prágnełi widziec go, á ten fawor nie był im uczyniony, á żeby ich przez to pobudził do upokorzenia, widząc że nie z zádnicy ich záslugi, ále z szczerego miłosierdzia Boskiego byli przelożeni náń tak wiele świętych oicb, aby ich także
przy-

przywiódł do większego považania ľask, ktoré im byľi dá-
ne, y žeby się stali wdźięczniejszyemi náprzećiw temu ktorý
byľ tego wśyľtkiego sprawcá.

Toć y ty obowiazány ieśteś ná to, poniewať ieśteś u-
częśtnikiem tychże ľask. O iáko wiele ieśť osob ná ťwiećie!
ktorzy są ogoľoceni z ták zacnego sposobu ktorýć Bog dáie
do pośtěpowania w cnotách, ktorý gdyby im byľ dány, wĩę-
kśzyby podobno z niego uczynili poťytek niśz ty. Vpokorz
się w tym uwaťzaniu, á uznáiac iákoś ieśť niegodźien tych
wĩzyľtkich ľask, záweźmicy nowá rezolucyá onym wiernicy
korreśpondowáć niźeliś dotáď czyniľ.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedźiáľek.

*Miľuy Pána Boga twego, že wśyľtkiego
śercá twego, y že wśyľtkiey duśe twoiey, y že
wśyľtkich siľ twoich, á bliźniego twego, iáko śie-
bie ťamego.*

v S. Ľukaśá w Rozdźiale 10.

UWaťz, iáľ wielká z tąd mamy mieć konfuzyá, že trze-
bá byľo áby nám Bog daľ ofobliwe przykazanie miľo-
śći, widzac nas ták miźernych, y niewdźięcznych do-
brodźieśtw, ktoremi nas uśtáwnie obdarza, že nigdybyśmy
go byľi nie miľowáli, gdyby nas byľ do tego nie obligowaľ.

Y to teťz ieśť znáczne oświadczenie nieskończoney mi-
ľośći tegoeťz Boga, že chćiaľ przez toťz przykazanie iáľoby
nas przymuśić, ábyśmy się z nim ľaczyľi iáľo z sprawcá y
zrzdľem ťywota, ták dáľece, žeby w tym nie byľo ťrzdka:
y trzebá ťobie obráć, áľbo miľość wieczná, áľbo śmierć wie-
czná. Mowmu teďy, z Auguśtynem ťwięty m: ktoś ty ieśť

Pánie

Panie ? á ktom ia iest; że roskazuiesz, ábym cię miłował, á iezeli nie będę, tedy mi grożisz wielkimi mizeryámi: ázażby to nie wielka mizerya była dla mnie, gdybym cię nie miłował?

2. Vważ, że Bog będąc nieskończenie miły, dla swoich nieskończonych doskonałości, chce też byđz nieskończenie od nas miłowány: y dla tego przykazuje nam, ábyśmy go ze wszystkiego sercá miłowáli, oddáiąc mu wszystkie áfekty nasze: ze wszystkiey dusze naszej, poświęcáiąc mu wszystek żywot nasz, áby był iedynie trawiony dla czéy y usługi iego: y ze wsz,stkich sił naszych, ofiaruiąc mu wszystkie władze tak duchowne, iáko y cielesne, dla nieużywánia ich, tylko według woli iego świętey.

Vważ iezeli masz prawdziwe prágnienie miłować Bogá tym sposobem: dla tego wzyway ratunku Duchá świętego, y pros go, áby zápalil ogień miłości swojej w sercu twoim, tak, áby nigdy w nim ugászony nie był.

3. Vważ, że dla całowitego wypełnienia tego przykazánia miłości, ktore Chrystus Pan przyzedł ná swiát postánowić; chce, ábyśmy ściągáli tę miłość Bogá ná bliźniego naszego, tak; áby dla miłości Boskiey, miłowáliśmy bliźniego swego, iáko siebie samych, y ábyśmy mu życzyli, tychże dobr, ktorých sobie samym, iáko Chrześciánie, powinniśmy sobie życzyć,

Pamiętay o tym drugim przykazaniu. Vważay w czym ofobliwie Bog po tobie wyciąga, ábyś się ćwiczył w tey miłości náprzeciw bliźniemu, y postánow, że zá łaská iego będziesz to pilnie pełnił.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

R. *Niektory*

Niektory człowiek zstępował z Ieruzalem do Ierychá, wpadł między zboyce.

u. S. Łukasza w Roż. 10.

Uważ, że przez tę przypowieść, Chrystus Pan chciał nam pokazać niefortunny stan, w który wpadamy przez grzech, y wielkie miłosierdzie swoje, które ma dla poddzwignienia nas, ażeby nam przez to pokazał ziedney strony, iako to jest rzecz szkodliwa y bärzo niebezpieczna obrażać Boga, a zdrugety, abyśmy mieli większą okazyą doskonälcy miłować tego dobrotliwego Dawcę, y czy. nić pożytek z łask jego.

Zadziwuy się wielkiey dobroci Boskiey, który się tak akomoduie naszey ułomności, że żążywa podobieństw y przypowieści, aby nam przez nie dał łatwiejszy sposób do poięcia tego, co nam jest bärzciey pożytecznie do zbawienia naszego.

2. Vważ, że ten człowiek który zstępował z Ieruzalem do Ierychá; reprezentuie tego, który poczyną ustawiać w swoich dobrych przedsięwzięciach, y który żiębnicie w pierzeczy swojej gorącości, poczynając sobie nicmákováć zwyčajnych exercycyi pobożności, y opuszczá pokoy, który był osiągnął ná duszy swojej, przez poddanie się woli Boskiey, dając się unosić pássyom y áfektom swoim nieporządny.

O iako tá niebezpieczna drogá, z Ieruzalem do Ierychá jest często y teraz ponowiána od osob, które się codziennie od Boga oddaláia, udając się zá światem! Strzeż się, abyś nie był z liczby tych, y záweźmicy nową rezolucyą, bydź wiernym y poddanym woli jego Boskiey.

Proś tego dobrotliwego Odkupiciela, abyć dał łaskę wytrwania w dobrym, aż do śmierci.

3. Vważ,

Ná XII. tydzień po Świątkách 131

3. Vważ, że ten mizerny człowiek, wyszedłszy z Jeruzalem, w padł prętko w ręce zboycow: to jest, że ten, który opuszcza nād sobą protekcyą Boską, znajdzie się w krótcie pochwycony przez nieprzyjaciół zbawienia swego, którzy go nā drodze czekaia, aby z okazyey iakiego grzechu, onego wiecznie zágubili.

Vważay powtornie, iák to jest zła rzecz, opuścić Bogá, y wyłomąć się z poddaństwa synowskiego, któreś powinien protekcyi iego Oycowskiej, dla dánia sobie wolności czy: nić wszystko coć się chce: y iák jest drogá niebezpieczna, gdzie się znayduia ci zboycy, którzy to, nie złotá, ani srebrá szukaiá, ále tylko zguby duszy. Strzeż się iey tedy, y záweźmicy nowá rezolucyá, że się nie tylko nigdy nie będzieśz oddaczać od Bogá, ále náwet, że się nie będzieśz oddalał od iego Boskiej obecności.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrzedę.

Ktorzy go złupili, y rány zadawszy, odešli, nápoły umárłego zostáwivšy.

v. S. Łukaśá w Rozd. 10.

VWaż tráktowánie, które grzesznik odbiera od nieprzyjaciół zbawienia swego w ten czas, kiedy wpada w ręce ich, przez przyzwolenie, które dáie nā ich złe podużczenia. Naprzod: odzieraiá duszę iego z suknie sprawiedliwości: oddalaiá od niego dáry y owoce Duchá świętego: gubia w nim zastugę dobrych uczynkow iego, y dziedzictwo, które miał, Królestwá Niebieskiego. Ná ostátek; iako mowi Prorok: odbieraiá mu rzeczy naypożádnisze

dąńsze, które był osiągnął: a nade wszystko ten przeznacny skarb łaski, który mu był nabyty krwią Syna Bożego.

Wczyń akt wiary, około tej prawdy, a uważaj, iakiey pilności y starania masz używać, dla ustrzeżenia się tych zboycow, ktorzy to ustawicznie czuwaią około ciebie, iakoby cię mogli pochwycić.

2. Wważ, że ci okrutni zboyce nie kontentuiąc się, że tak ze wszystkiego obnażaią grzeszniká, ieszcze mu rany zadaią śmiertelne: albowiem wszystkie ich pokusy, są to strzały iadem napuszczone, które od diabłow napięte przeciw grzesznikowi, ktorymi on rani serce swoje, przez przyzwolenie, daiąc one ná ich nieszczęśliwe poduszczenia; z czego zostaię śmiertelnie zraniony ná wszystkich zmysłach dusze swojej, tak dalece, że się słusznie mowić może, iż w tym niebezpiecznym stanie nie masz w nim żadney cząstki, coby była zdrowa, od stopy nog, aż do wierzchu głowy. Wważaj, ieżeli też nie masz w sercu twoim, ktorey z tych przewrotnych strzał: ieżeli nie zostaię ieszcze iaka raná ná duszy twoiey: co iesli tak iest, uciecz się o ratunek do tego dobrotliwego Lekarza, który sam może cię uzdrowić: prosz go, abyć aplikował moc krwi swojej przenajświętszey, ktorą wylał dla zbawienia twego.

3. Wważ, że ci zboyce utráktowawszy tak grzeszniká, y zraniwszy go śmiertelnie, odchodzą precz od niego y opuszczaią go: to iest, że go nawet ogołacaią z ukontentowania, spodziewał się ktore znaleźć wgrzechu; nie zostawuiąc mu tylko gorzkość y pracę: a to czynią dla przywiedzenia go do desperacyi. Iednak Bog, który iest nieskończenie miłosierny dla tego dopuszcza, aby grzesznik znajdował się w tym mizernym stanie, áżeby iego własna mizerya, y nędza o-tworzyła mu oczy, y przywiodła go do proszenia o ratunek iego Boskiey dobroci.

Nie spróbowałżeś tego kiedy w samym sobie? y ieżeli nie-
czuiesz

czuiesz iákiego złego skutku z przeszłych grzechow twoich? á uznay, iáko to iest rzecz bárzo szkodliwa oddaláć się od Boga, yżé oprócz niego, nie masz, tylko przeklęctwo y utrapienie.

M D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Y przydáo się, że niektory Káptan zstępował tąż drogą; a uyrzawszy go, minął: także y Lewit będąc podle onego mieyscá, y widząc go, minął: ále Sámárytan niektory idąc, przyszedł wedle niego, y uyrzawszy go, ulitował się.

v S. Łuk. w Rozd. 10.

UWaż, że ten Káptan y Lewit reprezentuią tych, którzy máią iákie urzędy, y dostoięństwa w Kościele Bożym; ktorzy chociaż są bárżey obligowani niż drudzy ratować tych, ktorzy są duchownie zranieni, często kroc iednak zaniedbywáią, zostáwuiąc ie tak, że ná ostátek umieráią w grzechách swoich: á lubo Pan Bog wáżień są-dny. będzie od nich wyciągał ścisłego ráchunku zá te dusze, które poginely przez ich niedbałość, przecię to iednak nie obroni grzeszniká, który w złościách swoich umiera, áby nie był wiecznie potępiony. Dla tego nie obciążay się bárzo stáraniem około drugih, osobliwie co náleży do ich zbáwienia, ábyś mógł tym łatwicy sám mieć tak wiele irzodkowsposobu y dla uzdrowienia dusze swojej, gdyż masz być pierwszym lekarzem samego siebie; y lubo powinieś iść z respektem, y submisją, zá rádą tych, ktorých ci Pan Bog posłanowił zá Przełożone, iednak

R; masz

maż się sam ofobliwicy aplikować do tego, coć jest pożyteczniejszego.

2. Vważ, że przez tego Káplána, y przez Lewitę, którzy miłáją, nie wipomagájąc w niwczym tego poránionego człowieka, może się rozumieć, że lubo jest wiele Páterzow, Dyrektorow, y infzych lekárzow duchownych, ktorzy czynią co mogą, dla instrukcyi y náwroceniá grzeszniká; wszyskie ich iednák słowá tylko mu przelátują przez uszy, nieodnosząc z nich ná sercu swym żadnego pożytku; dla ktorego to zátwardzenia y przewrotności, nie odbiera niwczym ráunkú, y zostáie záfwe śmiertelnie zrániony.

Náucz się z tad, iáko grzech jest wielkim złem; poniewáż, ieżeli sam Bog nie da mocy instrukcyom y nápomiananiu; y ieżeli w ten czás, kiedy mówią do ucha grzeszniká, nie tknie serca iego łaská swojá; cokolwiek może się czynić dla iego uzdrowienia, skutku mieć nie będzie. Niechże cię to pobudzi do nowey nienáwisci grzechu, á kiedy prácuiesz okolo náwroceniá iákiego grzeszniká, pámiétay wzywáć záfwe pomocy łaski Boskiej, uznájąc, że bez niéy nic nie możesz.

3. Vważ, że ten Sámárytan, ktory był zdięty politowaniem nád tym zránionym człowiekiem, reprezentuie Chrystusá Páná, ktory nie tylko oświadczył miłość, ktorá miał náprzeciw narodowi ludzkiemu, umierájąc dla ich zbáwienią, ále nawet ściągá téż miłość ná káždego z osobná grzeszniká, rátuąc go przez łaskę swoję, dodájąc mu wszelkiego lekárstwa dla uleczenia ran dusze iego. Ah cóż by iusz byto z ciebie! gdyby był ten miłosierny Sámárytan Chrystus Iezus nie zlitował się nád nędzą twojá? gdziebyś był teraz? kiedyby cię był przez łaskę swoję nie ráutował w niebéspiecznóstwach śmierci wieczney, w ktore cię pogrążały rány grzechow twoich?

Chwal y błogóślaw tę nieskończoną dobroć Zbáwiciela Páná,

lá Páná, y ofiaruy mu się z mocnym postanowieniem záży-
wác wiernie času, ktoregoć ieszcze užyczá, y wšyřtkich
dobr, ktoreś od niego odebrał, dla miłości y usługi iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*A przystápinšy, zázwiązał rány iego, na-
lawšy oliwy y winá.*

v S. Euk. w Rozd. 10.

V Waż sposoby, ktorých ten Sámárytan záżywa dla
rátcwánia tego człowieká zránionego, y uznay pod
tá figurá, ołobliwsze uczynki miłości, ktore Chry-
stus Pan wyswiadcza temu, który iest przez grzech zránio-
ny.

Naprzód przybliža się do niego; gdyż nigdyby grze-
sznik nie pomyślił porzucić swoy grzech, y náwroćić się,
gdyby Chrystus Pan przez łaskę swoię nie przyszedł do nie-
go. Albowiem trzebá, áby ten dobry Pásterz szukał sam
owieczki oblákány, ináčey niepowroćiláby nigdy do o-
wczárnie.

Przypomniy sobie, iák wiele rázy, y różnemi sposobámi
ten miłosierny Pan przybližał się do ćiebie; kiedy serce
twoie było zránione iákim grzechem? obacz, co zá dżięk czy-
nienic powinienes mu oddać zá tak wielką łaskę.

2. Vważ, że wino y oliwá, ktorá ten Sámárytan le-
ie w rány tego zránionigo człowieká; reprezentuie zbáwien-
ie lekárřtwá, ktore Chrystus Pan áplikuie dla uzdrowienia
ran zádáných przez grzech: to iest, łáski; ktore wyle-
wa ná dólze náłze przez Sákraméntá Pokuty y Eucháryřtyi
řwię-

świętey, które to mają osobliwą moc do uzdrowienia ran dusz naszych, bylebyśmy mu nie dawali w tym iakiey przeskody.

O gdybyś wiedział ! co może sprawić iedną kommunia w duszy dobrze się do niey gotuiący: y iako ma moc do uleczenia wszystkich naszych niedz y ułomności; iakobyś się pilnie starał, abyś się stał godnym przyjąć skutek tych świętych Sakramentow, y zwiększabyś daleko skruczą, respektem y miłością przystępował do stołu Páńskiego,

3. Wważ, że wlaśny olciu y winą, ten lutościwy Sáytan zawięzuie rany tego poránionego człowieka. Toż też właśnie czyni miłosierny Zbawiciel duszy twoiey: albowiem nalaśwy ná nie winą, y oliwy łask swoich przez Sakraméntá Święte, zawięzuie rany grzeszniká: to iest; że przez słowa swoje, y náchnienia, które inspiruie w duszy iego, umacnia go włásce swoiey, y w dobrych rezolucyách, które w nim wzbudził.

Bądź tedy pilny, zachowywać wiernie łaskę, którą Chrystus Pan wlał w serce twoie, y umocnięć ducha twego w prawdzie: słuchay, czytay, y rozmyślay te Boskie słowa, abyś się przez to stał mocnym y statecznym w stanie światobliwości, którą odbierał przez Sakraméntá święte.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

A włożywszy go ná bydłę swoje, wprowadził do gospody, y miał pieczę o nim: á názájtrz wyjąwszy dwa srebrne grośe, dał Gospodarzowi, y rzekł: wezmiey go ná swą opiekę, á co-
kol-

v S. Lukáša w Roz. 10.

Chwal y błogosław tego dobrotliwego Zbawiciela, za
wszystkie jego miłosierdzia na przeciw wszystkim grzesz-
nikom, a osobliwie na przeciw tobie. Kochay Kościoły, y in-
sze miejsca poświęcone ku usłudze jego; poważay je sobie
iako pełne błogosławieństw y zbawienia, chodź donich
iako najczęściey możesz, a zawsze z duchem pobożności y pra-
wdziwego nabożeństwa.

O iako miłość Zbawiciela Pana jest daleko różna od miłości ludzkiej! gdyż ludzie prędko ustają y odstępują od czynienia iakiego dobrego uczynku, do dania iakiego ratunku bliźniemu w jego potrzebach: przeciwnym sposobem Chrystus Pan nigdy nieustaje udzielać nam pomocy łask swoich,

S.

gdyż nam ich im więcej dacie, tym bärzciey iest gotowy onych udzielać. Y iest to dobry sposob do obligowania dobroci iego Boskiey, aby ich przyczyniał, przyimować dobrze te, ktore nam dacie, y odnosić z nich pożytek.

Vważay, co za wdzięczność powinienes oddać temu lutościwemu dobroczyńcy; a iako on nieustać czynić ci dobrze, tak tecz ty nie ustaway miłować go, y iemu służyć.

3. Vważ, że dobrotliwy Zbawiciel niekontentuiąc się wspomagac nas y ratować wewnątrznie przez swoje łaski y in-fuzye, chciał ieszcze dla akkomodowania się naszym utomnośiom postanowić Pasterzow, Káznodźciow, Spowiednikow, y inszych tym podobnych w Kościele twoim, dla przymnożenia Świętych, iako mowi Apostoł, y dla zbudowania tych wszystkich, ktorzy są członkami ciała iego mistycznego. Vżyway tedy tego sposobu tak zbawienego w duchu wdzięczności náprzeciw temu, któryć go zgotował: czćiy y szanuy Przełożone Kościelne, y záweźmiej nowa rezolucyą poddawać się doskonale woli Chrystusa Pána w o-fobie iego Ministrow. Proś Nayswiętszey Pánny, ktora iasniała w tym poddaństwie y posłuszeństwie, abyć otrzymała łaskę náśladowania icy w tych cnotách.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę

Trzynastą po Świątkách.

Gdy Iezus sedł do Ieruzalem, sedł śrzodkiem Sámáryey, y Galiley, á gdy wchodził do niektorego Miásteczka, zábieżeli mu dżiesięć mężow trędowátých.

y S. Łukasza w Ro. 17.

I. Vważ,

1. **U**waż, że Chrystus Pan nie dawał sobie żadney ulgi, od ted, iako począł czynić funkcyę Odkupiciela, y Messyafza: prawie zawżec był w drodze, idąc y chodząc z mieycá ná mieysce, dla náuczania ludzi, y pobudzania grzeszników do pokuty, cieszenia smutnych, uzdrawiania chorych, y czynienia wszystkim dobrze.

Otoż masz przykład, ktorego masz się stárac náśladować, ieżeli chcesz być prawdziwym uczniem Chrystusa Pána, gdyż iako mowi Apostoł: że ten który mieszka w Chrystusie powinien sobie tak postępować iako on.

Mow mu tedy ále z áfektem; dáleko stálszym niż ten młodzieniec: poydę zą tobą gdzie się kolwiek obroćisz, y będę náśladował sprawy żywota twego, byleś mię tylko umacniał łaską swoją.

2. Vważ, że Chrystus Pan ieszcze był nie wszedł do Miasta kiedy mu zástąpiło dzieśięcioro mężow trędowátých, y niekwápił się w nísć do niego, czekáiąc umyslnie z wielką miłością tych ubogich chorych, o których wiedział dobrze, że byli w drodze szukáiąc go, dla uproszenia sobie u niego zdrowia.

Tákci ten miłosierny Pan, czeka cię codziennie, ábyć uczynił miłosierdzie: możesz iesli chcesz mieć łacwy przystęp do niego, gdyż nie tylko cię wzywa do siebie przez łaskę swoją, álcé tecz náwet otwiera wnętrzości dobroci przyięcia cię. Strzeż się tedy, żeby zą żywotą twego będąc niedbálym ućiekąc się do niego, nie stał się niegodnym, áby cię wezwał y przyjął do pałacow wiecznego błogostáwienstwa swego.

Vćiekay się tedy poki masz czas do Tronu łaski iego: przyblisz się do Zbáwiciela twego, áżebyś był uczestnikiem mocy, która wychodzi od niego, y która ożywia y poświęca duszę.

3. Vważ, że ile rázy masz iáką dobrą myśl álbo pragnie-

gnienie do powstania z iakięj złości, y do ćwiczenia się w ktoręj cności, tyle odbierasz napominania, ktoreć są dane, że cię Chrystus Pan czeka, y wzywa do siebie, aby cię tym barzicy poświecił, y uzdrowił niemoc dusze twoięj.

Vważ tedy ieżeli to jest słuszną rzecz, abyś się dał czekać takiemu Panu. Zawszdyż się, żeś był do tad tak niedbały na wzywanie iego. Spiesz się iść do niego kiedy możesz, y strzeż się, ieżeli nie będziesz na dobre zażywał łask iego, aby nieprzyszła taki czas, kiedy go będziesz chciał szukać, a nie będziesz mógł znaleźć.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Dziesięć mężow trędowatych zbieżeli Iezusowi.

w S. Łukáša w Roz. 17.

1. **V**Waż, że przez tę chorobę cielesną trądu, reprezentuje się chorobą duchowną grzechu, która jest trądem dusznym:

Naprzod, że iako trąd jest to choroba nayobrzydliwsza, y którą ludzie mają w wielkiey nienawiści; tak też grzech jest chorobą nayiadowitszą, którąby mieli mieć także daleko w większey nienawiści.

O gdybyś wiedział iako Bog jest miły! to samo byłoby okazy do uznania, że naymnieysza obraża iego Boskiey dobroci, jest naywiększym złem, iakie sobie może imagować na świecie. Proś go o światłość, y łaskę do wzbudzenia w sobie tak stałej nienawiści grzechow, żebyś nigdy niepopęłił naymnieyszego defektu.

2. Vważ, że grzech jest trądem dusznym, gdyż tak właśnie -

ś nie iáko trád nie tylko ogołaca osobę która nim iest zaráżona że wielkiey piękności, ále oprócz tego czyni iá tak smrodliwa, że psuie y zaráża swym iádem tych wszystkich, co się icy dotykaia: tak też właśnie grzech czyni tak wielką odmiánę w duszy, że się stáie niewdzięczną oczom Boskim y iego Aniołom, y psuie wszystkie icy dobre uczynki, tak, że choć by wszystkie swoje dobrá grzesznik dał ubogim, y choćby wydał ciáło swe ná męczeństwo, będąc ogołocony z miłości y łaski, nie mu to nie pomaga, dla otrzymania żywota wiecznego.

Wzbudź w sobie wielką konfuzyą, żeś zostawał w tak nieszczęśliwym stanie, y strzeż się w pádnicnia weń powrócić, żałuy tych którzy w nim są zawikłani. Proś Chrystusa Páná, áby ich z niego wyrwał, á ciebie bronił od niego.

2. Wważ, że grzech iest trádem dużnym dla trzeciey rácyey; gdyż iáko trád iest chorobá, która się nie może uleczyć żadnym lekarstwem ludzkim, tak właśnie grzech, iest złem, które iest niecznośnym náturze ludzkiej: wszyscy ludzie y Aniołowie w záiem niemogliby wyrwać dusze z stanu nieszczęśliwego w którym iest pogrążona przez ieden grzech śmiertelny, trzeba áby się sám Bog do tego przyłożył, y áby záżył wszechmocnego miłosierdzia swego dla náwroccenia, y uspráwiedliwienia grzeszniká. Chwal y błogostaw to miłosierdzie, y dobroć nieskończoną Zbáwiciela Páná, który lubo iest obrażony od iedney mizerney y podłej kreatury, y która mu iest w nienáwiści dla grzechow swoich, niezániechywa iednak uprzedzić iá, y rátować łaskami swemi.

Zádziwuy się wszechmocności iego, przez którą ziednego grzeszniká, który nie iest godzien tylko byđż spalonym w ogniu piekielnym, może uczynić błedy mu się podobá świętego, áby go chwalił y błogostáwił wiecznie w niebie.

Proś tego miłosiernego Oycę, aby raczył uzdrowić duszę twoją ze wszystkich iey grzechow. Miec często ucieczkę do Przenajświętszego Sakramentu, ponieważ go Chrystus Pan postanowił, dla oczyszczenia nas z grzechow powiędnych, y dla uchronienia się grzechow śmiertelnych.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Dziesięć mężow trędowátych, ząbieżeli Pánu.

u S. Łukasza w Rozdziale 17.

U Waż, że iest więcej trędowátych duchownie ná świecie, niż się spodziewać kto może, gdyż się znajduia we wszystkich stronách; y Święty Bernard, kładzie siedm sposobow trądu duchownego, który zaraża y psuie większą część Chrześcian.

Pierwsze dwa są w sercu, to iest przywiązanie się do własney woli, y rozsądku; á te dwa sposoby trądu są niebezpieczne, ponieważ psuia, y niżczą większą część najlepszych uczynkow, y są przyczyną, że zaniedbują osobliwzych obligacyi żywota Chrześciańskiego, iáko to posłuszeństwa, y submissyey która iest powinna Bogu y Przełożonym od niego postanowionym.

O iáko iest teraz máło Osob! którzyby byli doskonále uwolnieni od tych dwuch chorob dusznych; álbowiem wiele iest takich, którzy się mają zá bárzo pobożnych, choć w samey rzeczy są pełni trądu własney woli, y rozsądku. Strzeż się ábyś nie był z liczby tych.

2. Vważ, drugie dwa sposoby trądu, które są w ustách, to iest próżność, y wielomóstwo, kiedy mówią dobrowolnie

Ná XIII. tydzień po Świątkách. 143

nie o tem co się ściaga ku ich poważaniu, albo się dają u-
nosić słowom nieważnym, a co iedźce większa, mowi Ber-
nard Święty, że się czynią gorzemi, nie starając się bytć od
niego uwolnieni, y częstokroć miewają upodobanie w swo-
im złym.

Proś Páná Bogá, áby cię od tych dwóch złości wybá-
wił, y áby on sam raczył áplikować lekárstwo dla uzdro-
wienia cię; to iest, żebyć dał prawdziwą y osobliwą poko-
rę, áżebyś bárdziey kochał y prágnał poniżenia swego, niż
powagi, y ábyć dał wstrzemięźliwość w mowie, żebyś niegrze-
szył ięzykiem.

3. Vważ, że trzeci sposób trádu duchownego, iáko
mowi tenże Bernard Święty, spráwuie skutki swe ná ciebie,
to iest miłość zbyteczną w ubierze, y w inšzych potrzebach
powierzchownych, zbyteczne szukanie wygod y poćiech, y
prágnienie niepomiárkowane dobr doczesnych.

Proś Zbáwiciela Páná, áby cię uzdrowił, y zachował od
tych wšyſtkich sposobow trádu duchownego, y abyć dał
cnoty przeciwné im, iáko pomiárkowanie wrzeczách po-
wierzchownych, y miłość ubóstwa Ewángelicznego, starając
się teſz z ſwoiey strony áplikować y ćwiczyc w tych cno-
tách według potrzeby ktorą możesz mieć.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

*Ktorzy stáneli zdáleká, y podniešli głos
ſwoy mowiąc: Ieżusie Náuczycielu zmiłuy się
náá námi.*

v S. Lukáša m Roz. 7.

1. **U**waż, że ci trędownáci mężowie znáiąc dobrze obrzy-
dliwość choroby ſwoiey, nieśmieli się przybliżyć do
leczu-

Iezusá, ále tylko stánawizy z daleká, wołaiac, pro-
sili o rátnék miłosierdzia iego.

O kiedyby grzeznik uznał iten pełny obrzydliwości y
mizerycy, wktory się pogrąził złościámi swemi; iáki wstyd
y konfuzya miałby przybliżyć się do Málestatu Boskiego,
dla ofiarowania mu iákiej modlitwy: Adam uciekał y krył
się kiedy zgrzeszywiży, usłyżał głos Boski ktory go wołał.

Naucz się ztąd, z iáką pokorą y uniżeniem samego siebie
masz się stawiać przed Bogiem dla ofiarowania mu modlitw
swoich, pámiętaiac ná to, czymś był przedtym, y niewie-
dząc ięliś y teraz jest godzien láski, czyli nienawiści, ani
co się dziać będzie z tobą ná potom.

2. Vważ, że ci trędownáci nie proszą Chrystusa Páná
áby ich uzdrowił, ále tylko żeby się zmiłował nád nimi, y
áby im uczynił miłosierdzie.

Widzisz ktora jest pierwsza, y osobliwsza próśbá, ktora
masz czynić temu dobrotliwemu Zbáwicielowi względem
samego siebie, tá jest áby ná cię weyrzał okiem miłosier-
nym, y dał ci uczuć skutki miłosierdzia swego, uznaiac że
tego masz naywiększą potrzebę, będąc pelen tak wielkich
mizeryi. Kiedy tedy ná cię przydzie iáká pokuśa y utrapie-
nie, kiedy będziesz miał iáką pracą duszną albo cielesną, y
kiedy się znajdziez w iákiej potrzebie, nie proś o żadną in-
szą rzecz Zbáwiciela Páná, tylko ábyć uczynił miłosierdzie,
gdyz w tych słowách rozumie się wszystko, czegokolwiek
możesz prágnać, zostáwuiac ostatek dytżożycyey dobroci ie-
go z tą ufnością, iż uczyni wszystko, co obaczy byđz z wię-
kizá chwałá swoią, y zbáwieniem twoim.

3. Vważ, że ten sposób próśby zámyka w sobie zacne
ákty cnot, ktore wypełnisz, ieżeli iá będziesz iák trzebá od-
prawował; gdyz naprzód kiedy prośisz Chrystusa Pána, á-
być uczynił miłosierdzie, upokarzasz się y wyznáiesz nędzę
swoię y potrzebę, ktora masz rátnunku dobroci iego: oddáiesz
mu

mu chwałę, chwaląc iego Boskie doskonałości, osobliwie miłosierdzie, które wyświadcza, nadzieję y ufność, którą w nim masz, y która cię wiedzie do uznania, że bez niego nie możesz wynieść z nędzy swoicy. Jednym słowem miánuiąc y wzywając Najsłodzszego Imienia IEZVS w prośbách swoich, uczuiesz moc y skutek zasług Chrystusa Pána, ná których funduy wszystkie twoie prósy.

Staray się tedy dobrze ugruntować w sercu twoim tenoty, ábyś się w nich ćwiczył, mowiąc często te słowa, które ci trędowáci mowili, ábyś się stał godnym odbierać takowez miłosierdzie, iáko y oni odebráli.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Ktorych Iezus uyzrzanyszy rzekł: sedšy pokazćie się Káplánom.

w S. Łukašaw Ro. 17.

UWaż, że ci trędowáci, nie wymowili byli tylko czterysłowa: á oto zaráz Chrystus Pan obraca się do nich, y poglada ná nich, iáko dobrotliwy Zbawiciel oczemá pełnemi miłości y dobroci.

Náucz się z przykładu iego, iákim sposobem masz się stáwić ubogim y w smutku zostájącym, kiedy od ciebie žádáią iákiego ráunku. Náucz się iezcze, że iákakolwiek niedoskonałość y nędzę widzisz w sámych sobie, nie masz nigdy odkładać, uciekać się do Chrystusa Pána z cáłowitą ufnością: co iesli uczynisz sercem skruszonym y upokorzonym, weyrzy ná cię, iáko Zbawiciel, y dać uczuć skutki miłosierdzia swego.

2. Vważ, że Chrystus Pan nie przywrócił zaráz w tym

T

momen-

momentie zdrowia tym trędownym, ale naprzod poyrzał na nich; potym do nich przemowił, y deklarował co chce, aby uczynili, ieśli chcą bydyć uzdrowieni. Kiedy ty prosisz w modlitwach swoich Zbawiciela Pana, aby uzdrowił duszę twoję z iakiey niemocy: albo żeby ją wybawił z iakiey pracy, nie dziwuy się, ieżeli nie otrzymasz zaraz skutku prosby twoiey, dość to, że Chrystus raczy na cię weyrzec y mowić do serca twego, inspirując mu dobre afekty y rezolucye.

Dziękuy mu za te pierwsze skutki łaski, stáray się wierzyć onym korespondować, trzymając to zá pewne, że ieżeli masz prawdziwą ufność w nim, wysłucha cię w tym kiedykolwiek o co go prosisz, alboć da jaką rzecz, która będzie więkzey wagi niżeli to, o coś prosił.

3. Vważ, że Chrystus Pan odesłał tych trędownych, do Káplánów, y rozkazał im, aby się im prezentowali, dla wyrázenia rzádu, który chciał postánowić w Kościele swoim, w którym oblige grzeszników, aby się Káplánom prezentowali, y pokázywáli im stan duszy swoiey przez spowiedź świętą.

Dziękuy temu dobrotliwemu Zbawicielowi, że raczył postánowić tak zbawienny sposób dla otrzymánia odpuszczenia grzechów. Przeto w duchu posłuszeństwa, y poddaństwa iego świętey woli prezentuy się Káplánom, otwarzay im serce swoje na spowiedzi, y odkryj im szczerze choroby nayskrytsze dusze twoiey, czyniąc to zawsze z pokorą y z skrucą.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*A ieden z nich widząc że był uzdrowion;
wrocił*

wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga, y upadł ná oblicze u nog iego, dziękując: á ten był Sámárytanem.

w S. Łukášá w Roz. 17.

1. **U** Waż, że dzięk czynienie Pánu Bogu, zá iego dobrodziejstwa, iest to powinność społeczna, do ktorey lubo wszyscy ludzie są obligowani, iednak máło się takich znáyduie, którzyby się staráli czynić to, iáko potrzeba: znáyduia się bowiem niektorzy, którzy dziękuią Bogu zá zdrowie, ktore odebráli ná ciełe; álbo zá iáké błogosławieństwo doczesne: ale o iáko máło takich iest! którzyby dziękowali z prawdziwym áfektem wdzięczności, że są oczyszczeni przez miłosierdzie iego z trądu dusznego, iże im grzechy są odpuszczone: iák máło y tych! którzy mu oddiają z sercá godne dziękczynienie, że nas tak umiłował, iż własnego Syná swego dał nám zá Odkupicielá y Zbáwicielá. Nic iestżes że y ty z liczby tych niewdzięcznych? náśláduy tego Sámárytaná, á iákoć codziennie Bog dáie nowe dobrodziejstwa, oddaway mu tesz codziennie dziękczynienie.

2. Vważ, że możesz dziękować Pánu Bogu zá iego dobrodziejstwa nie tylko przez wdzięczność serdeczną, ále tesz wielá inszych sposobow: iáko to, świątobliwie używáiac dobrodziejstw iego, y záżywáiac onych dla czci y chwały iego: czyniac dobrze bliźniemu dla miłości iego, y ná ząwdzięczenie dobroci Boskiej zá miłość, ktorąć wyświadcza.

Ofiáruy mu sibi sámeego, y wszystko, co w tobie iest, ku czci y usłudze iego, y cierp, cokolwiek upodoba się Pánu Bogu.

Vważ teraz, iákim sposobem chcesz oddać Bogu dzięki, ktoreś mu powinien.

T 2

1. Vważ,

3. Vważ, że iest ieszcze zacnieyszy sposob, przez który możesz oddać Pánu Bogu godne dziękczynienie: á to, przez Nayświętszy Sákráment Ołtarzá: gdyś w sobie zámyká naydoskonálszą, y naywiększą chwałę y dziękczynienie, które mu możemy oddać.

Kiedy tedy będzieisz przy ofierze Mszey świętey, gdzie się Chrystus Pan ofiaruie zá nas Bogu Oycu swemu; łącz swoje dziękczynienie do iego, które on tesz zá ciebie oddáie: á kiedy go przyjmiesz pod osobámi Sákrámentálnemi, pros go, áby zostáiąc w tobie, nágradził zá cię, y dziękował Oycu twemu przedwiecznemu zá iego dobrodzieystwá. Obiecuy mu, że przyzwolisz záwsze w fercu twoim ná wszystko, cokolwiek będzie chciał czynić z tobą, y dla ciebie.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*A Iezus odpowiedzianwszy rzekł, zaś nie dzie-
sieć iest oczyszczonych, á dzieńiéc kędy są? nie
iest náležiony, któryby się wrocił, á dał Bogu
chwałę, iedno ten cudzoziemiec?*

v S. Łukasá w Roz. 17.

1. **U**Waż, że Chrystus Pan notuie wszystkie łáski, dáry, y błogosłáwieństwá, których ci użycza, w księgách, które będą otwarte y czytane przed całym światem w dzień ostatniego Sádu Boskiego.

O iáka w ten czas konfuzya będzie! kiedy z iedney strony obaczysz wszystko, cokolwiek Zbáwiiciel Pan czyni dla ciebie, y wszystkie skutki miłosierdzia iego tobie poka-
zane

zanc: á z drugiey zaś łrony, twoię niewdzięczność náprze-
ciw niemu, y wszystkie grzechy, ktoremiś go obrażał. Prá-
cuy tedy, poki masz czas dla nágradzenia tych niewdzię-
czności, y grzechow swych, czyniąc pożytek z łask, ktoreć
daie, z wdzięczając mu ze wszelkiemi sposobámi; ktoreć się
podádza.

Vważ, że między temi dziełáćiu trędowátymi, nie zná-
lazł się, tylko ieden cudzoziemiec Sámárytan, ktory się wro-
cił do Chrystusa Pána dziękować mu: drudzy ktorzy byli
Zydzi, widząc się uzdrowieni, zániedbáli tego.

O iáko to często y teraz przytrafia się! że grzesznik od
Boga návrocony y oczyszczony z trądu grzechow swoich,
ma ná potym więkšzą miłość náprzećiw Pánu Bogu, y postę-
puie sobie z więkšzą wiernością w usługach jego, czego inši
nie czynią, ktorzy pod pretextem, że nie wpadáli w tak wiel-
kie grzechy, płódza skrytą wyniosłość w sercach swych, y
postępują sobie niedbale w ćwiczeniu się w cnotách. Strzeż
się, ábyś nie był z liczby tych, y boy się, áby te słowa Chry-
stusa Pána do ćiebie się tész nie ściągály iáko y ná Faryzeu-
szow: záprawdę mówię wam, że iáwnogrzesznicy y nierządni-
ce uprzedzą was do Krolestwa niebieskiego.

3. Vważ, że Sámárytáni, lubo byli ogołoceni z prawdzi-
wey wiáry, są iednak chwaleni w Ewanielicy ze trzech rze-
czy.

Pierwsza; z ich powolności: gdyż wszyscy mieřzkájący
w mieście Sámáryey, byli náwroceni przez Chrystusa Pána
we dwóch dniách, ktore z niemi przemieszkował.

Druga; z ich miłosierdzia y lutości, ktorą mieli nád u-
trapionemi ludźmi, á náwet y nád temi, ktorzy nie byli z ich
nácyey: co się pokázuie w tey przypowieści o człowieku,
ktory idąc do Ierychu, był porániony od zboycow.

Trzecia; z ich wdzięczności zá dobrodzieystwá: iáko
czytamy o Sámárytanie w tey Ewanielicy. Nie miey tego zá

konfuzya, uczyć się od Samarytanow, ale się z tego przedsię
zawstydz, że cię przechodzą w cności, y zawężniemy nową re
zolucyą bydź wdzięczen Bogu zaiego dobrodziejstwa, będąc
hoinym naprzeciw Kościołowi, y miłosierny naprzeciw bli
żniemu swemu. Wzywaj na tę intencyą pomocy y ratun
ku Mátki Boskiej, abyć otrzymała łaską swoją, te trzy cno
ty, które ona wykonywała z wielką doskonałością.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę

Czternastą po Świątkách.

Zaden nie może dwiema Pánom służyć.

u S. Márcuśa w. Rozd. 6.

UWaż, iż Pan Chrystus opowiada nam przez te sło
wa, że za żywota, jest w nászey władzy obrać sobie
Mistrza, albo Pána, którego chcemy: ale po śmierci
nászey, trzeba zostawać wiecznie w poddaństwie u tego ná
usługę, ktoremusmy się oddali. Albowiem nie masz, tylko
dwóch Pánów: iednemu z tych trzeba koniecznie służyć
przez wszystkie wieczność; to jest Bogu, albo diabłu. Po
nieważ ktokolwiek wyłamuje się z poddaństwa y posłuszeń
stwa, które powinien Bogu, stanie się niewolnikiem dia
belskim.

Patrz, ktoremu z tych dwóch chcesz poddać wolność
swoię, y ktorego z tych dwóch chcesz sobie poważać, y prze
kładać nád drugiego. Ah masz jeszcze czas do namyslenia
się! czemuż nie masz odnowić teraz ze wszystkiego sercá
twego

twego, tego świętego wyrzeczenia się, któreś uczynił przy Chrście świętym, dyabła, pompy, y uczynkow iego, oddając się powtornie, y poświęcając doskonale Bogu; obiecując mu służyć, miłować, y chwalić go teraz, y ná wieki.

2. Vważ kondycyą mizerną tych, którzy się oddalają od Boga, obrawszy sobie diabła za Pána. Albowiem nie mają żadnego pokoiu y uspokojenia sumnienia, zostają ustawicznie poturbowani, do których są przyczyną, nieporządne pąsyc y prągnięcia. Ten okrutny tyran nie dając im nigdy pokoiu, ale przywiodszy ich do iednego grzechu, prowadzi do drugiego: wodzi ich przez drogi ciężkie y trudne, a potem zmordowałszy ich ná tym świecie, tym sposobem morduje ich okrutniey ná drugim przez całą wieczność. Staliśmy się niewolnikami tego Pána przez przyzwolenie, które daliśmy ná grzech śmiertelny, y podaliśmy się w niebezpieczeństwo wpść w iego niewola, kiedy zanedbywamy strzedz się grzechu powzedniego; a ieszcze bårżiey, kiedy się przywiązujemy zbytnie do próżności, do konwersacyi ladańskich y infzych tym podobnych.

Pomyśl trochę, iákoś wiele rázy przez żywot twoy, był zaprzędany tey nieszczęsney służbie: iak wieleś czasów w niey zostawał: zawstydz się, żeś był w tym stanie tak nieszczęśliwym. Dziękiy temu, który cie z niego wybawił, y uczynił mocną rezolucyą, strzedz się pilnie tego wszystkiego, coby cie mogło przywieść do upadku.

3. Vważ iśćczęście tych, którzy się oddają ze wszystkiego áfektu ná służbę Bożą, obrawszy go sobie za iednego Pána: on ich traktuje iáko własny Ociec, przyznając im za dziatki swoje, y ma o nich stáranie, opatruiąc aż do namnięszych potrzeb ich, y rządzi nimi, prowadząc ich drogą prostą, żeby postępowali z cnoty w cnotę: wipomaga ich w pracách, umacnia w słabości ich, y zachowuje ich od wszystkich nieprzyjaćioł: dając im swoy pokoy, a obdárzywszy je łaskami

laskami y darami niebieskiemu w tym żywocie, czyni ie u-
czestnikami wesela y chwały wieczney. O iako to jest rzecz
dobra y pożądana służyć temu Pánu! ktorego iá rzmo iest
słodkie, y ciężar iego iest lekki! coż ci tedy przeszkadza do
oddania mu się wcale ná ząwzse do służenia mu, y miło-
wánia go doskonałe?

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*Zaden nie może dwiema Pánom służyć:
bo ábo iednego będzie nienáwidział á drugiego
będzie miłował; ábo iednego trzymać się będzie,
á drugiego wzgárdzi.*

u Mateusza w Rozd. 6.

V Waz dyferencyą, ktora iest między tymi, ktorzy czy-
niá professyą służyć Pánu Bogu, á tymi ktorzy się
oddaią w niewolą diabelską: prawdziwi bowiem słu-
dzy Boscy máią serdeczny áfekt przeciwko miłemu Pánu, á
niewolnicy diabelscy nie mogą nigdy kochać swego nie-
szczęsnego Pána: cierpią y znoszą, żeby znaleźli w tey nie-
woli ukontentowanie požądania pássyi nieszczęsnych. O iák
wiele iest nieszczęśliwego stworzenia! ktorzy wolą cierpieć
okrućieństwo nieznośne nieszczęśliwego Pána swego, ániże-
li Boga miłować, y oddać mu się ná służbę. Miec w niena-
wiści to zaślepienie, prosz Boga za tych, ktorych widzisz mu
oddanych: nie ufay nigdy sobie, ále pokładay nádzieję w do-
broci Boskiej: záweźmiec rezolucyą wieczną, że się nie od-
dalisz nigdy od służby, y miłości iego.

z Waz

Ná XIV. tydzień po Świątkách. 153

2. Vważ, iż Bog chce żeby mu służano z miłości, a nabyć chce tego (od tych którzy go znają za Páná swego) żeby mu dali serce swoje: y lubo nie są sposobni do czynienia rzeczy wielkich, jest iednak kontent z naymniejszych usługi, którą mu oddają, byle pochodzila z szczerzego afektu y pragnienia podobać się iemu.

Obacz ieśliś też jest z liczby prawdziwych y wiernych sług iego, y iakim sposobem czynisz spawy twoie y insze uczynki, ktore czynisz dla Bogá: z iakim sercem ofiarujesz mu modlitwy twoie, y z iakim afektem wypełniasz to, co widzisz byc mu przyjemnego. Możeszże rzec, że serce twoie jest prawdziwie Boskie. Obacz ieśli masz doskonałe serdeczną miłość przeciwko tak dobremu Pánu, y ieśli się nie zasmucaś częstokroć pracując dla niego. O kiedybyś wiedział! co może iedną akcyą, uczynioną dla upodobania się Bogu; z iakąbyś wiernością starał się czynić wszystko, cokolwiek po tobie chce; y ćwiczyłbyś się ciele w miłości y w służbie iego.

3. Vważ, iż ci którzy się chcą prawdziwie oddać na służbę Bożą, mają mieć w nienawiści y wyrzec się dyabła, y wszystkiego co do niego należy: dla tego mają mieć w nienawiści wyniosłość światá z wyrzeczeniem się wszystkich roskoszy: mają wyrzec się grzechu, uchodząc wszelkich do niego okazyi, y obnázyć ze wszystkiego serce swoje: a nie tylko mają zachować w sobie sameyeh tę nienawiść, ale iá też mają pokazać powierzchownie w słowách swoich y uczynkách, chroniąc się tego wszystkiego, co jest przeciwno prawdzie y świątobliwości. Proś Páná Iezusa, żebyć dał moc y odwagę, żebyś sobie postępował tym sposobem, y abyś był wiernym we wszystkim, co należy do chwały y służby iego.

M E D Y T A C Y A

Na Wtorek.

*Niemожecie Bogu służyć, y mamonie.*** S. Mátheusá w Rozdziale 6.*

II Waż, że ten jest sługa bogactw ziemskich, który trawi wszystek czas, wszystko staranie y wszystkie pragnienia swoje łoząc na zbieranie y zachowanie bogactw przemieniających na ziemi; a ta usługa obraca się w bałwochwálstwo iáko mowi Apostoł: że ludzie są tak zaślepieni, iż sobie bárżycy poważają bogactwá mizerne nad Boga samego, y wolą go obrażać, aniżeli ponościć iáką szkodę, álbo omieszkąć pożytku doczesnego.

O Synowie ludzcy! pokisz będziecie mieli sercá oćiężale na ziemi? czemu kochaćie próżność, y szukaćie kłámsstw? Osiárny serce twoie Bogu, y proś go aby ie oczyścił łaską swoją tym sposobem, aby on tylko sam był twoim skarbem y częstką tego dziedzictwá.

2. Vważ, iż tá żądza nieszczęśliwa czyni człowieka więzniem bogactw, tak iáko mowi Páweł Święty; gdyż jest korzeniem wszystkiego złego, mówiąc że ci którzy pragną dobr ziemskich, y chcą ich zbierać, wpadają łatwie w sieć dyabelską, álbowiem y wdają się w wiele áfekcyi niepotrzebnych y niewidomych. Nie mowi, że tylko ci, którzy chcą nábydź niespráwiedliwie dobr w pádną w sieć dyabelską, ále y ci, którzy chcą bydź bogátemi; álbowiem iedno prágnienie bogactw przynosi z sobą wielkie rozerwánia do sercá, á częstokroć przyprawia y do śmierci. Osiárnyż y powtore serce twoie Bogu, żeby ie oczyścił co dálej bárdżycy ze wszystkich złych żadz y prágnienia, a żebyś mógł łatwiec
zwy-

zwyćięzyć tę nieszczęśliwą złość. Czyń często Akty cnot przeciwné: zámiluy się ubóstwá w Duchu, które Chrystus Iezus záleca w Ewánieliey, y ćwicz się w nim według stanu do ktorego cię providencya iego Boska powołała.

3. Vważ słowá, Apostoła Świętego, ktorých możesz użyć przeciwko wíszým przywiazániow się do rzeczy ziemskich, y dla umocnienia się tym bárdziej do pogárdzenia niemi. Pamiętay że czas tego żywota jest krotki, y figurá świata tego minie, dla tego trzebá záżywać dobr iakobyśmy ich nie zázywáli, y mieć ich w posessiey iakobyśmy ich nie mieli. O kiedyby tá prawdá obcowála w Duchu twoim! nie fundowałbyś się ná tych bágátelách ziemskich, álebyś szukał z wíekszym áfektem krolestwá niebieskiego y sprawiedliwosci iego, zostáwuiąc ostátek opátrności Boskiej, biorąc stáranie mierne o rzeczách doczesnych ile po tobie wyciąga stan twoy, y żebyś w tym dosyć uczynił woli y opátrności Boskiej. Proś Bogá o łaskę, ábyś mając to uznánie y dyspozycye, trwał w nich do śmierci.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Dla tego wám powiadam, nietrosćcie się o żywot wáś, cobysćie iedli, ani o ciáło wáś, czymbyście się odżiewáli.

u S. Mátheusa w Rozdziale 6.

Vważ, że Chrystus Pan, gáni nie tylko prágnięcie wzbieraniu bogactw, ále téż y stáraní zbyczek o rzeczy potrzebne do życia, y bóiazń ktorą kázie máia, áby im ná czym nie schodziło; w czym pokázuią, że

V 2

nie máia

nie mają ufności w opatrności Boskiej. Dla tego tedy niepozwalay nigdy duchowi swemu aplikować tak bardzo myśli swoich do rzeczy doczesnych, kontentując się mieć staranie pominąć; ale podnosić najczęście serce swe do Niebów, pamiętając, że masz tak dobrego Oycę: myśl o rzeczach niebieskich, y aplikuy największą część starania swego na usługę y upodobanie się jemu, rozmnażając iako możesz chwałę jego, y mając ufność we wszystkich okazyach wiego Boskiej dobroci.

2. Vważ przyczynę, którą Chrystus kładzie w Ewangelii świętej, dla której bardziej masz ufać w providencję Boskiej, aniżeli w pracach y staraniach twoich dla swoich potrzeb.

Bog uczynił cię tym czymeś jest, bez twoiego starania, y dał ci ciało tak dobrze uformowane, y duszę obdarszoną wielkimi darami na ten czas, kiedyś nawet nie był sposobny myśleć o tym co było potrzebnego do doskonałości, tak do jednej, iako y do drugiej części. O iakosz bardzo masz ufać, że Ociec Niebieski opatrzy cię we wszystkich potrzebach, byleś też był wierny pełnić jego rozkazanie.

Odnów tedy tę ufność Synowską, którą masz mieć w Bogu iako w dobrotliwym Ojcu twoim, y zaważmiej doskonałą rezolucyą aplikować nayıpierwey y nądewszystko myśl y staranie twoje na upodobanie się jemu, oddając się we wszystkim na jego świętą opatrność.

3. Vważ, że nie tylko Bog uczynił cię tym czymeś jest, bez żadnego przyłożenia starania twego, ale oprócz tego nągotował ci łaski niewypowiedziane, godniejsze nad dobrą ziemskie, bez żadney twoiey zasługi; dla tego mowi Apostoł: ten który nas umiłował tak bardzo, że nieżałował własnego Syna swego wydać na śmierć dla nas; iakosz ma być skąpy w innych rzeczach które to są walurowo daleko mniejszego! y ten Zbawiciel, który wylał wszystkę krew swoją

swoię z wielką miłością dla nas, y który się nam daie codziennie w Przenajświętszym Sakramencie dla pokarmu dusz naszych; iakosz nam ma odmówić tego co jest potrzebnego dla pożywienia ciała naszego. Vczyń Akt wiary tey prawdy, á obacz iaką resolucyą masz ztąd wyciągnąć:

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Weyrzycie ná ptaki powietrzne, iż ci nie
siedzą, ani żną, ani zbierają do gumien, á Ociec
wáš Niebieski żywi ie:*

u S. Mátheusa w Rozdziale 6.

Uważ dobroć Boską niewypowiedzianą, który lubo
1 jest nieskończony, y tak wielkiego Máięstátu, ma
jednak stáranie o najmniejszych ptázkách, którym
dodaie obficie wżyskich rzeczy, ktore są potrzebne do ich
pożywienia, tak iako Prorok mowi: Oczy wżyskiego stworzenia
ufaia węń, y dodaie káždemu, według czasu przyzwoi-
tego pokármu który im jest potrzebny, otwiera hoyną rękę
swoię, y nápełnia wżyskie ptástwa błogosławieństwem.

Chwał y błogosław to źrzódło nieprzebráney dobroci,
ktore jest w Bogu. Dziękuy mu imieniem tego stworzenia,
ktore jest niesposobne do dziękowania mu; á doruy tę rękę
Oycowską ustáwicznie otworzoną dla obdárzenia cię błogo-
sławieństwem swem, á strzez się żebyś mu zá to niebył nie-
wdzięcznym.

2. Vważ moc słów, ktorych Chrystus Pan záżywa, á-
żeby wtobie wzbudził doskonałą ufność w opátrności Bo-
skiej; ábowiem iesli jest tak wielka dobroć tego opátrować

naymnieysze praszetá ; iákosz może zapomniec stworzenia uformowanego ná obraz y podobieństwo swoje? do poznania miłowania y chwalenia go wiecznie. Ieżeli ten Ociec Niebieski dodaie tak szczodrobliwie pokarmu bestyom; á iákosz nie ma dáć tego co iest potrzebnego działkom iego.

O záprawdę ci, ktorzy nie máią y niechcą mieć ufności w Bogu, czynią wielką krzywdę iego dobroci, y stáią się niegodnemi doznania iey skutku. Nie iestżeś tész ty z ich liczby? tucz záwśze serce twoie ufnością synowską w dobroci Boskiej; mow z Prorokiem: Pan mną rządzí, á ná nierzym mi nie schodzi: podniosę ducha mego do niego. Omoy Boże! ufam w tobie, á nie będę záwstydzony.

3. Vważ, co mowi Chrystus Pan w tey Ewangelii, że ty więcey wáżyś, á niżeli te wszystkie zwierzetá, ktore odbieráią codziennie skutki dobroci iego. To sámo ma cię pobudzić do odwagi, widząc że cię Bog bárzciey powáża sobie; álbowskiem iestés robotą rąk iego, y stworzył cię ná obraz y podobieństwo swoje. Masz się záiste słusznie bárzo konfundować, widząc żeś tak bárzo oszpecił przez grzechy zacność dusze twoiey.

Okiedybyś wiedział iákiey wagi krew Boska, ktora była wylána dla odkupienia y zbawienia dusze twoiey; miałbyś bez pochyby większe stáranie á niżeli masz, y áplikowałbyś się z większą pilnością do doskonałości.

Dziękuy temu ktory cię ubogácił krwią swoią, á stáray się nieczpeci ć tak zácneho stanu, w ktory cię dobroć iego wywyższył.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Nie trosćcie się tedy mówiąc: Coż będziemy jeść,
ábo*

ábo coź będziem pić, ábo czym się będziem przy-
odżiewać : boć się o tym wsystkim poganie wielce
stáraią. Abowiem Ociec náš Niebieski wie, że te-
go wsystkiego potrzebuiecie.

u S. Mátheuśa w Rozdziale 6.

U Waż, że to iest własność Pogánów; y niewiernych, iá-
ko nas Chrystus Pan náucza przez te słowa ; stárać
się zbytecznie, y obawiać, áby nam ná czym potrze-
bnym nieschodziło ; gdyż to iest rzecz podziwienią godná,
widząc ich ták zbytecznie stárających się o rzeczy doczesne,
ábowiem nie máią ufności w Pánu Bogu. Ale Chrześcíanie
ktorzy czynią Professyą wierzyć w Paná Bogá, sprzęciwiał
ją się ich wierze, y lżą wiarę swoię, kiedy niepokładają
ufności swoicy w Pánu Bogu. Rozważay dobrze w sercu
swoim ten punkt: pytay się sam siebie, ieżeli wierzyś mo-
cno prawdzie Ewánielicy świętey; ábowiem nádziecie idźcie zá
wiarą: ieżeli wierzyś prawdziwie w Bogá, bądźcie łatwo u-
fáć w nim.

2. Vważ, że Chrystus Pan wyraża nam przez te słowa
trzy prawdy, ktore mogą służyć zá głęboki fundáment u-
fności nášzey w nim.

Pierwsza, że Bog wie, y zna potrzeby nasze ták cielesne
iáko y duszne.

Druga, że może opátrzyć obficie, gdyż iest Bogiem,
ktoremu nie máisz nic niepodobnego.

Trzecia, że chce nam užyczáć według potrzeby dla do-
brá nášzego, poniewaz iest ták dobrym Oycem; gdyż dobry
Ociec czyni záwsze dobrze dzieciom swoim.

Czyn ákty wiary w tey prawdzie, chwal y błogosław
mądrość, wszechmocność, y dobroć Oycá Niebieskiego, y od-
day mu się wręce iego z doskonałą ufnością. 3. Vważ

3. Vważ, że ieśli chcesz, żebyś Bog dał uznanie skutku tey miłości Oycowskiej, trzeba żebyś miał serce Synowskie przeciwko niemu; a ieśli pragniesz, żeby się z toba obchodził iako Ociec, trzeba żebyś go też ty czcił y kochał, iako dobry Syn: y dla tego trzeba mieć wielkie staranie, zachować tę godność Synowską mając wniennawieści wszytkie grzechy, ktoreby mogły w tobie zagubić tę miłość Boską.

Vważ kiedy nazywałeś Bogá Oycem swoim, ieśli nie masz co takowego w tobie, coby cię mogło uczynić niedołym, żeby cię on uznał za Syná swego; dla tego masz wielką przyczynę nigdy sobie nie ufąć. Vpokarzay się zawsze, kiedy masz mianować Bogá Oycem swoim, upadając w duchu do nog iego Boskiego miłosierdzia; mow mu z Synem marnotrawnym: Oycze mój zgrzeszyłem przeciwko tobie y wobecności twoiej, nie jestem godzien zwać się Synem twoim; lecz to jest własność dobroci twoiej, pozwalac mi, abym cię zwał Oycem moim.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Szukaycie tedy naprzod Krolestwá Bożego, y sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam przydane.

* S. Matheusza w Rozdziale 6.

Vważ, y rostrząsniey dobrze każde słowo Chrystusa Pána, áżebyś mógł odbierać większy pożytek.

1. Naypierwey mowi; szukay: mówiac to słowo, opowiadać, że nie masz siedzieć z rękami założonemi, iako czynią

czynia ci, którzy niechcą pracować niwczyn, nawet około zbawienia swiego. Pamiętaj tedy, że czas żywota twego jest czas, w którym trzeba pracować y robić; y dla tego nayspierwsza myśl twoią, którą będziesz miał z rana wstając, ma być, co Bog chce po tobie, gdyż to jest naysposobniejsza, sprawować się tym sposobem, aby Bog był kontent z ciebie. Uważay w sercu twoim, y obacz, gdzie też zwyczajnie obracaś myśli twoie, słania, y pragnienia.

2. Uważ to, co Chrystus Pan mówi, żebyś szukał nadewszystko nayspierwej Krolestwa niebieskiego.

Obacz, czego Bog chce po tobie, y czego masz szukać, żebyś był kontent z ciebie, y gdzie chce, żebyś obracał nayspierwszą intencją swoją, nie szukając próżności y uciech własnych satysfakcyey, ale Krolestwa niebieskiego y spawiedliwości jego: to jest; pragnący czynić tym ipolobem wszystko, aby Bog krolował we wszystkich sercach, a osobliwie w twoim przez łaskę swoją, y żebyś się stał godnym przez ten sposob, krolować z nim na wieki w chwale jego. Wważay, iaki jest chwalebny koniec, dla którego cię Bog zostawił na tym świecie, y jeżeli sobie co pretendujesz inniey nad Krolestwo niebieskie, jeżeli też jest godzien dostąpić go. Wznay, iakoś jest bärzo obligowany dobroci Boskiej, że cię przeznaczył do końca tak chwalebnego y tak pożądanego: obacz, co też ty pragniesz czynić dla dostąpienia jego.

3. Wważ, co Chrystus Pan mówi: że wszystkie rzeczy będą wam dane; to jest: że wszystkie inne dobra doczesne, które są potrzebne do dostąpienia tego chwalebnego końca, będą dane w czymś; Prawda samą upewnia cię. Patrz, jeżeli to jest podobna, żebyś miał wątpić w tym, y jeżeli słasz się o to, abyś się podobał Panu Bogu służąc mu, y chwalać go przez całą wieczność. Ten dobrotliwy Ociec upewnia cię słowem swoim, że ci doda wszystkich dobrodziejstw; tak zdrowia iako honorow, y wszystkiego, co będzie potrzebą,

W

abyś

żebyś osiągnął wiecznie naywyższe dobro. Przyimiey z pokorą y miłością ten podarunek tak pożyteczny, któryć Bog dać raczył. Protestuy mu się od tąd, że niechcesz szukać, ani pretendować żadney infzey rzeczy, tylko krolestwo niebieskiego y sprawiedliwości iego. Proś Nayświętszey Panny, która doskonale szukała, y szczęśliwie znalazła to Krolestwo Boże, żebyś otrzymała tę łaskę, abyś się ćwiczył wiernie wtym, czego cię iey Syn naucza przez te słowa, żebyś się stał godnym, aby były wypełnione w tobie.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele

Piętnastą po Świątkách.

Iezus sedł do miastá, ktore zowią Náim, á z nim Vczniowie iego : á gdy się przybliżał ku bramie mieyskiey, alic wynoszą umárłego.

u S. Łukasza w Roż. 7.

Uważ, że odtąd, iáko tylko Chrystus poczał odprawować publicznie funkcyę Messyaszá y Odkupiciela, niechciał zakładać mieszkánia swego w żadnym mieście, ále bywał záwsze w drodze, chodząc po wszystkich stronách iáko dobry Pasterz, który szuka swych owieczek obłąkanych y rosproszonych, żeby ie zebrał y przyłączył do swojej owczarni. Ieżeli tecz ty chcesz náśladować Iezusá; trzebá, żebyś miał ná pamięci nápomnienia Apostoła Świętego, przez ktore nam deklaruie, żeśmy są pielgrzymami ná ziemi, y że tu nie mamy mieszkánia stáłego, ále mamy prágnać y dostąpić niebieskiego Ieruzalem, ktore.

które jest naszą cząstką prawdziwą. Zaczynam mówić Chrystus Pan: chodźcie poki macie światłość, trawiać wiernie ten czas, który jest ostatkiem wáżego pielgrzymstwa. Dla tego wzywam ratunku łaski Bożej,

2. Wważ, że przyście Chrystusa Páná ná iákiekolwiek mieysce, záwsze było zbáwienne, y przynotzące wielkie błogostáwieństwo z sobą, także żywot, zbáwienie, y konsolacyą wszystkim; y po wszystkich mieyscach, ktorekolwiek przechodził, zostawiał znak miłości swoiey. Ewángeliá dzisiey-sza nas uczy, że ieszcze był nie wszedł do miásta Naim; á już pokazał skutki przyscia swego, ocieráiąc łzy ubogiej wdowy, którą potkał u drzewi mieyskich przywracáiąc żywot Synowi icy, który był umárły.

Proś tego Zbáwiciela żeby náwiedzał często duszę twoję: wzbudź w sercu twoim wielkie prágnienie przyiąć go do siebie.

3. Wważ, że Chrystus Pan wszedł do tego miásta ná ten czas, gdy się go mnicy spodziewáli, y onego nie czekáli. Tá uboga wdowa była wszystka ponurzona w smutku y w wielkim żalu, y wszyscy którzy byli z nią w kompaniey, nie myśleli ni o czym, tylko oddać ostatnią usługę temu umártemu: ci którzy nieśli trunnę kwąpili się, áby zanieśli iák nayprędzey do grobu; widzisz oto iáko niespodzianie Pan Chrystus potkał się z niemi, nie czekáiąc, aż go będą prosić, y nád spodziewanie obecnych, przywrócił żywot temu umártemu.

O iák częstokroć ten nasz Zbáwiciel wychodzi náprzeciw grzesznikom z łaską swoją! którzy idą drogą śmierci wieczney, żeby ich náwrócił ná drogę zbáwinną. Przywiedź sobie ná pámieć, iák wiele zbáwionych odebrałeś inspiracyi, kiedyś nie miał dispozycyey do tego; y cóż to było? nie co innego, tylko, że Chrystus Pan przychodził do ciebie kiedyś mnicy o nim myślił. Obacz, iáko mu masz być wdzięczen za tę miłość iego, y iáką rezolucyą chcesz uczynić, ábyś iá zachował iák trzeba.

MEDYTACJA

Ná Poniedziałek.

*Alić wynoszą umártego z bramy mieyskiej.**v S. Łuk. w Rozd. 7.*

1. **V**Waż, iż wynosili ciało tego umártego według zwy-
czaiu támtiecznego czasu; ná pokazanie, że świat stá-
ra się zázawsze odiać z oczu nászych rozpámiętywa-
nie o śmierci, dla tego, że są żáłośni y smutni ci, którzy po-
kładają szczęście swoje w próżnościach y w przedłużaniu ży-
wotá. O śmierci! iáko wspomínanie o tobie gorzkie iest te-
mu, który prágne rzeczy ziemskich; ále iednak to wspomi-
nanie będzie mu zbáwienne, iezeli będzie chciáł oddalić ser-
ce swoje od wszystkich áfektów ziemskich, obracając go do
rzeczy zbáwiennych. Pámiętaj ná dekret śmierci, który iest
wydány przeciwno wszystkim ludziom, iáko téż y przeci-
wno tobie. Vważay co téż chcesz czynić gotując się do
niey.

2. Vważ, niektóre rzeczy, dla których może łatwo
wpaść w grzechy: to iest, że nie pámietaia, iż trzeba u-
mrzec, pokładając nádzicie w przedłużeniu żywotá, pod czas
ktorego nie myślá o zbáwieniu, stárájąc się o dobrá, o ho-
nory, o ukontentowanie; á to bárzo często bywa przeciwno
ich sumnieniu, y z wielką przeszkodą do zbáwienia. Słu-
sznie tedy Duch Święty mowi przez Proroká: Pámiętaj
ná ostatnie rzeczy które ná cię przyidą, á to wspomínanie
ustrzeże cię od grzechu, kiedyć świat będzie prezentował
swoię pompę y próżność, dla tego, ázeby cię zwiodł, kie-
dyć ciało będzie pochlebować swemi pieścizotami, żeby cię
zwiodło: kiedy Diabeł będzie cię kuśił swoim nieszczęśli-
wym

Ná XV. tydzień po Świątkách. 165

wym poduszczeniem, żeby cię zgubił: pamiętaj, żeć trzeba umrzeć, y myśl, co byś chciał czynić w godzinę śmierci!

3. Vważ, że lubo pamiętanie ná śmierć iest gorzkie grzesznikom, iest iednak pełne poćiechy sprawiedliwym: ábowiem coż to iest umrzeć temu, który wiernie służył Bogu? tylko rozstać się z tym żywotem pełnym mizerycy, dla zaczęcia inzego szczęśliwszego, który się nigdy nie skończy: coż to iest umrzeć człowiekowi wiernemu? tylko (iáko mowi ieden Święty) zamknąć te oczy cielesne ná ieden moment ná ziemi, dla zapátrowania się dusznemi przez całą wieczność ná Bogá, y dla widzenia wielkości y doskonałości nieskończoney Boskiej.

Mow z Prorokiem: niech duszá mojá umiera śmiercią sprawiedliwych: á ná pokazanie tego prágñienia, y żebyś się stał godnym umrzeć śmiercią sprawiedliwych, trzeba żebyś żył sprawiedliwie. Obacz ieżeli nie masz iákicy rzeczy w tobie, ktoraby się nie zgadzała z tym żywotem, áże byś się z niey poprawił.

MEDYTACYA

Ná Wtorek.

Alić wynoszą umárłego Syná iedynego Mátki iego: á tá była wdowá, á rzesza mieyska wielka z nią. v. S. Łukasá w Rozd. 7.

1. **U**waż, że ten młody człowiek nie dawno był zdrowy, y wśzystká iego zabawa była iezdzić po polu y mieście, á teraz leży w trunnie bez dusze, trzeba żeby go zanieśli do grobu, gdyż nie może chodzić, áni się

W3

ruszać

ruszać. Uważ stan w którym też ty będziesz a przedczy podobno niżeli zamyslaś.

Kiedy wstanieś rano z łóżka twego, pamiętaj że ciało twoje nie długo będzie zdjęte z tegoż łóżka dla położenia go w trumnę. Kiedy będziesz wychodził z domu swego, myśl o ostatnim wyjściu, kiedy cię poniosą do ziemi: kiedy zaś będziesz chodził po ulicach mieyskich, reprezentuj sobie, że też przydziesz przez te mieysca, kiedy cię będą prowadzić do grobu; y kiedy wnijdziesz do Kościoła, staw sobie w duchu ostatnie wejście twoje. O gdybys myślił o tych rzeczach iako trzeba! żywot twoy byłby inakśzy.

2. Vważ, iż było wiele ludzi w tym towarzystwie dla uczciwości ciała tego człowieka: iedni płakali śmierci jego, że tak nagle napadła na jego młodość: drudzy żałując utraty, która miała strapiona Mátka jego: a wszystkie te łzy nie służyły ciału umarłemu, któreby było zostawało tak śmiertelne y martwe, gdyby mu był lezus nie przywrócił żywota.

Myśl, że kiedy będziesz umarły, wszystkie łzy, które będą wylane nad tobą, wszystkie dyskursy, które będą mieli o tobie, y wszystkie honory, które świat będzie oddawał ciału twemu umarłemu, ni na co ci nie będą służyły, gdyż tylko sam lezus Chrystus może tu wspomóc; ale trzeba abyś sobie tak postępował żyjąc, żebyś po śmierci był godnym do przyięcia ratunku jego.

Vważ, cobyś chciał na ten czas czynić, a złączey to teraz.

3. Vważ, że ten człowiek gdyby nie był wskrzeszony przez Chrystusa, po włożeniu ciała jego w ziemię wszyscy ci ludzie odślapiliby go byli, zostawiając go w grobie, a nie długo potym nie wspomnieliby o nim.

Widzisz iaki jest koniec wszystkich pomp y próżności
świata.

świątowych? to jest śmierć y zapomnienie. O iak wiele ludzi było ná świecie! ktorzy żyjąc byli szánowani y kochani dla ich bogactw y męstwá, á teraz są pochowani, y wiecznie zapomnieni; y nawet nie wiedzą, ieżeli kiedy byli? nie mąsz, tylko cnoty, ktore nie mogą bydź zapomniane, ktore nie tylko czynią sprawiedliwych, y żyjących wiecznie z Bogiem w niebie, ále tefz obchodzą ich pamiątkę, oddając im honor tu ná ziemi. Vcz się tu czynić uczynki takie, ktoreby cię uczyniły godnym żyć wiecznie z Bogiem, y dla ktorych śmierci, pamiątka twoja była by błogosławioną y z zbudowaniem tych, ktorzy cię będą wspominać.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

Ktorą wyzrzawszy Pan, ulitował się nád nią y rzekł iey, nie płacz.

v. S. Łukáša w Roz. 7.

Uważ, że Chrystus był zdiety politowaniem widząc tę ubogą wdowę utrapioną z śmierci Syná swego, á to politowanie nie pochodziło tylko z miękkiy natury, ále tefz z wielkiey y doskonałey miłości, żeby cię nauczył przykładem swoim, żeś powinien mieć serce lutościwe nád nędzą bliźniego twego, y prętkim do politowania się nád utrapieniem iego, á to z szczerey miłości, poważając sobie bliźniego iako siebie samego, y miłując go serdecznie dla miłości Bożej. Pamiétay ná to, co Chrystus Pan mówi, że błogosławieni miłosierni, gdyż oni miłosierdzie otrzymáia.

2. Vważ, że Chrystus Pan nie kententował się mieć tylko politowanie nád tą strapioną wdową, ále zaraz iá cie-

fzył

szyl słowy y skutkiem, mówiąc iey z wielką łaskawością, żeby otarła łzy swoje y przestała płakać; y zaraz oddał iey Syna żywego. Obacz skutki, które mają w tobie wzbudzać politowanie nad bliźnim, pochodzące z prawdziwey miłości, których powinienes zażywać, ciesząc y wspomagając utrapionych wszelkimi sposobami według możności twoiej; iako to przez słowa łaskawe, pobudzając ich, żeby się uciekali do ratunku Boskiego, iżeby mieli ufność w dobroci jego: albo też skutkiem, to jest czyniąc dla nich uczynki miłosierne, według potrzeby ich, y twojej możności. Pamiętaj na to, co mówi Prorok: że błogosławiony ten, który aplikuje Duchą swego y myśli swoje na pociechę y wspomóżenie ubogich y strapionych, gdyż ich Bog też pocieszy y wspomozie w godzinę śmierci ich.

3. Wważ, że Chrystus Pan sam z siebie pocieszył y ratował tę strapioną wdowę, nie czekając żeby go prosiła, albo inși żeby się przyczynili za nią, pokazując przez to, że to pochodziło z własnego miłosierdzia jego, który uprzedza swemi łaskami wszystkie nasze prośby y modlitwy; iako też dla pokazania, że prawdziwa miłość nie czeka, ażby iey izukano, ale zaraz poznawszy utrapienie iakie bliźniego, stara się z afektem pocieszyć go y dodać mu ratunku. Wiedzisz? iakoś jest powinien miłosierdziu Boskiemu, że ci tak wiele użyczał łask swoich, nie czekając aż go będziesz prosił: ale naywiększe odwdzięczenie które masz oddać Bogu, jest to: naśladować go, czyniąc iako możesz to wszystko, co on czynił dla miłości bliźniego.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

I przy-

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*I przystąpiwszy dotknął się mar, á ci, co nie-
śli, stáneli.*

u S. Lukáša w Roz. 7.

Uważ, że ten umárty, ktorego nieśli do grobu, repre-
zentuie grzeszniká, który zostáie w tym stanie śmier-
telnym, dáiac się unościć złym zwyczajom świeckim,
stáráiac się zbytecznie o potrzeby cielesne, y przyzwaláiac
ná poduszczenia dyabelskie, y rządząc się według swoich
passyi. Ci zaś co ciáło nieśli, reprezentuią tych, którzy dru-
gich namawiaią do grzechu y do przepáści zguby wieczny.

Nie zostawałżeś kiedy w tym nieszczęśliwym stánie? ie-
żeliś nie ieśt y teraz w iákim niebezpieczeństwie wpásć weń
znowu? y ieżeli też nie mász ktorego z tych, którzyby cię
prowádzili do grzechu, y którym się podáicisz? Proś Bogá,
żeby cię oświecił, ábys mógł poznać ten grzech w sobie, y
o łaskę, áby cię uchwócił od niego.

2. Vważ, że Chrystus Pan chce wskrześcić tego umár-
łego, przybliżył się do niego, y dotknął łę ręką swoją tru-
ny iego, ná pokazanie; że gdy idzie o náwrocenie grze-
szniká, gdy go trzeba náprowadzić ná drogę zbáwienną,
y przywrócić mu żywot łaski; trzeba, żebv ten dobrotliwy
Zbáwiciel, przybliżywszy się do niego, z miłosierdzia swego
dotknął się sercá iego, wzbudzáiac w nim rózne áfekty bo-
iáźni, konfuzycy, nádżicie, miłości, y inszych tym podo-
bnych.

Pomyśl trochę, iák wiele rázy ten dobrotliwy Zbáwi-
ciel przybliżał się do ciebie ná ten czas, kiedyś był dáleki od

niego! iák wieleć rázy náchnienie dawał! wzbudzáiac w fercu twoim światobliwe áfekty. Pátrż?, iáką mu mařz wdzięcznością zá to oddawać, żebyś nieprzyimował nádáremnie łask iego.

3. Vważ, że záraz, iák Chryřtus Pan dotknął się truny tego umártego, ci, co go nieřli, zářtanowili się; ná pokazanie nam, drugih skutkow miłóřdřia Boskiego ná przeciáko grzeřznikom, ktorých nie tylko uprzedza swoiemi inspirácýami, ále teřz mocą łaski swoiey zátrzymuie požadliwość ich pářyi, y umacnia ich przeciáwo pokuřom čieľnym, také przeciáwo pobudkom światowym; ále ofobliwym spóřobem przy Komuniey Świętey, gdzie spráwuie skutkami řwemi dziwnymi wszystko, cokolwiek ieř potrzebneho duřzy; gdyřz w tym Sakrámentie przez zacność obecności swoiey, oddala wřyřtkie mocy čieľności, á przez przyięcie čiała iego, uskramia goráćć požadliwości.

Dla tego mařz w sobie wzbudzáć prágnienie také wielkich skutkow tego Sakrámentu, przyimuiac go częřto z przygotówaniem przynaleřącym. Vwařay iáką prágnieřz uczynić rezolucýa w tey mátercey.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Młodzieńcze tobie mowię wřřáń: y uřiadł on, ktory był umarły, y poczáł mowić, y dał go mátcie iego.

u S. Łukařa w Rozdźiale 7.

Uważ dziwną moc głóřu Chryřtusowego, ktory się dáie słyřzec náwet y umárłym: duřzá tego čłowieká umártego będąc w otčłáni, usłyřzawřzy Chry-

Ná XV. tydzień po Świątkách. 171

Chrystusow, który do niego mówił, w tym momencie była poslušna ná głos iego, y mocą iego wroćitá się do ciała.

O iák wiele rázy ten dobrotliwy Zbáwiciel mówił do fercá twego przez swoje nátechnienia! á usłuchałżeś též głosu iego? zostáiesz zázwsze w trunie niedoskonálosti y złých inklinácii twoich. Ieżeli tedy dziś, iáko mowi Prorok, usłyszysz głos Páński; pátrжай, żeby ferce twoie nie zostawáło w ták wielkim zázlepieniu, ále disponuy ferce twoie, obracáiac ie ná słuchánie tego głosu Boskiego, á bádź mu poslušnym.

2. Vwáž, že iák tylko Chrystus Pan przywroćił żywot temu człowickowi, zázraz wstáł z truny, y poczáł gadáć: ~~prze-~~ bá wierzyć, že náyprwísze słowo które przemowił, byío ná chwałę tego, który go wyrwáł z tego śmiertelnego stánu, gđzie zostawáł, przywracáiac mu nowy żywot. Widzisz cóś powinien czynić? któryś byío ták wiele rázy wybáwiony od śmierci wieczney przez łáskę Chrystusowá: trzebáć prácowáć z táz łáská, to iest: czyniáć sobie gwałt, áżebyś mogł powstáć z niedoskonálosti twoich y złých nálogow. Nie zápomínay džíekowáć temu miłostíwemu dawcy, oświadczáiac mu wdžíeczność wśelkiemi sposobámi, które wiesz bydź mu wdžíeczne.

3. Vwáž, že Chrystus Pan nie záztrzymáł przy sobie tégo człowická, żeby zá nim szedł, álbó żeby mu oddáł iáká usługę; ále go oddáł mátcce, áżeby iá cále počieszył: dáiac znáć, že nie záżywa mocy swoiey ná czynienie cudow, tylko dla dobrá drugich, á nie dla swego požytku. Toć to iest znák prawđziwey miłostí; zápomnieć swego interesu, nie szukáiac tylko sámey chwały Božey, y dobrá bliźniego nášzego. Vwáž, ieżeliś iest zdíęty táz miłostíá; y ieżeli w twoich spráwách pobožności y miłostí, nie szukasz siebie sámego. Proś Chrystusá Páná, ábyć ráczył dáć tę prawđziwá miłostí, która nie szuka swego interesu, y nie pretenduie inśzey rze-

czy we wszystkim cokolwiek czyni, tylko iak naywiększy
chwały Bożey, y dobrą bliźniego.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*I ziął wśyskich strách: y chwalili Boga
mowiąc: że Prorok wielki powstał między námi;
a że Bog nawiedził lud swoy.*

u S. Łukasza w Rozdziale 7.

UWaż, że ci, którzy byli obecni przy wskrzeszeniu
1. tego umártego, zdjęci byli boiáźnią, widzac ten sku-
tek mocy Chrystusowej: y przez ten sposob, uználi
w nim sprawy Boskie. Ieżeli ci ludzie, którzy ieszcze nie
mieli wiary doskonáley, pobudzeni byli do tych áfektow;
iáko dáleko bárziefy ty, który znasz przez wiarę świętą, te-
goż Chrystusa za swego Zbáwiciela, powinieneś mieć bo-
iáźń złączoną z uczciwością, będąc Synem Kościoła święte-
go. A ieżeli Seráfinowie sami stoią z wielkim drżeniem przed
Tronem Boskiego Máicstatu; iákoż icden robak mizerny nie
ieft przerażony boiáźnią, przed tymże będąc Máicstatem?

2. Vważ rożność dispozycyi między Faryzeuszami y
tym prostem ludem: álbowiem Faryzeuszowie stárali się zá-
wize ná złe tłumaczyć cudá Chrystusowe; á kiedy były tak
wielkie, że im nie mogli w niczym przygánić, mieli tym
większą przeciwko niemu nienawiść, iáko uczynili przy
wskrzeszeniu Żázarzá: á zaś przeciwnym sposobem prości
ludzie widzac ten cud, chwalili Boga, oddájąc cześć Chry-
stusowi Pánu, y uznájąc go za prawdziwego Mesyaszá. O-
bacz

bacz, ktorých z tych náśláduicz? kiedy usłyszysz iáką rzecz nádzwyczáyną, ktorą Bog spráwuie w sługách swoich; iczeli tész nie czuiesz w sobie iákicy zazdrości; y niegánisz tego, czego nie poymuiesz?

Proś tego Zbáwicielá, ábyć dał Duchá prostego y szczerego, ktorýby był ánimowány tą miłością, ktora prowadźi, zázwsze do wierzenia rzeczy dobrych, ile rostopność Chrześciańska może pozwolić!

3. Vważ, że ci ludzie, lubo nie uználi byli ieszcze Chrystufa Páná, tylko za prawdziwego y wielkiego Proroká; mieli się iednák za szczęśliwych bydź z iego náncy, y że mięszkali z nim, wierząc, że dla iego cnot y modlitwy, mogli otrzymać wiele łask niebieskich. A ty, ktorý go znasz nie za prostego Proroká, ále za Páná y Bogá Prorokow; o iák sobie masz poczytać za szczęście! nie tylko, że ten dobrotliwy Zbáwiciel mięszka z tobá, ále tész, że ci się oddał cále, zostájąc w tobie, gdy go przyimuiesz w Przenajświętszym Sákramencie Eucharýstyej.

Stáray się, żebyś nie czynił nic tákowego, coby cię mogło uczynić niegodnym tych łask. Proś Najswiętszey Pánny, Mátki tego dobrotliwego Zbáwicielá, ktorego czciłá ná ziemi iáko Syná y Bogá swego, żebyć otrzymała przyczy-ną swoią łaskę, ábyś mógł zachować, y czynić pożytek z tey posessyej ták bárzo drogiej.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele

Szesnaśta po Świątkách.

Gdy Iezus wśedł do domu iednego przednieyszego Fáryzeusza w Sábát ieść chlebá, á oni podśtrzegáli go.

u S. Łukasá w Rozdziale 14.

X 3

1. Vważ,

1. **V**waż, iak była wielka złość Faryzeuszow, którzy, lubo wiedzieli dobrze z pisma świętego, że Chrystus Pan był prawdziwym Messyaszem, iednak dla tego, że ich strofował z grzechow, dając im nauki święte, przeciwne ich przewrotnym zwyczajom, niechcieli go uznawać tym, czym był: za stawiali na niego ustawiczne zarządki, szukając wszelkich okazyi, iakby mu się mogli zprzeciwić w tym, cokolwiek czynił dla własnego ich zbawienia. O iako jest rzecz niebezpieczna! dawać odpor Duchowi Świętemu, nie chcąc otworzyć oczu na uznanie prawdy którą nam pokazuje; albo zamykać serce swoje, żeby nie zezwolić na natchnienia jego; co iem jest znak potępienia nays pewniejszy. Proś Duchą Świętego, żeby cię zachował od upadku w ten stan tak nieszczęśliwy: ofiaruj mu serce swoje, prosząc aby był Panem jego, rządząc nim według upodobania swego.

2. Vważ, że lubo dobrze wiedział Chrystus Pan przewrotną intencją tego Faryzeusza, który go wzywał na obiad do domu swego; iednak poszedł, nie dla pożywania pokarmu cielesnego, ale na pokazanie swey miłości nawet tym, którzy go mieli w nienawiści, oddając im dobre za złe, dając uznanie skutkow dobroci swoiey tym, którzy nie szukali, tylko iakoby mu zaszkodzić. Widzisz, co ten dobrotliwy Zbawiciel czynił, żyjąc tu na świecie; nie ustać y teraz toż czynić, będąc w chwale swoiey. Uprzedza z łaskami swoimi, ubogacza dobrodzieistwy, nawet nayswiętszych grzesznikow. Chwal, y błogosław tę nieskończoną dobroć jego, że chociaż jest tak wielka złość ludzka, iednak on nie zaniechewa dawać się im ustawicznie, nawet y tym, którzy go bardszy nienawidzą. Postanowź, że za łaską jego, będziesz go naśladował, iako będziesz mógł, mając serce pełne miłości, iednako przeciwko wszystkim, nawet y przeciwko tym, którzy ci będą przeciwni.

3. Vważ,

3. Vważ, iakim iposobem Chrystus Pan postępował sobie u stołu tego Faryzeuszá, z iaką skromnością iadł, y o czym rozmawiał; á uczyn nową rezolucyá stosować się we wízy. stkim do Zbawiciela Pána, cokolwiek czynić będziesz, oso- bliwie kiedy będziesz brał pokarm cielesny, ábyś sobie po- stępował w tcy łasce, iako powinien czynić każdy chrześcia- nin, pragnący byđz w niebie, y ktory w tym żywocie pożywa chlebá Anyelskiego, karmiąc duszę swoię pokar- mem Boskim.

Násłáduy także Chrystusa Pána w kónwersacyey, uwa- żając czym iesteś, co mowisz, y iakim sposobem sobie po- stępuiesz, áby wszystkie twoie sprawy y słowa, mogły być okázya do zbudowania bliźniemu twemu.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*Faryzeusze obserwowáli wszystko, cokol-
wiek czynił, y mówił Chrystus Pan.*

u Świętego Łukasá w Roz. 14.

1. **V**Waż, iako Faryzeuszowie obserwowáli wszystkie á-
kcy y słowa Chrystusa Pána, stárając się áby mo-
gli znaleźć w nim iaki defekt, żeby mieli okázya
przyganiáć iego náuce. Tak właśnie czynią niezbożni, obser-
wując ludzi pobożnych: y Heretycy podstrzegáiąc także Páste-
rów y Doktorów, dla tego, ázeby mieli okázya obmawiać
ich pobożny żywot, y náuki święte.

Pátrz, ieżeli też ty nie czynisz iako oni, máiąc niená-
wiść

wieść przeciwko tym, którzy lepiej czynią niż ty: a znając w sobie najmniejszą dyspozycyą do tych defektów, y choć byś nie znalazł żadney, ćwicz się tym bardziej w aktach wewnętrznych miłości bliźniego: we wszystkich okazyach poważaj sobie y chwal dobro bliźniego twego, chwaląc Boga, za cnoty drugich; ćwicz się z dobrego powodzenia, które Bóg dać ich pobożnym zamysłom, prosząc go, aby ich iednocześnie bardziej obdarzył łaską swoją y błogosławieństwem.

2. Vważ, że Faryzeuszowie osobliwym sposobem obserwowali postępek Chrystusa Pana gdy siedział u stołu, a to dla tego, iż sobie na ten czas ludzie zwykli więcej pozwalali niżeli w innych okazyach, mówiąc y czyniąc rzeczy z małą uwagą.

Staray się, mieć straż nad sobą, y nad twemi sprawami, słowami, kiedy będziesz siedział u stołu w kompanii z drugimi, a osobliwie z temi, którzy nie bardzo oświadczają afekt ku pobożności. Pamiętaj na to; czego naucza Apostoł Święty, który mówi: że prawdziwi Synowie Boscy, mają rozumieć, że są na tym świecie iakoby w pośrodku przewrotnego narodu. Powinni się także pokazywać iako światłość, oświecając drugich przez swoją skromność y dobry przykład.

3. Vważ, że pobożni ludzie postępują sobie innym sposobem a niż ci, którzy zostali w złościach swoich: bo oni będąc zięci prawdziwą miłością, zamykają oczy swoje na złe, obserwują tylko dobro, które widzą w drugich dla zbudowania, starając się tym bardziej postępować w drodze doskonałości, iako Święty Antoni, który znać miał sobie pilnie cnoty wszystkie, które postrzegł w drugich, żeby ich był mógł nábyć, y uczynić swemi, przez doskonałe ich náśladowanie. Ucz się czynić toż na przykład tego: obserwuy przykład Chrystusa Pana który zostawił: uważay to co czynili Święci náśladując tego Zbawiciela: staray się náśladować w cno-

cnotách ludzi pobożnych, którzy także zostają w tym stanie iako y ty, y postanow przed Pánem Bogiem, że się będziesz zgadzał z niemi.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

A oto człowiek niektory opuchły był przed nim.

u S. Łukasza w Rozdziale 14.

UWaż, że jest siła opuchłych duchownie między Chrześcianami, nawet y między temi, którzy czynią osobliwą professyą pobożności. Albowiem coż jest innego pragnienie niepomiarkowane dobr y wygod doczesnych, y chciwość honorow świeckich, także szukanie własnych satisfakcyi, y przywiązanie się do poćiech przemieniających; ieżeli nie puchliną duszną? która sprawuie, że dusza jest zawsze uprągniona; y która przywodzi do tego, że obfitując w rzeczach tych, których pragnęła, nie jest nigdy kontentá.

Obacz, ieżeliś nie jest zarażony tą choroba, y ieżeli też nie masz iakiey złey pássyey, y áfekcyey w sercu twoim, ktoreby w nim sprawowały pragnienie wielkie, y zbytczne staranie. Proś Páná Bogá o łaskę, áżebyś dobrze poznał swoię ułomność, y sposób do zbawienia iey.

2. Vważ, że ten opuchły w Ewanielicy nie mógł znaleźć żadnego leczenia w lekárstwach ludzkich. przeto uciekł się do Chrystusa Páná, iako do tego, który sam tylko może uzdrowić wszystkie choroby twoie. Náśláduy pobożności tego chorego. uznay, że uzdrowienie dusze twoiey pochodzi

ofobliwie z miłosierdzia y łaski Chrystusowey: trzeba tedy, żebyś też y ty pracował na to z swoicy strony, abyś zasłużył być od niego uzdrowiony: także powinieś zawsze uznawać y wyznawać, że cokolwiek czynisz, wszystko to z łaski jego pochodzi. Podź tedy do tego dobrotliwego lekarza z pokorą, y całowitą ufnością, w nieskończoney jego dobroci.

3. Vważ, że ten ubogi opuchły prezentował się Chrystusowi Pánu, nie prosząc go ni o co, tylko stał z respektem przed obecnością jego, czekając coby chciał czynić z nim; y jeżeliby mu się podobáło przywrócić mu zdrowie, gotów był przyjąć go z dziękczynieniem, obracając go na służbę jego; jeżeliby też wola jego była, zostawić go tak na zawsze opuchłym, y toby przyjął z doskonałą łubmiłą sercą.

Otoż przykład tak zacney dyspozycyey, wktorey powinieś także przychodzić do Chrystusa Pána po ratunek w twoicy ułomności, y potrzebách tak duchownych, iako y cielesnych. Dosyć będzie na tym, że przyjdzieś do Chrystusa Pána prezentując się przed nim z pokorą y respektem, prezentując mu potrzeby swoje; a potym stoy z całowitą rezygnacją na jego świętą wolą, będąc gotowym przyjąć iednákim sercem wszystkie dyspozycye upodobania jego nad tobą. Jeżeliby mu się też podobáło dopuścić na cię iaką niemoc, albo żebyć co odmówił, przyimiy to wszystko z ochotą, a proś Pána Boga o łaskę, áżebyś sobie tym sposobem postępował.

M E D Y T A C Y A

Ná, Srzodę.

A IEZVS odpowiedziałwszy, rzekł do
Fá-

*Fáryzeuszom, mówiąc: godzili się w Sábát uzdra-
wiać? lecz oni milczeli.*

v S. Łukáša w Roz. 14.

U Waż, co Ewánielia Święta mowi, że Chrystus Pan
odpowiedział Fáryzeuszom, choć go oni ni oco nie
pytáli: dając nam przez to uznánie, że nie tylko od-
powiadał ná ich słowá, ále y ná myśli nayskrytsze, które
mu były iáwne, gdyż oko iego Boskiey mądrości przenika-
ło skrytości ferc ich.

Pamiętajże tedy, że nie mász nic takowego, coby się
mogło zákryć przed Pánem Bogiem, gdyśz wie wszystkie
mysli, intencye, y zamysły twoie lepiey, á niżeli ty sam.
Uczynь ákt wiáry około tey prawdy: postanow iákim sposo-
bem masz sobie postępować wewnątrznie y powierzchownie,
y reprezentuy te intencye swoje przed máieństwem Boskim.

2. Vważ wielką łaskáwość y dobroć Chrystusá Pána
náprześciwko tym Fáryzeuszom: lubo wiedział dobrze prze-
wrotną intencyą ferc ich, y że szukáli ustáwicznie okázyey,
żeby ná złe wywracáli sprawy iego; iedniák nie wymawia
im ich złości, y niepostępuje sobie z niemi surowie; ále że-
by pociągnął fercá ich, y áby im odiął wszystkie okázve do
przygánienia uczynkom miłóstiernym, które chéał czynić,
prosił ich z łaskáwością o poradę: y zda się, że iákoby
szukał ich zezwolenia, żeby uczynił cud dla tego chorego.

Chwal, y błogosław wielką miłóść tego dobrotliwego
Zbáwiciela: wzbudź w sobie konfuzyą, żeś iest tak niedbáły
w ćwiczeniu się w tey cności. Postanow, że łaską iego bę-
dziesz go náśladował, postępując sobie z łaskáwością y do-
brocią, przeciwno wszystkim, á náwet y przeciwno tym, kto-
rzyć są nieprzyiáznemi.

Y2 3. Vważ,

3. Vważ, że Faryzeuszowie będąc pełni konfuzyey, nie-wiedząc co odpowiedzieć Chrystusowi, zámilkli: przez co możesz poznać, że wszystkie mądrości ludzkie, stają się niemem przed mądrością Boską. O jak wielka konfuzya będzie grzesznikom! gdy się stawią przed Trybunał tego najwyższego Sędziego, aby byli exáminowani y sądzeni od niego. Pomyśl trochę, co ná ten czas będzie się dziać z tobą; a wzbudź w sobie tę zbawienną boiaźń, y mów z Prorokiem: coż będę czynił, kiedy Pan przyidzie sądzić mię, y kiedy mię pytać będzie, coż mu odpowiem? Vciekay się do łaski jego, poki masz czas, áżebyś iá znalazć mógł, y otrzymać miłosierdzie.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

A Iezus uiańszy go, uzdrowił, y odpráwił.

v S. Łukáša w Roz. 14.

1. **U**waż, że Chrystus Pan uzdrowił tego chorego, nie-dbając ná złą wolą tych, którzy byli obecni, lubo wiedział dobrze, że wezmą ztąd okazyá prześladować go; áżeby cię nauczył, kiedy wzbudzisz w sercu swoim iákie dobre przedsięwzięcie, álbo postanowisz czynić iáką dobrą rzecz, masz to wiernie wypełnić, nie zastánawiając się ná tym, co świat będzie myślił y mówił o tobie, dosyć mając ná tym, że co czynisz, będzie przyjemne Bogu, choć się nie podoba ludziom. Pamiętay ná słowa Apostoła Świętego, który mówi: Ieżeli się ićszcze będę podobał ludziom, nie będę więcej sługą Chrystusowym.

2. Vważ, iż lubo Chrystus Pan mógł uzdrowić tego chorego iednym słowem swoim, iednak żeby mu pokazał większą miłość swoją, przybliżywszy się do niego, dotknął się

się go ręką, y przywrócił mu zdrowie. Wiedz, że co Chrystus Pan czynił nad tym opuchłym, tego y teraz nie przestaje czynić nad grzesznikami pokutującymi, których nie tylko przypuszcza do siebie, y ich się dotyka ręką swoją, ale się jeszcze łączy doskonałe z nimi, dając się im w Przenajświętszym Sakramencie:

Chwal, y błogosław tak wielkie miłosierdzie, y dobroć Zbawiciela: przypomnij sobie, iak ci wiele razy tę miłość wyświadczył, y iak często cię uzdrowił od puchliny duszney za przyięciem Najsświętszego Sakramentu, zostając przez ten sposób z tobą, y ty z nim.

Obacz, iakim sposobem masz mu dziękować, y odwdzięczać za tak wielkie dobrodziejstwa jego.

3. Vważ, iakim sposobem masz wyświadczyć wdzięczność swoją temu niebieskiemu lekarzowi; który ten ma być: ćwiczyć się (według możności twojej) w miłości na przeciwko bliźniemu twojemu, oddając mu wszystkie usługi w chorobie, tak duchowney iako y cielesney, ratując go, nawiedzać, y wś omagając we wszystkich potrzebach, y nie żałując pracy, którą podejmiesz dla niego.

O kiedybyś wiedział, iako są miłe Zbawicielowi Panu uczynki miłości, wykonane (dla jego miłości) na przeciw bliźniemu, w jego chorobie y niemocy! z iakim afektem y nabożeństwem ćwiczyłbyś się w nich? Zaweźmij teraz mocną rezolucyą ćwiczyć się w nich, ponieważ cię upewnia, że cokolwiek uczynisz najmniejszemu z jego, trzymaj to, iakobyś iemu samemu uczynił.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Chrystus P. baczac iako Faryzeuszowie pierwsi

wŝe ŝiedzenia obieráli ŝobie, rzekł do nich: gdy będzieŝ wezwany ná gody, nie ŝiádayŝe, ná pierwŝym mieyŝcu.

w S. Łukaŝá w Roz. 14.

I. **V** Waŝ, że Chryŝtus Pan lubo wiedział dobrze, że u ŝtołu Fáryzeuŝowego byłakoby w poŝrzedku nieprzyiaćioł ŝwoich, iednak nie zaniechał dla tego dáwać im náuk zbáwiennych; áżebyć dáł uznánie przykłádem ŝwoim, że ná którymkolwiek mieyŝcu, álbo z iákąŝkolwiek oŝobá zóŝtaieŝ, powinieneŝ dáwać okázye do mowienia częŝto o rzeczách dobrych, á naybárdźiey ná ten czás, kiedyć ŝię zda, że ci, z ktoremi ieŝteŝ, nie odbieráią z tego żadnego pożytku, gdyŝ lubo teraz nie ŝą tknieni tym, inŝzego iednak czáŝu, gdy ŝobie wŝpomniá, bedzie im to ŝłużyć dla prawdźiwego dobrá ich. Ofiaruy ŝerce y ięzyk twoy Bogu, żeby ie poŝwięcił przez łáskę ŝwoię; y proŝ, áżebyć dodawał myŝli y ŝłow, ná wychwalenie dobroći iego, y budowánia bliźniego twego.

2. Vwaŝ, y wbiy ŝobie dobrze wumyŝl twoy to nápomnienie zbáwiennie Chryŝtuŝá Páná, że nie maŝ ŝukáć nigdy w żadney okázyey pierwŝzego mieyŝcá, áni zezwalać ná żadną myŝl, áni afekt do próżnoŝci honorow, wynioŝtoŝci, y inížych tym podobnych; takŝe maŝ odrzucać od ŝiebie wŝŝytkie okázye y pobudki do wynioŝtoŝci. O iáko ieŝt máło ná ŝwiećie tákich! ktorzyby obracáli wŝŝelkie ŝwoie ŝtáránia ná to, áżeby ŝię uŝtrzegli tey złoŝci; lecz wielka ieŝt liczbá tych, ktorzy nie ŝukáią, tylko wynioŝtoŝci. Vwaŝ, z ktorych ty ieŝteŝ liczby; y ieŝeli maŝ prawdźiwe prágnienie ćwiczyc ŝię w tym, czego nas Chryŝtus Pan náucza, że mamy ŝobie obieráć naypodleýŝe mieyŝce, unizáć ŝię kocháiąc wláŝną wŝgárdę y poniŝenie.

3. Vwaŝ

3. Vważ, co przyjdzie na tych, którzy szukają pierwie-
go mieyscá; to, że pręko będą go musieli porzucić: á kie-
dy się będą wynosić, zostaną wzgárdzeni, y poniżeni, nie
tylko ná tym świecie, ále téż bárdziej ná támtym przez
całą wieczność.

O iáka będzie konfuzya dufzey pyszney y wyniosley !
gdy się obaczy wgłębokości piekielney ponurzona, y zde-
ptána nog mi wszystkich ludzi. Pátrzay, áżebyś nie zaciągnął
sprawiedliwości Boskiej ná się, żeby cię nie upokorzył ná
wieki: oświadczyaj się, że niechcesz nigdy przyzwolić ná za-
dne prágnienie prózney chwały: porzuć wszystkie bałwany
pychy u nog Krzyża Chrystusowego.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Ale gdy będziesz wezwan, śedśy, śiadźże ná
poślednim mieyscu, że gdy przyjdzie ten, który cię
wezwał: rzecze tobie: przyjacielu, pośiądź się
wyżey.*

u S. Łukasza w Roz. 14.

UWaż, że Chrystus Pan nie tak sobie postępuje, iáko
1. ci, którzy mówią, á nie czynią, y pobudzają drugich
do cnoty, á sami się w niey nie ćwiczą: ále on pro-
wádząc do pokory, y mówiąc, że trzeba się mieć do ostatnie-
go mieyscá, sam się w tym wszystkim, cokolwiek mówił, cwi-
czył, lubote wszystkie chwały były mu słusznie przynale-
żące, iáko temu, który był Pánem wszystkiego stworzenia;
á iednak upokorzył się; á iáko mówi Apostoł: stał się wzgár-
dzony: dla tego słusznie mówi: ucźcie się odemnie, zem-
jest cichy y pokornego serca.

Masf

Masz mieć z tad wielką okazyą do konfuzycy, widząc Bogą twego tak się unizającego, iż daie się zwać przez Proroką nayostatnieyszym ze wżyskich ludzi, a ty chcesz się wynosić nād drugich, nāwet y nād sāmego Bogā?

2. Vważ, że ten, który przez prawdziwą pokorę sercā stawa nā ostatnim miejscu, zasługuie bydz wywyższonym, y usłyścić to słowo. Przyjacielu moy, postap wyżey; iāko Abrām uznaiąc się bydz iednym prochem y popiołem, był obrāny od Bogā, zā Oycā wżyskich wiernych; a nayświętsza Pānnā uznaiąc swoię podłość, gdy mowiła; iām iest służebnicā Pāńska: dla tego iest wywyższona nā godność Mācierzyństwa Boskiego. I ci wżyscy, którzy zā żywotā swego przekładaią unizenie y wzgārdę Chryśtuśową nād honory świeckie, usłyszā w godzinę świerci swoiey to słodkie wzywanie od tego dobrotliwego Zbāwiciela: Przyjacielu postap wyżey.

3. Vważ, iāko wielkie bēdzie wesele y konsolācyā duży prawdziwie pokorney, ktora kochāłā zā żywotā poniżenie swoje, y ktora w sercu swoim kładłā się nā nayniższym miejscu; gdyż w godzinę śmierci usłyszī Zbāwiciela Pānā, który iā bēdzie wzywał, āżeby wstąpiłā wyżey, y da iey miejsce tak wysokie w Niebie, iāko się bēdzie unizāłā dla miłości iego tu nā ziemi.

O iāko tā chwālā! ktora odbierze z rēki Boskiey, iest różna od tey, ktora odbieraiā z rēki ludzkiey, ktora przemiia iāko dym, y częstokroć serce zārāża grzechem: tā zās chwālā niebieska nā wieki trwāć bēdzie, y nowe iāsności wżyskim cnotom udzielać bēdzie. Wzdychay do tey chwāły, do ktorey cię Bog powoływa, āżebyś się iey stał godny n. Vniżay się y upokarzay: chwal Bogā przez unizenie twoie tu nā ziemi, āżebyś go mógł wiecznie błogosławić przez twoie powyższenie w niebie.

Proś dla wykonānia tego o pomoc łaski Boskiey, przez przy-

przyczynę tey, która iest naychwalebniejszy, iako była nay-
pokornieyszą, y która zasłużyła bydź podwyższona nád A-
nioły, za to, że się uniziała ná ziemi, nád wszystkie stwo-
rzenia ludzkie.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę

Siedmnaśtą po Świątkách.

*Zopytał Iezusá, ieden zakonny Doktor, ku-
sając go: Náuczycielu, które iest wielkie przykazá-
nie w Zakonie?*

u S. Márcuśá w Rozd. 22.

Uważ strážliwą przewrotność Fáryzayską: ktorzy
lubo słyszeli kazania Chrystusá Páná, lubo widzie-
li cudá iego, á iednak nie byli lepszymi, ále stáráli
się záfwe podchwycić Chrystusá w iego słowách y náukách.
O iako nieszczęśliwy stan iest tey duszy! która zgubiwszy
miłość przez iáki grzech śmiertelny, dáie się unosić swym
nieszczęsnym pásiom: álbowskiem miásto przyimowania ná-
pominánia, które iczy czynią, y łask ktorych iczy Bog dodaie,
pobudzając iá do pokuty, obraca to wszystko w truciznę,
szuka prędzey okazyey, iákoby mogła gárdzić osobámi pobo-
żnemi, ániżeli odnieść pożytek z ich nápominánia.

Proś P. Boga, żeby cię záchował z miłosierdzia swego nie-
skończonego, ábyś nie wpadł w to nieszczęście, y postanow
czynić pożytek z sposobow powierzchownych, y wnétrznych,
ktorec poda dla polepszenia twego, y postępku w cnotách.

2. Vważ że wiele osob pytáli Chrystusá Páná, iako iest
nápisano w Ewánieliey: iedni przez złość, żeby go podchwy-
Z
cieli

ćili w odpowiedzi; drudzy dla ukontentowania ciekawości swojej; drudzy zaś z iżczerego pragnienia poznać prawdę. Ten zaś dobrotliwy Zbawiciel nie gąrdził nikim, ale odpowiadał wszystkim z łaskawością y mądrością.

Vcz się przykładem iego, iako sobie masz postępować náprzeciw bliżniemu twemu, znosząc iego złości, ugadziąc iego słabościom, opátruiać go zmiłością szczerą y serdeczną we wszystkich iego potrzebach dusznych. Obacz ieżeli sobie postępuiesz tym sposobem. Proś Chrystusa Pána, żeby raczył dać tę łaskę, abyś się mógł cwiczyć doskonale w cności łaskawości znosząc bliźniego twego.

3. Vważ, że ten Doktor Faryzayski znał Chrystusa P. swoim Mistrzem; a iednak nie chciał byź iego Vczniem: pytał go, które iest naywiększe przykazanie Kościelne, a może byź, że ieszcze nie zaczął obserwować naymnieyszego, iako był obligowany.

Wiele iest takich, którzy mają dość nátym, mówić piękne słowa, y mieć wspaniałe myśli, ale Bog nie iest kontent z tego, gdyż Zbawiciel Pan upomina, że nie dosyć iest mówić, ale trzeba przyłączyć uczynki do słów, ábowiem dla wejścia do Krolestwa niebieskiego, nie iest dość mówić: Pánie, Pánie, ale trzeba wypełniać wiernie wolę iego Boską.

Vważ dobrze tę prawdę, y staray się odnieść z tad pożytek, któryć iest potrzebnieyszy,

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

Iezus rzekł mu: miłuy Pána Boga twego ze wszytkiego sercá twego, y ze wszytkiey dusze twoiey, y ze wszytkiey myśli twoiey.

u Mateusza w Rozd. 22.

1. **U**waż, że naywiększe przykazanie Boskie (iako Chrystus Pan nas naucza) iest; miłować Páná Bogá ze wszystkiego sercá nášego, y ze wszystkíey dufce, y myśli nášych. Ponieważ tá Boska miłość przeczyna wszystkie infze przykazania Boskie, y zamyka w sobie wszystkie cnoty, iako mowi kochány uczeń Chrystusá Páná: ten który nie miłuje, zostaie w śmierci. Przeciwnym zaś sposobem, ten, który iest złączony z Bogiem przez doskonałą miłość, otrzymuje żywot wieczny.

Dziękuy temu dobrotliwemu Pánu, że cię raczył nauczyć tak doskonałego pełnienia przykazania Boskiego. Proś go o łaskę, áżebyś odniósł pożytek z tey nauki zbawienney. Ofiaruy mu serce twoie, áżeby go nauczył, iako ma doskonale miłować Páná Bogá.

2. Vważ, iak iest słodkie, y pożądane to przykazanie miłować Bogá ze wszystkiego sercá twego. O iak wielkie szczęście twoie! żeś się urodził pod tym przykazaniem miłości: mow z Augustynem świętym: cożem ia iest tobie, o Boże mój! á ty coś mi też iest; że mi rokázuiesz, ábym cię miłował, á iezelibym tego nie wypełnił, grozisz mi kárą. O iak wielka by to była nędza dla mnie, gdybym cię nie miłował!

3. Vważ, iaki iest stan, y dispozycya dufce twoiey w tym przykazaniu miłości: pytaj sercá twego, iakim sposobem miłowało Bogá dotąd. Iezeli nie będziesz sobie pobłazał, iak wiele znaydziesz niewierności y oziębłości ná przeciwko Bogu! Czy możesz upewnić? żeś áby raz przez cały żywot twoy miłował Páná Bogá ze wszystkiego sercá twego, tak iako chce byđz miłowanym od ciebie.

Iezeliś dotąd zle pełnił to przykazanie miłości; záchniey przynamniey od tego momentu miłować Bogá, y mow mu z iednym świętym: Ah iakożem cię nie rychło poczał miłować, o wieczna dobroci! protestuy się przed nim, że go od-

ład chcesz miłować, ze wszystkiego sercá twego, martwiąc miłość własną tym sposobem, aby nie zostawiała w tobie tylko samą miłość Boską: miłuy Boga ze wszystkiey dusze twoiey, to jest: obracay doskonałe skłonności twoie, pąsły, y afekty ku tey doskonałości miłości, ze wszystkiego rozumu twego, wyrzekając się własnego rozsądku, poddając duchá twego posłuszeństwu Chrystusowemu; ze wszystkich sił twoich, aplikuiąc ścisło siły duszne y cielesne do czynienia tego, co Bogu jest przyjemnego.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Toć jest naywiększe, y naypierwsze przykazanie.

u S. Máteusza w Roz. 22.

1. **U**waż, że przykazanie miłości Bożej, jest nazwane od Chrystusa Pána naypierwszem, y naywiększem, dla tego, że zawsze powinno mieć pierwsze miejsce w sercu twoim; y iego wypełnienie ma bydź przekładane nad wszystko, to jest: żebyś wolał stracić wszystkie dobrá, honory, á nawet y żywot swoy, ániżeli omieszkąć w miłości, którą powinien Bogu, zezwalając ná iákikolwiek grzech. Obacz, ieżeliś jest prawdziwie w tey disposycyey: ieżeli też nie masz iákiey rzeczy ná świecie, którebyś nie był gotow opuścić prędzey, ániżeli przestąpić to przykazanie miłości Bożej.

2. Vważ, że to przykazanie kochać Boga, jest ieszcze nazwane naypierwszym y naywiększym przykazaniem, á to dla obfitego błogosławieństwa y łaski, które przynosi tey duszy, która jest wierna obserwowac go, pełnić, iáko mowi Apostoł święty: oko nie widziało, y ucho nie słyzało, áni serce ludzkie

ludzkie poiać może dobr niewypowiedziáných, które Bog zgotował tym, którzy go miłuią.

Ah gdybyś wiedział! co to iest kochać Bogá? iákicy iest wagi, ieden ákt miłości Bożej, y iáko Bog kocha tych, którzy mu oddáią doskonále serce swoje; czegobys nieczynił dla oświadczenia Bogu, że go chcesz miłować ze wszystkiego serca twego?

3 Wważ, ieżeli przykazanie kochać Bogá; iest nayspierwsze y naywiększe; trzeba tedy, żeby nayspierwsze y naywiększe stárání y piágnienia twoie były, wypełnić go: dla tego trzebá, żebyś zázawsz ponawiał nową rezolucyá; że chcesz doskonále miłować go: y dla tego trzebá, ábyś ustáwicznie czuł nád sobá, także nád myślami, słowami, y sprawami twemi, żeby się nic nie zaydowáło w tobie, coby się miáło iákim sposobem sprzeciwić tey naywyższej miłości, którás powinien iego nieskończoney miłości: y ucz się czynić wszystkie twoie sprawy dla upodobání się Bogu, y dla przymnożenia większey chwały iego.

Proś Chrystusá Páná, żeby oczyścił iáko naylepiey serce twoie łaská swojá, y żeby ie uczynił godne do zázwzięcia prawdziwey y doskonáley miłości, náprzeciw iego nieskończoney dobroci, to iest ábyś go miłował, iáko on chce bydz miłowanym od ciebie teraz, y ná wieki.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

A wtore podobne iest temu: miłuy bliźniego twego iako sáмого siebie. u S. Máteusza w Roz. 22:

1. **U**waż, że Chrystus Pan nie kontentuić się odpowie-
dziec im ná to, o co go pytáli, ále náuczywizy ich,
Z 3 iáka

iaką powinni mieć miłość ku Bogu; idźcie jeszcze daley, nie czekając, aż go będą pytać. Deklaruję im iako potrzebą miłować bliźniego swego, gdyż tak czynił zwyczajnie we wszystkich okazyach, dając im zawsze więcej nauk, aniżeli go o nie pytali. Toż czynił nawet y tym, którzy się do niego o ratunek uciekali z prawdziwą wiarą y ufnością w iego Boskiej miłości y dobroci.

Vważay iak wielką szczodroblivość tego dobrotliwego Zbawiciela naprzeciwko tobie. Zawstydz się swoiey skąpości naprzeciwko niemu. O iak wiele łask y dobrodziejstw odebrałeś od niego od tad iak zostałeś na świecie! a iakoś mało dla niego czynił! y owszem także wiele grzechow popełnił przeciwko niemu.

2. Vważ, że przykazanie miłować bliźniego jest podobne przykazaniu pierwszemu, a to dla tego, że oboje są dane od Bogá, że łączą sercá nasze z Bogiem; ponieważż ta prawdziwa miłość, która nas obliuguie kochać Bogá dla miłości iego, obliuguie nas także miłować bliźniego dla miłości Bożej.

A iako nie możemy miłować doskonałe bliźniego nie miłując Bogá; tak też nie możemy omieszkać w miłości bliźniego, kiedy niezaniechujemy miłować Bogá iako iestemy powinni.

Chwal tę tak wielką y nieskończoną dobroć Boską, który chciał, żeby miłość iego łączyła nas nie tylko z nim samym, ale nawet y z drugimi. Poważay ten święty związek, który cię tak ściśle łączy z bliźnim twoim, a strzeż się abyś iey nie naruszył iakiemi uczynkami, słowami, albo myślami przeciwnymi tej miłości.

3. Vważ, że te dwoie przykazania są wykonane, nie tylko tu na tym świecie; ale też y przez całą wieczność: gdyż błogosławieni będą kochali wiecznie Bogá z doskonałą miłością, aniżeli kiedy zostawali na świecie; iako też y sami

y fámí będą się miłowáli, miłością iefzcze większą y dosko-
náltzą, á niżeli tu ná ziemi. Ponieważ Święci ktorzy iusz są
w chwale niebieskiej, máią wielką miłość przeciwko nám,
ktorzy iefzcze zostáiemy pielgrzymámi tu ná tym świecie; y
znáiąc potrzeby násze, máią politowanie nád nędzą naszą,
według tego iáko ich chwałá pozwolić może, y wspomaga-
jáią nas przyczyną swoją. Záciiy ćwiczyc się w tey miło-
ści przeciw bliźniemu twemu, áżebyś się przez to stał go-
dnym ćwiczyc się w niej szczęśliwym przez całą wieczność.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Miłuy bliźniego twego, iáko sáмого siebie.

u S. Márcuśá w Roz. 22.

UWaż, że miłować bliźniego iáko siebie sáмого, co się
1. **U**ták rozumie, że mu máisz zyczyć według możności
twoiey wísztykiego dobrá iáko sobie sámemu, ták iá-
ko cie prawdziwą miłość obliguie; dla tego nád wszystkie
rzeczy máisz się strzec y uciekác przed grzechem, ćwiczác
się w cnótách, áżebyś się ná potym stał godnym osiągnąć
naywyższe dobro, którym iest Bóg: iefzcze cie téż obligu-
ie tá miłość, áżebyś według możności twoiey wspomagał bli-
źniego twego, wyprowadzáiąc go z stanu grzechowego, ie-
żeli w nim zostáie, á jeżeli iusz iest z niego wywiedziony,
pobudzáć go do czynienia uczynkow godnych żywotá wie-
cznego.

Patrz iákoś się według powinności twoiey ćwiczyl w tey
miłości náprzeciw bliźniemu twemu; co téż zápożatowanie
nász, kiedy widzisz brátá twego Chrześciániná zostáiącego
w grzechu, y co téż czynisz, áżebyś mógł go z niego wyrwác
y umocnić w drodze doskonáltey.

2. Vważ, że Syn Boży wynosi ieszcze wyżej tę miłość naprzeciw bliźniemu, dając nam nowe przykazania, abyśmy miłowali ieden drugiego, iako on nas sam umiłował, kiedy nas wybawił ze wszystkiego złego, nie tylko przez pracę y trudy swoje, ale też kiedy cierpiał y umarł dla nas; dla naśladowania go tedy powinniśmy mieć pragnienie y żarliwość dobrą duchownego bliźniego naszego: mamy bydz zawsze gotowi nie tylko pracować, ale też y cierpieć, y ięśli by była tego potrzeba położyć żywot nasz umierając dla wyrwania go z grzechu, y dla naprowadzenia na drogę zbawienia.

Przypatrz się, iak daleko zachodzi ta miłość, kiedy iest prawdziwa y doskonała. Proś tego dobrotliwego Zbawiciela, ażebyć iey użyzył, y żeby ci uczynił tę łaskę, abys go mógł naśladować w iego miłości, którą ma ku tobie, y ku wszystkim ludziom.

3. Vważ, iężeli cię miłość obliguje, ażebyś dał żywot swoy; iakosz daleko bardziey y słuźnicy nie powinienes odmawiać żadney rzeczy, ktore są daleko mnieysze aniżeli żywot, kiedy twoy bliźni iest wiakiey potrzebie, gdyż iako mowi Apostoł święty: Iężeli kto widzi brata swego w dolegliwości iakiey, a zamyka serce swoje, nie mając pożałowania nad nim; iakoż podobna, ażeby miłość mieszkala w nim? Iakoż możesz położyć żywot swoy dla niego, ięśli mu odmawiasz iakiey cząstki dobr twoich: y iężeli sam niechcesz czynić iakmużny dla tego, żeś iest nadepty: uważ tedy przed Bogiem, iakoś powinien sobie postępować dla wprawowania się wte uczynki miłości: myśl sobie że cię sam Chrystus Pan prosi o ratunek w osobie bliźniego twego, y że w dzień iadny będzie wymawiał potępiionym, że iemu samemu odmawiali w osobie ubogich.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Miluy

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Miłuy bliźniego swego, iáko siebie sáмого.

u S. Máteuśá w Roz. 22.

VWaż przyczynę, dla czego powinienes miłować bliźniego twego: naprzód, że Bog tak chce y obliguje cię przykazaniem swoim, y dla tego powinienes byđ mu posłusznym. Przeto kiedy będziesz miał okazywać nienáwidzieć iákiey osoby, myśl, że Bog zakazuje tego, y rozkazuje, áżebyś go miłował, zwyciężając naturę twoię.

Exáminuy dobrze serce twoie, á obaczysz, ieżeliś jest gotowym byđ posłusznym Bogu, y z iákim respektem y submisją chcesz byđ poddánym przykazaniom iego, któreć podał, áżebyś miłował bliźniego twego, iáko siebie sáмого.

2. Vważ drugą przyczynę, dla czego masz miłować bliźniego twego: że jest obrazem Boskim, stworzony ręką sáмого Bogá. Nie masz żadnego syna, któryby nie miał szanować y kochać konterfettu Oycá swego, á ieszcze dáleko bázciey, kiedyby był wymalowany włásną ręką iego, y bratby ztąd upodobanie malować sáмого siebie.

Szánuy odtąd bliźniego twego iáko prawdziwy obraz Boski, gdyż Bog jest Oycem twoim, á ieżeli masz miłość przeciwko temu dobrotliwemu Oycu; szánuy, y kochay wyobrażenie iego. Proś go o światłość, y o łaskę, áżebyś to mógł dobrze wykonywać nie pátrząc na osobę, ále tylko na Bogá, który w nim przebywa.

3. Uwáž trzecią przyczynę, dla czego masz miłować bliźniego; á to dla tego, że jest odkupiony iáko y ty krwią Syna Bożego, y że przez zástugi tego dobrotliwego Zbawiciela jest przyjęty w liczbę Synów Boskich, y ma tecz toż

Aa

prawo

prawo nazywać Bogá, Oycem swoim, y dla tego żyć iáko y ty w nadziei osiągnięcia Krolestwa niebieskiego.

Obacz, ieżeli to nie jest rzecz słuszną, áżebyś miłował bliźniego twego który jest bratem twoim według Bogá, y iákoby nie słuszną rzecz była, zachowywać w sercu twoim nienawiść przeciwko temu, z którym spodziewasz się żyć wiecznie w niebie.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobote.

Ná tym dwoygu przykázaniu, wsystek Zákon y Prorocy zawisneli. u S. Mateusza w Roz. 22.

I. Uważ skutki dziwne tych dwóch przykazań miłości. Ponieważ znajduią się w nich wszystkie náuki Pisma Świętego nászey doskonałości służące. Albowiem kto ich obserwuie wiernie, czyni dosyć temu, co powinien Bogu y bliźniemu; gdyż ieżeli miłuiemy Bogá ze wszystkiego serca nászego, y mamy prawdziwą miłość przeciwko bliźnim, nie potrzebá więcej, áżeby być świętym.

Dziękuy Chrystusowi Pánu, że zawarł wszystkie przykázania swoje w tych dwóch przykazaniach miłości. Proś go, áżeby ráczył wyrazić siebie samego ná sercu twoim, ták, áżebyś nigdy nie omieszkał czynić tego, czego chce po tobie.

2. Uważ iák słusznie Apostoł Święty mowi: że wszystkie przykazania zawisły na miłości: álbowiem to jest prawdziwa, że doskonałą miłość Boska sprawuie w nas, że szukamy szczerze podobać się Bogu, y wypełniamy wszystko, cokolwiek uznawamy bydz mu przyjemnego. Potrzebá tákże ábyśmy to miłowali, co on miłuie, chcąc tego, czego on chce, y niemamy się wymawiać z niczego, gdy idzie o przymnożenie
częci

czci y chwały iego, znosząc dla tego wszelkie utrapienia y prześladowania, które ná nas przyida, nie tylko z cierpliwością, ale też z weselem y miłością.

O iák to jest dobry sposób do ćwiczenia się dobrze we wszystkich cnotach, dla postąpienia tym bázciej zá czásem w doskonałości Chrześciańskiej, według stanu swego miłować Bogá ze wszystkiego serca. Coż tedy jest, cóż przeszkáda czynić to? y czemuż teraz nie oddáiefz serca twego tej Boskiej miłości?

3. Uważ, że miłość bliźniego czyni nas także gotowemi do wypełnienia przykazania, y sprawuie w duchu naszym, że nie sádzimy, ani nie przypuszczamy do serca nášzego żadney nienáwści przeciwko bliźniemu nášemu; gdyż nas ta miłość prowadzi do tego, ábyśmy mu życzyli wszelkiego dobra: sprawuie także, że mamy politowanie nad iego nędzą duchowną y cielesną, stáraiąc się dodawać mu ráunku y póciechy według możności nášzey, znosząc wszelkie iego defekty y niedoskonałości, tym sposóben, że choćby nam czynił naywiększą krzywdę, nie przestáiemy go iednąk dla tego miłować, modlić się zá niego, y czynić mu dobrze.

O iákoby ludzie byli szczęśliwi! gdyby byli zięci w duchu tą miłością; ziemia nie byłaby pełná mizeryey, ále dniem pokoju y błogostáwienstwa. Proś Chrystusá Páná, áżeby wzniecił ten ogień Boski w sercach wszystkich, á osóbliwie w twoim. Wzyway przyczyny Nayswiętszey Pánny która jest názwaná Mátką piękney miłości.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele Osmnástą po Świątkách.

Iezus wstápiwszy w łódź, przewiózł się, y przyśedł do miastá swiego. v S. Mateusza w Roz. 9.

1. **V** Waz że Chrystus Pan opuścił národ Gerazeński,

Aaz

iáko

iako tylko wybawił dwóch opętanych, y rozkazał diabłu wnieść w wieprze, że ci mizerni ludzie, nie uczyniwszy żadnego pożytku z łask, które im ofiarował, żałowali bärzciey zguby wieprzow swoich, änizeli tego, że ten dobrotliwy Zbawiciel odchodził od nich; przeto stali się niegodnemi, äzeby był mieszkiał dłużej z nimi. O iäk wiele iešcie jest nä świecie takich osob! ktorzy przekładają äkcy swoje bestyalskie nad łaski Boskie, y wolą byđ oddälonemi od niego, zgubić łaskę iego, änizeli sobie umnicyzyć iäkicy fatistäkcyey albo interešlu. Patrzay ieżeliš nie iešt z tey liczby.

2. Uważ, że Chryštus Pan mógł dobrze iako Elizeusz rozdzielić wodę dla przeyšcia swego, albo tešz mógł chodzić po wodzie, iako uczynił w inšzych okäznych; lecz iako częštokroć pokäzuiać moc Boswą swego cuda czynił, tak tešz częšciey y zwyczajnie chciał, äzeby się wydawały nä nim iäkcie słabošci y dolegliwošci: to iešt głod, pragnienie, y zmordowanie, äzeby go znali za prawdziwego człowieka, ä my ztäd tešz byli poćieszeni y umocnieni w näšzey niemocy, widząc Bogä, który chciał byđ uczestnikiem näšzey mizeryey.

Obäcz, iäkä wdzięcznošć masz mieć za tak wielką miłošć, widząc Zbawiciela twego, ktoryc się stał podobnym, äzeby cię poćiągnął do siebie, y uczynił cię podobnym sobie.

3. Uważ dobrze, że lubo wšzystek świat przynależy Chryštusowi, który iešt Pänem naywyžszym wšzystkich miäšt, Prowincyi, y Narodow ziemskich, chciał iednak obräc sobie ieden narod dla Oyczyzny swojej, y iedno miästo dla mieszkänia swego, äzeby się stosował tym bärzciey do powinnošci wšzystkich ludzi.

O iako to miästo, które sobie obrał Chryštus do mieszkänia byłoby było szczęšliwe (mäiać taki skärb) gdyby było szczęšcie swoje poznało! lecz iäk nieszczęšliwym się stało, zamykając oczy swoje, äzeby nie poznało łaski niepoiętey

iętey, która mu daná była. Myśl sobie, że ten dobrotliwy Zbawiciel chce, aby dusza twoja była pomieszkaniem jego, y obrał ją sobie za przybytek swoy. Strzeż że się tedy, áżebyś z winy twoiey nie stał się niegodnym szczęścia tego.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*A oto przynieśli mu powietrzem rufonego
ná łóžu leżącego. v S. Mat. w Roz. 9.*

Uważ, że ci którzy prezentowali tego chorego przed Chrystusem Pánem, uznali y wyznali przez tę ákcyą, że ten dobrotliwy Zbawiciel miał moc najwyższą nad wszystkimi niemocami y chorobami, y że tak był dobrotliwy, że nie zaniechywał wspomagać utrąpionych, y czynić dobrze wszystkim ludziom.

Być wdzięcznym przykładem ich, za taką wielką miłość tego Zbawiciela: wyznay przed nim, że cię może wybawić od wszystkich nędz y chorób duchownych; á nie tylko może, ále też y chce. Ofiaruy mu duszę twoię, y proś go, áżeby ją uzdrowił z paraliżu duchownego który iej jest przyczyną, że sobie tak niedbale y leniwie postępuje w służbie Bożej.

2. Uważ że ci ludzie którzy prezentowali tego paralityka Chrystusowi pokazali nie tylko wielką wiarę swoję ále też gorącość ich miłości, że się nie kontentowali przynieść tego chorego ná łóžku leżącego, ále gdy widzieli, że się nie mogli przybliżyć do Chrystusa Pána dla ciżby ludzi, wleźli ná dach, który obaliwszy, spuścili się y stanęli przed Chrystusem. O iáko to jest rzecz prawdziwą, że miłość jest mocna, y że wszystkie wody trudności, nie mogą iej zalać, kiedy jest prawdziwa y doskonała. O iák

O iak się masz obawiać! ażeby twoja miłość nie była nieprawdziwa, albo żeby nie była słabą, ponieważ ją z łatwością miałabyś najmniejsze kontradykcyje albo trudności, kiedy jest okazya czynić co dobrego, albo oddać usługę iaką bliźniemu twemu. Proś tedy Chrystusa, ażeby wzniecił w sercu twoim prawdziwą y doskonałą miłość, którą tak zaleca.

3. Uważ że Ewangelia Święta napomina o tych uczynkach miłości, iakoby o rzeczy nadzwyczajney: A oto (prawi) przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego, którego nieśli czterey; dając znać przez to, że to jest rzecz rzadką widzieć prawdziwą miłość na świecie, y że się nie znajduie tylko bårzo mało osob na nim, którzy ratuią bliźniego swego z szczerey miłości, y dla samey miłości Bożej, bez żadnego respektu ludzkiego, albo interesu swego, wspomagając go, y cierpiąc co dla niego. Na ten czas ta miłość będzie obfitowała, którą tak bårzo Chrystus Pan zaleca, y ktorey nam zostawił doskonały przykład, gdy mówił Uczniom swoim (a w ich osobie wszystkim Chryścianom) miłuycie ieden drugiego iakom was umiłował. Uważayże iakim cię sposobem Chrystus Pan umiłował, y iak wiele razy oświadczył ci tę miłość. Obacz ieżeli masz prawdziwą wolą miłować bliźniego twego w ten sposób.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

IEZUS widząc wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: ufay synu; odpuszczając się grzechy twoie.

v S. Mat. w Roz. 9.

I. **V**Waż że Chrystus Pan przywiedziony był do uczynienia miło-

miłosierdzia temu choremu przez cnotę y pobożność tych, którzy mu go przynieśli y prezentowali, gdyż ci byli zięci prawdziwą miłością y dla nich uczynił cud uzdrawiając go.

Ucz się ztąd, żeś powinien czynić modlitwy takie, ażeby ie osoby pobożne ofiarowały za ciebie Pánu Bogu, iż się im także często powinien do nich zalecać nie dla komplementu iakiego, ale przez prawdziwe y szczere nábożeństwo, wzajemnie też mając staranie ofiarować modlitwy swoje Pánu Bogu (w duchu miłości) za zbawienie y prawdziwe dobro duchowne bliźniego twego.

2. Uważ z iaką łaskawością ten dobrotliwy Zbawiciel przyjął tego chorego patrząc na niego oczema pełnemi miłosierdzia, przywodząc go łaskawemi słowami, ażeby miał ufność w dobroci iego. Widzisz iakim sposobem ten dobrotliwy Iezus postępuje sobie zawsze z grzesznikami, którzy mają ufność w iego miłosierdziu, gdyż nie znajduia w nim tylko łaskawość y miłość náprzeciwko sobie.

Dziękuy mu za wszystkie dobrodzieystwa, ktoreć uczynił, y mów z Prorokiem: kosztuyćie y obaczćie iako Pan iest słodki; błogosławiona iest ta dusza, która ufá doskonale w nim.

3. Uważ, że ten człowiek paralizem zarażony, bez wątpienia ufá w dobroci Chrystusowey; ponieważ pragnał, żeby go zanieśli do niego, dla tego ufając znalazł uzdrowienie: a iednak Chrystus ieszcze mu zaleca, ażeby miał nádziecie; przez co daie nam znać, że kiedy żądamy iakiey łaski od Boga, trzeba o nią prosić z osobliwą ufnością.

Wiedz o tym, że nigdy nie możesz zbyt pokładać ufności w Bogu, tylko trzeba żeby ta ufność pochodziła z szczerrey pokory, y pragnienia, korespondować łaskom iego. Cwicz się w tey cności ufności, czyn często ákty, mówiąc z Prorokiem: Podniosę duszę moię do ciebie, o Boże mój! położyłem wszystkę ufność moię w tobie, a nie będę zawstydzony

dzony; y nieprzyjaciele moi nie będą mieli przyczyny naśmiewać się ze mnie, albowiem wszyscy ci którzy ufają w tobie, y którzy czekają skutków dobroci twojej z cierpliwością, nie będą nigdy zawstydzeni.

M E D Y T A C Y A

Ná - Szrodę.

Ufaj synu, odpuszczając się grzechy twoie.

v. S. Mat. w Roz. 9.

V Waż że lubo Chrystus mógł być nie odpuścić na ten czas grzechów temu choremu, przed tym iednak, aniżeli go uzdrowił z paraliżu cielesnego oczyścić go z dusznego, którym jest grzech; przez co dać znać, że to jest własna Bogu czynić zawsze więcej dobrodziejstw, y dawać rzeczy lepsze, niż te, o które go proszą.

Chwal y błogosław tę szczodroblivość Boską na przeciwko tobie. Wstydz się skąpości twojej ku niemu. Postanow, że za łaską jego będziesz czynić nie tylko to, co on rozkazuje, ale też wszystko, cokolwiek uznasz by być mu przyjemnego.

2. Uważ drugą przyczynę, dla ktorej Chrystus Pan począł naypierwej leczyć tego chorego przez odpuszczanie mu grzechów, gdyż nie masz nic, co by mu miało być bardziej w nienawiści, iako grzech, który się sprzeciwia jego nieskończoney świątobliwości: dla tego nayprzednieysze zamysły Zbawiciela były w tajemnicy Wcielienia, y w tym wszystkim, cokolwiek czynił za żywota, (iako Anioł przepowiedział Dánielowi) odpuszczając grzechy, stánowiąc dusze w sprawiedliwości wieczney. Ná tobie tedy zależy, ażeby te zamysły Boskie pełniły się doskonałe w tobie, byleś

leś im nie przeszkádał, koresponduiąc wiernie łáskom, ktorých ci Chrystus užyczá. Obáč co zá rezolucyá chceš uczynić?

3. Uważ że Chrystus Pan odpuszczáiac grzechy temu choremu przed uzdrowieniem go z parálizu, pokázuie nam, nie tylko swoię szczodroblivość y świątobliwość, ále tefz y mądrość: álbowskiem dla uzdrowienia doskonále iákiey choroby, trzebá nappierwey odiać okázyá: zwyczajná zaś okázya choroby, iest grzech, ktory záciágá ná grzeszniká wśzystkie skutki Boskiey sprawiedliwości, álbowskiem przez grzech, iáko mowi Apostoł: śmierć y wśzystkie choroby weszły ná ten świat.

Uznay tę prawdę, á kiedy ná cię przyidzie iáka słábość, ábo iáki frásunek duchowny, lub powierzechowny, wyznay że Bog iest sprawiedliwy, iże naymnieysze grzechy twoie záśłużyły dáleko więcey; y dla tego upokorz się przed Bogiem, oddálaiać od siebie wśzystko, co mu się nie podobá, ták, żebyś nie nárzekał ná żadná pracę y ciężkość. Stáray się záwśze, ábyś miał sumnienie czyste y wolne od grzechu, y nie cierp nigdy, áżeby serce twoie wáżyło się czynić rzeczy iákiey by naymnieyszey, kiedy uznasz, że się to nie podobá Pánu Bogu.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

A oto niektorzy z Doktorow mowili sami w sobie: Ten bluźni: á IEZVS widząc myśli ich rzekł: przecz myślicie złe rzeczy w sercách wáśnych?

v S. Már. w Rozdź. 9.

B b

I. Vważ

1. **U**waż przewrotność tych Doktorów, którzy mając nienawiść przeciwko Chrystusowi Pánu, potępiáli, y bluźnili naywiększe miłosierdzie iego, które jest, że odpuszczał grzechy.

O iák to jest nie bezpieczna rzecz, zaiątrząć serce swoje iáką nienawiścią náprzeciw bliźniemu ! álbowskiem kiedy jest uwiedzione iáką zazdrością, álbó nienawiścią przeciwko niemu, sądzi zaráz ná złe wszystkie sprawy, nie tylko te, które są niedoskonałe, ále też nawet y światobliwe, gdyż częstokroć wyraca ná złe nayzacnieysze dary Boskie.

Stáray się, áżeby ten iad nienawiści, wkradłszy się w serce twoie nie zepsował go. Powážay, y czciy záfwsze dary Boskie w iákieykolwiek okázyi, kiedyć się przytrafi : uzbraiay często serce twoie przeciwko nienawiści, naywyższym sposobem, którym jest miłość.

2. Vważ, że Doktorzy posądzáli w sercach swoich Chrystusa Pána, że bluźnił; dla tego, że rzekł parálizem zaráżonemu, iż grzechy iego były mu odpuszczone, á sami w stráfzliwe wpádli bluźnierstwo przeciwko iego Boskiej osobie.

Weźmicy ztąd okázy, mieć w nienawiści ten grzech bluźnierstwa, który się ściąga do samego Boga, á iednak znáyduie się wszędy między ludźmi : kiedy usłyszysz kogo bluźniącego przeciwko Bogu, álbó wspominájącego z nienábożeństwem iego święte Imię ; wzbudź żywy żal w sercu twoim, y westchniey sam w sobie, widząc Boga wzgárdzonego, y obrażonego od lichego, y podłego stworzenia : strofuy, y nápominay żarliwie tych, którzy bluźnią, kiedy będziesz rozumiał, że twoie nápominanie może im byđz potrzebne, á kiedy nie będziesz mógł temu zabiedz, przynajmniey nágrođz sam w sobie iák naylepiey możesz ten despekt Bogu wyrządzo-ny, chwaląc, y błogosłáwiąc w sercu twoim dobroć iego, o-fiárując mu błogosłáwieństwą y chwały wszystkich Aniołów, y wszystkich Świętych, ná dosyć uczynienie zá te bluźnier-
stwa,

3. Vważ,

3. Vważ, że ci Faryzeuszowie leſzcze byli nie poczęli w my-
śli ſwoiey poſadzać Chryſtuſa P., y leſzcze byli nie otworzyli
uſt ná wyiáwienie ich, á jednak ten dobrotliwy Zbáwiciel
widział, y przenikał ſkrytoſci ſerc ich.

O iáko máſz mieć ná pámieci tę prawdę, że naywyſzy
Sędzia zna doſkonale, nie tylko ákcy y ſłowá twoie, ále teſz
y myśli, iże nie máſz nic w tobie, coby mu miało bydź ſkry-
tego, gdyż ieſteś záwſze w obecnoſci, iego Boſkiey mądroſci,
á dla tego ſtrzeż pilnie myśli twoich, gdyż mu máſz oddać z
nich ráchunek, ná ſądzie iego. Miec y w nienawiſci te wſzy-
ſtkie, które ſą złe, nie przywięzuy ſię dobrowolnie do pro-
żnych, y nie potrzebnych, ále z dobrych, wybierz ſobie tę,
ktorąć ieſt bárdziey zbáwiennieyſza, y która cię może przy-
ſpobić do czynienia tego, co uznáſz, że Bog chce po tobie.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Przecz myſlicie złe rzeczy w ſercách wáſſych?
v S. Mát. w Rozdź. 9.

1. **U**Waż, że przez te ſłowá Chryſtus Pan nie gromi wſzy-
ſtkich złych myśli, ále tylko te które ſą w ſercu:
to ieſt, ná których ſię záſtánawiali, y bráli w nich u-
podobanie; poniewáſz one czynią nas nagány godnemi przed
Bogię, y dla tego powinieſ im dáwać odpor, oſobliwie tym,
do których ieſteś bárdziey ſkłonny.

Vczyń nowe poſtánowienie, że ſię nie bédziefz nigdy
záſtánawiać ná naymnieyſzey myśli próżney; á kiedyć przyi-
dą iákie inſze ná pámieć, któreby były przeciwné miłóſci,
álbo czyſtoſci, álbo iákiey inſzey cnocie; zamkniej przed nimi
drzwi ſercá twego, y odrzucay ich záraz od ſiebie; pámieć-

taiąc co mówi Mędrzec: Ześ powiniē uśiłować z wielkim stá-
ránim zachować serce twoie czyste; ponieważ ono samo
zaciągá żywot, álbo śmierć duszną:

2. Vważ, że Chrystus Pan mógł był słusznie toż y teraz
mówić, tak wielkiey liczbie Chrześcian, náwet y tym, którzy
czynią Profesję náśládownąć cnoty; álbowiem gdyby chćia-
no przeniknąć skrytości serc ich; o iák wieleby znaleźio-
no tam próżnych, y tak wiele stárání nie potrzebnego y zby-
tecznego! iák wiele zamysłów, ktore do żadnego dobrego nie
ściągáią się końcá? O synowie ludzcy (mowi do nich Prorok)
pokiż będziecie mieli serce ociążáć ná ziemi? pokiż kocháć
będziecie próżność, y szukać kłamstwa? Strzeż się, ábyś
nie był z liczby tych, do ktorych mowi Prorok.

3. Vważ, że dla zábieżenia wszystkim myślom próżnym,
trzebá ćwiczyć się w tym, co tenże Prorok rádzi, to iest: ká-
żdego dnia będąc sam w izbie swoiey, czyń ráchunek z soba
samym z tego wszystkiego, cóśkolwiek mówił w sercu; y ze
wszystkich myśli, ktoremiś zabáwił ducha twego przez dzień,
z prawdziwą skruchą serdeczną, żałuiąc, zá to, cóś uczynił
nie podobáiącego się Bogu; y postanow mocną rezolucyá, że
mu będziesz wierny, nie dáiąc nigdy mieyscá u siebie żadne-
mu prágnieniu, áni żadney myśli, ktoraby się iákimkolwiek
spósobem sprzeciwiála iego świętey woli.

Proś o łaskę, y o światłość Ducha Świętego, áżebys mógł
dostąpić tego, y sádzić dobrze samego siebie, czuiąc stára-
niem osobliwym nád sercem twoim.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Lecz, ábyście wiedźieli, że moc ma Syn Człowie-
czy ná ziemi odpuszczać grzechy; tedy rzekł po-
wietrzem*

wietrzem ruſſonemu ; wſtań , weźmiy łoże twe , á idź do domu twego. v S. Mář. w Rozdź. 9.

1. **U**waż dobroć niewypowiedzianą Syná Bożego , który czynił cudá , áby nas przywiódł do wierzenia , że może , y chce odpuścić nam grzechy ; y niekontentował ſię , nam przedtym deklárowá przez Proroká , że nie chce śmierci grzeſzniká , ále żeby ſię náwrocił , y żył , chciał ſam przyiść ná ten ſwiát , potwierdzić nam tę prawdę przez cudá , które czynił.

Wczyń reflexyá koło tego artykułu , w którym czynisz oſobliwą proteſtyá , wierzyć grzechow odpuszczenie. Vważ iák wiele Bog odpuszcza grzechow ludziom , y iákoć ich wiele odpuścił od tąd , iák zoſtaieſz ná ſwiećcie. Stáray ſię , áżebyś nie gárdził tym miłóſierdziem.

2. Vważ , że Chryſtus Pan przepowiedział , iż ma moc odpuszczać grzechy ná ziemi ; to ieſt pod czas pielgrzymowania náſzego tu ná ſwiećcie , gdyż ten czas ieſt deſtynowany dla miłóſierdzia Boſkiego , po którym iuż pokutá mieyſcá mieć nie będzie , ále będziemy ſądzeni według uczynkow náſzych.

Ponieważ tedy tá dobrotliwość Boſka dáieć teraz czas , áżebyś ſię ućiekał do niego ; dla tego , poki ten dzień zbáwien-ny trwa , stáray ſię , go dobrze trawić. Vćiekay ſię częſto z pokorą , y uſnoſćią do tronu łáski iego , áżebyś znalazł miłóſierdzie dla grzechow twoich , y pomoc w ſláboſćiach.

3. Vważ , że ten chory zoſtawił ſy zdrowiony uczynił te trzy rzeczy náſtępujące , które mu Chryſtus Pan przepowiedział. 1. wſtał. 2. wziął łoże ſwoie , 3. poſzedł do domu ſwego. Otoż , cóś powinien czynić dla koreſpondowania wier-nie łáskom , któreć ten dobrotliwy Zbáwiciel podáie dla u-zdrowienia doſkonále duſzy twoiey : trzeba poſtać y zawiázić mocną rezolucyá odłalać ſię od tego wiſyſtkiego ,

cokolwiek może się Bogu niepodobać: trzeba nieść łozę twoję, to jest: abyś czynił rzecz iaką dla zwyciężenia inklinacyi twoich, y miłości własney, w ktorey rozumiesz, że znaydziesz swoy odpoczynek, y satysfakcyę: trzeba ażebyś nad nimi pánował, podbijając siebie samego pod wolą Boską. A na ostatek, trzeba, żebyś poszedł do domu twego; to jest, abyś postępował z cnoty w cnotę, postępując ustawicznie w drodze doskonałości, dla weścia napotym do domu niebieskiego, któryć zgotował Chrystus na całą wieczność.

Wzyway dla tego przyczyny Najswiętszey Panny, która jest nazwana drzwiami niebieskimi, y przez którą możemy wstąpić do Bogá, iako przez tę, przez którą Bog zstąpił z nieba do nas.

Suchedni przypadáia zámwse w Mieściacu Wrześniu, we Srrodę, w Piątek, y w Sobotę, po Krzyżu Świętym, ktore przypáść mogą w ten Osmnasty tydzień, albo w przyszły, tych tedy Medytacyi na te trzy dni, záżyć potrzeba.

M E D Y T A C Y A

Ná Srrodę Suchedniową.

Uczniowie pytáli IEZUSA osobno: czemużemy wyrzucić nie mogli ducha nieczystego?

w S. Łukasza w Rozd. 9.

1. **U**Waż mizeryą y utrapienie tego dziecięcia opętanego od diabła, o którym Ewangelia dnia dzisiejszego wspomina: smutek y ciężkość, który ponoślił oćiec jego, widząc, że mu nie mógł dać żadnego ratunku, gdyż y praca Apostolska była daremna, trzeba było Chrystusa Páná, ażeby go wybawił, ponieważ bez niego wszystkie ratunki były mu

łymu nádaremne, bo nie mógł nigdy żadnym sposobem wyniść z tey nieszczęśliwey niewoli. Stofuy to sam do siebie, a uważ iák bárdzo iešteś obligowany temu dobrotliwemu Zbawicielowi. Ah! czymżebyś był, gdyby Chrystus nie záżywał mocy swoiey do wybawienia cię z rąk tego okrutnego nieprzyziaciela? któregoś się stał posforem, obierając go sobie za mistrzá dusze twoiey przez grzech.

Chwal, y błogosław tego dobrotliwego Zbawiciela duſze twoiey, ofiáruy mu iá, gdyż mu przynależy iáko Odkupicielowi, który iá odkupił wylaniem Krwie swoiey, y wybawił iá z tey nieszczęśliwey niewoli, ktorey była záprzedána.

2. Vważ słowa, ktoremi Chrystus P. mówił wszystkim tym, ktorzy się byli zeszli widzieć, co będzie czynił: o narodzie niewierny y przewrotny! długoż będę zostawał z wami? długoż będę cierpiał? lecz nie mówił tego z iákiey niecierpliwości, ani żadney oziębłości w miłości, ale dla pokazania, że tak wielka niewierność, y złość tych ludzi, (których on tak bárdzo miłował,) ciężkość mu y žal przynosiła.

Przypomnieny sobie iák wieleś rázy przywodził do niecierpliwości tego dobrotliwego Zbawiciela przez oddalenie się od łaski iego, y grzechy, ktoreś popełniał przeciwko iego dobroci? Długoż go ieszcze chcesz przywodzić do tey niecierpliwości? y co rozumiesz, długo tecz ten dobrotliwy IEZVS będzie chciał czekać poprawy z defektow, ktore iuż tak dawno w tobie znośi?

3. Vważ, że Apostołowie, gdy pytáli Chrystusa Pána, czemu nie mogli wygnąć diabła? rzekł im: przeto, iż im schodziło ná wierze, a że diabeł nie może byđz wygnány, tylko przez modlitwę, a przez post. Te są trzy sposoby bárdzo zbawienne do uwolnienia cię od niedoskonłości twoich, żebyś się przez nie stał godnym zwyciężyć, y oddalić od siebie wísztych nieprzyziaciół zbawienia twego, ktorzy gdy cię nágábáia pokusami swemi, trzeba wzbudzić w umyśle twoim

twoim żywą y doskonałą wiarę, żebyś się złączył z Bogiem przez modlitwę, y zwyciężał siebie samego przez mortyfikacye.

Proś Chrystusa o danieć tey łaski, żebyś pracował wier- nie dla dostąpienia tych trzech cnót, y uzbroił się przeciwko wszystkiemu zasadzkom nieprzyjacielskim.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*Nienviásta, ktora była w mieście grzešnicá, do-
wiedziawszy się, iż siedział w domu Faryzeusz-
wym.*

v S. Łuk. w Rozd. 7.

1. **U**Waż moc y skutek łaski w sercu tey świętey pokutu-
jącej, która się nawróciła doskonale zaraz, gdy była
oświecona wewnątrznie.

Obacz, jeżeli łaski, któreś odebrał od Boga w tak wielu
okazyach sprawowały podobne skutki w woli twojej; albo
raczej obacz, iak wieleś razy ich odrzucał od siebie, iak wie-
leś razy dawał odpor Duchowi Świętemu: á kiedyś szedł za
natchnieniem jego, z iakimś to czynił niedbálstwem y ozię-
błością; iakie się w tobie osłabienie wydawało: gdyć się poda-
wała okazyja uczynić iakie dobre postanowienie; o iakoś był
bardzo niestáteczny, y niewierny, kiedy ie przyszło wykonać?
Vpokorz się przed Bogiem uznájąc to, á proś go przez za-
sługi Syná jego Páná nášzego IEZUSA Chrystusa, żeby nic
oddalał łaski swojej od ciebie, zábierájąc nową rezolucyá
czynić lepiey z nich pożytek.

2. Vważ, iako tá święta pokutuiąca rzuciájąc pod nogi
wszelki respekt ludzki, przyszła szukać Chrystusa Páná w do-
mu

mu Faryzeuszowym nie oglądając się ná to, co będzie mowić, albo myślić przytomna kōpánia, upadła do nog ie^o ze łzami, y całowała ie, oświadcżając wszelákimi sposobámi żal zá grzechy, które popełniła ná przeciw temu dobrotlíwemu Zbáwicielowi.

O iák to iest prawdziwa rzecz! że tá duszá, która iest wzbudzona do prawdziwey pokuty, málo co dba, co będzie o niey świát mowił, y nie myśli, tylko o tym, iákoby się podobáła Bogu, y miłowała go ze wszystkiego sercá. Obacz ieżeliś iest w tey dyspozycyey? ieżeli nie trafia się czásém, że respekty ludzkie (co będą o tobie mowić, albo myślić) nie zabrańiając ćwiczyć się w cnotách, y w oddawániu iákiey powinności Bogu?

Proś Świętey Mágdáleny, żebyć otrzymała czastkę iáká tey miłości y odwagi, którą oná była zięta.

3. Vważ iák wielki był żal y skruczá tey grzesznice, ponieważ tak obfite łzy wycisnęła z oczu ie^y, iż niemi nogi Chrystusowe skropiła.

O iáko ten, który raz uznawszy sprosność grzechu, y piękność cnoty, á náde wszystko dobroć y łaskáwość nieskończoną Boską, czuie w sercu swoim żywy żal zá to, że tak dobrego obraził Bogá grzechámi swemi. Przyłożył żeś kiedy umysł twoy do uważania, co to iest obrazić Bogá tak nieskończenie dobrego?

Proś Duchá Świętego, żeby cię oświecił, ábyś to mogli dobrze uznać, y żeby wzbudził serce twoie do doskonałey skruchy, zá to wszystko, co się w tobie znáydować może niepodobájącego się Bogu.



M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Miał niektory człowiek figowe drzewo wszczepione w winnicy swojej, y przyszedł szukać ná nim owocu, y nie znalazł.

v S. Łuk. w Rozd. 13.

1. **U**waż, że Chrześciance są iako jedno drzewo, które przez Chrysta było wszczepione w winnicy Pańskiej, to jest w Kościele Świętym, ażeby przyniosło owoce pokory, cierpliwości, miłości, y inſze tym podobne cnoty, y dla tego skropione jest wodą łaski, oświecone promieniami Słońca Sprawiedliwości, y opatrzone przez staranie Anielskie, y Pasterzów Kościelnych.

Ponieważ tedy y ty jesteś jednym z tych drzew, obacz co też za owoce z siebie wydaiesz, y jeżeli uznasz, żeś do tych czas był drzewem uschlłym. Vpokorź się przed Bogiem, a proś go, żeby cię skropił łaską swoją, y z miłosierdzia swego uczynił cię drzewem rodzaynym.

2. Vważ, y wbiy dobrze w umysł twój te słowa naywyższego Sędziego; wytnij to drzewo, ażeby nie zawadzało ná daremnie w ziemi.

O iak wiele jest tych drzew ná świecie! które ziemié ná daremnie zawałają: strzeż się, abyś też y ty nie był z liczby tych, przez twoję oziębłość nie wpadł w taki stan, w którymbyś zaciągnawszy ná się sprawiedliwość Boską, nie był wycięty iako drzewo niepożyteczne: a dla oddalenia tego nieszczęścia, odnawiaj codzień z gorącością Duchá pragnienie, przynosić owoce cnot, których Bog chce osobiwie od ciebie.

3. Vważ, że to drzewo nieurodzayne lubo było godne wycięcia, iednak nie było wycięte dla tego, który za nim prosił, aby ielſzcze było zostawione, przynamniy ná rok, Coż

Coż wiesz iezelibys według ordynánsu spráwiedliwości Boskiej, iusz dawno nie był wycięty y odrzucony, gdyby się był kto nie przyczynił zá tobą? y może być, że życie twoie przedłużone nie było, tylko względem Nayświętšzey Pánnzy, Anioła Stroža, y Świętych Protektorow twoich, którzy się przyczyniáią zá tobą, áżebyś mógł zá czásem przynosić dobre owoce.

Dziękuy pokornie naprzod Bogu, á potym Świętym Protektorom, á osobliwie Nayświętšzey Pánnie; Mátcie miłosierdzia, prosząc iey, áżebyć otrzymała obfitość łask, poczęłaś dobrze odtąd służyć Pánu Bogu, stájąc się drzewem urodzáynym, ktore przynosi owoce swoie czásu swego.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę Dziewiętnástą po Świątkách.

Przypodobáne iest krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi, ktory spráwił gody małżeńskie synowi swemu.

v S. Mát. w Rozd. 22.

I. **V**Waż, że to osobliwie w niebie Bog Oćiec spráwuje wesele Synowi swemu w páłacu niebieskim, w którym Krol chwały będzie pokázował wielkość Májeřtatu swego, náfycáiąc wybranych swoich wielkością chwały swoiey. O iako szczęśliwi ci! ktorzy są wezwáni ná wesele Barankowe, byle iednak umieli poznawác szczęście swoie, y żeby się przez to nie stawáli niegodnemi iego. Vważay żeś też ty iest ieden z tych wezwanych, gdyż cię Bog dla tego stworzył ná świat, y uczynił ci tak wiele łask.

Obacz, iakaś wdzięczność powinien mieć zá to dobrodzieystwo, y jakim sposobem máłz się starać korespondowác iemu.

C c 2

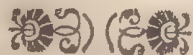
2. Vważ

2. Vważ różność, która się znáyduje między tym weselem niebieskim, a między przemijającemi, y niefortunliwemi weselami światá tego; gdyż w niebie znáyduje się pokoy, pewność, y nieodmiennosc; a zaś ná ziemi nie máz tylko turbácyá, niewierność, y próżność. W niebie wszystko wieczne, a ná ziemi wszystkie rzeczy przemijające, y krotko trwające, a jednak ludzie są tak zaślepieni y mizerni, że przekładają ziemskie nád niebieskie, y momenty nád wieczność. Wzgárdzili mna, mowi Pan Bog uskarżając się, ia, którym iest krynicą wody żywey, a oni poszli szukać wod szpetnych.

Strzeżcie się, áżeby to uskarżanie Boskie, nie pádło kiedy ná ciebie; y obacz coś powinien czynić dla tego dobrá wiecznego, ktoreć Bog zgotował w niebie, y iáko masz mieć w nienawiści wszystkie próżności ziemskie.

3. Vważ, że myśl y prągnienia dobr niebieskich mogąc wiele pomoc do ćwiczenia się w cnotách, ponieważz to iest rzecz prawdziwa, że będziez miał większą odwagę znośić wszystkie prace, ktoreć się trafia ná służbie Boskiej, kiedy będziez myślił o odpoczynku wiecznym, ktoryć Bog zgotował w niebie: będziez znośił z doskonalszą cierpliwością áflikcye tego żywota, kiedy będziez uważał, że za te owoce cierpliwości terażniejszey, osiągniesz szczęście y ukontentowanie wieczne. O iák się będziez stárał z áfektem czynić wszystko! cokolwiek uznasz Bogu bydz przyjemnego, kiedy sobie stawić będziez przed oczy tę miłość nieskończoną, którą Bog miał ku tobie przed wieki, y która go wiedzie do tego, ábyć dał samego siebie ná całą wieczność.

Podność często oczy twoie, a ieszcze bardzicy serce do niebá. Wzbudzay do tego wesela Boskiego, a dla stánia się godnym bydz ná nim, pros Bogá, áżebyć dał wierność synowską w miłości iego.



M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*Przypodobáne iest krolestwo niebieskie człowie-
kowi Krolowi , ktory spráwił gody małżeńskie sy-
nowi swemu.* v S. Mát. w Rozd. 22.

1. **V** Waż tak wielką miłość, którą ten dobrotliwy IEZVS pokazał w tey tájemnicy, łącząc Boską osobę swoją, z naszą słabą y podłą naturą, y stając się podległym naszemu poniżeniu, y mizerycy; dla tego, áżeby nas uczy- nił sposobnemi, bydź uczestnikami iego wielkości, y nas złączyć wiecznie z sobą w chwale swojej. Dziękuy mu za tak wielką miłość, którą ma przeciwko tobie, y wszystkim ludziom, á proś o łaskę, áżebyś się stał uczestnikiem skutkow Wcielenia iego.

2. Vważ, że Syn Boży nie kontentował się złączyć osobę swoją z naturą naszą, ále ieszcze pragnie złączyć się osobli- wie przez łaskę y miłość z każdym człowiekiem. Tak ten dobrotliwy Zbawiciel chce się z tobą ściśle złączyć, żeby na- wet y śmierć nie mogła naruszyć tey iedności, ále áby po tym żywocie trwała przez całą wieczność, iáko mowi Apostoł S: Ten ktory się łączy z Chrystusem przez doskonałą miłość, ie- dnym się z nim staie duchem, gdyż iego ciało staie się mie- szkaniem Chrystusowym, y nie żyie tylko żywoté Chrystuso- wym. Obacz iák daleko zachodzi miłość tego ukochanego Zbawiciela, y iákim sposobem powinienes się starać korrespon- dować iey.

3. Vważ, że ten związek Chrystusow zawisł osobliwie ná złączeniu sercá twego z sercem IEZVSOWYM, to iest: żebyś mu go oddał całé, ze wszystkimi áfektami przez doskonałą

miłość, a ta miłość ma cię wieść do tego, ażebyś czynił wszystko, cokolwiek uznasz bydl mu przyjemnego, mając w nieważności wszystkie okazy do grzechu.

Ten jest osobliwy artykuł kontraktu, który się zawarł z Chrystusem Panem, a toba przy chrzcie świętym, y teraz odnawia się tyle razy, ilec się daie w Najsświętszym SAKRAMENCIE. Vważ iakim sposobem dochowywałeś go, y wzbudź w sobie żal serdeczny za wszystkie niewierności, uczyniac mocną rezolucyą dotrzymywać go wiernie, teraz, y na wieki.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Y posłał slugi swoje wzywać zaproszonych na gody: a niechcieli przyiść. v S. Már. w Rozd. 22.

1. **U**waż, że wszyscy ludzie są wezwani na to Boskie wezwanie, nie tylko dla asystencyey, albo widzenia, ale żeby każdy był uczestnikiem tej iedności, która się czyni z Bogiem przez wiarę y miłość w tym żywocie, a zaś przez chwałę na tamtym; iako nas Apostoł Święty naucza: że Bog chce, ażeby wszyscy ludzie byli zbawienni, y dla tego, przyfzli do poznania prawdy: w czym Mędrzec nas upewnia, że nie Bog stworzył śmierć, y nie ma upodobania w zgubic żyjących, których dla tego stworzył, aby im dał żywot wieczny; ale to są grzesznicy, którzy na się zaciągają przeklęctwo. Uznay, y wyznay przed Bogiem tę prawdę, która może służyć za fundament nadziei twoiey.

Chwał, y błogosław jego nieskończone miłosierdzie y przedwieczną wolę, w której ma do zbawienia wszystkich ludzi. Proś o łaskę do korespondowania wiernie zamysłom, które ma o tobie od wieku.

2. Vważ,

Ná XIX. tydzień po Świątkách. 215

2. Vważ, że Chrystus Pan nie mowi, iż ci, którzy byli wezwani ná gody, nie mogli przyść, ále, nie chcieli; gdyż on nie odmawiał żadnemu łaski, która mu iest potrzebna, którą będąc człowiek wiparty, może, ieżeli chce, dawać odpor pokusom, y okazyom do grzechu. Nie mowźe tedy kiedyś iest oskarżony o grzechy twoie, nie mogłem się wstrzymać od tego efektu, ábo od wymowienia słowa niecierpliwego, y udania się zá tą pásią gniewu, nienawiści, y tym podobnych, gdyż to iest uskárzenie się ná Pána Boga, żeć roskázuie czynić to, czego nie możesz, y żeć zakázuie to, czego się uchronić nie podobna. Vznay z pokorą y szczerością, żeś mógł, áleś przez twoie niedbalstwo nie chciał, y upokarżając się przed Boskim iego Májestatem, wyznay przeciwko sobie nieprawość swoją, á on ci odpusći wszystkie grzechy twoie.

3. Vważ niewdzięczność y zaślepienie tak wielu ludzi, ktorých Bog wzywa ná gody niebieskie, to iest, do osiągnięcia wesela wiecznego, á oni go słuchać nie chcą; ieżeli ich záś świat wzywa do swoich próżności, ieżeli ich ciało pobudza do roskórzy, ná osłátek ieżeli ich diabeł prowadzi do grzechu, łatwo idą zá ich pobudkami, y są gotowi iść zá temi, ktorzy ich wzywáją, samemu tylko Bogu niechcą się oddać. Záľuy tak wielkiey zátwardziałości serc ludzkich. Proś Pána Boga zá tych, ktorzy są wtey nieszczęśliwcy dyspozycyey, proząc go o łaskę náśláadować wiernie y státecnie ná-pominania, iego nieskończoney miłości.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Zásię posłał inše slugi mowiac: powiedzcie záprošonym; otom obiad moy nágotował; ále oni zá-
nie-

niedbawſzy odeſli, ieden do wſi ſwoiey, drugi do kupiectwa ſwego, á drudzy poimawſzy ſługi iego, pobili ich.

v S. Mat. w Rozd. 22.

1. **U** Waż niewypowiedzianą dobroć Boską, który nie kontętuje ſię wezwąć raz ludzi przez łaskę y nátnienie ſwoie, ále ich ieſzcze pociąga często przez miſierne uczynki; y lubo oni czynią ſię głuchemi ná iego wzywanie, on iednak nie uſtaie uſtawicznie czekać z cierpliwoſcią, dotąd, áże ſię nawroca.

Chwal tak wielkie miſoſierdzie Boskie przeciwko grzeſznikom, á uważay, iák wiele cię rázy Bog wzywał do ſiebie, żebyſ do niego przyſzedł: iák ci wiele Świętych inſpiracyi poſyłał, y łask ſwoich: iákci ich wiele użyczał odtąd, iákoſ ieſt ná ſwiecie: cożeſ teſz zá pożytek z tego uczynił, y iákoſ im koreſpondował?

2. Vważ, że to ieſt prawdziwa, iż wſzyſtkie rzeczy ſą gotowe z ſtrony Boskiej do ſprawowania god niebieskich: bankiet ieſt zaſtawiony, drogi do weſcia nań ſą otwarte, wſzyſtkie trudności ſą odietę, łaski do wſpomagania cię, ſą gotowe, á ná oſtátek Chryſtus IEZVS przez mękę y ſmierć ſwoię, uczynił cię nie tylko ſpofobnym, ále teſz y ułacnił wſzyſto, cokolwiek należy z ſtrony twoiey dla weſcia do kroleſtwa niebieskiego. Y z kądże tedy pochodzi, że miáſto poſtępku uſtępuieſz? że tak wiele łask y ſpofobow zbáwiennych, tak máły w tobie ſkutek ſpráwiły? Obacz przed Bogiem co ſię w tobie znaleźć może, coby było przyczyną tak wielkiego złego.

3. Vważ, że zgubá, y nieſzczęſcie wieczne ludzi pochodzi z máłego poważenia, ktore czynią, łask y dárow Boskich, y z máłego pożytku, który odnoszą z nátnienia wewnętrznego, przez ktore ich ten miſoſierny oćiec wzywa do ſiebie.

Wiedz,

Ná XIX. tydzień po Świątkách. 217

Wiedz, że ci, którzy teraz niechcą słuchać tego Boskiego wezwania: (podźcie ná gody;) nie będą godnemi usłyszeć w dzień ostateczny tak miłego głosu naywyższego Sędziego: Podźcie błogosławieni Oycá mego, do krolestwá, które wam iest zgotowane. Ale prędzey zasluzą sobie, żeby rzekli: Idźcie przekleći w ogień wieczny.

Strzeż się, żebyś nie był z tey liczby, á dla ustrzeżenia się tego nieszczęścia, uczyn mocną rezolucyą, korespondować wierniey, ániżeliś czynił, wszystkim náćchnieniom, y łaskom, któreć Bog pošle.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

A usłyszawszy Krol, rozgniewał się, y posławszy woyská swe, wytrácił one morderce, y miásto ich spalił.

w S. Mat. w Roz. 22.

1. **U**Waż iák wielkie iest złe, które popełnią grzesznicy, kiedy odrzucaią, álbo zániedbywáią z pogardą łask, przez które ich Bog wzywa, áby się nawróćili do niego; gdyż według tego, co mowi Apostól Święty: ci tak właśnie czynią, iákoby deptáli nogámi Krew Chrystusową, która była wylana dla zbawienia ich, ponieważ te łaski były im wyiednáne wylaniem Krwie Chrystusowej: tedy tak właśnie iest, iákoby krzyżowali, y powtornie mórzyli tego dobrotliwego Zbáwiciela, gdyż te skutki złości ich, odbieráią mu żywot, który on chciał mieć w duszách ich; y dla tego ich Chrystus Pan zowie mordercámi, groząc im karaniem tym więkzym, im więkzych skutkow łask iego zázywáli.

D d

Proś

Proś Chrystusa Páná, áżebyć odpuszczył wszystkie złe záżywania łask iego : ofiaruy mu serce swoje z nowym przedsięwzięciem, że się odtąd poddawać chcesz woli iego.

2. Vważ, że lubo grzesznicy nie dbają o te gody niebieskie ; ná które są wezwáni , nie poniechują iednak być zgotowane. Bog z twoiey strony gotuje wszystko, cokolwiek jest potrzebnego, á nie tylko zbawienie y chwałę, ále też y sposoby do iey dostąpienia : także y tym, którzy są odrzuceni, nie schodzi ná sposobách potrzebnych dla weścia ná te gody.

Dziękuy Pánu Bogu zá wszystkie dary, łaski, y chwały, które nágotował ludziom, osobliwie tobie ; y zá te, któreś przyjął nádaremnie odrzucając ich, álbo nie korespondując im, iákoś był powinien ; á proś go, áżebyć ich mógł użyczać przez zasługi Chrystusa Syná twego.

3. Vważ, że zamysły Boskie nie są nigdy oddalone od swoich skutkow, y lubo nieskończona Mądrość iego dysponuje łaskawie wszystkie rzeczy, nie zaniechuya iednak dla tego przywodzić ich do końca, do którego zámyśla. Ieżeli nie chcesz iść zá łaską iego, przez którą cię wzywa ná gody chwały niebieskiey, znajda się inşi, którzy będą posadzeni ná miejscu twoim, y odbiorą koronę, którać była zgotowana, gdybyś był wiernym.

O iák jest wielka okázya do boiaźni ! kiedy się uważa zgubá tak wielu osob, którzy záczerwili dobrze, złe skończyli ; y dla tego Apostoł Święty słusznie mowi : że trzeba sprawować zbawienie swoje z boiaźnią y drżeniem. Czynь pożytek z tego nápomnienia, á według, co mowi ukochány Vczeń : trzymay się tego co masz, á strzeż się, żeby kto inşy nie odebrał korony twoiey.



M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

*A wsedšy Krol áby ogládať siedzące, obaczyť
człowieká nie odźianego odźzieniem wesela, y rzekł
mu: Przyiaćielu iákoś tu wsedł, nie máiąc odźie-
nia wesela? á on zámilknať.*

v S. Máť. w Rozdž. 22.

I. **U**waż, że iáko w niebie odprawuia się gody Syná Bo-
żego z Kościołem tryumfuiącym, ták tecz y ná zie-
mi odprawuia się gody tegoż weselá z tymż Kościo-
łem, ktory ieczce iest woiuiący, y podány ná wojnę z nie-
przyiaćiółami swemi: á to- dżicie się osobliwie w przyimowa-
niu Nayswiętšzego SAKRAMENTV Euchárystycy, w kto-
rym ten dobrotliwy Zbáwićiel dáie się sam káždéy duszy
wierney, iáko święty zadátek tey iedności nierozerwáncy,
ktorá chce z nią mieć w szczęśliwey wieczności.

Vznay obligácyá, ktoráś powiniē zá miłość tego Zbáwi-
ćielá: uważay iák wiele cię rázy wzywať ná te gody weselne,
y iák wiele ci się rázy dať w tym SAKRAMENCIE z tą in-
tencyá, áżebyś zostawať z nim wiecznie w chwále iego. Stá-
ray się áżebyś nie stať się niegodnym ták osobliwego faworu.

2. Vważ, że iáko nic skázonego nie wchodži do krolestwá
niebieskiego, y trzebá byđz czystym y świętym dla wešćia
ná gody chwały wieczney, ták tecz dla godnie przystępowá-
nia do Nayswiętšzego SAKRAMENTV, trzebá, áby duszá
była oczyszczona ze wfyzłkich skážitelności, iżeby była przy-
obleczona w szátę weselná łáski, y miłości.

Przyiaćeś tę drogá szátę ná krzćie świętym; ále iákoś iá

nie długo zachował ! y iak wieleś ią razy utracił nabywszy iey przez Sakrament pokuty ! á teraz gdzież tá szatá weselna ? duszá twoiá iestże w nię przyobleczona ? áh ! nie możesz mieć prawdziwey pewności w tym żywocie ; nie wiesz , ieżeliś iest godzien miłości, ábo nienawiści.

Vpokorz się przed Bogiem , nie ufay sobie samemu, ále pokładay iedyną ufność, w iego nieskończoney dobroci.

3. Vważ iakim sposobem Krol mowił do tego, który był wszedł ná gody, nie máiąc szaty weselney; rzekł mu: Przyjacielu iakoś tu śmiał wnieść, nie máiąc szaty weselney? Te słowa tak łaskawe reprezentuią nam zwyczajny proceder miłosierdzia Boskiego pod czas tego życia, ná przeciw grzesznikowi; ktore iest to , że náwet kiedy grzeszy , Bog mu dáie nápominánia wnétrzne o złym, ktore popełnia, mowiąc do serca iego przez gryżenie sumnienia , áby wyszedł z stanu grzechowego , w którym zostaie, á náwrócił się. Tegoć to miłosierdzia używał Chrystus ná przeciw nieszczęśliwemu Iudaszwowi , náwet ná ten czas , gdy do skutku przywoził zdradę swoię.

Chwal, y błogosław tę niewypowiedziáną dobroć Boską ná przeciw grzesznikom. Vznay iego rzádenie miłosierne ná przeciw tobie , uznáiąc, wzbudź w duszy twoiey nową nienawiść grzechu , y doskonálszą miłość ná przeciw temu Oycu miłosierdzia z mocną rezolucyą dochowác mu wierności twoiey.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobote.

Tedy Krol rzekł slugom : zwiázanysy ręce y nogi iego , wrzucicie go w ciemności zewnétrzne.

v S. Mat. w Roz. 22.

x. Vważ,

1. **U**waż, że te słowa, będąc iakoby ostateczną sentencyą, którą najwyższy Sędzia wyda przeciwko potępionym, zamykają w sobie trzy osobliwe rzeczy.

Náprzód mowi: że ręce, y nogi będą związane; dla pokazania nam stanu potępionych, w którym grzeźnik będzie zostawał przez moc tej sentencyey: to jest, że nie będzie mógł uczynić żadnych dobrych uczynków ná dosyć uczynienie, y nawet w tym tak okrutnym więzieniu, nie będzie mógł rzádzić rozumem swoim, ani poymować żadney myśli dobrej, álbo iakiego áfektu.

O iák to rzecz jest nieznosná w tym żywocie, najmniejsze utracenie wolności powierzchowney! y iák mają takiego za umártego, który jest związany do więzienia! cóż się tedy myślic może o okowách, y káydánách wiecznych, w których grzeźnicy będą ná zázwsze przykowáni? Stáray się tedy zázzywać tej wolności ktorąć Bog dał, dla chwały swoiey, á zbawienia twego wiecznego.

2. Vważ drugą rzecz tej sentencyey, zá ktorą nástępuie, że grzeźnik ták związany, będzie wrzucony w ciémności zewnętrzne, będąc ná zázwsze oddalony od światłości, láski, y konsolácyey Boskiey, y że przez całą wieczność będzie zánurzony w ziemi ciémney, okrytey cieniámi śmiertelnemi; iákó mowi ieden święty Pátryarchá: ziemia mizeryi y ciémności, gdzie się nie znáyduie żaden porządek, ále nienawiść y konfuzya wieczna. Toć to jest karánie, ktore Bog wyda spráwiedliwie przeciwko tym, ktorzy w tym żywocie kocháli bárdziej ciémności, ániżeli światłość.

Stáray się, żebyś nie był z tej liczby; náśládując słów Chrystusa Pána, który mowi: chodźcie poki światłość mácie. Czyn uczynki y owoce światłości, á stáray się, ábyś się stał godnym, b. dż wyznánym od Zbáwiciela twego zá prawdziwego syná światłości.

3. Vważ trzecią rzecz tej sentencyey; która jest: że w tym więzieniu ciemnym, nie będzie żadne^o ulżenia ani odpoczynku dla potępionych, ale płacz y zgrzytanie zębów, tak dla boleści y prace, którą będą czuli, iako y z desperacyey, która im będzie przywodziła na pamięć wieczną ich nieszczęśliwość.

Taki będzie stan tych, którzy będą oddaleni wiecznie od Bogá, który jest źródłé wszystkiego dobrá, procz ktorego, nie może się nic znaleźć, tylko nieszczęście y mizerya.

Miey w nienawiści to oddalenie wieczne od Bogá, á prosz przez zasługi krwi, którą Chrystus wylał dla zbawienia twego, żebyć uczynił to miłosierdzie, ábyś nigdy nie był oddalony od niego. Proś Nayswiętzey Panny, áżeby była twoją Orędowniczką dla otrzymania tej łaski.

M E D Y T A C Y A

Na Niedzielę Dwudziestą po Świątkách.

Był nieiáki Krolík w Káfárnáymie, ktorego syn chorował.

v S. Iana 4. Rozd. 4.

1. **V**Waż, że nie wiedzą czym był ten Pan, ani iako się zwał: jedni mówili, że był Zyd, drudzy, że Pogánin, niektorzy rozumieci, iakoby był rządzcą mieyskim, albo jedē z przedniejszych Pánów Prowincyy: iednak Ewáneliá święta nic o tym nie mówi. Zkad powinien się uczyć, iako wszystká wspaniałość, potęgá światowa, nie má żadney powagi przed Bogiem, y że na ostatnim sádzie iego, nie będzie względu na te wszystkie rzeczy, ale tylko na dobre, albo złe záżywanie ich.

Miey w nienawiści wszystkie próżności świeckie, stofując zamysły twoje do Boskich. Za nic poczytay wszystkie bogactwa y wspaniałości światowe, á bierz sobie bárdziey bydź wzgár-

wzgąrdzonym w Domu Pańskim, aniżeli w przybytkách grzeszników.

2. Vważ, że syn tego Kroliká przy wszelkim stárániu, które mieli około niego, nie był wolnym od upadku w chorobę, gdyż ná tym świecie y naybogátsi są tak podlegli niemocó, y infzym przypadkom żywotá tego, iáko y nayubożsi; ani wszystká ich wspaniałość nie może ich obronić, áżeby Bog nie miał wykonać nád niemi, y nád infzemi sprawiedliwości swojej, tak dla ich ukarania, ieśli są grzesznicy, iáko y dla sprobowania ich, ieśli są sprawiedliwi; á nawet częstokroć dopuszcza, że między bogátemi ludźmi znájdzie się więcej ciernia utrapienia, doznáiąc więkzey gorzkości, aniżeli ci, którzy są podobleyzey kondycyey.

Chwal, y błogosław to zrzádenie Boskie ná przeciwność wszystkim, á spuść się ná iego opátrność, nie prágnać infzych godności, y bogactw w tym żywocie, tylko mu się podobać, wypełniając we wszystkich rzeczách iego wolá przenayświętszá.

3. Vważ, co było zá mieysce, w którym syn tego Páná wpadł w chorobę: było to miásto Káfarnáim wielkie y pełne delicyi. Ten iest korzeń wszystkich chorob dufznych; to iest obfitość dobr y ućiech ziemskich.

O iák iest trudna rzecz záchować niewinność, álbo czynić postęпки w enotách, w pośrzod wygod tego żywotá! Pámiętay ná to, że ten, który chce byđ prawdziwym uczn' Chrystusa P. ma się wyrzec samego siebie, nieść krzyż swoy, násládując go. Proś tego dobrotliwego Zbáwiciela, áżebyć dał moc y odwagę do oderwania cale sercá twego od wszystkich tych przemijających próżności, y roskofzy świeckich, woląc prędzey ućierpieć co z nim, y dla niego, aniżeli się cieszyć, będąc oddalonym od niego.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*Syn tego Kroliká chorował.**w S. Iana w Rozd. 4.*

1. **V**Waż, co była zá chorobá tego człowieka : Ewánielia Święta nam dekláruie, że była gorączká uśtáwiczna, która przeznaczała duszną chorobę y gorączkę, która iest zwyczajną ná świecie chorobą ; to iest miłość własná, y zbyteczne prágnienie dobr, z ukontentowaniē w tym żywocie. Dla uznánia iáko iest tá chorobá niebezpieczná ; słuchay co mowi Apostoł Święty : że tá poządliwość iest korzeniem wszystkiego złego, y ruiniue nie tylko miłość, ale téż y wiárę.

Boyże się tak niebezpieczney choroby, á obacz, ieżeliś nie iest nią zaráżony, y ieżeli nie czuiesz w sobie iákiego niebezpieczeństwa. Szukay sposobow dla uzdrowienia, y uchronienia się iej.

2. Vważ, że u Chrystusa Páná trzeba szukać prawdziwego uzdrowienia z tey gorączki, y ze wszystkich inszych słabości dusznych, gdyż on iest iedyny Zbáwiciel światá ; y iáko mowi Piotr Święty : że nie mász zbáwienia w nikim, tylko w nim samym ; á nie mász inszego imienia pod niebem dánego ludziom, przez ktorego moc, moglibysmy byđz zbáwieni.

Vćiekay się do tego dobrotliwego lekarzá, ufaiąc w iego mądrości y dobroci : proś go, ábyć dał uczuć skutki zbáwienia tey mocy Boskiej, która wychodziła od niego, y uzdrawiała tych wszystkich, ktorzy się ućiekáli do niego.

3. Vważ, że osobliwie w przyimowaniu Najswiętszego **SAKRAMENTU**, Chrystus dáie czuć skutki tey mocy, która
pocho-

pochoǳi od niego, y przez ktorą uzdrawia niemocy ǳufz ná-
fzych, gǳyż nam dáie siebie samego w tey tájemnicy, nie tyl-
ko zá pokarm, ále tefz zá lekárstwo, y przez skutki tego Sá-
krámentu, uśmierza żarliwość tey gorączki, nápráwuie ruinę,
ktorą grzech uczynił w ǳufzách náfzych, wzbudzáiąc w nas
iákoby nowy y zbáwienny żywot.

Dziękuy temu dobrotliwemu Zbáwicielowi, żeć ǳał tak
drogie lekárstwo. Vznay, że go wielką masz potrzebę we
wszystkich niemocách ǳufze twoiey. Prágniey zdrowia y
zbáwienia, ktoreć ofiaruie w tey tájemnicy; y wzbudź nowy
áfekt gotować się dobrze do przyimowania go godnie, y
często.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*Ten gǳy uśłyśał, iż IEZUS przyśedł z Iudz-
kiej ziemi do Gálilei, pośedł do niego.*

w S. Ianá w Rozd. 4.

I. **V**Waż, że się nie czyta w Ewánielicy, żeby ten Pan
miał przyść szukać Chrystusa, kiedy syn iego był
zdrow, y wszystká familia opływała w fortunie, álbo
ná ten czás gǳy nie myślił tylko się weselić, w pokoiu dobr
swoich zażywáiąc; ále gǳy ten syn iego rośchorował się, ná
ten czás dopiero pośedł szukać Chrystusa.

Widzisz iakim sposobem postępuie sobie większa część
ludzi, ktorzy nie ućiekáią się do Bogá, dopiero w ten czás,
gǳy zostáią wiakim fráfunku, y potrzebie; á nie wspomniá
náń, gǳy się im dobrze powoǳi. Strzeż się, żebyś tefz y ty
nie był z ich liczby.

E c

2. Vważ,

2. Vważ, że ten Pan nie posłał do Chrystusa Páná, ále go sam poszedł szukać, y prosić o rátunek miłosierdzia iego.

Vcz się przykładem iego, że lubo dobrze iest y zbawienno zalecać się modlitwom ludzi pobożnych, y iednać sobie przyczynców do Boskiej dobroci; nie trzebá iednak, áżebyś miał tak zostawać, áleś powinien sam uciekać się do Chrystusa, przez gorące modlitwy, koresponduiąc wiernie pierwszym łaskom iego, przez ktore cię pociągnął do siebie, stáiąc się godnym, áżeby cię niemi bárdziej ubogácił, y dodał ci rátunkow wszytkich, ktorych potrzebuiesz.

3. Vważ, że ten Pan upatrzył czas sposobny do szukania Chrystusa; to iest, ná ten czas, gdy się dowiedział, że się powrócił z Ieruzalem do Gálilei, y że go tam mógł łatwie znaleźć, y do niego przystąpić. Wbij dobrze w umysł twoy nápomnienie iednego Proroká, ktory mowi: że trzebá, ábyś szukał Páná, kiedy go możesz znaleźć, y wzywać go, poki iest przy tobie; á iáko sam Chrystus Pan mowi w Ewánielicy: trzebá szukać zá dnia, nie czekáiąc nocy, w ktora nie może się nic czynić.

Idź tedy do tronu łaski y miłosierdzia tego Zbáwiciela, poki masz czas do tego sposobny, wzywáiąc go, poki iest nádzieiá wysłuchania. Traw dobrze ten czas, y te dni zbawienne poki trwáią, á nie czekay dnia ostatniego, w ktory drzwi miłosierdzia będą zámknięte, y w ktory nie bédziesz mógł nic otrzymać, tylko sáđ y sprawiedliwość.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzode.

Prosił Chrystusa Páná, áby wstąpił do domu iego, y uzdrowił mu syná, bo poczynał umierać.

v S. Ianá w Rozd. 4.

I. Vważ,

1. **U**waż, że gorączką wprawiła syná, tego Páná, w niebezpieczeństwo życia, y iuż był bliski konánia, co pobudziło Oycá, że się pokwapił iść do Chrystusa.

O iákoć dáleko bárżiey potrzebniejsza rzecz iest uciekác się do tego dobrotliwego lekárzá, dla chorob dusze twoiey! ktore są dáleko niebezpiecznieysze, niżeli cielesne, y ktore cię często wprawiáią w wielkie niebezpieczeństwo zguby żywotá! Nie zániedbujay niczego, gdy uczuiesz w sercu twoim pobudkę iákiey passyey, álbo iáki nienawistny áfekt, ále uciekay się zaráz do Chrystusa, prosząc go o rátunek łaski iego, y mówiąc mu często, iáko Kościół Święty mowi ná początku wszystkich Officyum: Boże pospiesz ku wspomózeniu memu, Pánie pokwáp się ku rátunkowi memu,

2. Vważ, żeś powinien mieć większe stárání zabiegác bárdziey chorobom dusznym, aniżeli cielesnym: álbowiem lubo dobra iest rzecz záżywác przyzwoitych lekarstw, dla uzdrowienia ciáła, iednak częstokroć choroby iego są zbáwienne duszy, y dodáią iey sposobow do ćwiczenia się w wielu cnotách: ále chorobá duszna iest záuwsze zła, y niebezpieczna, gdyż pochodzi z grzechu, á kiedy bywa zániedbána, iest przyczyną śmierci wieczney, ták ná duszy, iáko y ná cielesie.

Vciekay się tedy do te^o, ktory sam tylko może uzdrowić wszystkie ułomności duszy twoiey; mówiąc mu z Prorokiē: zmiłuy się nádemną Pánie, bom iest ułomny, uzdrow mię, gdyż nie mam żadney mocy w sobie.

3. Vważ, że iest ieszcze druga przyczyná, dla ktorey trzeba mieć większe stárání o zabiezeniu chorobom dusznym, aniżeli cielesnym: gdyż choroby cielesne moga się łatwie poznać, ále ná uznanie chorob dusze swoiey stáią się często ludzie nieumiejętnemi, á co ieszcze gorfsza, że częstokroć niechcą ich poznawác: wymawiaią ie, y pochlebiają sobie w złościách swoich, biorąc gniew zá żarliwość, nienawisć zá miłość, nieszcze-

rość, y obłudę za wierność, albo nieczgodę za pragnienie po-
koju y spokoyności.

Strzeż się, żeby też to nie przyszło na ciebie, a nie ufay
własnemu rozlądkowi. Proś o światłość Chrystusa, ażebyś się
dobrze poznał, aby oczyścił cię y wybawił od złości, y de-
fektow, które w tobie są skryte.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*Rzekł tedy do niego IEZVS: ieśli znákov y
cudow nie uyrzycie, nie uwierzycie; rzekł do
niego Krolík: Pánie wstąp pierwey niż umrze syn
moy.*

v S. Iana w Rozd. 4.

1. **U**Waż, że Chrystus Pan miałby słuszną okazyą, y te-
raz odnowić tę przymówkę przeciwko więkšzey czę-
ści Chrześcian, wymawiając im tak małą wiarę, któ-
rą mają: albowiem iest to prawdziwa, że wszystkie ich ákcy
pokázuia wielką słabość y niedoskonáłość wiary ich, gdyż
sobie postępuia przeciwnie temu, czego ich wiará uczy, y co
powinni czynić.

Strzeż się, aby ten dobrotliwy Zbáwiciel nie miał okazy-
ey, toż ci wymawiać, skárzając się na małą wiarę twoię. Proś
go przykładem Apostólow Świętych, żeby w tobie wiarę
wszczepił: a uczyn nową rezolucyą prowadzić wszystkie
spráwy twoie przez światłość wiary świętey, żyjąc y spráwu-
jąc się według niey.

2. Vważ, że ten Pan bárdžiey się stárał o uzdrowienie ciele-
sne syná swego, ániżeli o dobro dusze iego: nie czyni wiel-
kiey áttencyey ná tę przymówkę Chrystusa Pána, ále śmieie
tylko

tylko prosi, żeby raczył przyść uzdrowić syna iego. Wiele jest takich, którzy mają większe pieczołowanie o zdrowiu ciała swego, większe czyniąc staranie o rzeczy doczesne, aniżeli o dobre sumnienie: z większą pilnością proszą Pana Boga o wybawienie z iakiey pracy, albo smutku, aniżeli żeby byli uwolnieni od iakiey pokusy, y okazyey do grzechu.

Nie bądź z ich liczby, ale według napomnienia Chrystu-fowego: szukay nayspierwey Królestwa niebieskiego, y sprá-wiedliwości iego, a spuść się z ostátkiem ná iego nieskończoną dobroć, który cię łacnie może opátrzyć wszystkimi in-sze-mi potrzebami.

3. Vważ, że możesz z pożytkiem záżyć tey modlitwy, kto-rey ten Pan użył, ale z większą wiara, dla prośzenia Chrystu-sa Pána o zdrowie duszne; y mow mu często, a osobliwie, gdy się dysponujesz do Świętey Komuniey: O Pánie zstąp do du-sze moiey pierwey, aniżeli te nieśczęsne pásy, y złe nálogi przywiodą iá do grzechu, y nim iá umorzą; ale przyidź iak nayprędzey, prośzę cię, áżeby żyłá przez łaskę twoię. Przyidź, y day iey prawdziwy żywot: á gdy będę miał to szczęście mieć cię u siebie; miesz kay ze mną, y nie opuszczay nigdy, áżebym miał byđz oddalony od ciebie.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Irzekł mu IEZUS: idź, syn twoy żyw iest.

v S. Iana w Rozdziale 4.

Uważ dobroć y miłość Chrystusa Pána, który po-
strofowaniu tego Pána z máley wiary, którą miał,
nie zaniechał przywieść do skutku iego prózby, y
uczynić cudu dla uzdrowienia syna tego.

E e 3

O iák

O iák to jest rzecz dobra ! ufać w tym dobrotliwym Zbawicielu, y pokładać w nim wszystkie swoje nadzieje, gdyż to jest prawdziwa, że ci, którzy go wzywają iako potrzebą, nie jest nigdy nadaremna ich prośba. Uznay tę prawdę, uczyn mocną rezolucyą uciekać się do iego nieskończonego miłosierdzia we wszystkich twoich potrzebach z doskonałą y całkowitą ufnością, choćby też zaraz nie wysłuchał prośb twoich, anić dał uczuć skutków dobroci swojej.

2. Uważ, iák modlitwy, które się czynią za bliźniego, są przyjemne Pánu Bogu, y iák pożyteczne y potrzebne nie tylko tym, za którego się czynią, ale też y temu, który się modli za drugiego. Ten Ociec prosił za synem swoim; a Chrystus dał nie tylko żywot y zdrowie synowi, ale też y uzdrowił duszę iego, która była słabą w wierze, y wylał dar wiary świętej na wszystkie iego fámilią.

Naucz się tym przykładem, z iáką miłością powinieś prosić Páná Bogá za bliźniego twego, a osobliwie za osoby, które są pod twoją władzą. Pomniemy na to, co mówi ieden Święty Ociec: że modlitwy są przyjemniejsze Bogu, kiedy pochodzą z szczerzy miłości, aniżeli na ten czas, kiedy jest wyrażona własną potrzebą tego, za którą prosi.

3. Uważ, że Chrystus Pan będąc proszony od tego Páná, ażeby szedł do domu iego, nie chciał iść; a bez prośzenia, ofiarował się iść do iáwnogrzezніка, który iednak uznawał się niegodnym tego, co uczynił; żeby nam dał znać, że sądy Boskie są bardzo różne od ludzkich, y że ten, który się pokazuje być wysokim w oczach ludzkich, jest często wzgardzony y podły w oczach Boskich.

Upokorz się, jeżeli chcesz, ażeby Chrystus Pan przyszedł do ciebie: unizay się, y bądź małym w oczach swoich, a wywyższy cię przez łaskę swoją.

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział IEZUS, y pośedł; á gdy zstępował, zbieżeli mu śludzy, y oznaymili, mówiąc: iż syn iego żyje.

v S. Iana w Roz. 4.

I. **U**waż skutki zbáwiennie napomnienia Chrystusowego, które dał temu człowiekowi: strofował go z mądrości wiary, y że, gdyby nie widział znakow, nie chciałby uwierzyć; á oto nie widziawszy żadnego znaku, ani cudu, uwierzył ná jedno słowo Chrystusowe.

O iák to iest dobra rzecz byđz strofowanym od tego miłego Zbáwiciela! y iest to dobry znak, gdy trzyma iáką duszę pod swoją mocą, niedopuszczając iey udawać się zá pragnieniem serca własnego. Proś go, żeby cię strofował w miłosierdziu swoim, á nie w gniewie, y żeby cię traktował iákO Oćiec, á nie iákO Sędzia.

2. Uważ że ten Pan nie długo zostawał bez odebrania owocow wiary swojej, y ufności, którą miał w Chrystusie; gdyż nawet wprzod, niżeli przyszedł do domu swego, był pocieszony przez dobrą nowinę, którą mu przynieśli o zdrowiu syna iego. Tak sobie Bog postępuje z tymi, którzy ufają w iego miłosierdziu, y którzy w prostocie serca swego spuszczają się ná iego wolą świętą: wie bowiem dobrze, kiedy iest czas, żeby im dał kosztować łaskowości pociech swoich.

Ośiaruy się temu miłosiernemu Oycu dla służenia, y miłowania go, ze wszystkiego serca twego: ufay w iego nieskończoney dobroci, y micy to zá pewne, że nie omieszká pocieszyć cię, y osłodzić wszystkie gorzkości, gdy będzie

potrze-

potrzebą dla prawdziwego dobra twego, y większey chwały swoiey.

3. Uważ, że ten Pan bárdzo się poćieszył, gdy mu przyniesiono nowinę że syn iego, którego zostawił bliskim śmierci, był zdrow. Iáko dáleko słuznicy powinienes się cieszyć y weselic zżywota dusze twoiey y bliźniego. Niech drudzy szukają márníego ukontentowania w faworach y godnościach świata tego, to do ciebie nie należy, ále niech twoie iedyne wesele będzie w Bogu, y twoia pretensya służyć mu miłując go, y starając się według możności twoiey, ażeby był y od drugich kochany. I dla tego wzywaj ratunku y przyczyny Nayświętszey Pánny, która po Bogu iest (iáko śpiewa Kościół święty) nadzicią żywota.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele

Dwudziestą pierwszą po Świątkach.

Przypodobáne jest Krolestwo niebieskie człowiekowi Krolowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoiemi.

v S. Mat. w Roz. 13.

I. **U**waż, że Chrystus iest Krolem, któremu wszytka władza była dana ná niebie y ná ziemi: iest nie tylko Krolem, ále Krolem nád Krolmi, Pánem nád Pány, ná którego imię wszytkie mocy niebieskie, ziemskie, y piekielne klękają. Uznay tedy wielkość mocy nieskończoney tego Krola chwały, uważay z iákim respektem iestes obligowany zostawać w obecności iego w Kościele, y z iáką pokorą powinienes mu ofiarować modlitwy twoie.

2. Vważ

2. Vważ, że wszyscy ludzie są sługami Chrystusowemi, tak dla nieskończoney godności tego Krola niebá y ziemié, iáko y dla tego, że ich odkupił wyláníem krwi swoiey z więziénia szatáńskiego y z grzechu. Powážay wielce tę godność, poczytay sobie za wielkie szczęście podpadać tákiemu Pánu, y miey się za szczęśliwšzego oddać mu naymnieyszą usługę, ániżeli rozkazować drugim. Pomyśl trochę, iáko dla wielu osobliwych przyczyn iešteś obligowany służyć temu Zbáwicielowi, pominowšzy wiele innych, ktoreć są społeczne z ludzmi. Ile łask y faworow osobliwych odebrałeś od niego, tyle nowych obowiazkow masz, áżebyś był iego. Ale ileć się razy dał przy komuniey świętey, tyleś razy powinien był dać mu się wzáiemnie. Obácź tedy iákim sposobem chceš dosyć czynić wšytkim obligácyom twoim náprzećiwko temu Pánu.

3. Vważ, że ten Krol pokazáwšy swoię dobroć y miłość, dáiac krew y żywot swoy dla odkupienia nášzego, pokáże tákże y sprawiedliwość swoię, gdy nam każe oddać ściśły rachunek ze wšytkich łask, ktorych nam užyczył, y ktore odebralismy z iego szczodrobliwości.

Iešte to rzecz nieomylna, że wszyscy ludzie iákicykolwiek kondycyey y stánu, stawiaia się przed trybunałem iego, dla odebrania sądu według uczynkow dobrych y złych, ktore czynili.

Pamiętay, żeś teŹ y ty iešte z tey liczby, á podobno prędzey niż myślisz, ten naywyższy Sędzia wezwie cię do siebie dla oddania ráchunku ze wšytkiego żywota twego: y coŹby było z tobá, gdybyć się teraz przyszło pokazać przed trybunał iego? w iákim stánie iešte sumnienie twoie? opatrz ie teraz, poki masz czás, ućiekay się do miłosierdzia iego, áżebyś się stał godnym miłosierdzia, obchodząc się miłosierdzie z bliźnim twoim.

MEDY.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*A gdy począł liczbe kłásć; przynwiedziono mu
iednego, co był winien dziesięć tysięcy talentow.*

v S. Mat. w Roz. 18.

U Waż iáko będzie ścisły ten rachunek, który nay-
wyższy Sędzia Chrystus Iezus każe oddać każdemu
człowiekowi: gdyż nie tylko będzie ich exámino-
wał ze wszystkich grzechow omieszkaniá, które popełnili
aż do naymnieyszego słowa próżnego, ále iáko mowi ie-
den Święty Prorok, będzie sądził ich sprawiedliwości: to
iést, będzie ważył wagą sprawiedliwości wszystkie ich dobre u-
czynki, áby obáczył, ieżeli w czym nie sá nagány godne.

Ah cóż iést, coby się mogło znaleźć sprawiedliwe wo-
becności, ták mądrego Sędziego! pomyśl trochę: co bę-
dzie z tobą ná ten czas? cóż będzieś czynił, kiedy Pan
przyidzie sądzić, y kiedy cię będzie pytał; cóż mu od-
powiesz?

2. Vważ, że ten naywyższy Sędzia, nie tylko będzie są-
dził twoie dobre y złe uczynki, ále nád to, káżeć oddać ra-
chunek ze wszystkich darow, ták przyrodzonych, iáko y nad-
przyrodzonych, y ze wszystkich łask, któreś od niego ode-
brał zá żywotá twego: będzie cię pytał: cóś z nich zá po-
żytek odnośił, y co zá owoce odnośiłeś z spowiedzi y kom-
muniey, y ze wszystkich inszych sposobow zbáwiennych,
ktoreć dał z miłosierdzia swego?

Mow mu tedy z Prorokiem: o Pánie nie wchodź ná
sąd z sługá twoim, bądź mi Oycem á nie Sędzią, odpow-
iedz zá mnie proszę cię, áżeby głos krwi twoiey któraś
wylał

wyłał dla zbawienia mego, uprosił dla mnie łaskę y mi-
 łośierdzie.

3. Vważ, że wszyscy ludzie powinni stáwić się przed try-
 bunał tego naywyższego Sędziego, tak naywięksi Krolo-
 wie y Książęta światá tego, iáko y naymnieysí ich poddani.
 Będzie iednak tá diferencya, że ci, którzy odbieraią większe
 dary y łaski, będą obligowani oddać większy rachunek, niż
 drudzy; y iáko Chrystus Pan sam powiedział w Ewanielicy:
 będą wyciągać więcey od tych, którym więcey dano.

Vważáy tedy, iák wiele łask y darow przyrodzonych,
 y nadprzyrodzonych, cielesnych y duchownych odebrałeś
 z ręki Boskiej? á ieżeliś ich wiele odebrał, nie wynosć się
 nád drugich, ále ráczey upokorz się, y boy rachunku,
 któryć będzie trzebá oddać? poki masz czas, ućiekay się do
 miłośierdzia y dobroci nieskończoney tego, który teraz bie-
 rze ná się imię Zbawiciela, nie czekáiąc, gdy będzie odpra-
 wował urząd sędziego.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*Przywiedziono mu iednego, co był winien dzie-
 sięć tysięcy tálentow. v S. Mat. w Roz. 18.*

1. **U**waż, iák wielkie są długi, ktoreśmy winni Boskiej
 sprawiedliwości zá ieden grzech śmiertelny! álbo-
 wiem grzesznik przestępuiąc przykazanie Boskie, uy-
 muie honoru, chwały, miłości, usługi, y wierności, którą
 powinien temu, który iest naywyższym Pánem iego; zá
 co trzebá, áby mu dość uczynił: rospráfza wszystkie dary
 niebieskie y łaski, ktore mu były wyiednáne wylaniem krwi
 Syna Bożego, z których mu był powinien oddać owoce:

gubi zaśługę wszystkich dobrych uczynków, które uczynił; gubi także imię Syna Boskiego, y dziedzictwo chwały jego. A przy tym trzeba będzie oddać rachunek ze wszystkich tych rzeczy, y ze wszystkich innych tym podobnych, które mu były dane iako talenty dla czynienia z nich pożytku, a nie dla rozpraszania ich.

Dziwuy się takiey ślepocie grzeszników, którzy dla iednego marnego honoru y niefortunnego pożytku, y dla iedney mizerney roskoszy, nie dbają o zgubę wszystkich tych rzeczy, y siebie samych. Proś Boskiey dobroci, żeby cię zachował przez łaskę swoją wpaść w to niefortunście.

2. Uważ, że jesteśmy winni sprawiedliwości Boskiey nie tylko za grzechy śmiertelne, ale za powszednie, y za defekta, które się zdadzą być bardzo lekkimi: sam najwyższy Sędzia nam deklaruie w Ewangelii świętey: że w dzień sądny oddadzą rachunek z najmniejszego słowa próżnego.

O gdybyś poznać mógł, iakiey kary doczesney godzien ieden grzech powszedni według zrzędzenia sprawiedliwości Boskiey! y kiedybyś uważał, że nie masz żadnego grzechu tak lekkiego y małego, za któryby Chrystus nie miał dosyć uczynić, y aplikować wylania krwi y śmierci swojej! bez wątpienia starałbyś się bardziej, niż czynisz; we wszystkich swoich akcyach, słowach, y myślach, żeby się nie znalazło żadnego defektu, któryby się mógł nie podobać Bogu.

3. Vważ, że ta przypowieść nie mowi o iednym tylko słudze, który był winien dziesięć tysięcy talentów; gdyż liczba tych, którzy są dłużnikami sprawiedliwości Boskiey (to jest grzeszników) jest nieprzeliczona: alec daie znać przez to, że ta wielka liczba nie będzie przeszkadzała inkwizycyey, która się będzie dźiać przed trybunałem najwyższego Sędziego, gdyż się będzie odprawować z taką surowością, ostrością, iakoby nie było, tylko ieden grzesznik, który miałby być sądzony. Takie Boska opatrność ma staranie o tobie,

bie, iakoby nie było, tylko ty sam ná świecie! sprawiedliwość zaś Boska kážeć oddać ścisły rachunek, iakoby nie było, tylko ty sam do sądenia.

Vważay dobrze tę prawdę; stáwiay się często sam ieden w obecności Boskiej, y dysponuy się do tey ostatniey godziny, w którąć się samemu będzie trzeba stáwić, żebyś był sądzony y examinowany przed trybunałem sprawiedliwości iego Boskiej.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

*A gdy on nie miał z kąd oddać, kazał go
Pan iego záprzedać ze wszystkim, co miał.*

u S. Mát. w Roz. 18.

UWaż, że grzesznik nie ma, czegoby nie odebrał od Pána Boga; dla tego staie się nieposobnym do doczyć uczynienia sam z siebie sprawiedliwości Boskiej.

O nędzny grzeszniku którykolwiek ieśt ná świecie! o-
szukiwasz samego siebie, kiedy dla takich niešťczęśnych
dobr docześnych, któreć zostąią, mowisz, żeś ieśt bogáty,
y że nie potrzebuiesz żadney rzeczy: sama Prawdą deklaruić;
że przez grzechy twoie wprowadzasz się, aż do ostatniey nę-
dze, y obnáżasz się ze wszystkich dobr. Boy się tedy wpaść
w to ták niešťczęśliwe ubóstwo, y czuy pilnie około zácho-
wania tego skárbu, który (iako mowi Apostoł Święty) no-
siemy w náczyńiu gliniánym.

2. Vważ, że grzesznik, który się znajduie, y znajdzie w
godzinę śmierci winnym sprawiedliwości Boskiej za iáki
grzech śmiertelny, będzie oddalony od wszystkich cokolwiek

ff;

do niego

do niego należy; to jest że go Bog cale odrzuci od siebie, odrzucając go y oddając diabłom na całą wieczność.

O iako to zaprzękanie jest straszliwe grzesznikowi! który obaczy na ten czas, ale iusz nie rychło; co to jest bydz odrzuconym od Boga? y co jest za różność między zachością synow Boskich (ktora mu dana była przy krzcie świętym) a między więzkiem diabelskim, którym będzie się widział wiecznie zaprzękanym?

Proś Boga, żeby cię przez łaskę swoję chował od tego nieszczęścia: protestuy się, że mu chcesz oddać wieczną miłość y wierność, żeby był twoim Panem y Oycem.

3. Wważ, że tak wiele razy, kiedy grzesznik przyzwalał na iaki grzech śmiertelny, przedaie samęgo siebie diabłu, y oddaie mu duszę, y zbawienie swoje wiecznie: a co ieszcze żalosniejszy, że to zaprzękanie ceni za bárzo małą rzecz; to jest: za podły interes y nieszczęśliwy honor, za ieden respekt ludzki, a na ostatek prawie za nic.

I coż pomoże człowiekowi, choćby wszystko świat pozyskał, ieżeli duszę tracić musi? Coż jest? coby się mogło znaleźć rownego cenie tey duszy? Chrystus sam to nam daie napomnienie w Ewanieliey swoiey: czyn z niego pożytek, a uważay iako mowi Apostoł Święty: że nie twoy iesteś, będąc odkupiony, krwią Chrystusową, y dla tego powinienes żyć, y umrzeć dla niego.

M E D Y T A C Y A

Nà Czwartek.

*A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc, miew
cierpliwosć nademną, a wszystko tobie oddam;
a Pan zlitowawszy się nád onym sługą, wypuścił
go y*

go, y dług mu odpuścić. w S. Mát. w Rozd. 18.

I. **U**waż, że ieżeli iest rzecz iáka, ktoraby nas obli-
gowáta, do upokorzenia się przed Pánem Bogiem,
tedy uważanie grzechow, któreśmy popełnili, prze-
ciwko iego nieskończoney dobroci; czynią nas winnymi re-
belliey, nieposłuszeństwa przykazaniom iego Boskiego Má-
jestatu, á zátym godnemi mák piekielnych.

Vważ, iák wiele razy był w tym nieszczęśliwym sta-
nie, y iák wiele czasu zostawałeś w nim? ále choćbyś nie
popełnił tylko ieden grzech śmiertelny przez cały żywot
tвой, masz z tego ustawiczną okazyą do konfuzycy, ile ra-
zy prezentujesz się przed Bogiem, stáray się stać z wielkim
respektem przed iego naywyższym Májestatem, gdy mu oślá-
ruiesz modlitwy twoie.

2. Vważ, że ten sługa nie wymawiał się, áni nie składał
winy swojej ná drugiego, ále uznając się z pokorą y szcze-
rością winnym Pánu swemu, prosi tylko o trochę czasu do
oddania mu tego, co mu winien.

Ta iest dyipozycya, z ktorą powiniensz stawiać się przed
Pánem Bogiem: gdyć przyida ná myśl grzechy twoie; kie-
dy sumnienie twoie strofować cię będzie o występki iáki, nie
szukay wymowek, ále wyznay pokornie przed Bogiem; żeś
przestał przeciwko niemu, stánowiąc spowiadać się szcze-
rze z prawdziwą skruchą y mocnym przzdsiewzięciem, ná-
gradzając ten defekt przez pokutę.

3. Vważ wielkie miłosierdzie, y dobroć Boską, który od-
puszcza tak łatwo nie tylko iedną część, ále wszystek dług
temu mizernemu słudze zaciągniony przez grzechy: oto
(mowi ieden Święty pokutujący) tylko rzekł w sercu
swoim, wyznam niesprawiedliwość moję, z prawdziwym
żalem, że cię obraził o Boże moy! á tyś mi zaraz odpu-
ścił grzech moy?

Vważay-

Vważayże to dobrze, á czyn często wnetrznie uznanie pokorne y szczere grzechow twoich. Wzbudź zá nie doskonały žal w sercu twoim wzywając dobroci Boskiey áże być ie całc odpusćić.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Lecz on slugá wyszedłsy, znalazł iednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy, á poimávšy go, dušić go, mówiąc: odday mi, cóš winien.

v S. Mář. w Roz. 18.

I. **U**Waż pierwszą przyczynę upadku grzesznika w grzech po otrzymaniu záń odpuszczenia, ta iest; że się odrywa od obecności Boskiey, y odwraca myśl swoię od sądow iego, á tak oddalając się od niego, który iest naywyższym dobrem, wpada do przepáści wšytkiego złego.

Chwal y błogostaw tę taką wielką dobroć Boską, który nie opuszcza nigdy grzesznika, ieżeli go on pierwey nie odstąpi. Wštydź się, żeš tak często lekkomyšlnie odwracał myśl twoie od obecności iego, y że częštokróć tak wiele czasu upłynęło, á nie wspomniátes o nim, czyn mocną rezolucyą, nigdy nie oddalać się od niego.

2. Vważ niewdzięczność tego złego slugi, który potym iáko był traktowany z miłosierdziem y łaskawością od Pána swego dokázywał takiego okrucieństwa náprzeciwko towarzyszowi swemu, który był slugą tegož Pána, y przynależał mu, iáko y on.

Vważay dobrze, że cokolwiek czynisz naymnieyszemu z ludzi, czynisz to iednemu zpošłuźebnikowi, to iest temu kto-

mu, który iest takim, albo ieszcze większym niżeli ty przed Bogiem. Pamiętay ná to, co Chrystus Pan mowi: że co naymnieyszemu z moich uczynicie, iakobyście mnie uczynili. Obącz iakoś powinien sobie postępować náprzeciw Chrystusowi Panu w osobie bliźnich, których ma nie tylko za swoje sługi, ále náwet za brácią swoię, y włásne członki.

3. Vważ, że niewdzięczność tego złośliwego sługi pokazuje się ieszcze w tym, że się tak okrutnie obchodził z towarzyszem swoim; dla tak małego długu stał groszy, który według podobieństwa, nie był prawie nic względem dzieł iaci tysięcy talentow, ktore mu był Pan iego odpuścić.

Vznay że naymnieysza obraza popełniona przeciwko Bogu, nieskończenie przechodzi wszystkie by naywiększe krzywdy, ktoreś mógł kiedy ponieść od bliźniego twego, á zatym gdybys miał w powadze zácność Boską, y miłość iego dobroci taką, iakaś powinien, miałbys (w sercu twoim) bárdziey w nienáwisti naymnieyszą obrazę, ktoraś popełnił, albo widzisz popełnioną od drugih przeciw niemu, aniżeli naywiększe krzywdy, ktoreby kto uczynić mógł.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Y rozgniewanśy się Pan iego, podał go kátom.

v S. Mat. w Rozd. 18.

I. **U**waż że cierpliwość, z ktora Bog znośi grzeszników za żywota ich, ná ostátek obroci się w gniew przeciwko nim w godzinę śmierci.

O iako to będzie rzecz straszliwa y niewypowiedziana! kiedy nędzny grzesznik obáczy tego miłosiernego Oycy y Boga wszystkich pociech, który się stanie dla niego Bogiem

G g

iusz

inuz niemałym miłosierdzia y miłości, ani obchodzącym się z nim iako z synem swoim, ale iako z nieprzyjacielem y rebelizantem, chcąc go karać z wielką surowością iako mowi ieden Prorok: ktoż iest, który zna moc gniewu Boskiego, y kto może zmierzyć wielkość karania iego?

Strzeż się żebyś nadaremnie nie zażywał cierpliwości y miłości Boskiej: on ci się ofiaruje iako za Oycę, odday mu się tecz ty z respektu y miłości iako syn.

2. Vważ że mizerny grzesznik iako mowi Ewanielia będzie zostawał w rękach kátowskich do tąd, aż cale dosyć uczyni sprawiedliwości Boskiej, to iest: że nie wynidzie nigdy; poniewaz nigdy nie będzie mógł dosyć uczynić Bogu, y dla tego to nieszczęśliwe więzienie trwać będzie ná wieki.

O iako tá wieczność iest długá, która nie będzie miała nigdy końca! Vważay co to iest bydz oddalonym y opuszczonym od Bogá ná całą wieczność. Ah Pánie ieżeli mię od siebie odrzucisz, ktoż mię przyimie? ieżeli mię opuścisz, od kogoż będę mógł mieć ratunek?

3. Vważ że ci kátowie, którym grzesznik będzie oddany po śmierci, są diabli, którym to Chrystus Pan dał to imię, áżeby nas pobudził do większey nienawiści náprzeciw tym nieszczęśliwym duchom: á ná ostatek, áby ile razy będziemy kuszeni od nich, żebyśmy myśleli, że ten który nas kuś, iest kátem sprawiedliwości Boskiej, y że nas będzie wiecznie męczył ná duszy y cieie, ieżeli przyzwolimy ná iego pokusy. Vmacniáy się tedy przez to uważanie przeciwko wszystkim zasádkom nieprzyjaciela zbawienia twego: miej w nienawiści wielkiej tego nieszczęśliwego ducha, który iest pełny nienawiści przeciwko Bogu y przeciw tobie, á postanow za łaską Bożą dawać mu odpor z większą odwagą, niżeliś do tąd czynił, á ná to wzyway ratunku Najswiętszey Panny, która podeptała głowę smokowi piekielnemu.

MEDY-

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele

Dwudziestą wtorą po Świątkach.

*Fáryzeuszowie radzili się, iákoby Chrystusá
Páná podchwyćili w mowie. v S. Mář. w Rozd. 22.*

I. **U**Waż iáko są próżne, daremne zámysły, y rády ludzkie, á nawet iák szkodliwe włásnemu zbáwie. niu ich, kiedy są przeciwné wierze y mądrości Boskiej; iáko mowi Bog przez usta iednego Proroka: wygubię mądrość medrcow swiátá tego. Przeciwnym zaś sposobem Duch Święty nas upewnia: że ten który iest prawdziwie mądry, podnosi serce swoje do Bogá, który według swego upodobania nápełnia Duchá iego mądrością y dyryguie rády iego, do szczęśliwego końca.

Vważay tedy iákim duchem prágniecť náśladowáć tey mądrości, iezeli duchem prawdy czyli kłámstwá? y ná iákíey maximie chcesz fundowáć rády twoie, y wypełniáć swoje rezolucye; czyli ná swiátowey, álbo ná Chrystusowey?

2. Vważ że nie tylko sami Fáryzeuszowie są tákíemi, co się staráią podchwyćić Chrystusá Páná w słowach iego, lecz iest wiele inszych, którzy náśladuią ich nieszczęśliwych zámysłow, iáko to Hereticy, którzy chcąc według błędu swego tłómáczyć Pismo Święte, zda się, że chcą podchwyćić Bogá w słowach iego: toż czynią y grzesznicy, dla podchlebianiá sobie w złościach swoich szukájący w tymże piśmie fáłszywych pokrywek y próżnych wymowek grzechom swoim: w teyżé liczbie są y ci, którzy ustiáią ná drodze doskonałości, pochlebuiąc niedbáłstwu swemu pod pretextem tego, co toż Pismo Święte mowi o łaskáwości y dobroći Boskiej.

G g 2

O iák

O iák to iest rzecz szkodliwa odwrócić się od prostoty, y pokory serca! z którą trzebá postępować sobie z Bogiem y słuchać słow iego; prosz go abyć dał serce proste y Ducha powolnego do słuchania prawdy Ewanielicznej y oney wykonania.

3. Vważ że iest sposob ieden święty á bárdzo zbáwienny do podchwycenia Bogá w słowach iego: który iest ten; reprezentować mu z prawdziwą ufnością y pokorą obietnicę nam uczynioną w Piśmie Świętym: czynić miłosierdzie y dodawać ratunku tym, którzy się będą uciekać do iego dobroci. Mow mu tedy z Prorokiem: Pamiętay Pánie ná słowa swoie wktorych dałeś mi nádzicie. Tyś to iest Pánie ktoryś nam powiedział: że o cokolwiek będziemy prosić w Imię twoie Oyca niebieskiego, będzie nam dano: czynże tedy coś nam obiecał; záżyway zasług méki swoiey dla otrzymania nam, co widzisz sam bydz potrzebnego do zbawienia nášzego.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziátek.

Fáryzeuszowie posłali do Iezusa uczenie swoje y z Herodyany. w S. Mář. w Rozd. 22.

1. **U**waż, że źli y fałszywi doktorzy mają także uczniow swych tak właśnie iáko y dobrzy: Fałszywi Prorocy znayduią także takie osoby którzy ich słuchaia, y ich naśláduia; nie masz bowiem herezyey by tész nągorzney, ktoraby sobie nie miała znaleźć swych sektatorów.

Vznay wtym, iák wielka iest ułomność umysłu ludzkiego, który się tak łatwie daie podchwycić y zwiesć! iák wielką tedy masz przyczynę nie ufać samemu sobie, ani tész da-

tesz dawać wiary różnym duchom w tym, idąc za radą Apostoła Świętego, probując pierwej ieśli ią od Boga: á dla więkzey pewności, uciekay się do tego który iest iamą prawdą, prosząc go często usilnie o światłość łaski iego, dla oświecenia cię między wszystkimi ciemnościami żywota tego.

2. Vważ, że sekta faryzeuszow, y herodyanow były sobie obiedwie przeciwne, y ich maxymy były różne iedna od drugiej: gdyż faryzeuszowie mieli u siebie heroda za tyrana iednego, á herodyanowie zaś uznawali go za swego mesyáša, a iednak kiedy idzie o podchwycenie Iezusa, zgadzili się łatwie z sobą.

Widzisz co zawsze czynią sektátorowie różnych herezyi, którzy lubo często mają sentymentá oponujące się iedne drugim, zgadzają się iednak łatwo z sobą, kiedy idzie o zruinowanie prawdziwego Kościoła. Toż właśnie zachowują osoby świeckie y nienawisne, które lubo często, nie dobrze się zgadzają z sobą, przychodzą iednak do zgody, kiedy trzeba ganić cnotę, y sprzeciwić się dobrem. Załuy takiego zaślepienia tych mizernych, á czyni wszystko przeciwne temu, co oni czynili; bądź zawsze złączony z dobrem dla trzymánia strony Chrystusa Páná, mówiąc często z Świętym Prorokiem: ktokolwiek iest dla Boga, niech się złączy ze mną.

3. Vważ że iáko źli, zgadzają się z sobą, y pobudzają iedni drugich, do nienawiści przeciw Bogu; tak tecz właśnie, y daleko słuszniey, dobrzy powinni byđ ściśle złączeni z sobą, wzajemnie się umacniając przez słowa y dobre przykłady do trzymánia y broniénia interesow Chrystusa Páná, y czci iego; brat który bywa wspomóżony od drugiego bráta (iáko mowi mędrzec) iest iáko iedna forteca nie dobyta.

Dla tego tedy końca szukay społeczności y konwersacyi z osobami pobożnemi, á proś Chrystusa Páná, áby cię

z niemi ziednoczył związkiem miłości doskonałej, nie zżywając tey iedności, tylko dla postąpienia w służbie iego y przymnożenia chwały iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Nauczycielu, wiemy żeś iest prawdźiwy, y drogi Bożey w prawdzie nauczáš. v S. Mat. w Rozd. 22.

1. **U**waż, że ta kondycya mistrza y doktora, przynależy cale Chrystusowi Pánu, gdyż on iest tym Doktorem sprawiedliwości, ktorego Bog był obiecał przez Proroka. Ah! cożby było z nas, kiedybyśmy byli nie byli nauczeni przez tego Boskiego Mistrza? iákobyśmy byli zostawali w ciemnościach nieprawości, gdyby nas był nie oświecił światłością Ewánielicy swoiey?

Dziękuy tedy temu Niebieskiemu Náuczycielowi za wszystkie náuki zbáwienne, ktoreś odebrał od niego, wstydząc się, żeś mało postąpił w cnotach pod tak zácnyim Mistrzem.

2. Vważ, że Syn Boży iest nie tylko prawdźiwy, ále tész iest samą prawdą, gdyż iáko on sam powiedział: niebo y ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą; co się skutkiem pokazało: iáko bowiem przepowiedział ruinę y spustoszenie miasta Ieruzalem, rozproszenie żydow, opowiedanie Ewánielicy swoiey po wszystkim świecie, státeczność nie poruszoną Kościoła iego, wszystkie prześladowania tyranow, heretykow y diabłow; wszystkie te rzeczy się spełniły, y teraz się záuwsze pełnią: y masz wierzyć, że ten dobrotliwy Zbáwiciel iest nieomylny we wszystkich rzeczach, ktore mowił y przepowiedział w Ewánielicy swoiey.

Czćiey

Ná XXII. tydzień po Świątkách. 247

Czciey tedy y szanuy te prawdy Boskie, słuchay nauki tego Doktora sprawiedliwości, zámistuy się náuki iego, boy się pogrozek, ufay obietnicom iego, y proś go, áby tak mocno wyraził ná sercu twoim słowa swoje, które są słowami żywota wiecznego, żeby nigdy z niego nie były wymazane.

3. Vważ że świat czyni professyá nauczać drogi do dostąpienia y nábycia honorow, bogactw, uciech; iednak bárdzo często oszukiwa y zwodzi słuchających go, którzy (iáko sami wyznáią) przebywszy drogi bárdzo trudne, nie doszli tego, czego pretendowali: Chrystus Pan zaś naucza drogi do dostąpienia posesycy samego Bogá, á naucza icy z upewnieniem y prawdą, tak, że ci, którzy mu wierzą, y idą zá iego dyrekcya, dostapia nie omylnie żywota wiecznego, który im obiecuie.

Vczyń powtornie nową rezolucyá czynić pożytek z instrukcyi y náuk tego Boskiego náuczyciela, y według nich postępować sobie: uważay także, wczym osobliwie masz przestrzegać náuki iego, y która instrukcyá iest ci bárdziej potrzebna, dla wykorzenia defektow twoich, á dla postępu w cnotach.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Nauczycielu, wiemy iżeś iest prawdziwy, y drogi Bożey w prawdzie náuczysz, á nie dbasz ná nikogo, álbowiem nie oglądasz się ná osobę ludzką.

v S. Már. w Rozd. 22.

1. **V**Waż, że te słowa wyrażaia kondycye dobrego Sędziego które się znalazły w Chrystusie Pánu; to iest

jest; náprzod, że się nie boi nie podobać się komu swemi sądami, ponieważ jest naywyższym Pánem wszystkich ludzi, ktorzy náleżą cale do niego we wszystkim, y jest mu tak łatwo karác naywiększego Krola ziemskiego, iáko naypoddleyszego poddanego iego.

Vznay, y chwal tę tak wielką moc Chrystusa Páná, która ma nád tobą, odnawiając przedsięwzięcie doskonałey submisyey y posłuszeństwa.

2. Vważ drugą doskonałość tego naywyższego Sędzięgo, która jest: że się nie ogląda ná zacność y appárencyą powierzchowną osob, ále patrzy osobliwie ná dyspozycyę wnętrzną duszy ich, iáko mowi w Ewánielicy: Ludzie widzą twarz, ále Bog patrzy ná serce.

Toć to jest, coś powinien dobrze uważać, że oczy Boskie przenikaia aż do nayskrytszych myśli y intencyi twoich; widzą wszystko cokolwiek jest skrytego w duszy twoiey.

Czyń często Akty Wiary około tey prawdy, áżbyć tá prawda była orężem przeciwko wszystkim pokusom y záśadzkom diabelskim, y umocniła cię w ćwiczeniu się w cnotach.

3. Vważ iákim sposobem powinienes naśladować tych dwóch doskonałości Chrystusowych.

Náprzod, kiedy jest okázya oddać Bogu cześć y usługę którąś mu powinien, y bydź posłusznym przykazaniom iego, ná ten czas nie potrzeba się oglądać ani báć nie podobać ludziom, ále mowić z Apostołem Świętym: ieżeli się będę stárał ábym się podobał ludziem nie będę więcey służył Chrystusowym

A potym kiedyć się tráfi oddać bliźniemu twemu iáką pobożną álbó miłosierną usługę, nie powinienes się zastánawiać ná powierzchownych rzeczach, ále uważać osobliwie dusze, która jest uformowaná ná obraz Boski y odkupioną krwią Chrystusową.

Proś Zbáwiciela o tę łaskę, żebyś go naśladował w tych dwóch rzeczach, nie mając we wzystkim, cokolwiek będzie

dzieńsz czynić inżey intencyey, tylko żebyś mu się podobał, áni żadney boiaźni, ieno ábyś mu się nie podobał.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

*A IEZUS poznawşy złość ich, rzekł: czemu
mię kuście obłudnicy?* v S. Mář. w Rozd. 22.

1. **U** Waż, że IEZVS znáiąc złe zamysły tych, którzy go wypytawali, odpowiedział im prędzey ná ich intencye, niż ná pytanie.

Ták ten dobrotliwy Zbáwiciel postępuje sobie często z tobą: ty go prośisz o ráunek w potrzebach, o wśpomózenie, y konsolacyą w pracách; proteſtuieſz mu się, że to, o co go prośisz, ieſt do lepiey mu ſłużenia, zoſtáiąc w pokoju; on zaś ináczey widzi według dyſpozycyey ſercá twego; że prędzey prágnienie odpoczynku y ſatysfakcyey wiedzíe cię, żebyś go o to proſił, ániżeli miłość ſłużby, y chwały iego; y dla tego nie odpowíada według prágnienia twego, ále iáko rozumie bydz lepiey, dla prawdziwego dobra twego.

Chwal, y błogóſław tego miłóſiernego Zbáwiciela, zá wſzyſtkie ſtárania, ktore ma o tobie, y uczyn mocną rezolucyą, zdác się cále ná ſwiętą wolą iego.

2. Vważ, że Chryſtus Pan mowiác do uczniow Fáryzáyſkich, záżywał zwyczajnie ſłow oſtrych; nie przez żadną nienawiść y gniew, ktory miał przeciwko nim, ále z prawdziwego ducha miłóſci, gdyż uznawał potrzebę tego, dla upokorzenia ich wynioſtoſci, y obligowania ich ſkuteczniey, żeby weſli w ſamych ſię, y poználi zły ſtan ſumnienia ſwego.

O iákoć ieſt bárdziej zbáwiennie! gdy fobie Bog trochę ſurowie z tobą postępuje w tym żywoćie, niżli, gdyby cię

Hh

miał

miał podać pragnieniu fercá twego. Proś go tedy, żeby cię traktował po Oycowsku, y strofował, z miłosierdzia swego, áby ná potym nie był obligowány karác cię w gniewie swoim.

3. Vważ, że wiele iest między Chrześcianámi takich, którzy sobie ząsłużyli, áżeby im Chrystus Pan wymawiał tak iáko y Fáryzeuszom, że są obłudni: iáko to są ci, którzy chcą, áżeby ich zá dobrych, pobożnych miano, lubo nie są takiemi w samey rzeczy, stáráią się ukryć defektá swoje przed ludźmi, nie dbáiąc o to, áby się upokorzyć przed Bogiem.

Y ci také są obłudnicy, którzy sobie pochlebią w swoich niedoskonáłościách, wymawiając się z nich, álbo, co ieszcze iest gorsza, chcąc się uspráwiedliwić w samych sobie, perswádując sobie, że ich złości są cnoty; gniew ich prawdziwą żarliwością, ámbicya odważnością ducha, y infze. Strzeż się, żebyś nie był z liczby tych, á uważay, że się nie skryiesz przed Bogiem.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Pokażcie mi monetę czynsową: á oni mu przynieśli groš, y rzekł im IEZUS: Czyi to obraz y napis? rzekli mu, Cefarski. w S. Mat. w Rozd. 22.

1. **U**Waż, że Chrystus Pan, który ząwŹe przez cały żywot swoy pokázywał wielką miłość do ubóstwa, y wzgárdy bogactw świeckich, prosił żeby mu pokazáli monetę: gdyż iey nie miał, y rozumiał się byđz niegodnym mieć iey, y nie záżywał iey, tylko dla wielkiej potrzeby.

Pátrrz iáko iest wielka rožnicá między duchem Chrystu-
sa Pa-

fa Páná, á duchem światowym. Chrystus Pan gárdzi pieniądmi, á świat nic sobie tak bárdzo nie poważa, iáko pieniądze, przekládájac ie nád wszystkie rzeczy, y często nád samego Boga.

Obacz iákim duchem postępuiesz sobie we wszystkich rzeczách, ktore czynisz; ieżeli duchem Chrystusowym, czyli duchem światowym? á dla uznania tego, uważay, gdzie się skłaniaią zwyczajnie twoie áfekty y mysli, ieżeli dla zachowania własnego interesu, czyli tecz dla náśladowania Chrystusa Páná? ktorym się okiem zapátruiesz ná ubóstwo y ná bogáctwa? czego się boisz? álbo w czym bárdziey ufáš w tym żywocie?

2. Vważ, że iáko Krolowie y Książętá czynią konterfett obrázu swego ná monecie, dla znáku ich pánowania, tak tecz y Bog wyrażil obraz y podobienstwo swoje ná duszy twoiey, dla znáku, że iest naywyższym Pánem twoim, á ten obraz będąc zepsowany przez grzech pierworodny, był nápráwiony przez Chrysta święty.

Ale áh! od tad iák wieleś go rázy zepsował przez grzechy, ktoreś popełnil? iák wiele rázy przez pomieszczenie twoich pátyi stał się podobnym bestyi? y teraz gdyby cię Chrystus Pan spytał, czyi to iest obraz? což byś mu odpowiedział?

3. Vważ, że możesz, ile rázy weyrzysz ná iáki Krucyfiks, pytać siebie, czyi to iest obraz y napis? znaszże dobrze czyi iest? myśliszże o tym, iák trzebá? ile rázy pátrzysz ná tę figurę, wierzyszże, że to iest obraz Boga te^o, ktory się takim stał przez wielką miłość swoię náprzeciw rodzaíowi ludzkiemu, ofobliwie ná przeciw tobie?

Te są mysli, ktoreś powinien mieć, y nie pátrzay nigdy ná IEZVSA ukrzyżowanego, żebyś nie miał uczynić nowej rezolucyey żyć iedynie dla tego, ktory chciał umrzeć dla ciebie.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*Oddaycie Cesarzowi co iest Cesarzkiego, á Bogu
co iest Bożego.*

v S. Mát. w Rozd. 22.

1. **V**Waż, ktore rzeczy należą Bogu, y ktoreś mu powi-
nien oddać: ieżeli to dobrze uważysz; uznasz, że
nie masz nic w tobie, coby nie pochodziło od Bogá.
Pomyśl trochę, od kogo masz te dobrá powierzchowne, wne-
trzne, cielesne, duchowne, przyrodzone, y nádprzyrodzone?
iednym słowem, wszystko cokolwiek masz, y czymkolwiek
iestes; nie iestże to z szcudroblivey ręki Boskiej? Czyś nie
prawdą, że gdyby cię był z dobroci swoiey nie uczynił tym,
czym iestes, y gdybyć był nie dał tego co masz, nie miałbyś
nic, y nie byłbyś niczym. Ná ostatek nie iestes niczym, tyl-
ko zebraniem dobrodziejstw Boskiego miłosierdzia.

Wyznay przed Bogiem tę prawdę, á uważay co za áfekty
chcesz czynić.

2. Vważ iákim sposobem masz tego záżywać, coś odebrał
od Bogá; oddawałżeś wiernie Bogu, co mu przynależáło? czy-
niłżeś z tego pożytek według woli iego, y dla służby iego?
y obracałżeś to ná cześć y chwałę iego?

O gdybyś sobie nie chciał pochlebować, iákażbyś znalazł
okázyá do konfuzycy własney, widząc z iedney strony liczbę
niezliczoná dobrodziejstw, y łask od Bogáć dánych, á z dru-
giey, wielkość niewierności y obraz, ktoreś popełnił przeci-
wko niemu, częstokroć obracáiąc też łaski y dáry iego, dla
nieupodobania się iemu.

Vpokorz się przed iego Boskim Májestatem, y żáлуй pra-
wdziwie, żeś tak często omiezkował oddawać mu tego, coś po-
winien.

35 Vważ

3. Vważ coś powinien czynić ná dosyć uczynienie zá defe-
ktá przeszłe: oddawác ściśle y wiernie Bogu, co mu przyna-
leży, y to, coś mu powinien, czyniác teraz mocná rezolucyá
nie záżywác dobrodziejstw tych, któreś odebrał od nie°, tyl-
ko według iego woli, áni záżywáiąc sił dusze twoiey, zmy-
słów, y áfektow cielesnych, tylko ná usługę y chwałę iego,
poświęcáiąc mu cále wšystek czas, y momenty żywotá twego.

Proś go o łaskę, áżebyś dobrze wypełnił tę rezolucyá; á
dla otrzymanía tey łaski, ućiekay się do Nayswiętšzey Pánni,
która naydoskonáley ze wšytkiego stworzenia oddała Bogu,
co mu przynależáło.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedzielę Dwudziestą Trzeciá
po Świątkách.

Oto Książę iedno przyszedłszy, pokłoniło się IE-
ZUSOWI, mówiąc: Pánie, corká mojá dopiero
skonála. v S. Máł. w Rozd. 9.

1. **V**Waż, że to Książę poszedł szukać Chrystusa Pá-
ná w utrapieniu, które miał z śmierci corki swoiey;
á ná ten czas, gdy corká iego była zdrowa, y kiedy cie-
szył się z nią ná tym świecie, nie myślił iść do Chrystusa Pána,
oddác mu swoię usługę.

Widzisz? iákim sposobem postępuje sobie większa część
ludzi, którzy nie ućiekają się do Bogá, tylko w ten czas, gdy
zostają w iákiey pracy, álbo przypadku: uważ, ieżeliś y ty nie
ieś z tey liczby: obacz w ktory czas modlisz się do Bogá z
większym áfektem, ieżeli w konsolácýách, czyli w utrapieniu?
Nie ieś że to prawdá, że gdy masz te rzeczy, ktorych pożądałeś

opuszczajz łatwie ćwiczenia się w cnotách, y odprawuiesz molitwy twoie z większą oziębłością.

Ah! godziż się to? że, kiedy się Bog obchodzi z tobą z większą łaskawością, ty mu w ten czas służyż z mnicyfzym afektem, y miłością?

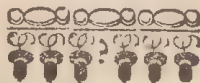
2. Vważ, że ta Pánná nie miała lat, tylko dwánaście, dopiero práwie była poczęła kosztować delicyi tego żywota, kiedy śmierć niespodzianie ją odebrała od krewnych.

O iáko się często trafiaią takie przykłady! iże ludzie młodzi, y mocni, widzą się bydz oszukánemi przez śmierć w swojej nádziei, którą mieli! wszystkie te przypadki, które się trafiaią drugim, są nápomínaniem, ktoreć Bog dáie w twoich niewiernościach.

Słuchay tych słów Chrystusa Páná: Czuyćie, álbowskiem nie wiećie dnia áni godziny: bądźćie zázwsze gotowemi, gdyż nie wiećie, kiedy Pan ma przysć.

3. Vważ, że wśpomínanie ná śmierć bądźćie zázwsze bárdzo zbáwienne. Gdy uczuiesz iáką pokusę, álbó kiedy się znaydziesz w iákim niebespieczeństwie obrazić Boga, ná ten czas powinienes sobie stáwić w duchu te myśli, że nie wiesz dnia áni godziny, y że podobno ta pokuśa iest ostátnia, że Bog przez nią chce sprobować twoiey wierności. Iest to bárho dobra cnotá, zázwsze przed tym, niż zaśniesz stáwiać się w tym stanie, w którym prágniejsz być w godzinę śmierci twoiey.

Proś Chrystusa o łaskę do dobrze odprawienia tey okazyey, y dobrze záżywania tych wszystkich sposobow, ktoreć dał dla dobrego się przygotowania ná śmierć.



M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*Ale podź, włoż ná nie rękę swoię, á ożyie; á
wstawszy I E Z U S, siedł zá nim.*

v S. Mát. w Rozdź. 9.

1. **V** Waż, że iedynym dusze lekarzem, iest Chrystus, który kładzie rękę swoię ná nie, to iest, dáie iey łaski swoie, álbowiẽ bez nie^o nic czynić nie może; on iest twoim lekarzem, Stworzycielem, y Odkupicielem: w nim samym iest wśzystká nádziciá żywotá y zbawienia, iáko Piotr S. mowi, nie mász inšzego imienia ná niebie dánego ludziom, tylko przez moc tego, przez ktorego możemy byđz zbáwieni.

Złącz się tedy z tym Książęciem, y przykładem iego upádnicy w duchu do nog Chrystusowych, proś go nie przestáiąc, żeby przyszedł, y położył ná tobie rękę swoię, y żebyć dał uznáć skutki obecności swoiey.

2. Vważ łaskáwość y dobroć nie wypowiedziáná Chrystusa Pána, który záraz, iáko go ten óciec utrapiony prosił, żeby szedł náwiedzić corkę iego, która umárlá, przerwał Kazánie swoie, y puścił się w drogę idąc z nim gdzie chciał.

Vcz się tym przykładem, z iáką miłościá powinienes wygadzać bliźniemu twemu, wspomagáiąc go w iego potrzebach, ákomoduiąc się iego humorowi, y przekładáiąc iego prágnienia nád swoie, ugadzáiąc mu rostopnie bez omieškánia tego, co Bog po tobie chce.

Proś Chrystusa Pána, żebyć dał tego ducha łaskáwego, á pámiętay ná to, co mowi w Ewángielicy: żec odmierzá tą miarą, którą ty drugim mierzasz.

3. Vważ, co iest nápisano, że Chrystus Pan szedł zá tym,
który

ktory go prosił, ktory podobno bez rozmysłu wprzod szedł, a IEZVS za nim z pokorą, y dobrocią niewypowiedzianą.

Vważay ieno trochę, iak wieleś go razy przywoził do szukania cię, to iest; iakoś często wola swoię czynił pierwey niżli Chrystusową, ktory cię iednak nie odrzucił od siebie, ale iako mowi Prorok: Miłosierdzie iego szukało cię, y nie zaniechał cię strzedz, dodając ci łask swoich.

Obacz iakie afekty chcesz z tego powziąć, y z iakim sercem powinienes się oddać woli tego, ktory tak wiele razy skłaniał się do twoiey.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

*A oto niewiasta, ktora krwawą niemoc cierpią-
tą, przystąpiwszy z tyłu.*

v S. Mat. w Rozdź. 9.

1. **V**waż, że zabawką ustawiczną Chrystufa Páná była, czynić dobrze, y dodawać skutkow miłosierdzia swe-
go każdemu, lub wchodząc, gdy wszedł do Kościo-
ła, albo do iakiego domu, lubo ná wsi, lubo w mieście, lubo
w drodze, lubo ná miejscu zostając, miłość iego nigdy nie
była próżnująca, zawsze ją wykonywał we wszystkich oká-
zyách: nędzni ludzie, byli zawsze mile od niego przyięci,
nigdy nie odmówił żadney prace w ich uprzykrzeniu. Oto
niewiasta utrapiona z chorobą tak przykrą, ktora potkawszy
Chrystufa Páná w drodze, znalazła od niego w zdrowiu tak
dusznym, iako y cielesnym uleczenie.

Błogosław tego dobrotliwego Zbawiciela ze wszystkich
spraw iego miłosierdnych. Proś go, żebyć dał uczuć iaki sku-
tek mocy swoiey, ktora pochodzi od niego, y ktora uzdra-
wia, y poświęca wszystkich, ktorzy się do niego uciekają.

2. Vważ,

2. Vważ, że tá niewiasta, lat dwanaście w tey chorobie nie mogąc znaleźć żadnego wspomżenia, lubo ją opatrowali przednieysí Doktorzy, á iednak zaraz, iáko się uciła do Chrystusa Pana, została doskonale uzdrowioną.

O iáko ręká Boska jest daleko mocniejszy od ludzkiej! iáko Prorok mowi: że nie trzebá ufać synom ludzkim, y że nie w nich znajdziemy zbawienie. To prawdziwa, że w potrzebách cielesnych y duchownych mamy záżywać sposobow zwyczajnych, ktore Bog postanowił, dla nášego wspomżenia: ále to ma się záwsze czynić z całkowitym poddaniem zá wolą Boską, uważając ją, iáko osobliwą y naypierwszą wszystkich dobr, ktore odebrać możemy. Patrząy, żebyś tego tym sposobem nie záżywał.

3. Vważ cierpliwość y dobroć Boską náprzećiw tey chorey niewieście: czekała blisko dwunastu lat, áżeby iej uczynił miłosierdzie, dopuszcza iej szukać ráunku od ludzi wprzod, niż przysła do niego, á gdy niewiedząc już gdzie iść, y do kogo się uciec, przysła wzywać wspomżenia iego, nie odrzucił iej, áni iej bynamniej tego nie wymawiał, ále ją przyjął z łaskawością, y dobrocią, nie wypowiedzianą, y uzdrowił ją doskonale.

Vważay, iák wieleś rázy przywodził Bogá do cierpliwości, y iákoś był przyczyną, że cię czekał, będąc záwsze gotowym czynić ci dobrze, gdybyś mu był nie przeczka lał. Zkáđ ieden Święty Doktor mowi: Oto Pan czeka, żebyś uczynił miłosierdzie, y chce byđz uwielbiony w tobie, dájąc ci czuć skutki łitości swojej.

M E D Y T A C Y A

Ná Szrodę.

Tá niewieślá przysła inšy z tyłu, dotknęła

*się kráiu śáty iego, bo mówiá samá w sobie, bych
się tylko dotknęła śáty iego, będę zdrowa.*

v S. Mář. w Rozd. 22.

1. **V**Waż dyspozycye, z ktoremi tá chora niewiásta przy-
bliżyła się do Chrystusa Páná.

Naypierwey iey odwagę, ktora sprawiá, że lubo
osłabiá z tak długiey choroby, nie zaniecháá iednak cińnac
się między ludźmi, żeby się przybliżyła do Chrystusa Páná.

Potym iey pokorę, że stała w tyle, trzymájąc się zá niego-
dną pokazać się ná oczy Chrystusowi.

Otoż masz dwie cnoty, ktoreć są bárdzo potrzebne. Nay-
pierwsza dla zwyciężenia trudności, ktoreć się tráfiá w drodze
doskonałosci, przez ktora trzebá isc do Chrystusa Páná. Dru-
ga, żebyś sobie nie postępowal z nádetością, ále trzymał się
zawsze w głębokiey pokorze, y w prawdziwym uznaniu swo-
ich niedoskonałosci y nędzy.

2. Vważ drugie dwie dyspozycye tey to białogłowy, á te
są: Wiará w mocy Chrystusowey, wierząc mocno, że miał
moc uzdrowić wszystkie iey choroby cielesne y duchowne.
Ufność w dobroci tego Zbáwiciela, trzymájąc to zá pewne,
że iesli się dotknie kráiu száty iego, ucznie skutek mocy
iego, y będzie doskonałe uzdrowiona.

Vznay wielką potrzebę, ktora masz tych dwoch cnot,
także y támtych przeszłych; y dla tego odnow teraz w sobie
tę wiaré, ktoraś przyiáł ná chrzcie świętem, wzbudzáiac serce
twoie do doskonałey ufności w dobroci Zbáwiciela Páná: á
proś go, aby cię obdárzył, y utwierdził w tey wierze y ufno-
ści, áżebyś godniey przystępowal do niego przez modlitwę, y
Sákrámentá święte.

3. Vważ iako wielka, y dziwna była moc Chrystusa, ktora
się

się wydawała nawet y w odzieniu iego: á zátym w iakieyś mieć
powinien uczciwości to wszystko, cokolwiek przynależy temu
Zbáwicielowi: iáko to obrázy, y naysłodze Imię iego, á ná-
dewszystko przenaydroższe Ciáło iego, ktore iest w Przenay-
świętzym SAKRAMENCIE u Ołtarzá.

Vważ tákże, iákoś bárdzo iest obligowány iego dobroci,
żeć dáć nie kray száty swoicy do tykánia, dla uzdrowienia cię
z iakiey choroby cielesney, áleć dać samego siebie, dájąc ci
Ciáło, Krew, Duszę, y Bołtwo swoje, dla obdárzenia cię wszel-
kiemi łaskámi y dárami swemi. Mow tedy z Prorokiē: Błogo-
sław duszo moia, y wszystko co we mnie iest, chwal święte
Imię iego. Błogosław duszo moia, y nie zapominay nigdy
miłosierdzia tego, ktoryć odpuścił wszystkie twoie nieprawo-
ści, ktory uzdrowił wszystkie niemocy, y choroby twoie, ktory
odkupił duszę twoię, przez śmierć swoię, ktory cię uko-
ronował miłosierdziem y łaskámi, y ktory cię nátycił wszel-
kiemi dobrodziejstwami.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

JEZUS obroćivszy sie, y uyzrzawšy iá, rzekł:
ufay corko, wiára twoia ciebie uzdrowiá.

v S. Mář. w Rozd. 22.

I. **V**waż boiaźń, którą była zięta ná sercu tá niewiásta,
kiedy obaczyła Chrystusa Pána, ktory obracáiąc się,
pozryzał ná nię. Niewiedziáta iáko osádzi uczynek
iey, ieżeli nie zgáni iey prezencyey? przypomináta sobie, że
ten, ktory się śmiał tkać Arki, był skarány śmiercią wieczną, y
poznáta dobrze, że ten dobrotliwy Zbáwiciel był daleko święt-
szy, niżeli tá árká. Ná ostátek Ewángelija Święta mowi: że

była wielką boiaźnią zięta, gdy się Chrystus Pan pytał, kto by to był ten, który się dotknął.

Widzisz iako sobie postępują dusze, które będąc zięte re-
spektem przeciwko Bogu, zostały zawzięte w obecności jego.
Proś Ducha Świętego, żeby raczył dać tę świętą boiaźń.

2. Vważ łaskawość, z którą Chrystus Pan mówił do tej bia-
łogłowy: nazywał ją córką, dla oświadczenia iey, że miał serce,
y miłość oycowską przeciwko niej: y że też wzajem pragnął,
żeby y ona miała afekt synowski na przeciw niemu: rzekł iey,
żeby ufała, dla odda'enia od niej boiaźni, którą była zięta, y że-
by iey dał uznanie, że nie był urażony, ale że był wdzięczny tej
akcyey, którą uczyniła: ponieważ przyszedł na świat, nie tyl-
ko dla tego, żeby się dał dotykać szaty swojej, chorym, ale że-
by położył żywot, y wylał krew swoją dla zbawienia ludzkiego.

Vważ z iakim cię miłosierdziem y łaskawością ten dobro-
tliwy I E ZVS przyjmował zawsze, ileś razy się przybliżył do
niego: przypomnij sobie słowa jego wewnętrzne, które mo-
wił, żeby cię wzbudził, żebyś go bardziej miłował, y w nim
ufał.

3. Vważ, że Chrystus Pan mówi: że wiara tej Niewiaśty
zbawiła ją; żeby dał znać, iako są bärzo wielkie skutki wiary
świetey, kiedy jest złączoną z inšemi cnotami: albowiem
wiara tej białogłowy nie była wiarą prostą, iaką mają więk-
sza część Chrzęścian, ale wiarą prawdziwie Kátolicą, która ją
pobudziła do szukania Chrystusa Pana, y do zwyciężenia wży-
stkich przeciwności, które iey przeszkadzały do przybliżenia
się do niego, do upokorzenia się w jego obecności, y do wzbu-
dzenia mocney ufności w miłosierdziu jego.

Nauč się z tego przykładu, żyć tym duchem wiary, kto-
raś przyiał na krzcie Świętym, a złącz z tą wiarą pokorę y u-
fność, osobliwie, gdy się będziesz chciał pokazać przed Bo-
giem na modlitwie.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

IEZUS przyszedłszy w dom Książęcy, wyzwał piśczki, y tłum ludzi zgiełt czyniący, rzekł: odstąpcie, albowiem nie umiera dziewczeká, ále spi.

w S. Mat. w Rozł. 22.

I. **V** Waż, że zwyczajnie naywiększy háłas czynią przy śmierci osob bogátych, gotując się do pogrzebu: wiele się ludzi zieżdza, dzwony wizędy słyszeć się dáia, y to wszystko czynią z iák naywiększą pompą, á potym to wszystko minie, y częstokroć nie zostanie żadna pámiátka o nich ná tym świecie, á ná drugim nie znayda nic inszego, tylko owoce dobrych, albo złych uczynkow, ktore czynili zá żywotá.

O iáko wszystkie honory y bogáctwa te^o światá są dáremne w godzinę śmierci! y że to iest rzecz dáleko pożyteczniejszyá, trawić żywot swoy w pokorze, żeby go ná potym skończyć w pokoju.

Proś Pána Bogá, ábyć dał tę łaskę żyć ták, żebyś mógł umrzeć śmiercią sprawiedliwych.

2. Vważ, że Chrystus chcąc przywrócić żywot tey umártey, przedtym, niż wszedł do izby, gdzie było ciało iey, chciał, żeby tá ciężbá ludzi, ktorzy háłas czynili, ustąpiła; á żeby nam dał znać, że ieżeli chcemy, áby przyszedł do dusz náfzych dla ożywienia ich przcz łaskę swoię, trzeba żebyśmy z niey wypędzili wszystkie złe pássye, prágnienia niepomiárkowane, áfekt y złośliwe, ktore zwyczajnie w fercách náfzych czynią wielką ízkodę y háłas: albowiem Chrystus I E ZVS iest Bogiem pokoiu, y chce mieyscá spokojnego dla swego mieczkánia.

Proś tego dobrotliwego Zbawiciela, żeby dał ten pokoy, ktoregoś świat dać nie może, y żeby sa n wygnał wszystkie ten nacisk z duszy twoiey, ażeby była dobrze przygotowana na przyięcie go.

3. Vważ, że Chrystus Pan mówił: że ta Pánná nie była umárta, ale że spała: nie tylko dla tego, że mu było tak łatwo wskrześcić ją, iáko y obudzić ze snu: ale tecz, żeby nam dał znać, że śmierć osob niewinnych, nie iest śmiercią, ale początkiem szczęśliwego żywota dusznego, y słodki sen ciała, ktore odpoczywa w pokoiu, czekając powszechnego zmartwychwstania.

Sam Chrystus Pan nas upewnia, że ten, który chować będzie słowa iego, nie skusi śmierci na wieki: iáko tecz y ten, który godnie będzie pożywał chleba Anielskiego, to iest, Najświętszego SAKRAMENTU, nie umrze.

Vczyn ákt wiary około tey prawdy, dziękując temu dobrotliwemu IEZVSOWI, żeć raczył dać tak dobry sposob dla uścia śmierci, y prosząc go, żeby cię uczynił uczestnikiem żywota swego.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

*A gdy wygnano rzesze, wśedłszy, uiał ją zá rękę,
y powstała dziewczeká.*

v S. Mář. w Rozd. 22.

1. **V**waż ceremonią, ktorey Chrystus Pan chciał użyć dla przywrocenia żywota tey umarł-y. Napierwey rzekł iey, aby wstia. Y táć napierwsza rzecz iest, którą czyni dla wskrzeszenia duze umarł-y przez grzech: mowi do niey wnetrznie przez myśli dobre, y przez święte inspiracye, ktore iey daie dla wzbudzenia, żeby opuściła ten stan śmierci, á poczęła nowy żywot.

Proś

Proś tego ukochanego IEZUSA, żeby też raczył mówić wewnątrznie do dusze twojej słowami zbawiennymi: a kiedy usłyszysz ten Boski głos, strzeż się, żebyś się nie stał głuchym, ale rzecz z Prorokiem: mow Pánie, oto słucha sługa twój.

2. Wważ druga rzecz, którą uczynił Chrystus Pan naprzeciw tey umarłej, uiawszy ją za rękę pomógł iey aby wstała. Ten ci to jest drugi uczynek miłości, który wypełnia nad duszą grzeszną, że nie tylko mówi do niej, ale też y wspomaga, umacniając ją przez łaskę swoją, żeby wypełniła to, co iey inspirowie.

Wważ ieno trochę, coby się było działo z tobą, y czymbyś był teraz, gdyby cię ten ukochany IEZUS nie wspomagał, y nie dodawał ratunku swego. Mow mu z Prorokiem: zmiłuj się nademną Pánie, gdyżem jest ułomny, przybądź ná ratunek moy Pánie, Boże zbawienia mego.

3. Wważ, że Chrystus Pan wskrzesiwszy tę umarłą, kazał iey chodźć, iako mówi Ewánielia Święta, y rozkazał, żeby iey dano iść, żeby widzieli, że prawdziwie ożyła.

Chceszli poznać, ieżeli duszą twoją jest prawdziwie wskrzeszona, y ieżeli osiągnęła żywot y łaskę? uważay, ieżeli postępuiesz z cnoty w cnotę, y ieżeli masz prawdziwe pragnienie postępować, y czynić postępek w drodze doskonałości: albowiem pragnienia y afekty, są to iakoby nogi duszne, przez które postępuje do Bogá; ale nie zapominay pośilać się chlebem żywota, który Chrystus Pan ofiaruje w Przenajsw: SAKRAMENCIE, bojąc się, żeby ná cię nie przytło, iako ná tego, który mówi: byłem zwątlony, y uszło serce moje we mnie, żem zapomniiał pożywać chleba żywota.

Proś Najswiętszey Panny, która była iako iedno drzewo, które rodzi owoce żywota, żebyć otrzymała dyspozycye potrzebne, dla godnie przyiecia tego niebieskiego pokarmu, postępując dotąd, aż dostąpisz doskonałości.

M E D Y T A C Y A

Ná Niedziele Dwudziestą Czwartą,
po Świątkách.

*Gdy tedy wyzrzycie brzydkie spustoszenie, które
jest przepowiedziane przez Dánielá Proroká, sto-
iące ná miejscu Świętym.*

w S. Mat. w Roz. 24.

1. **U**waż, że Apostołowie zařtanowiwszy się ná pátrzeniu
ná spustoszenie Kořcioła Ieruzolimskiego, rozprawi-
iác między sobá o tym zpodziwieniu; Chryřtus Pan,
im przepowiedział inřze spustoszenie całego miastá Ieruzá-
lem, y ruinę całego řwiátá, która poprzedzi řad jego ořtá-
czny.

Tec to są osobliwře prawdy wiary ř. Kátolickiey, do któ-
rych uważania powinienes się osobliwiey áplikowác, y dobrze
ie wbić w duszy swoiey, áżebyć były obroná ná przeciřw řwřy-
řtkim omamieniom próżności řwiátá tego; gdyřz iáko mowi
Apořtoł: czas, który ieszcze zosřcie, ieřt bardzo krotki, dla
tego záżyway řwiátá, ták iákobys go nie záżywał, gdyřz řigu-
rá řwiátá tego przemija.

2. **U**waż, że Chryřtus Pan powiedział Vczniom swoim, o
kořcu řwiátá, nie tylko, áby im dał przez to obronę przeciřko
řwřyřtkim omamieniom diabelskim, ále tecz, áby im dodał od-
wagi, w kontrádykcyách y przeřládowánia, które mieli ćier-
pieć dla imienia iego.

O iáko ta dusza ieřt mocna, y odważna! która uważa
řwřyřtkie rzeczy řwiátowe, iáko próżne y nieřtáteczne; y któ-
ra podnosząc myřli y áfekty iwoie do niebá, nie stára się o te
tu rzeczy doczesne.

Záży-

Zázywaj tych myśli dla oderwánia sercá twego od wśy-
 atkich próżnych áfektów ziemskich, y dla umocnienia się w
 pokusach tego żywotá, pámiętáiac zázwsze ná to, co powiedział
 Apostoł Świąty, że ieden moment utrapienia, ćierpliwie z nie-
 śiony, zásluguie wieczną chwałę y rádość.

3. Vważ, że táż myśl o ostátnim końcu światá możeć słu-
 żyć nie tylko do záchęcenia, ále téż zá náukę zbáwienną,
 y pochodnią pałájącą, któraćby świeciłá we wśyśtkich sprá-
 wách twoich.

O gdybyś miał przytomną tę myśl o końcu rzeczy tego
 światá, y gdybyś obracał oczy dufze twoiey ná wieczność ni-
 gdy nieskończoną, bez wátpienia inákszym byś sobie sposo-
 bem postępował, wśyśtkie prágnienia y áfekty, do wiecznych
 onych roskoszy byś przywiewywał, nie byłoby ták bárdzo ser-
 ce twoie do światá przywiazáne, y stáráłbyś się osobliwiey
 o zarobienie sobie oney szczęśliwey wieczności.

M E D Y T A C Y A

Ná Poniedziałek.

*Tedy, ktorzy są w Iudzkiey ziemi, niech ucie-
 káią ná gory, á ktoby był ná domie, niechay nie
 zstępuie, áby co wyniośł z domu swego.*

v S. Mát. w Rozdź. 14.

1. **V**Waż dobroć Chrystusową ná przeciw swoim, ktorých
 sam raczy nápomináć iáko sobie postępować máią,
 kiedy obaczá spustoszenie y ruinę, iákiego miásta
 świętego, to iest, kiedy obaczá iáką nową herezyą powstájącą
 w Kościele Bożym.

Pierwsze nápominánie, ktore im dáć przez swe słowá

K k

iest

ieſt to, aby uciekali, y oddalali ſię od ſpołkowania y konwerſacyey z nowemi heretykami, y z Schizmatykami, gdyż iako mowi Páweł Święty, ſłowo tych nieprzyacioł prawdy, roſchodzi ſię iako truciźná, y zaraża nieznacznie ſercá tych, ktorzy ich ſłuchają.

Náucz ſię ztąd upokarzać, y nigdy ſobie ſamemu nie ufać, ani ſię nie wynoſić z żadney cnoty, ktorą mo żeſz mieć w ſobie, ále ſię z áwſze miey ná oſtrożnoſci, oddalając ſię od tych wſzytkich, ktorzyć mogą dáć iáką przeſzkodę w drodze doſkonáłoſci.

2. Vważ drugie nápominiánie Chryſtuſowe, ktore ieſt uciekać ná gory, to ieſt, udawać ſię ná modlitwę, y podnoſić ſerce ſwe do Bogá dla wzywánia ráunku dobroci iego, z oſobliwizą inſtancyą, y nabożeńſtwem.

O iako modlitwy duſz pobożnych máią wielką moc przeciwo wſzytkim złym zamysłom nieprzyacioł Koſcioła Świętego ! nie trzebá bowiem częſtokroć tylko iedney duſze ſwiątobliwcy dla poháńbienia ich, y dla rozerwánia przewrotnych ich intencyi.

Záweźmiej ten ſwięty zwyczaj, codzién náwiedzać gory kádźidlá y miry, to ieſt, podnoſić częſto ſerce ſwoie do Bogá przez modlitwę : á oſobliwie kiedy widzisz Koſciół Boży prześladowány od nieprzyacioł prawdy, przyczyniay ferworu modlitw twych, abyś otrzymał ráunek y obronę od Bogá.

3. Vważ trzecie nápomnienie Chryſtuſowe, przez ktore náſ nápomina, aby ſię nie wracać náзад do domu, dla wynieſienia z niego rzeczy ſwoich, to ieſt, oddalić cále ſerce ſwoie od ſtáránia y áfektu do rzeczy doczeſnych, od wſzytkich pretenſyi ſwiątowych, y od wſzytkich reſpektow ludzkich, gdyż iako mowi Apoſtoł Święty : pożądanie rzeczy doczeſnych, y przywiązanie ſię do ſtworzenia, ieſt przyczyną, że wiele ich uſtało w wierze, y uwikłało ſię w wielkich mizeryách, á iednak
my

my jesteśmy tak oziębłemi, żeby słusznie Apostoł Święty mógł o nas mówić one słowa, które niekiedy powiedział, że ludzie nie szukają, na świecie tylko własnego interesu, a nie chwały IEZUSA Chrystusa.

Strzeż się, abyś nie był z liczby tych: żebyś zaś się uchronił tej nieszczęśliwej pożądlivosti; słuchaj Chrystusa Pána, który mówi: że aby byłeś z liczby uczniów jego, potrzeba wyrzec się wszystkich rzeczy które masz, pomniac, że ten który się nazad obraca, nie jest sposobny do królestwa niebieskiego. Wbij sobie w pamięć te słowa Chrystusowe, y obacz co za rezolucyą masz odtąd zawziąć.

M E D Y T A C Y A

Ná Wtorek.

Czuycież tedy, álbowiem nie wiecie, ktorey godzin y wasz Pan przyidzie. v S. Mat. w Rozdż. 14.

1. **V**Waż, że przez te słowa Chrystus Pan dać nam nápomnienie bárdzo potrzebne do zbawienia nášzego, to jest, abyśmy czuli: a nie kótentuie się dąć go nam raz, ale go często powtarza ná różnych mieyscach Ewánielicy swoicy, záżywając w tym wielu przypowieści, y deklaruie nam, że błogosławiony jest ten sługa, którego on znajdzie czekającego, y czuiącego ná przyscie jego, bo go postanowi ná wszystkich dobrách swoich.

Dziękuy Zbawicielowi Pánu, że nam raczył sam dąć nápomnienie tak potrzebne; uznay iákoć tá cnota czuynośći nád sobą jest wielce potrzebná, y záweźmicy nową rezolucyą w oney się ćwiczyć.

2. Vważ, że dla uznania potrzeby, którą masz tej cnoty czuynośći y áttencyey nád sobą samym, potrzebác się strzedz

tych defektów, które najczęściej popełniasz, których większa część nie pochodzi, tylko z zaniedbania tej cnoty.

Vważaj trochę, iak wiele spraw czynisz, iak wiele słów mowisz, iakoś jest bardzo przywiązany do isćia za swemi własnymi inklinacyami, iak wiele oschłości w modlitwach twoich, y wszystkich exercycyach duchownych, iak wiele pochlebstwa samemu sobie, a surowości naprzeciwko bliżniemu: zkadże tedy pochodzą te defekty, y tak wiele innych tym podobnych? ieżeli nie z roztargnienia y przywiczowania ducha swego do rzeczy powierzchownych, y nieczuynośći nad sobą samym?

Słuchaj głosu Zbawiciela, y Sędziego twego, który cię upomina, abyś czuł nad tobą samym, gdyż nie wiesz czasu, dnia, ani godziny.

3. Vważ w czym się masz osobliwie ćwiczyć w tej cności czuynośći.

Naprzód względem sumnienia twego, uważając, ieżeli jest takie, iakiembyś go chciał mieć w godzinę śmierci swej.

Druga w obligacyach osobliwych stanu twego, czyniąc reflexyę, ieśli wszystkie wiernie pełnisz.

Trzecia w pośród niebezpieczeństw, między ktoremi, w tym żywocie zostajesz, mając z iedney strony świat, który się stara, aby cię utłowił, swoimi przeciwnościami: z drugiey strony masz diabła, który iako lew okrutny krąży, aby cię rozszarpał: w sobie zaś samym masz nieprzyjaciela domowego, który się stara, aby cię przyprawił o niedbaństwo, y oziębłość, y pogrążył cię w głębokość ruiny twoiey.

O iako często ci nieprzyjaciele odnoszą sobie wielkie pożytki nad tobą, dla twoiey oziębłości, y niedbałości czucia nad sobą samym! mow tedy z Prorokiem: o Panie oświeć oczy moje, ażebym nigdy nie zaśypiał snem śmierci, aby moy nieprzyjaciół z tego się nie chlubił, że mię zwyciężył.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

Niechay będą przepasáne biodrá wásse, y pochodnie zápalone w rękách wászych, á wy podobni ludźiom czekaiącym Pána swego powracaiącego z god.

v S. Mat. w Rozd. 12.

1. UWaż, że Chrystus Pan reprezentuie nam przez tę przypowieść kondycye, y dyspozycye wiernego y czuynego sługi, który się gotuie ná przyięcie Pána swego.

Pierwsza dyspozycja iest, że noši przepasane biodrá swoje, y suknią, aby mu nie przeszkadzała chodzić: to iest, że dla dobrego się przygotowania do godnego przyięcia Zbawiciela Pána, trzeba żebyś się starał oczyścić ze wszystkiego sumienie twoie, y martwić (iako mowi Páweł Swięty:) wszystkie członki swe, które zostaia ná ziemi, tak aby nic w tobie nie było, cobyć mogło być przeszkodą do postępowania z cnoty w cnotę, dla wysścia náprzećiw naywyższemu Panu.

Vważay, ieżeliś iest w tey dyspozycyey, ieżeli z chęcią nośisz ten pás sprawiedliwości, tak bardo zálecony przez Apostoła Swiętego, y ieżeli się starasz podbijác ciało pod ducha, naturę pod łaskę, á to wszystko Bogu.

2. Vważ drugą dyspozycyą sługi dobrego, która iest, mieć lámpę zápaloną w rękach dla świecenia y obaczenia, którejdy Pan ma iść.

O iako iest potrzebna nošić záwŕze przed sobą tę lámpę, o ktorey powiedział Prorok, kiedy mowi: słowo twoie Pánie iest iako iedná lámpa dla prowadzenia stop moich, y oświecenia ścieżek, ktorými mam chodzić. Tak záiste, prawdy, y má-

xymy Ewanieliey Chrystusowey, są to pochodnie niebieskie, które sprawiedliwi dla postępowania w drodze doskonałości biorą w rękę, kiedy ich z afektem rozmyślają, y z wiernością wykonywają.

Zażyway też ty tych niebieskich światłości, aby cię oświeciły, y wyprowadziły z ciemności światła tego, a zawieźmiej nową rezolucyą żyć y postępować sobie nie według natury y maxymy światła tego, ale według nauki y przykładu Chrystusa Pána.

3. Vważ trzecią dyspozycyą sługi dobrego, która zawisła na attencyey ustawicznej, y upátrowaniu godziny, w którą Pan iego ma się powrócić. Z tegoć to on Święty staruszek Symeon ieść osobliwiey chwalony w Ewanieliey, że nie tylko żył w boiaźni Bożej, y ćwiczeniu się we wszystkich cnotách, ale też, że czekał z osobliwym nabożeństwem przyścia tego, który miał sprawować dzieło odkupienia nášzego.

Násładuy w tym tego Świętego, y inszych wszystkich wiernych sług Bożych, którzy toż czynili, iako y on, a żyj w oczekiwaniu ustawicznym Zbawiciela twego, y nayosobliwsze twoie, prágńienie niech będzie, aby iák nayprędzey krolestwo iego przyszło. Niechay grzesznicy, y światowi czekaia poki chcą próżnych swoich nádziei, y pretensyi, ty zaś mow z Prorokiem: oczekiwanie moje ieść przyścia Pána mego; abyś mógł na potym mówić: czekałem Pána, a on wysłuchał prágńienia moie, wyrwał mię z nędzy y mizerycy, y postawił na miejscu pokoiu y pewności; y podał w usta moie pieśń chwały y błogostawieństwá.

M E D Y T A C Y A

Ná Czwartek.

Gdyby wiedział gospodarz, ktorey godzinyszłodzię

*dziey ma przyiść, czułyby wzdy, á nie dopuściłby
podkopác domu swego.* v S. Már. w Rozd. 24.

UWaż z iáką pilnością gospodarz czuie około záchowania dobr swoich, z iákim stáraniem zámyka ie, y sam chowa klucze od fzkátuły y skrzyń swoich, nie powierzając ich nikomu. O iako to iest prawdziwa, co mowi Chrystus, że ludzie świeccy są dáleko mędrzeysi, niż synowie światłości.

Rostrząśniew dobrze tę prawdę, á obacz, ieżeli sobie postępuiesz z takim stáraniem y pilnością około záchowania dórow y łask Boskich, iako ludzie świeccy dla záchowania dobr, doczesnych; małoćby to ieszcze było równác ich stáranie z twoim, ponieważ naymnieysza łaská iest dáleko droższa, niż wszystkiego świata tego skárby, á iednak więccyś czynił stárania około nich, niżeli około łask Boskich.

Vpokorz się przed Bogiem, wstydzac się swoiey oziębłości, y postanow byđ czuynieysz, niż pierwey około rzeczy do zbawienia twego należących.

2. Vważ, że gdyby gospodarz wiedział, że złodziey, ma wniść do domu iego, iákby wiele przyczynił straży, y z iáką pilnością opátrowałby wszystkie mieysca domu swego, żeby mógł wiedzieć, ieżeli się gdzie złodziey nie zákrył, á potym iákby ściśle, zámykał drzwi, á kiedyby iaki naymnieyszy chátas usłyszał, wyskoczyłby z łoszká obaczyć co się dzieie.

Wiedzze o tym, że nie tylko masz okazyą do boiaźni, náđ to, żeś iest dobrze upewniony, y wiesz zá pewne, że iest dwóch nieprzyaciół przy tobie, ktorzy myślą, żebyć porwali to, co masz naydroższego: nie czuiał bowiem ná twoie złoto y pieniądze, ále szukają dusze twoiey. Na coż ci się tedy przyda, choćbyś zyskał wfzyttek świat, ieśli duszę utracisz?

Czuy-

Czuyże tedy strzegąc się, żebyś nie przyszedł o taką zgubę, ktoreybyś na potym nie mógł wiecznie powetować.

3. Vważ, ktorzy to są ci złodzieice, ktorych powinienes się strzedz: nie tylkoć to sami diabli, co cię kuszą, y ktorzy cię prowadzą do grzechu, ale też y wszystkie rzeczy świata tego, do ktorych możesz mieć iakie przywiązanie afektu, gdyż to wszystko są złodzieice, ktorzy kradną serce twoie, ktoreby powinno być całc Boskie. Iak to iest szkodliwa, nie dawać im odporu!

Oprocz tego masz ieszcze w sobie samym domowych złodzieiow, a ci są włafna wola, poządliwość, wszystkie złe Inklinacye y zwyczaje, albowiem one to są złodzieice, ktorzy w tobie mieszkają, y ktorzy ni o co się inszego nie kuszą, tylko, żeby w tobie zagubili naydroższy skarb, który możesz mieć, to iest łaskę Boską.

Obacz iakąś straż dawał tym wszystkim złodzieiom. Proś o oświecenie y łaskę Bogą, y Anioła stróża twego, żeby cię wspomagał, y sam czuł około ciebie.

M E D Y T A C Y A

Ná Piątek.

Człowiek precz odieżdżając, wezwał slug swoich, y dał im majątność swoją, y dał iednemu pięć talentow, a drugiemu dwa, a drugiemu ieden.

v S. Mat. w Rozd. 25.

1. **U**waż, że te talenty znaczą dary Boskie, y dobrą przyrodzone y nad przyrodzone, ktoreś odebrał od Bogą, iako to żywot, zdrowie, moc, siłę, dobrą y wygodę cielesną: duchowne zaś, wiarę, łaski, dary, y cnoty; iednym sło.

słowem, wszystko cokolwiek masz ná duszy, y ná ciele: gdyż iáko mowi ieden Święty Apostoł, że wszystkie dobrá pochodzą od Oycá Świátłości, który daie każdemu według, iáko się mu podoba.

Ieżeliś tedy wiele od niego odebrał, nie wynoś się iednąk nád drugich, ále boy się ráchunku, któryć będzie potrzebá z nich oddać.

Ieżeliś tecz nie odebrał tak wiele iáko drudzy, nie zazdrość im, ále dziękuy temu, któryć daie tak wiele łask, choć cięś sobie ná nie nie zasłużył, y wiedz, że im iest większa liczbá tálentow márnie stráconych, któreś odebrał od Bogá, tym tecz większą w duszy twej ruinę czynią.

2. Vważ, y exáminuy się, cóś zá pożytek dotąd uczynił z tálentow, któreś odebrał: ná cóś záżywał zdrowia, mocy, siły, dobr, wygod, y inszych tym podobnych dárow przyrodzonych; ieżeli dla chwały Bożey, czyli tecz dla ukontentowania, własney miłości; y iákoś tecz używał wszystkich łask, któreś odebrał od Chrztu świętego, aż do tego czasu? co zá owoce przynosił Bogu z częstego przyimowania NajswiętszegoSAKRAMENTU?

O iáko masz wielką słuszność mowić z Prorokiem, o Boże: nie wchodź w sąd z mizernym stworzeniem twoim: áh Pánie! ieżeli będziesz obserwował wszystkie moje nieprawości, któż iest, który będzie mógł wytrwać przed tobą?

3. Vważ iákim sposobem możesz dość uczynić zá złe używanie tych tálentow, któreć były powierzone. Naprzód, uciekay się do Chrystufa Páná prosząc, żeby on dość uczynił zá ciebie, y żebyć áplikował zasługi swoje: áżebyś záś się u niego tey łaski stał godnym, trzebá żebyś zá przeszłe nágródził owocami prawdziwey pokuty, złączył się z Chrystusem Pánem, przez komunią Świętą, á ná potym korespondował wiernie łaskom iego, y náśladował cnot iego.

Proś go o łaskę, żeby aplikował zasługi swoje, y uczynił dość za cię sprawiedliwości Boskiej, y żebyś dał prawdziwego ducha pokory.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobote.

Podobne jest Krolestwo niebieskie dżieżięćiom Pánnom, ktore wzięwşy lámpy swoje, wysły przećiwko Oblubieńcowi, y Oblubienicy, á pięć z nich było głupich, á pięć mądrych.

v S. Mat. w Roz. 25.

1. **U**waż, że te Pánnny, ktore były destynowane wynieść náprzećiw Oblubieńcowi, reprezentuią dusze, ktore odebrały osobliwe łaski od Bogá, żeby się przez ten sposób stály godnemi oddawać osobliwą chwałę Chrystusowi Pánu w on szczęśliwy dzień, w ktory będzie okazywał chwałę swoię wszystkiemu stworzeniu: ále iáko te Pánnny nie wszystkie były mądre, gdyż się ználázły między niemi głupie, iáko mówi Ewáńgelia Święta, tak tész wláśnie między duszámí, ktore odebrały osobliwe łaski od Bogá, znáyduiá się také, ktore nie koresponduiá wiernie dobrodźiestwom iego, iáko Apostoł Święty mówi: gubiá się przez myśli swoje głupie.

O iáko liczbá tych dusz głupich jest bárdzo wielka! ktore rozumieią o sobie, że są mądre, ále iednák są bárdzo głupiemí, według zdánia Boskiego.

Strzeż się, żebyś nie był z tey liczby, nie ufay sobie samemu, áni swoiey umiećtnośći, ále szukay pokory mądrośći Boskiej.

2. Vważ

2. Vważ co mowi Ewáneliá Święta, że te Pánny spáły: co znaczy niedbáłstwo, nie uwagę, także y insze defektá, które się popełniaią przeciwno cności czuyności, która iest tak báz-
zo potrzebna dla záchowania żywotá duchowne^o, znáyduia bo się tácy, którzy zásypiaią w niektórych tylko sprawách swoich, czyniać ich niedbále, y z oziębłościá ducha; inși zás zásypia-
ią snem niebezpiecznym, kiedy się nie tylko opuszczaią w iá-
kich ákcyách osobliwych, ále náwet zániedbywaią stáráć się o postępek w cnotách, do zbáwienia, ich należących.

O iákoś się bárdzo powinien strzedz tego snu śmiertelne-
go! czuy, pracuy, y modl się, żebyś nie zasnął snem śmierci, y
żeby nieprzyiaćiel zbáwienia twego nie rzekł, przeczyć-
tem go.

3. Vważ, że lubo wszystkie Pánny spáły, była iedná między
nimi tá dyferencya, że głupie nie stáráły się, żeby mia-
ły olej w lámpách, mądre zás iuż go były dostały. Iest to
rzecz prawdziwa, że dufce pobożne nie są zázwsze czuyné nád
sobá, iáko powinny, gdyż ich nie uwagá przywodzi do tego,
że upadaią w máłe defektá; iedná máiać dość oleiu łáski Bo-
skiey, lámpy ich dla tego nie gáśnā, ále zás s; inși, którzy to
cále o cnoty nie dbaią, gubią ustáwicznie światłość, y ogień
miłości, á to z tego pochodzi, że nie máia oleiu niebieskie-
go, który duch Święty wlewa w fercá násze, iáko w lámpy,
żeby gorzały ogniem miłości iego.

Proś go tedy, żebyć dał tego oleiu, á dla otrzymania go
obficie, wzyway ráunku tey, która była naymędrsza między
wszystkiemi Pánnami.

Jeśli Niedziel po Świątkách będzie więcey niż dwádźiesięć cztery,
tedy pozostałe po Trzech Krolách Niedzielne Medytácyé bráć będzie
potrzebá, tym porzadkiem.

Jeśli 25. Niedziel będzie po Świątkách; Tedy Medytácyá ná 24. po
Świątkách; Szóstej Niedzieli po Trzech Krolách wżiać potrzebá.

276 Medyt. ná XXIV. tydzień po Świąt.

Jeśli będzie 26. Tedy ná dwudziestą czwartą, Piątą Niedzielę po Trzech Królach.

Jeśli 27. Tedy ná dwudziestą czwartą, Czwartą Niedzielę po Trzech Królach.

Jeśli 28. Tedy ná dwudziestą czwartą Niedzielę, Trzecią Niedzielę po Trzech Królach.

Ná 25. Niedzielę, Czwartą po Trzech Królach.

Ná 26. Niedzielę, Piątą po Trzech Królach.

Ná 27. Niedzielę, Szóstą po Trzech Królach.

A ná ostatnią Niedzielę przed Adventem, tę Medytacyą, która jest ná 24. Niedzielę po Świątkach położona.



ME-

MEDYTACYE

Ná własne Świętá Świętych
Bożych, ktore przypadáią, począwszy
od pierwszey Niedziele po Wielkicy
Nocy, aż do Adwentu.

MEDYTACYA

Ná Święto Świętego BARNABY
Apostoła.

II. dnia Czerwca.

Oto ja was posyłam iako owce między wilki.

v S. Már. w Rozd. 10.

I. **U**waż, że lubo Święty BARNABA nie był z liczby
dwunastu Apostołów, wybranych przez Chrystusa Pa-
nna, był iednak wywyższony ná tę godność po w nie-
bowstapien u Pańskim, przez osobliwe zrzádenie Duchá
Świętego, który go był przeznaczył do spólnego pracowánia
z Świętym Páwłem, około rozszerzenia wiáry świętey Káto-
lickiey.

Wiedz o tym, że w ten czas Święty BARNABA, nie myślił by-
namniey o Apostolstwie, ale tylko, aby służył Panu Bogu w
Kościele Antyocheńskim, który za iego stárániem y żarliwo-
ścią, tak się był rozmnożył, że to miásto naypierwey było ná-
zwane chrześciańskim.

L 13

Chwal,

Chwal, y dziękuy P. Bogu za wywyższenie tego wielkiego Świętego na godność Apostolską, ucz się przykładem iego spuszczać się na providencją Boską. Jeżeli pragniesz honorów zażywać ku iego usługdze, y żebyś dał nowe łaski, potrzeba abyś wiernie korespondował, tym któreś już od niego odebrał.

2. Vważ osobliwe świadectwo, które Piśmo Święte daie o cności tego wielkiego Apostoła: to, że był obdárzony wielkimi prerogatywami, y napełniony Duchem Świętym, dla czego nabył sobie powagi u wiernych, y wiele w nich dobrego sprawił, przez słowa, y przykład dobry.

Vznay, że przez samę pobożność powierzchowną prowadzą się daleko do Chrystusa, a nie przez same tylko słowa, albo dyskursy pełne mądrości nawracają się serca ludzkie: ale potrzebą, żeby to, co się powierzchownie pokazuje, pochodziło z prawdziwey dobroci, y pobożności wewnętrzney, gdyż usta tylko do uszu mówią, ale serce do serca. Jeżeli tedy chcesz, aby twoją konwersacya y nauka była pożyteczna duchownie bliźniemu twemu, bądź wewnątrznie wiernym Bogu, a tak staniiesz się godnym, że Duch Święty będzie mieszkał w tobie, y moc iego będzie ożywiać słowa, y akcye twoje.

3. Vważ, że Święty Bárnaba, był wywyższony na godność Apostolską, nie żeby w niey znalazł odpoczynek albo pożytek doczesny, ani dla honoru y panowania nad drugimi, ale przyjął ten urząd, dla pracowania y cierpienia, udając się z odwagą, y żarliwością na przepowiadanie Ewangeliey Chrystusowey. Był posłany jako bóraneć między wilki, a iednak przez swoją cierpliwość y żarliwość, potwierdzony w łasce Chrystusa, walecznie się potykał z temi wilkami, y wiele ich przemienił w bóranećki.

Takac to ma bydz pretensya prawdziwego slugi Bozego, pracowac y cierpiec dla miłości nauczyciela swego. Vważay,

ieżeliś też y ty jest w tej dyspozycyey, y proś tego wielkiego Świętego, abyć otrzymał iaką iskierkę łask, które odebrał.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. IANA Krzciciela.

24. dnia Czerwca.

*Záprawdę powiadam wam, nie powstał między
narodzonemi z niwiaszt, większy nád Iana Krzci-
ciela.*

u S. Már. w Rozd. II.

1. **U**waż, że nie przynależy tylko Chrystusowi Pánu sądzić iak trzebá sprawy ludzkie; świat się bowiem omyla często w sądach swoich, gdyż zwyczajnie sądzi przedzey z páfyey y własnego interesu, niżeli z słuszności, pochlebia, przebiera, y nie poważa sobie tylko fałszywą pompę, y á-páręcyá rzeczy powierzchownych; lecz Chrystus Pan będąc samą prawdą, nie może oszukać, áni sam byđz oszukánym. Dla tego się wielki honor w Świętym Ianie pokázuie, że był chwalebnym, poważonym, y zá Świętego publikowánym od samego Bogá.

Czćiey, y poważay zacność tego wielkiego Świętego, y nie dbay ná to, co ludzie mogą mówić, álbó sądzić o tobie, ále się iedynie stáray byđz przyjemny Bogu, y podobác mu się we wszystkich swoich sprawách.

2. Vważ, że Święty Ian był wielkim z wielu miar. Naprzód był wielkim, że był przesłańcem Syná Boskiego, był wielkim, bo był Prorokiem, y większym niż prorok, iako sam Chrystus Pan opowiedział: był wielkim dla łask y prerogatyw, które odebrał będąc poświęconym w żywocie mátki swojej, y jego národzenie będąc tak wielkie, y ogłoszone przez
wiele

wiele cudow. Był wielkim dla światobliwości żywotą, y cnot przedziwnych; wielkicy estymacyey, między żydami, tak, że wiele z nich miało go za Mefyasza. Ná ostátek był wielkim, dla chwalebneho męczeństwa, ktore cierpiął dla obrony sprawiedliwości y cnoty.

Chwal, y błogosław Bogą za wszystkie przywileie, y łaski, ktorych udzielił temu wielkiemu Świętemu, y za osobliwszy stopień chwały, ná ktory go wywyższył.

Vpokorz się, żeś iest tak małym w cności, dla twoiey oziębłości, y niewierności w korespondowaniu łaskom, ktorec Bog dáie.

3. Vważ coś tecz powinien czynić dla stánia się wielkim przed Bogiem, y obacz co czynią, álbo nie czynią wyniośli, aby się stali wielkimi ná świecie, iák wiele prac y stáránia podeymuą dla tego, z iáką żarliwością chwytaią się tych wszystkich rzeczy, przez ktore rozumieją, że dostąpią czego pragną.

O iáko to iest prawdziwa, co Chrystus Pan powiedział: że synowie márności są dáleko mędrzeyši, niż synowie światłości: o iákobyś był wielkim Świętym! kiedybyś to czynił, y cierpiął, dla Bogá, co oni czynią, y cierpią, dla stánia się wielkimi ná świecie.

Závstydz się, widząc w sobie tak málo odwagi, y ferworu w służbie Boskiey, proś o rátunek łaski iego przez przyczynę Świętego Ianá Krzciiciela.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. PIOTRA Apostoła.

29. dnia Czerwca.

Tys iest opoká, á ná tey opoce zbuduie Kościół moy.

v S. Mát. w Rozd. 16.

1. Vważ

1. **V**Waż sposob, ktorego Chrystus Pan chciał użyć dla uczynienia Świętego Piotra godnym tey doskonałości, byđź głową, y naywyższym Pasterzem Kościoła Świętego, ná którą go chciał wywyżżyć. Naprzod go sam nauczał, y dawał mu objaśnienie nayosobliwszych tajemnic Wiary Świętey, znośił go w iego ułomności, strofował go z defektow, umacniał w boiaźni, modlił się osobliwie do Oycá swego niebieskiego za niego, áby mu otrzymał státeczność nieporuszona w wierze, áżeby mógł ná potym umacniać drugich: pokazał się mu naypierwey po swym Zmartwychwstaniu z osobliwą dobrocią, ná ostátek przez Boskie słowa swoje, wzbudził w sercu iego doskonałą miłość, która była iákoby ostátnią dyspozycyą do uczynienia go naywyższym Pasterzem w Kościele swoim.

Chwał, y błogóstaw Zbáwiciela tego zá wszystkie łaski, ktore uczynił temu Świętemu Apostołowi. Dziękuy imieniem całego Kościoła, że postanowił ná mieyscu swoim tak godnego Wikaryusza, dla rządzenia tymże Kościołem. Vczyń nowe postanowienie iść wiernie zá rządzeniem Duchá Świętego, y poddawać się szczerze temu, ktory trzyma mieysce tego Apostoła Świętego, nástąpiwszy po nim ná urząd Wikaryusza Chrystusowego.

2. Vważ, że Święty Piotr nie przyiął ná dáremnie tych wszystkich łask, ále im wiernie korespondował przez ćwiczenie się we wszystkich cnotách, á osobliwie we trzech. Naprzod w wierze doskonałey, gdyż on naypierwey z Apostołow wyznał publicznie Bóstwo Chrystusa Pána: druga, głęboką pokorę, trzymając się zá niegodnego wszystkich łask, ktore mu były dáne: trzecia, miłość żarliwą náprzeciw Chrystusowi Pánu, mając sobie zá szczęście, y wesele wielkie, cierpieć y umrzeć dla wyznania Imienia iego, y dla obrony chwały iego.

Náucz się od tego Świętego Apostoła, iáko się masz ćwiczyć

M m

czyć

czyć w tych trzech cnotách, z iákim poddaniem rozumu swego, masz wierzyć we wszystko, czego cię Kościół Boży naucza, z iákim wyniszczeniem samego siebie, powinienes się uznawać za niegodnego łask, które odbierasz, y z iáką żarliwością, powinienes miłować CHRYSTVSA PANA, który cię wprzód umiłował miłością niewypowiedzianą. Proś Piotra Świętego, abyć otrzymał łaskę do naśladowania go w tych cnotách.

3. Vważ, że Święty Piotr będąc obrany przez Chrystusa Páną, aby był naywyżym Pasterzem Kościoła iego, miał wszystkie kondycye przynależyte dobremu Pasterzowi: między innymi, miłość wielce żarliwą y doskonałą náprzeciw swoim owieczkom, za które nie tylko położył żywot swoy, ale nawet nie ustawał wyświadczać im tey miłości y po śmierci swojej, iáko sam był obiecał; gdyż y chwala, którey zażywa w niebie, nie przeszkadza mu do brania osobliwego stárania, około Kościoła wojuiącego.

Vciekayże się tedy do tego wielkiego Świętego, iáko do swego Oycá, y Pasterzá, prosząc go, aby nie ustawał modlić się za cię do Pána Bogá, y za wszystkie potrzeby Kościoła Świętego: za obronienie y rozszerzenie wiary świętey Kátolickiey, y żebyć otrzymał łaskę, żyć, y umrzeć synem posłusznym Kościołowi Świętemu.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. PAWŁA Apostoła.

30. dnia Czerwca.

Ten mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed narody, y Krolmi.

w Dzieciách Apostol. w Rozd. 9.

1. Vważ

1. **V**Waż zacność tey godności naczynia wybranego, która ieść dána Páwłowi Świętemu przez Chrystusa Pána; gdyż to znaczy, iákby mówił: że przed wieki Bog miał do niego osobliwy afekt, y że odtąd był destynowany ná godność Apostolską, y że mu był zgotował osobliwe łaski, á by go uczynił sposobnym do poięcia wyłokich tájemnic, które mu były potym konferowane.

Adoruy zamysły przedwieczne Bogá nád wszystkimi kreaturami, ále osobliwie nád tym wielkim Świętym Apostołem, dziękuiac Oycu przedwiecznemu, że raczył od wiekow myśleć o tobie, y nágotować ci łaski, których ci užyczá pod ten czas życia twego, á proś go o pomoc, ábyś im wiernie korespondował, y czynił z nich pożytek ná chwałę Boską, y zbáwienie twoie.

2. Vważ, że Święty Páweł będąc uczynionym wybranym naczyniem, nie wynosił się z tego w sercu swym, ále się tym bárdziey upokarzał, im się widział bárdziey obdárzonym wielkimi łaskami; y wyznawał, że był najmnieyszym z Apostołów, y że náwet nie był godzien nościć to imię, dla tego, że prześladował Kościół Boży.

O iáko to ieść prawdziwa! że im więcej się odbiera łask od Bogá, tym się tész bárdziey trzebá upokarzać, álbowskiem dobro, które w nas ieść, nie pochodzi od nas samych, ále wszystká pochwałá, którą możemy odebrać z dobrych uczynkow nászych, samemu Bogu przynależy.

Vznay przed Bogiem z głęboką pokorą, że ták ozięble koresponduiesz łaskom, które od niego odbierasz.

3. Vważ miłość doskonałą náprzeciw bliźniemu, y żarliwe prágnienie zbáwienia dusz, którym pałało serce tego wielkiego Apostoła, że dla tego wydał żywot swoy, stáiac się iáko żywa ofiarą miłości: y sam to oświadczył, że nie będąc ni-

komu poddanym, stał się sługa wszystkich, y wszystkim wszytko, aby wszystkich pozyskał Chrystusowi Panu.

Ządziwuy się tak wielkiey miłości, którą serce te^o wielkiego Apostoła było napełnione: zawstydz się oziębłości twoiej, y proś go, abyć otrzymał od Pána Bogá iedną isierkę ognia, który Chrystus Pan przyśzedł wzniecić ná ten świat.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto Náviedzenia Nayswiętszey Pánny.

2. Lipca.

Powstawszy MARYA posła w gorną kráinę z kwápieniem do miastá Iudzkiego, y weszła w dom Zácharyaszow.

v S. Łuk. w Rozd. I.

1. **V**Waż, że iáko tylko Nayswięt: Pánná poczęła zá spráwá Duchá Świętego w żywocie swym Syná Boskiego, tak záraz uczuła skutki obecności iego Boskiej; duszá iey bowiem była napełniona wielkimi łaskami, y serce zápalone doskonátą miłością: pobudzona tedy prágnieniem zbawienia y poświęcenia, w żywocie zostáiącego Ianá Świętego, wychodzi skwápliwie z Názaret, y udáie się ná gory Iudzkie dla náviedzenia krewney swoiey Elżbiety, aby iey udzieliła czástkę łask swoich, w ktorych obfitowála.

O iáko duszá ktora ośiága Bogá, jest sposobna do wydawania wiela owocow, y rozmnożenia obfitych błogosłáwieństw, ná wszystkich mieyscách, gdzie się obraca. leżeli nie czynisz pożytku bliżniemu twemu, przez twoię konwersacyá, boy się, aby to nie było znákiem, twego oddalenia się od Bogá.

2. Vwáž iák wielkie było wesele y konsolácyá Świętey Elżbiety, gdy uyrzála krewną twoię przychodzącą do niey, i uznáiac

Ná Święto Náviedzenia Najswięt: P. 285

uznając w niej znaki łask, które odebrała, y uczuwszy skutki obecności tego, którego w żywocie swym Panieńskim noсила, zawołała mówiąc: zkażcie mi to szczęście, że Mátká Pána y Bogá mego przychodzi do mnie!

Ieżeli tedy tá Święta miała słuszną przyczynę uznawać się za niegodną, y szczęśliwą, bydz poprzedzoną tą wizytą; iáko daleko bardziey ty masz się uniząć, widząc, że cię sam Bog raczy náviedzać, lubo tefz, kiedy przychodzi do ciebie w Przenajświętszym SAKRAMENCIE, áby cię obdarzył łaskami swemi. O iák wielkie szczęście twoie bydz honorowanym wizytą famego Bogá!

3. Vważ skutki wizyty Mátki Przenajświętszey: Święta Elżbieta stała się obdarzona wielkim weselem, y pociehcą, dzieć w żywocie poświęcone skacze od radości, wszytka familia Zácharyaszowá uft nápełniona nowemi łaskami y błogostáwienstw: samá Mátká Przenajświętsza záchwycona w Duchu wyspiewywa chwałę Bogu, y zaczyna tę pieśń, którą Kościół Święty codziennie powtarza z nabożeństwem y rewerencyą.

Ieżeli pierwsze weście Mátki Boskiej sprawiło tak wiele błogostáwienstw, co rozumiesz, czego nie sprawiło mieszkanie icy tam przez trzy miesiące? wnidz Duchem w ten szczęśliwy dom Zácharyaszow, obacz co się tefz tam dzieie, ofiaruy się tey Mátcie do usługi, y proś, ábyć otrzymała iáką czastkę łask y błogostáwienstw, ktoremi Bog przez nią obdarzył tę świętą familią.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto Świętey Mágdaleny.

A oto niewiásta, która była w mieście grześni-

M m 3 ca,

ca, dowiedźiawszy się, iż IEZUS siedział w domu Faryzeuszowym, przysłał tam, przyniosła alabastrowy sioiek olejku.

v S. Łuk. w Rozd. 5.

1. **V**waż dziwną miłość Chrystusa Pána, w nawroceniu tey świętey grzesznice, y skutek łaski, którą tchnął w serce iey, inspirując iey z iedney strony nienawieść grzechu, y zbawienną boiaźń sądow Boskich, z drugiey zaś ukazując iey piękność cnoty, y wielkość miłosierdzia Boskiego, a oddalając potroffe serce iey od miłości nieporządney stworzenia, pociągał ją iako łańcuchami do czystey miłości swoiey.

O Panie! iako duch twoy jest łaskawy, y rzady twoie miłe, przeto przekłęci są, którzy sprzeciwiają się zamysłom miłosiernym, y zbawiennym, które masz około nich.

2. Vważ, co czyniła ta święta grzesznica będąc tak tkniona, y pociągniona przez łaskę do Chrystusa Pána: oto nątychmiał przychozi do niego, kiedy siedział u stołu w domu Faryzeuszowym, nie mogąc już dłużej nościć ciężaru grzechow swoich, y nie chcąc odkładać iednego momentu nawrocenia swego, wszedłszy na to miejsce, nie uważając, co mogą mówić, albo myśleć o niey, rzuca się u nog tego, którego uznawał przez wiarę za Bogą, y Zbawiciela swego: pokrapia je łzami, y ociera włosami, a lubo żadnego słowa do niego nie mówiła, iednak oczy iey dają dość do zrozumienia żałość serca iey.

Vważ iakie było wesele tego dobrotliwego Zbawiciela, y Pasterz, widząc owieczkę obłąkaną przychodzącą do niego, y iaka była radość Świętych Aniołów, którzy tam byli obecni. Gdybyś y ty chciał, mogłbyś dawać co raz to nowe ukontentowanie Chrystusowi Pánu, y Aniołom iego, przez wzbudzenie w sobie doskonałey skruchy za grzechy, y prawdziwe pragnienie czynić owoce godne pokuty.

3. V-

Ná Święto Świętey Mágdáleny. 287

3. Vważ iáka była spráwá wszytkiey tey ákcyey. Faryzeusz si · násmiewa, wszyscy tám obecni szemrzą; lecz dobrotliwy IEZVS iá áprobuie, y z sędziego stáie się obrońcą tey Świętey pokutuiácey, to o niey dáiąc świadectwo, że wiele grzechow, iey iest odpuszczono, gdyż bárdzo úmiłowała; ná ostátek konkluduie, przez te łaskáwe słowá : odpuszczone są tobie grzechy, idź w pokoiu.

O iákie wesele y poćiechę uczuła w ten czás, tá święta penitentká! odbieráiąc z samych ust Boskich ábsolucyá, y odpust zupełny wszytkich grzechow swoich: co zá rezolucye iey były po odebraniu tych łask, iáka odmiáná żywotá, iáka miłość y żarliwość czci y chwały tego dobrotliwego dobroczyńce.

Obacz, czego się prágniejsz náuczyć z tego przykłádu: á proś tey wielkiey Świętey, ábyć otrzymała takie uczestnictwo łask, ktore odebrała od Chrystusa Páná przy swoim náwroceniu.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. IAKOBA Apostoła.

25. dnia Lipcá.

Możecież pić kielich, ktory ia będę pił?

w S. Már. w Rozd. 20.

1. **V**Waż, że Święty Iákob, y Święty Ian brát iego, dali się byli uwieść fałszywey opiniey, (że Chrystus Pan miał mieć Krolestwo doczesne ná tym świecie) y skłonności ludzkiey, ktora zwyczajnie wiedzie do wyniosłości: prośili go o pierwsze mieysce w tym krolestwie; ále ten dobrotliwy Zbáwiciel, chcąc ie odwieść od tego, y inspirować im dyspozycye świątobliwsze: możecież, mowi do nich, pić kielich, ktory

ktory ja będę pił: dając im znać, przez te słowa, że nie przyszedł być na ten świat, dla zażywania honorów, y uciech światowych, ale dla zbawienia ludzi przez swoje poniżenie y cierpienie, y że przez krzyż y mękę chciał wnieść w posesya królestwa niebieskiego, w którym ieżeliby chcieli mieć mieysce, trzebá, áby go wprzód z odwagą naśladowáli, y kosztowali kielichá męki iego.

Zadziwuy się dobroci Zbawiciela Pána, że po nas niczego nie wyciąga inszego, tylko to co sam czynił, y jeszcze mniej niż sam czynił, álbo cierpiał dla zbawienia nášzego.

Pamiętaj na to, kiedy uczuiesz w czym iáką pracą, álbo gorzkość, że Chrystus IEZVS pił kielich daleko gorzzy dla miłości twoiej: reprezentuy sobie, że cię pyta, ieżeli możesz pić z kielichá tego, ktory on pił?

2. Vważ odpowiedź, ktora dał Święty Iákob, y Święty Ian brát iego: możemy, rzekli Chrystusowi Pánu; iakby chcąc mu oświadczyć, że za łaską iego mogą czynić y cierpieć wszystko, co się mu będzie podobáło dopuścić na nich, dla czci y chwály iego, y że nie było żadney rzeczy z tego, co po nich prágnał, ktoreyby oni nie mogli byli uczynić za iego pomocą.

O iáko to iest prawdziwa, że Pan Bog nie wyciąga po nas nic takowego, cobyśmy nie mogli uczynić za łaską iego, y nawet coby nam łatwie przyiść nie miało za pomocą teyże łaski, byleśmy mieli trochę odwagi, y miłości do korespondowania im.

3. Vważ, że Święty Iákob wypełnił to, co był obiecał, gdy pił z kielichá Chrystusowego, á to z taką odwagą, że się stał godnym korony męczeńskiej, naypierwey ze wszystkich Apostołów.

Nie bądź z liczby tych, ktorzy mówią á nie czynią, ktorzy czynią wiele dobrych rezolucyi przed Bogiem, á żadney nie wypełniają, y ktorzy (iáko się im zda) mają wielką odwagę, kiedy są w ferworze na modlitwie, á zaraz ją gubią, kiedy przyi-

Proś tego Świętego Apostoła, abyć otrzymał dar mocy y łaskę wytrwania, abyś był wiernym y statecznym czynić y cierpieć dla Chrystusa, aż do ostatniego momentu życia twego, wszystko cokolwiek mu się będzie podobało dopuścić na cię.

Ná Vročyſtość Świętey ANNY.

26. dná Lipcá.

*Podobne iest Krolestwo niebieskie skárbowi zá-
krytemu ná roli. v S. Már. w Rozd. 13.*

v S. Mát. v Rozd. 13.

1. **U**waż, że Święta Anna reprezentuje tę rolę w której jest skarb zakryty, gdyż pod ten czas, kiedy nosiła w żywocie swym Najswiętszą Pannę, mogło się prawdziwie o niey mówić, że w niey zakryty skarb wielkiego walu y ceny; albowiem jeżeli to jest prawda, co Duch Święty deklaruwał przez usta Mędrca, że się nie może doskonałe oszacować zacności jedney duszy czystey; iako daleko słuszniey może się mówić o tey przeczyszczonej Pannie, która przechodzi nie tylko wszystkie Panny, ale też y Anioły w czystości, y w innych cnotach.

Chwal, y błogosław Bogá, że obrał Świętą Annę za Mátkę tej czystey Pánnie: prosz Corki y Mátki, áby cię wzięły w swoię protekcyą.

2. Wważ, że Święta Anna uznawszy iak drogi był ten skarb, ktorego iey Bog powierzył, nie wynosiła się z tego, ani się przed drugimi wychwalała, ale go skryła, oddawszy zaraz z młodych lat iedyną Corkę swoię do Kościoła, iako na puśty-

Nn nia,

nią, aby służyła Bogu doskonałej, zezwalając dobrowolnie być ogołoconą, y oddaloną od przytomności iey, y ze wszystkich poćiech, które mogła mieć dla oddania iey, y poświęcenia ku chwale y służbie Boskiej.

Nauucz się od tey wielkiej Świętey pokrywać łaski, które odbierasz, zasłoną pokory y milczenia, y ogołocić się czasem z tego, w czym się naybárdziej kochasz, dla oddania ofiary Bogu.

3. Vważ iak doskonałe były infze cnoty Świętey Anny, y ná iaki stopień doskonałości była wywyższona; gdyż ieżeli poymuiemy dobrze słowa Chrystusa Pána, który mówi, że poznawáia drzewá z ich owocow: ázaż nie wielki, to drzewo miśtyczne Anná Święta zrodziła owoc, to ieſt Cerkę, która miała być godną Mátką samego Boga.

Czciyżte tedy Annę Świętą, iako Mátkę Przenayświętszey Mátki Boskiej; y proś iey abyć otrzymała łaskę do rodzenia płodzić owoce, w przynależtych kondycyách Syná Boskiego, któreś ná chrzcie świętym przyjął.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. IGNACEGO Fundatorá Società-
tis IESV.

31 Lipca.

*Bądźcie podobni ludziom czekáiącym ná Pána
swoiego, aż się z god náwróci, iż gdyby przyſzedł,
á zakołátał, wnetby mu otworzono.*

v S. Łuk. w Rozd. 12.

1. Vważ

1. **U**waż prętką y wierną korespondencyą Ignácego Świętego, kiedy Bog zákołatał przez łaskę swoię, do drzwi sercá iego: stan bowiem iego był bárdzo przeciwny, y oponuiący się pobożności: rzadził woyskám, y iuż był strawił połowę lat swoich ná usługę wojenney, kiedy go Bog tknął łaską swoią, y powołał do stanu szczęśliwszego y świątobliwzego; lubo był wielkim światá miłośnikiem, uczynił iednak sobie wielką wiolencyą dla rozerwánia tych związkow; á postanowiwszy cále oddać się Bogu, wypełnił to doskonále, tak dálece, że w krotkim czasie uczynił wielki postępek w cności, będąc osobliwie y ratowanym od Nayświętšzey Panny, w ktorey protekcyą oddał się był záraz od poczatku náwrocenia swego.

Zádziwuy się, y áduruy zamysły Boskie nád tym wielkim Świętym w náwroceniu iego: dziękuy mu, że dał, tak potężnego obrońcę Kościołowi swemu.

2. Vważ, że między wszystkiemi cnotám, w których iásniál Ignácý Święty, dwie były nayznámienitšze: pierwsza, prágienie żarliwe zbáwienia dusz; ktore dotąd obšitue w iego Kongregácyej, z ktorey wiele ich položyli żywot swoy dla náwrocenia niewiernych.

Vważ iák wielkie wesele, y poćiechę odbiera teraz w niebie Ignácý Święty, widząc tak wiele dusz błogosłáwionych, w chwale niebieskiey, ktore mu są obligowane záwšze zá zbáwienie wieczne.

Proś tego wielkiego Świętego, ábyć otrzymał z iednéj skierkę tego ognia, ktorym pałáło serce iego dla pobudzenia cię do pracowania około dobrá duchownego bliźniego twego, według możności twoiej y stanu, do ktorego cię Bog powołał.

3. Vważ drugą cnotę, ktora osobliwie iásniála w Świętym Ignácym; á tá iest czyšta, y szczera intencya podobác się Panu Bogu we wszystkim co czynił, y ściągác wszystkie rzeczy ná większą chwałę Boską: á tá intencya tak głęboko była

wkorzeniona w sercu iego, że we wszystkich okazyach słysze-
li go mówiącego te słowa. Na większą chwałę Boską. Używał
ich miasto aktów strzelistych, y gdyby był mógł, kazałby ie
był pisać y rysować na wszystkich miejscach, do tego bo-
wiem końca wszystkie swoje sprawy, y zamysły ściagał.

O iako to jest chwalebny żywot! nie pragnąc, y nie szu-
kąc we wszystkich swoich sprawach, tylko więkzey chwały
Boskiej.

Proś tego Świętego, abyć otrzymał łaskę do naśladowa-
nia go w cności czystey y prostej intencyej, y od tad obiecuy
Bogu, że nie chcesz żyć tylko dla upodobania się iemu, y ro-
zmnożenia chwały iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. DOMINIKA Fundatorá Zakonu
Káznodzieyckiego.

4. dnia Sierpniá.

*Niech będą pochodnie zapalone w rękách ná-
szych.*

w S. Łuk. w Rozd. 12.

I. **U** Waż, że Święty Dominik nosił lampę, albo pochodnię
gorącą w rękách swoich, iako wierny sługa, według
objawienia, które dał był Bog pobożney Mátce iego
przez sen misterny, który miała trochę przed urodzeniem ie-
go: zdało się iey, iakby psa iakiegoś porodziła, który trzymał
pochodnię gorącą w pysku; co się iey nápotym zysciło,
gdyż ten wielki Święty nosił tę mistyczną pochodnię, przez
swoie kazania, któremi oświecał Kościół Boży, y odpędzał
wszystkie ciemności herezyi.

Chwal, y dziękuy Bogu, że wzbudził tak wielką osobę do
práco.

pracowania z wielą infzych, ktorzy się do niego przyłączyli, y ktorzy byli pierwfzemi w Zakonie iego, w ten czas, kiedy Kościół miał naywiększą potrzebę rátunku.

Proś iego nieskończoney dobroci, áby raczył y teraz opátżyć potrzeby temuż Kościołowi, y zesłać robotnikow Ewánielicznych dla pracowania około dusz.

2. Vważ, że ten wielki Święty, nośił ieszcze pochodnią gorącą w ręku przez dobry przykład cnot swoich, każąc bárdziej pobożnym życiem, y sprawami, niż słowami: gdyż lubo był zacnego urodzenia, y bogátym, porzucił iednak wfzystkie swoje bogáctwa, y rodziców, dla łączniejszego się oddania Chrystusowi, y prowadzenia żywotá sfosuiącego się do rad Ewánieliey iego: á nád to ieszcze nie będąc kontent, wyrzec się wfzystkiego co miał; uczynił ieszcze całowitą ábnegácyą z siebie samego, dla náśládowania Zbáwicielá Páná, martwiąc ducha swego przez ufstawiczne ćwiczenie się w pokorze, cierpliwości, y posłuszeństwie, y oddáiąc mu ofiarę codzienną z ciáła swego, przez posty, pokutę, y infze ostrości.

Stáray się czynić pożytek z tego uważania, y náśládować cnoty tego wielkiego Świętego, ktorác iest nayspotrzebniejsza; y proś go, ábyć otrzymał łaskę dobrego się w nich ćwiczenia.

3. Vważ, że tá mistyczna pochodnia była, nie tylko świecąca, ále y gorąca; to iest, że Święty Dominik, nie tylko oświecał Kościół Boży przez swoje kazania, y dobry przykład żywotá, ále tefz nád to był zápalony doskonałą miłością Boską, y prágnieniem rozmnożenia chwały iego, tak, że w tych płomieniách żarliwości swojey, był zniszczony iák ofiará godna Majestatowi Boskiemu: nie było bowiem żadney prace, ktoreyby się był nie podiał, áni żadnego cierpienia, y utrapienia, ktorego by był nie chciał ponośić, máiąc záwfze wielkie prágnienie podiać męczeństwo, dla wyznánia Imięnia Chrystusowego, y obrony prawdy iego.

Proś tego Świętego, żebyć udzielił aby iedney iskiej o.
gnia swego, dla rozgrzania twoiey oziębłości, y pobudzenia
cię do usługi y miłości Zbawiciela Pana.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. WAWRZYNCA Męczennika.

10. dnia Sierpnia.

*Jeśli ziarno pszeniczne wrzucone w ziemię nie
obumrze, tedy samo zostawa: lecz jeśli obumrze,
wielki owoc przynosi.*

w S. Iana w Rozd. 12.

1. **V**Waż, że Święty Wawrzyniec naśladowcą Chrystusow,
był ziarnem pszenicznym, wrzuconym w ziemię, kto-
re obumárszy, wielki owoc przyniosło.

Naprzod ten wielki Święty, jest ziarnem obumárłym, z tey
przyczyny, iż umorzył w sobie wszystkie ákce naturalne; y
nie żył więcej samemu sobie, ále Chrystusowi, który za niego
umárł, czyniąc to przez doskonałe się obnáżenie ze wszystkich
rzeczy światá tego, á nawet y z własnego życia, nie máiac
większego prágienia, tylko aby wszystkie swoje dobrá rozda-
wszy ubogim, wydał się ná męczeństwo, dla wyznania Imienia
IEZVSOWEGO.

O iáko jest teraz máło ofob na świecie! którzyby byli pra-
wdziwie umárłemi światu, y sobie samym, y którzyby mogli
mówić, że nie żyją, tylko dla Chrystusa.

Kiedyż też ty będziesz z liczby tych? y kiedyż będziesz
mógł mówić: żyję już nie ja, ále życie we mnie Chrystus.

2. Vważ co za myśli y prágienia były Świętego Wawrzyń-
cá, kiedy się potkał z Świętym Syxtusem Papieżem, y z wielá
inšzych pobożnych Káplánów, idących ná męczeństwo: gódzic
idziesz

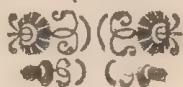
idźcież Oycze (mowił mu) bez tyná twego? co zá drogę przed się bierzcież Namieśtniku Chrystusow, nie biorąc z sobą swego Dyákoná? gdyżéś ty nigdy nie ofiarował żadney ofiary, bezemnie. Ná co mu ten Święty odpowiedział: nie frásuy się synu moy, iest insza utarczka, ktora cię czeka; po trzech dniách zá mną poydźcież.

O iáko te słowa dáją oczywiście widzieć doskonałą miłość Boską: ktora ánimowała fercá tych wielkich Świętych: nie rzekł mu bowiem nie frásuy się; prześladowanie Chrześcian ućichnie, y pokoy Kościołowi przywrocony będzie; ále go ćiefzył, powiádając mu, że we trzech dniách miał ućierpieć męczeństwo okrutniejszy.

O iáko ferce twoie iest dálekie od dyspozycyey tych Świętych! gdyż się niczego tak bárdzo nie boisz, iáko ćierpienia; á nie inszego nie prágniejsz, tylko pokoju, y własnego ukontentowania.

3. Vważ, że to mistyczne ziórno obumarło, nie tylko przez áfekt, ále samym skutkiem: znalazł bowiem ten Święty czego prágnał, kiedy w boleściach okrutnego męczeństwa, wydał ochotnie żywot swoy dla Chrystusa: kratá żelázna służyła mu zá ołtarz, ná którym, kiedy ciało iego ogień máteryálny palił, ferce gorzało płomieniem miłości Boskiej.

Chwal, y błogosław Bogá, z státeczności, y odwagi tego wielkiego Świętego, między tak wielkim iego męczeństwem: proś go, ábyć dał łaskę bydz mu wiernym, y trwáć státecznie aż do śmierci w miłości iego, między wszytkiemi kontrádykcyami, ktore się mogą tráfić w drodze cnót.



M E D Y T A C Y A

Ná Święto Wniebowzięcia Najsświętszey Panny.

15. dnia Sierpniá.

M A R Y A *na najlepszą częśćkę obratá, która od niej odięta nie będzie.*

w S. Łuk. w Rozd. 10.

1. **U**waż, że te słowa według rozumienia duchownego znayduią się doskonale spełnione w osobie Panny Przenajsświętszey, Mátki Boskiej, gdyż iáko pod czas żywota swego odbierała zawżse lepszą częśćkę, nie máiąc nigdy inzego prágnienia w intencyách, zamysłách, y ákcyách swoich, tylko podobác się się Pánu Bogu, y onego chwalić; tak też przy szczęśliwym ześciu swoim, odebrała zapłatę dobrogo obrania swego: dał iey bowiem Bog ośtátanie dokonanie swey miłości, która szczęśliwie oddzieliła duszę iey od ciała, dla przeniesienia iey ná łono Boskie, y złączenia iey doskonale z Synem swoim.

Chwal, y błogosław Bogá za wszystkie łaski, ktorých udzielił Pánnie Przenaysw: tak przez cały żywot iey, iáko też y w godzinę śmierci: wzbudź w sobie wielkie prágnienie náśladować iey w cnotách, y lepszą sobie we wszystkich rzeczách obieray częśćkę, to jest, czyn to co jest przyjemniejszego Bogu.

2. Vważ, że czystość tey Panny Przenajsświętszey, przewyższała Anielską, á to z tey przyczyny, że była Mátką Boską: nie przynależało bowiem, áby ciało iey święte, które służyło za mieszkanie Synowi Bożemu, práwie przez dziewięć miesięcy, miało było podlegać iákicy skázie: dla tego Bog chciał, żeby we trzech dniách po iey szczęśliwym ześciu, powziąłwży

nowy

Ná Święto Wniebowzięcia Naysw: P: 297

nowy żywot chwalebnie zmartwychwstało, ze wszystkimi prerogatywami, które należały Mátce Bożej. Ciesz się spólem z chwały, która była konserwowaną, ciała iey świętemu.

Dziękuy za to Bogu, y ofiaruy mu ciało swoje, iako ofiarę żywą, wzbudzając w sobie nowe pragnienie zachować go w czystości, y nosić zawsze w sercu twym, wyobrażenie Panny Przenayswiętszey, iako to miłość osobliwą czystości, abyś się stał godnym, w dzień zmartwychwstania twego, bydź przyobleczoneym w szatę chwalebney nieśmiertelności.

3. Vważ iako wysoko Pánná Przenayswiętsza była wywyższona w niebie wdzień Wniebowzięcia swego, gdy tryumfalnie wstępowała w towarzystwie Hierárchii niebieskich, które z wielką czcią przeciw niej wyszły. Vważay iakie iey było przywitanie z ukochanym Synem swoim, iaką iey w ten czas wyświadczył miłość, z iaką pompą prowadził ją do naywyższych niebios, z iakim respektē posadził ją na tronie Majeřtátu swego, gdzie ją trzy Osoby TROYCE Przenayswiętszey ukoronowały iako Krolową Aniołow y ludzi. Ciesz się ze wszystkich faworow y prerogatyw, które tá Pánná Błogosławiona odbiera dnia dziśieyszego w niebie, odday iey powinna uczciwość iako naywyższey Krolowcy, y Páni swoicy, ofiaruy się iey, y proś, aby cię uznała za sługę swego, y miała zawsze w protekcycy swoicy.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. ROCHA.

Pan prowadzi spráwiedliwego drogámi prostemi, y pokázuie mu Kroleřtvo niebieskie.

O o

1. Vważ

1. **V**Waż co za drogi są, któremi Bog prowadził Świętego Rochá, aby go był przywiódł do szczęśliwego końca. Pierwsza jest, wzgardá swiátá: był bowiem ten Święty nátniony od Bogá, aby się zaraz z młodości wyrzekł wszystkich próżności, y delicyi świeckich, á obrał drogę prostą, cnot świętych.

O iáko to jest rzecz dobra, nośić ciężar Páński z weselem, y przekładać szczęście służyć mu, nád wszystkie pretensye swiátá tego.

Pomyśl nieco, y który czas począł służyć Bogu, y jeżeli nie masz przyczyny mówić z iednym wielkim Świętym: o iákom cię nie rychło począł miłować dobroci wieczna, y nie skończenie miła!

2. Vważ drugą drogę, przez którą Bog prowadził Świętego Rochá, która jest, cierpienie, w którym był probowany, iáko złoto w ogniu; wszystek bowiem żywot tego wielkie^o Świętego był ustawicznym krzyżem, choroby, prześladowania, y inne przypadki szkodliwe.

Przez tę to drogę Bog zwyczajnie prowadzi dusze, które mu są ukochane; iżeś jest przyjemny Bogu (mówił niegdy Anioł do Tobiasza) potrzebá było, abyś był sprobowany pokusą. Y sam Chrystus Pan deklárował, że ten, który go chce náśladować, ma nośić codziennie krzyż swoy, y że potrzebá było, aby on sam był ucierpiał, y tak wszedł, do Królestwa niebieskiego.

Obacz tedy ná ktorey też ty jesteś drodze, y po ktorey chodzisz? iáko też nośisz krzyż twoy, y z iákim sercem przyjmujesz go, kiedyś się przytráfia iáka okázya ucierpieć, co dla miłości Bożej.

3. Vważ jeszcze inną drogę daleko zacnieyszą, przez którą Bog prowadził Świętego; á tá jest miłości, w ktorey czynił progresy, áplikuiąc się ná każdym miejscu gdzie był, do ratowania y służenia ubogim w szpitalach; uważając y czcząc w ośo.

w osobách ich Chrystusa Pána, który chcąc pokazać iáko mu się ten uczynek miłości podobał, dał Świętemu Rochowi łaskę uzdrawiać chorych, osobliwie tych, którzy byli powietrzem zarażeni, á to nie tylko za iego żywota, ále też y po szczęśliwym iego ześściu.

Vdaway się do tego wielkiego Świętego, prosząc go o rá-
tunek, ábo uzdrowienie iákicy choroby, także, ábyć otrzymał
prawdziwą świątobliwość duszną, osobliwie, ábyś icy nigdy
nie zarażał powietrzem grzechowym.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. BERNARDA.

20. dnia Sierpnia.

*Wspelki, ktoryby opuścił dom, ábo brácią, ál-
bo siostry, ábo oycá, ábo mátkę, dla imienia me-
go, tyle stokroć weźmie, y żywot wieczny odźierży.*

v S. Mát. w Rozdź. 19.

1. **U**Waż, że kiedy w roku dwudziestym trzecim, naturá
jest nayżywsza, y bárdziey przywiązana do próżności,
w ten prawie czas Bernard Święty dla oddania się
doskonałemu Bogu, porzucił dom oycowski, ze wszystkiemi
iego roskoszami, oddalił się od osob, ktore mu były naymil-
sze, y wyrzekłszy się wszystkich pretensyi świeckich wstąpił do
Zakonu, gdzie największa ostrość życia, y mortyfikacya obfi-
stowała.

O iáko ten wielki Święty, mógł prawdziwie mówić, z
Świętym Piotrem, że opuścił wszystko, y samego siebie, dla ná-
śladowania Chrystusa: á ty cożes też opuścić dla oświadcze-
nia Zbawicielowi Pánu, że go miłujesz? ábo co chcesz porzu-
cić

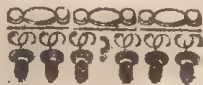
cić dla tego, który się dobrowolnie obnażył z delicyi niebieskich, przez trzydzieści trzy lat, y który tak wiele ucierpiał dla zbawienia twego ?

2. Vważ iako ten wielki Święty stokrotną zapłatę odebrał za to, co był opuścił dla Chrystusa, gdyż za dobrą doczeczne y przemijające, wziął wielką liczbę łask y dárow niebieskich, za próżne y márne pretensye honorow ná świecie, których się wyrzekł, Bog go uczynił zacnem między wielkimi potentatami, y był szánowany od naywiększych Krolow, Książąt, y Monárchow. Za to, że opuścił oycá, y braciá swá, dał mu się sam za oycá, y bratá, y złączył się z nim związkim doskonáley miłości.

O iako Bog jest dobrym náprzeciw tym, którzy go kochają: y że to jest prawdziwa . że się nic dáremnie nie opuszcza dla niego, czegoby on stokrotnie nie nágrodził, w tym nawet żywić. Vczyń ákt wiary koło tey prawdy, y obacz, co za rezolucyá masz zázwiąć.

3. Vważ, że Święty Bernard między inszemi zacnemi cnotami, ktoremi był obdárzony, pokazał po sobie osobliwe nabożeństwo do Nayświęt: Pánny, nie mogąc się násyć wchwalaniem icy: y widzieć było dobrze, że słowa iego pochodziły z obfitości fercá, á iako iá czcił, szánował, y miłował synowskim áfektem, tak tész wzáiemnie Pánná Przenayświętsza dáwała mu osobliwicy czuć skutki dobroci swoiey, przez co uznał, iako to jest dobrze służyć tak dobrotliwicy Mátcie.

Náucz się przykładem tego wielkiego Świętego, prawdziwego y gruntownego nabożeństwa do Pánny Przenayświętszey, y iako iá masz czcić, szánować, y wzywać icy ratunku, y protekcycy; ośiárny się icy z ufnością y áfektem dla oddania icy respektu miłości, y usługi, ktora icy jest powinna.



M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. BARTŁOMIEIA.

24. dnia Sierpniá.

W oneż dni, odsedł ná gorę modlić się, y nocował ná modlitwie Bożey, á gdy był dzień, przyzwał Vczniow swoich, y wybrał z nich dwánaście, ktore też názwał Apostoły.

v S. Łuk. w Rozd. 6.

1. **U**Waż, że Chrystus Pan chcąc wybrać Apostołów swoich wprzód poszedł ná iedną gorę, y trwał całą noc ná modlitwie: dáiąc nam przez to przykład, że żadney rzeczy brąć przed się, áni záżywać nie mamy, aż wprzód będziemy wzywać ráunku, y pomocy Boskiej: także, áby nas náuczył, że Apostołowie, y ci, ktorzy po nich nastąpią w Kościele Bożym, máią bydź bogomyślnemi, iáko widziemy w Bártłomiciu Świętym, ktory był ieden ze dwunastu Apostołów obranych, w ten czas od Chrystusa Pána. Miał bowiem ten Święty taki áfekt do tey pobożney zabawy, że sto rázy ná dzień, y tyleż w nocy upadał ná ziemię, ofiaruiąc modlitwy swoje Bogu.

O iáko modlitwa iest bárdzo potrzebna tym wszystkim, ktorzy chcą przynalczć Chrystusowi Pánu, y prowadzić żywot Chrześciański! wszystkie zaś inne cnoty, są oschłe, oziębłe, ieśli nie są skropione, y nieiáko odżywione przez modlitwę y medytacyą. Proś Pána Boga przez przyczynę S. Bártłomieia, żebyć dał prawdziwego ducha modlitwy, y postanow mocną rezolucyą, ćwiczyć się dobrze w tych exerecyách z gorącością ducha.

O o 3

2. Vważ,

2. Vważ, że Święty Bártłomiey przez swoją ofobliwą pilność y gorącość w modlitwie stał się był strąsznym cząrtom, y otrzymał taką moc nád niemi, że przymusił tego, który się kazał ádorować w mieście stołecznym krolestwa Ormiańskiego wyznąć głośnie przed krolew, y przed mnostwem niezliczonym ludzi, że nie masz tylko ieden Bog, ktoremu przynależy naywyższy pokłon, y ádoracyą, y że to wszystko co czynił y mówił (przywłaszczając sobie część ktora nie należała tylko samemu Bogu) nie było tylko szczerne oszukanie.

Pamiętay ná to, co mowi Chrystus Pan, że oręż nąypotężniejszy potyczki y zwyciężenia nieprzyaciół dusznych, są posty y modlitwy; á iáko iesteś codziennie záwikłany w tey potyczce, gdyż nieprzyaciele twoi krązą záwsze koło ciebie, żeby cię oszukáli, záżyway tego oręża modlitwy, áby ich zwyciężył, y odpędził od siebie.

3. Vważ, że modlitwa sprawiła ieszcze ten skutek w Świętym Bártłomiciu, isz go uzbroiłá y umocniłá w taką okrutnym męczeństwie, ktore cierpiął, będąc żywo złupiony ze skory, taką, że w tey okrutney boleści, nie zaniechywał iednąk upominać niewiernych do poznania prawdziwego Boga.

Ieżeli masz taką mało odwagi w twoich sprawách, y iesłis iest tak słaby y niestateczny w ćwiczeniu się w cnotách, pátrz, żeby to nie pochodziło z twoicy oziębłości, y oschłości w modlitwie, y záweźmiej nowe prągnienie ánimować ducha twego miłością y gorącością ná modlitwie, prosząc te° wielkiego Świętego, ábyc to otrzymał przyczyną swoją.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. LVDOWIKA Krolá Frąncuskiego.

26. dnia Sierpnia.

Czł-

*Człowiek niektory rodu zacnego iáchał w dále-
ką kráinę , wzięć sobie krolestwo.*

v S. Łukaśá w Rozd. 19.

1. **V**Waż, że Święty Ludowik był prawdziwie Szlachetny, nie tylko dla Korony, którą nośił, y krwie zacney, z ktorey wyszedł, ále dáleko bárdziej dla zacności cnot, ktoremi był obdárzony, y ktore go uczyniły wielkim przed Bogiem; miał sobie bowiem ten Święty za większe szczęście nośić imię Chrześciańskie, niżeli purpurę krolewską, y bárdziej sobie poważał byđź sługą Chrystusowym, niż naywiększym krolewem ziemskim.

Vważ, ieżeliś tefz ieśt tegoż zdánia co ten wielki Święty, y ktore z tych dwoch bárdziej sobie poważasz, álbo oddanie naymniejszey usługi Bogu, czyli tefz dostąpienie iákiey godności ná świecie.

2. Vważ, że Święty Ludowik pokazał osobliwie miłość y żarliwość, którą miał ku Chrystusowi Pánu, kiedy szło o obronę wiary Świętey, dla tego bowiem opuścił delicye Państwa swe- go, y pokoy, ktorego żążywał w Krolestwie swoim, áby się puścił do kráiu dálekiego, ná woynę stráśzną przeciw nieprzy- iáćiołom wiary świętey.

O iák máło teraz ieśt tych! ktorzy miłuią prawdziwie Bo- gá, y ktorzyby opuścili dobrowolnie wszystkie roskoszy dla miłości iego, y wyrzekli się własnych satysfakcyi, pokoiu, y wczásow, wydáiąc się ná pracą y woiówanie z nieprzyiáćie- lem chwały iego: ále przeciwnym sposobem, iák wielka ieśt liczbá tych! ktorzy szukáią własnych interesow y ukontento- wánia, miásto Chrystusa. Obacz z ktorych tefz ty liczby ie- steś, álbo z ktorey chcesz byđź, y proś tego wielkiego Święte- go, żebyć otrzymał tę łaskę, ábys mógł náśladować iego cnot y odwagi.

3. Vważ,

3. Vważ, że Święty Ludwik pokazał ieszcze bårdziej dosko-
 nalszą miłość ku Chrystufowi Pánu, ná ten czas, kiedy cierpiał
 z wielką odwagą, y niezwyćieżoną ćierpliwością, wśzystkie
 trudności, które náń przypadáły, iáko to choroby, opuśczenie
 włafney wolności, y w niwecz obrocenie zamystów iego:
 znośił to wśzystko bez uskarżania się, y oświadczenia nay-
 mnicyszey niećierpliwości, będąc záfwsze w iednostáyności du-
 chá, chwaląc Bogá, y poddáiąc wolą swoię, pod wolą iego, w
 którym to poddaństwie trwał aż do ośtátniego punktu życia
 swego. Pátrż iáko ten wielki Święty zá opuśczenie krolestwa
 ziemskiego, znalazł niebieskie y wieczne, uczynił bowiem so-
 bie szczęśliwą zamiánę: zá pogárdę korony doczesney, ode-
 brał koronę chwały wieczney. Dziękuy Bogu zá łaski, które
 uczynił temu wielkiemu Świętemu: uznay iáko to iest rzecz
 potrzebna y pożyteczna poddać się całé upodobániu Bo-
 skiemu we wśzystkich przypadkach żywotá tego, y záweźmiej
 nowe przedsięwzięcie ćwiczyć się w tym poddaństwie we wśzy-
 stkich okázyach, prozác Świętego Ludwiká, ábyć otrzymał tę
 łaskę.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. AVGVSTYNA.

28. dnia Sierpniá.

Wy iesteście światłością światá.

w S. Már. w Rozdź. 5.

1. **U**waż, że te słowá Chrystusa Páná, spełniły się dosko-
 nále w Świętym Augustynie, który był naygodniczy-
 szą światłością światá w Kościele Świętym, z go-
 dności dóstoieństwá, oświecáiąc świat, y wypędzáiąc ćiemno-
 ści herezyi, y niewiernych, przez swoię náukę.

O iák

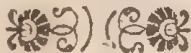
O iák wiele dufz było zanurzonych w tym niedowiarstwie! ktoreby były zginęły, gdyby ich był ten wielki Święty z niego nie wydzwignął, y nie umacniał w prawdziwey wierze. Dziękuy dobroci Boskiej, że dał tak wielkiego Doktorá Kościołowi swemu, prosząc Świętego Augustyná, żeby się przyczynił do Bogá, y uprosił wykorzenienie, y wyniszczenie wszystkich błędow przeciwnych wierze świętey, y abyć otrzymał łaskę do życia y umierania według prawdziwego ducha wiary Świętey.

2. Vważ, że Święty Augustyn był światłem światá, nie tylko dla godności Doktorstwa, ále tecz dla godności Biskupstwa ná ktore był wsadzony, przez osobliwe przeyzrzenie opátrznosci Boskiej: był bowiem w Kościele Hiponeńskim, iáko świeca goráiąca, dla oświecenia owieczek swoich, nie tylko, przez swoię naukę, ále tecz y dobrym przykładem życia swego.

Proś Bogá, żeby dał podobnych Pásterzow Kościołowi swemu, y żebyć uczynił tę łaskę, abyś mógł bydz światłem bliźniemu twemu, przez przykład dobrych uczynkow.

3. Vważ, że Święty Augustyn był ieszcze światłem światá, przeto, że był Fundatorem Zakonu swego, ktory dał nową ozdobę Kościołowi, gdyż z niego wiele Świętych wyszło, ktorzy náśládując Błogosławionego Oycá swego, oświecali Kościół Boży cnotámi swemi żyjąc tu ná świecie, á po śmierci zdobia niebo obecnością swoią przez całą wieczność.

Dziękuy Bogu, że dał Augustyná Świętego dla usługi y rátku Kościoła sweo, upokorzájąc się przed Bogiē, y zawnstydzájąc, żeś dotąd był sługą niepożytecznym, luboś odbierał tak wiele łask od nieo, á uczyn nową rezolucyá korespōdować im z większą gorącością ducha. Proś tego wielkiego Świętego, żeby cię ratował przyczyną swoią.



M E D Y T A C Y A

Ná Święto Národzenia Panny Przenayświętszey.

8. dnia Września.

Obchodźmy pamiątkę z wielką uczciwością, y nabożeństwem, Národzenie chwalebne Panny Przenayświęt: ktore iey otrzymało godność Mácieryństwa Boskiego, bez náruśzenia iey Pánienstwa.

W Oficyum Kościelnym.

1. **V**waż, że Chrześciance powinni obchodzić z osobliwym nabożeństwem Święto Národzenia Panny Przenayświętszey dla wielu przyczyn, ale też osobliwie dla tego, że iest Mátką Boską, ná którą godność przed wielki była destynowana z opatrności iego Boskiego. Ieśli bowiem Anielskie Zwiastowanie o Národzeniu przesłanć Syná Boskiego, przyniosło tak wielkie wesele tym, którzy znali tę tajemnicę, iako daleko bardzicy słuszną rzecz iest, weselić się z Národzenia tey, ktora była wybrana za Mátkę Bożą.

Łącz modlitwy twoie z Kościołem Świętym, dziękuy Bogu, że nam dał tego dnia Národzenie tey Przeczystey Panny, y za to, że ią obrał za Mátkę Synowi swemu.

2. Vważ, że kiedy się Nayświętsza Panna narodziła, mało takich było, którzyby byli poznali to szczęście, ktore świat odebrał w ten dzień: nie było bowiem, tylko Święty Ioachim, y Święta Anna; w otchłaniach zaś niektorzy z Świętych Oyców, poznali tę mistyczną Iutrzękę wschodzącą: lecz w nagrodę tego, Anieli obchodzili w niebie z wielkim tryumfem iey Święte Národzenie. O iak mało y teraz iest osob, którzyby uznali, iak

trze.

trzebá, łaski y fawory Boskie! znáyduią się tácy, którym Chry-
stus Pan ma słuźną okázyá mowić, iáko niegdy Sámárytáncé
y Zydóm: o gdybyście umieli rozeznáć dáry Boskie! Vzná-
iczzé tész ty, iák trzebá, zamysły dobroći Boskiej około zbá-
wienia twego, które przez defekty twoie są teraz skryte przed
oczemá twemi?

Strzeż się, żeby tá przymowká nie ściągáła się do ciebie,
prosząc Zbáwicielá P. z Prorokiem Świętym, żebyć otworzył
oczy, ábyś mógł uwaźać wielkie miłosierdziego około ciebie.

3. Vwáź, że masz osobliwą przyczynę chwalić, y błogostá-
wić Bogá w ten dzień, w który się národziła tá Przeczysta Pán-
ná, nie tylko dla tego, że byłą Mátką Syná, ále tész, że iest
Mátką twoią.

O iáko dusze błogostáwione powaźaią sobie teraz tę Prze-
czystá Pánnę, y naybárdźiey są obligowani Pánu Bogu zá to,
że im dał ták dobrá Mátkę, która miała wielkie stáranie oko-
ło ich zbáwienia. Proś iey, żeby cie tész przyięła w liczbę sy-
now swoich, ofiáruiy się iey, y postanow, że iá chcesz odtąd
miłować, czcić, y oney słuźyc, iáko dobrotliwcy Mátcé.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto Podwyższenia KRZYŻA Świętego.

14. dnia Wrześniá.

*Teraz ci iest sąd światá, teraz precz wyrzucone
będzie Książę tego światá; á ia iesli będę
podwyższony od ziemié, pociągnę wssystko do sie-
bie.*

w S. Ianá w Rozd. 12.

- U**Wáź słowá Apostoła Świętego, który mowi, że Chry-
stus Pan upokorzył się, y stał się posłusznym aż do śmier-

ci a śmierci krzyżowej, y dla tego go Ociec iego podwyższył, y dał mu takie Imię, ktore przechodzi wszystkie imiona.

Widzisz? iako ten dobrotliwy Zbawiciel, w upokorzeniu swoim znalazł podwyższenie Imienia swego; y nim się bardzicy upokarzał, y uniżał, tym bardzicy był, y będzie wiecznie uwielbiony; y to iego uniżenie pobudza bardzicy Aniołow, y Świętych w niebie, żeby mu z większym afektem oddawali cześć y adoracya.

Adoruy y ty Zbawiciela twego, ktory się chciał upokorzyć dla ciebie, ale adoruy go z wielką uniżonością, iako się on uniżał, y był wzgardzony dla zbawienia twego.

2. Vważ dwa dziwne skutki Krzyża Świętego, przepowiedziane przez te słowa Ewangelii Świętej. Naprzód, że świat będzie sądzony przez Krzyż Chrystusow, y że ten przedziwny znak pokaże się na powietrzu w dzień sądny, z ktorego potępieni czytać będą straszliwą sentencyą potępienia swego: przeciwnym zaś sposobem, wybrani znaydą w nim zbawienie swoje, y samo weyzrzenie na ten Krzyż, pokaże, iak wielkiego godni będą pożałowania, ci, ktorzy będą odrzuceni y obnażeni z łask Chrystusowych, ktore im były wyiednane przez zasługi iego, y ktorzy przez swoje nieposłuszeństwo w przykazaniu Boskim, gardzili, y deptali Krew Boską, ktora była wylana dla zbawienia ich, y w ten czas także skutki tego Krzyża wyiawione będą, ktore dobroć Boską przezeń sprawiła w duszach sprawiedliwych.

O iakie wesele y konsolacya dla iednych! a iaki żal y desperacya dla drugich! uważay z ktorey też ty w ten czas liczby będziesz, a kiedyć się znak Krzyża tego będzie prezentował przed oczemá twemi, pamiętay, że będziesz przez niego sądzony, y proś Zbawiciela Pána, abyć ten sąd był łaskawy.

3. Vważ drugi skutek tego Krzyża Świętego, że przez moc iego Książetá swiatá tego będą precz wyrzuceni: to iest, że przez moc męki y śmierci Chrystusowej na Krzyżu diabał, ktory

Ná Święto S. Máteuśá Apost. y Ewán. 309

ktory był iuż opánował świat, y kazał się ádorować we wszystkich stronách, ná ziemi miał byđz zrzucony z swego państwa, bálwany zgruchotáne, y zbory ich rozwałone, á chwałá Boska rozmnożona po wszystkich kráinách.

Chwal, y błogosław Bogá, że widzisz, iż słowá Chrystusowe szczęśliwie się pełnią. Dziękuy Zbáwicielowi Pánu, zá tak wielkie skutki Krzyża Świętego, y męki iego. Pátrz iákoś jest obowiązány odwdzięczać mu zá to, żeć się dał urodzić w ten czas, kiedy prawdziwa wiárá była rozmnożona po świecie: proś go, żebyć dał uczuć mocy, y skutku tego Krzyża przeciwko pokusom y załadzkom nieprzyiaćioł zbáwienia twego.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. MATEVSZA Apostoła y Ewánie-
listy.

21. dnia Pázdzierniká.

*A gdy z támtąd sedł I E Z U S, wyzrzał czło-
wieká siedzącego ná cle, Máteuśá imieniem, y
rzekł mu: podź zá mną; á wstawszy, posedł zá nim.*

v S. Már. w Rozd. 9.

1. **U**Waż dobroć Chrystusa Páná náprzećiw Świętemu Máteuszowi, y skutek láski iego, z ktorey trefunkiem, álbo raczej z ośobliwego zrzádenia Boskiego, przechodząc Zbáwiciel P. przez mieysce, y uyzrąwszy tego Świętego, wezwał go, roskázuiąc, áżeby szedł zá nim: przez co chciał w nim wykonać dzieło miłosierdzia swego, oddaláiąc go doskonale od wszelkiego stárania doczesnego; y z świeckie-

go człowieka, który nie miał inżey myśli, tylko o świecie, uczynił Apostoła, który nápotym miał opowiedać Ewángelią iego, y nawracać niewiernych do prawdziwey wiary.

O iáko Bog przedziwny iest w udzielaniu łask swoich! y iák miłosierdzie iego iest wszechmocne, iż może odmienić serce. Ofiaruy mu serce swoje, ábyć ie przemienić, y nawrócił do siebie.

2. Vważ pretkie posłuszeństwo Świętego Máteusza, które oddawał Chrystusowi Pánu; iáko tylko bowiem rzekł te słowa; podź za mną, záraz nie odwłocznie wstał y poszedł, y nie oglądając się ná nic, áni deliberując, opuścił wszystko, y szedł za nim.

O iák wiele rázy ten dobrotliwy Zbáwiciel wołał ná cie! iákoś iuż wiele náchnienia Boskiego odebrał, przez które cie wzywał y pociągał, ábys opuścił stáranie prózne, przywiewanie się do rzeczy świeckich, zwyczáie, y inklinácy nieporządne, y inżte tym podobne; á tyś naymnicy ná to nie dbał: á ieślis trochę począł co opuszczać, z iák długimeś to czynił rozmysłem? Vpokorz się przed iego Boskim Májeństwem, prosząc o odpuszczenie, zá wszystkie swoje niedbálstwa w korespondowaniu łaskom iego, któreć dawał, y postánow mocno, czynić to wszystko, co mu uznasz bydz przyjemnego.

3. Vważ, że Święty Máteusz iáko dobrze począł, tak ieszcze lepiey dokończył, gdyż od tego czásu iáko począł násladować Chrystusa Páná, nie wrocił się więcey do swego pierwszego stanu, ále wrociwszy dobrá, których był niesprawiedliwie nábył, y ostátek rozdawszy ubogim, sam się cále oddał, y poświęcił ná usługę Zbáwiciela swiego, y pracował z wielką zárlivością około pomnożenia chwały y krolestwa iego, y on był pierwszym, co począł pisać Ewángeliá, będąc do te^o pobudzony przez zárlive prágnienie, które miał, áby Chrystus był poznany, ádorowany, y chwalony po wszystkim świecie, á ná ostátek sam dla Imienia iego położył życie swoje, przez chwalebne męczeństwo, które cierpiał w Etyopiey.

Proś

Ná Święto S. Michála Archánioła. 311

Proś tego wielkiego Świętego, żebyć otrzymać tę łaskę, abyś go mógł naśladować w iego żarliwości, y inszych cnotach, iako to o zachowanie wierne przykazania Boskiego, y pełnienia powinności stanu twego.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. MICHAŁA Archánioła.

29. dnia Września.

Kto się tedy unizy iako to dzieciątko, ten ci jest większy w krolestwie niebieskim.

v S. Mát. w Rozd. 13.

1. **U**waż, że Kościół Święty chcąc nas pobudzić do oddania respektu y uczciwości Świętemu Micháłowi, y inszym duchom niebieskim, proponuje nam dnia dzisiejszego tę Ewanielią, w ktorej się nic inszego nie znáyduie, tylko pokorą, dla pokazania nam, że Święty Micháł, y inși wszyscy Aniołowie są przednieysi w tey cności, y że upokarzając się oddali chwałę Bogu, zwyciężyli, y zwoiowali pysznego Lucyperá, y wszystkich duchow Bogu rebelizuiących. Czciy dziśiay pokorę Świętego Michála, y wszystkich Aniołow, á wstydź się, widząc tych niebieskich duchow, którzy są tak zacney natury, y ubogaceni wielkimi dárámi, y łaskami, á unizyli się iednak, y upokorzyli, w głębokim poddaństwie samych siebie przed Bogiem.

A ty ktoryś jest nápełniony rożnymi niedoskonáłościami, y nędzą, y do tego tak wiele popełniaśz grzechow, śmiesz się iednak wynosić w sercu twoim, y chcieć bydz poważanym od drugich?

Vważ, że jest ieszcze insza cnotá nie mniej zacnieysza, którą

ktora Święty Michał, y inși wszyscy Aniołowie wykonywali od pierwszego momentu stworzenia swego, aż dotąd, a ta jest doskonałe posłuszeństwo, które oddają ustawicznie Bogu z wielką pilnością y wiernością bez żadney excepcyey: są bowiem zawsze gotowi, do pełnienia woli iego, y takie mają staranie y pilność o najmnieyszym y naypodleyszym stworzeniu sobie od Bogá zleconym, iako y o naywiększym monárze, gdyż to oni sobie za naywiększe szczęście mają służyć Bogu, y czynić to, co mu wiedzą być przyjemnego.

Nauucz się przykładem tych duchow niebieskich nie mieć żadney rzeczy za małą, kiedyć iá Bog roskazuje, y daćć po znać, co mu jest przyjemnego.

3. Vważ, że wszystkie zabawy powierzchowne tych Duchow Błogosławionych, nie odyimuią im pokoju y chwały, ktorey w niebie zażywają, gdyż naywiększa y ustawiczna aplikacya ich jest, kochać Bogá, y nigdy się y ná ieden moment nie oddalać od tey świętey zabawy.

Kiedyż tefz to będzie, że nie będziesz ni oczym myślił, tylko o samym Bogu, y onego kochał nade wszystko? kiedyż serce twoie nie będzie więcej roztárgnione myślami próżnemi, ktore cię oddalają od Bogá, a przywiązują do światá? dla tego wzyway pomocy y łaski Boskiej, y proś Świętych Aniołów, żeby cię wspomagali przyczyną swoją.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto ANIOŁA Strożá.

Aniołom swoim Bog roskazał o tobie, áby cię strzegli ná wszystkich drogách twoich.

w Psálmie 90.

1. Vważ

1. **U**waż miłosierdzie y dobroć miłego Bogá naprzeciw tobie, iż się nie kontentował dać ci istność, y insze dobrá przyrodzone, ále ieszcze uczynił ci tę łaskę, iż rozkazał iednemu z Aniołów swoich, áby cię strzegł y bronił od wszelkich niebezpieczeństw.

Ah! cożes Bogu takiego uczynił, żebyś go obligował do uczynienia takiego dobrodziejstwa? y coż też chcesz czynić dla odwdzięczenia mu tej łaski?

2. Vważ iák wieleś już odebrał dobrodziejstw od Anioła Strożá twego, odtąd, iákoć go Bog dał za strożá. Naprzód przyjął cię w opiekę swoją od pierwszego momentu národzenia twego: potym iákoś nábył rozumu, iák wiele cię rázy pobudzał wewnątrznie y odwoǳił od złego, á pobudzał do dobrego: iák wiele rázy bronił cię y umacniał przeciwko pokusom, y zaśadzkom diabelskim; á kiedyś się im dał zwyciężyć, y przyzwolił na iáki grzech, nie opuszczał cię iednąk w tym niefortunnym stanie, ále dobrocią swoją Anielską znośił cię, czekał, y nie ustawał pobudzać cię wewnątrznie, żebyś się náwrócił do Bogá; á kiedyś zaś czynił pokutę, miał wielką pociechę, y wzywał drugich Aniołów, áby się z nim weselili w niebie, y zázwsze nie przestáie mieć stárania o tobie, żebyś postępował wdrodze doskonałości, y obiecuie, żeć da uczuć skutki dobroci swoiey w godzinę śmierci, bylebyś się stał godnym łaski ie^o, nie opuszczając cię, aż doprowadzi duszę twoię do niebá.

Ah! ktożes ty ieś, że Anioł Pański ma taką wielką o tobie pilność y stáranie? uważay, iáko się też ty z nim obchoǳisz, iák wieleś rázy rezystował iego miłosnym nátnieniom, iákoś mu był niewdzięczen za iego wielkie dobrodziejstwa, y usługi, ktore ci oddawał. Vpokorz się, y proś go o odpuśzczenie za wíszystkie defekty, ktoreś przeciwko niemu popełnił.

3. Vważ powinność twoię w odwdzięczaniu temu Duchowi niebieskiemu. Naprzód masz mieć przeciwko niemu oso-

bliwy respekt, ponieważ jest zawsze z tobą. O iak wiele razy śmiesz to czynić przy nim, czego byś nie chciał czynić przy człowieku!

Powtornie żadnego dnia nie masz przepędzić, w który byś go nie miał pozdrawiać, y dziękować mu za strażą y pieczę, którą ma około ciebie, odnawiając protestacyą bydź mu powolniejszym y posłuszniejszym, niżeli był przedtym. Patrząc iako chcesz temu dosyć uczynić.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. FRANCISZKA.

4. dnia Pázdzierniká.

Dziękuję tobie Oycze, Pánie niebá y ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi, y roztropnemi, á objawił ie máluczkim.

w S. Mát. w Roz. II.

1. **U**waż, ktore to są rzeczy, ktore Bog zakrył mądrym światá, á objawił ie máluczkim, osobliwie Fránciszko-wi Świętemu, który się uznawał bydź naymnicijszym.

Naprzód, że bydź ubogim dla Chrystusa, jest rzecz daleko zacnieysza, niżeli gdy byś osiągnął naywiększe bogáctwá ná tym świecie. Święty Fránciszek kochał osobliwie ubóstwo święte między wszystkiemi inszemi cnotámi, y zachował ie doskonale.

Vważay, ieżeli wierzyysz tey prawdzie, á proś te wielkiego Świętego, żeby ci otrzymał tę łaskę, á byś mógł dobrze poznać, y ćwiczyć się w tey cności, przynajmniej w przygotowaniu fercá twego, ktore Chrystus Pan obiecał tym, którzy są ubodzy w duchu, y w samey rzeczy.

2. Vważ

2. Vwaź, że czego mądrzy światá tego nie uznáią, to Święty Fránciřzek dobrze poznał, iż wzgárdá y uniżenie iest szczęśliwŝe y poządáiřze, niźeli honor y powagá światá: y dla tegoć zá wielkie to sobie miał szczęście, kiedy nim gárdzono, z niego się nářmiewano, y zá głupiego miano, y řam náwet ŝzukał do tego okázy, obieráiřc sobie raczey z Prorokiem bydź wzgárdzonym w domu Páńřkim, niź mieřzkáć w przybytkách grzeřzników, powaźáiřc sobie bárdźiey wzgárdę, y poniżenie Chryřtuřowe, niź wřyřtkę chwałę y wyniořłość światá.

O iáko ten Święty ma máło nářládowników w tey cnoćie! y iák máła liczbá iest tych, ktorzy się wyrzekáią honorow, y godnořci światowych, obieráiřc sobie bydź uczeřtnikámi upokorzenia Chryřtuřowego.

Proř Zbáwićielá Páná, žebyć užyczáł tey łáski, ábyř był z tey máley liczby, ořwiadczáiřc się, że sobie bárdźiey życzyřz bydź wzgárdzonym dla niego, niźeli bydź řzanowánym, y czeřczonym od wřyřtkich ludzi ná řwiećie.

3. Vwaź trzecią rzecz, ktora iest zákryta mądrym światá tego, ktorą dał Pan Bog poznać Świętemu Fránciřřkowi, á tá iest, że te rořkořzy doczeřne, řá trućizną bárdzo řubtelna, y niebeřpieczna, ktora truie duřze, y przypráwia o řmierć, y že dla uřtrzeżenia się tego iádu, potrzebá martwić ćiało řwoie, y poddáć wřyřtkie umyřły duchowi, żyiać nie według náture y inklinácyey, ále według łáski y woli Bożey, ktora nam iest wyráżona w Ewáńgeliey Świętey: á iáko Święty Fránciřzek uznáł dobrze tę prawdę, ták iá ieřřze lepicy záchował, gdyź cáły żywot ieć nie był tylko uřtáwiczná ořiárą, ktorą oddawał Bogu z ćiała řwego, ktora to ořiárá była bárdzo przyiemna Májeřtatowi iećgo.

Pámiętaý ná to, co powiedźiał Apořtoł Święty, że ći ktorzy się mienia bydź řługami Chryřtuřowemi, potrzebá áby krzyřowáli ćiało řwe ze wřyřtkiemi iećgo pářyámi, y namię-

tnościami, a proś tego wielkiego Świętego, żebyć otrzymał tę łaskę, abyś mógł być z tej liczby, y abyś miał tyle męstwa do ponoszenia umartwienia, iako y on.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. BRVNONA, Fundatorá Zakonu
Kártuzyánów.

6. dnia Pázdźierniká.

*Oto oddaliłem się uciekając, y miejskałem ná
pustyni.*

w Psalmie 54.

1. **U**waż iako iest niebezpieczna konwersacya ze światem, y wielką przeszkodę przynosi w doskonałości, bo ná świecie ludzie uczą żyć według światá, kochać się w rzeczach doczesnych, oddalać się od drogi doskonałości, y wiele ich iest co opuszczają Chrystusa, dla udania się drogą szerołą, która prowadzi do wiecznego potępienia: Co Święty Brunon dobrze poznawszy, uczynił mocne przedsięwzięcie opuścić świat, y udać się ná pustynię, aby mógł uiść tego niebezpieczeństwa, y bezpiecniey sprawować zbawienie dusze swoiey.

Reflektuy się trochę ná szkody, któreś odniósł z konwersacyey światá, a uznawszy iako iest niebezpieczną okazyą do grzechu, y przyczyną śmierci wieczney, która się w niey znáyduje, mow z Prorokiem: któż mi da skrzydła iako gołębiczy, a będę latał y odpoczywał?

2. Vważ, że osobność iest pożyteczna, nie tylko dla uchronienia się niebezpieczeństwa obrázy Bożey, y zguby samego siebie, ale tecz dla umocnienia się w przedsięwzięciu cnot: dla tego Święty Brunon obrał sobie ten sposób życia, y innym

go podał, stánowiąc swoy Zakon nátym fundámenćie, tak, że mógł mowić z Prorokiem, że wszystká moiá moc w milczeniu y w osobności.

O iáko osobność y rekolekcyá iest wielce potrzebna, y pożyteczna, y iák wiele łásk, y błogosławieństw się w niey zamyka! gdyż duszá wierna, iáko mowi Prorok, wynosi się nád wszystkie rzeczy docześne, y nád siebie samę, áby się złączyła doskonále z Bogiem: tám bowiem Bog do niey mowi, y objawia iey nieskonczoność y wielkość Májestatu swego: tám ci to niebieska mánná spada ná dusze, á nikt iey nie uznáie, tylko ten co iá przyimuie.

Mieyże tedy w nienawiści wszystkie prózne konwersacye światá, á prágneiy byđz iák nayprędzey oddalonym od wszelkiego stworzenia, ábys się doskonále mógł złączyć z Bogiem twoim.

3. Vważ, że lubo nie wszyscy są powołáni do tey osobności y rekolekcyey Zakonu Kártuzyánów, iednák to iest rzecz prawdziwa, że ci wszyscy, ktorzy chcą mieć pewność o zbawieniu swoim, y umocnić się w cności, powinni kochać y miłzkać w osobności wnętrzney, á częsem y powierzchowney, ile ich kondycya pozwoli, żeby się mogli áplikować do Bogá: w czym áby tym doskonále postąpili, potrzebá, żeby się obroćili do samych siebie, y weszli w osobność serca swego, á naybárdziej w ten czas, kiedy się chcą áplikować do medytacyey. Trzebá także odwrócić myśl swoię od wszystkich inszych rzeczy, zamykáiąc drzwí zmysłów swoich, y stáwić się przed Bogiem w tey dyspozycyey, iákby nie było nikogo ná świecie, tylko on sam, á ten co się modli. Do tego nie trzebá wątpić, że osobność powierzchowna, iest do tego bárdzo potrzebna.

Proś Páná Bogá, áby przez przyczynę Świętego Brunoná dał ci ducha osobności y rekolekcyey, ábys się mógł doskonále uwolnić od wszelkiego stworzenia, á iedynie się z Bogiem swoim złączyć.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. DYONIZEGO Areopagity.

9. dnia Páździerniká.

*Przyszedłem wam opowiedać to, co nie znając
ádoruiecie.*

w Dzieciách Apost. w Rozd. 10.

1. **U**Waż, że te słowá rzeczzone od S. Páwła w Areopágu, gdzie náwrocił S. Dyonizego, stosuią się dobrze do tegoż Świętego, który będąc posłany od naywyższego Pásterzã, ná przepowiadanie Ewángieliey Świętey do Fráncyey, mógł prawdziwie mówić, że przyszedł, im opowiedzieć, y o znáymić, że zostawáli w fałszywey wierze.

Dziękuy Bogu za dobroczynność, którą temu krolestwu wyświadczyć raczył, że w ten czas, kiedy było okryte ciemnościami bałwochwałstwá, z szczerego miłosierdzia swego one oświecił y náwiodł do prawdziwey wiary. Dziękuy Świętemu Dyonizemu, za miłość, którą pokazał, że przychodząc z dalekiey kráiny, y taką wielką podiawszy drogę w stárości swoiey, po różnych fatygách, wydał się ná męczeństwo, áby był wyciągnął tę nácyą z niedowiárstwá, y przyprowadził ją do poznania prawdziwego Bogá.

2. Vważ, że Święty Dyonizy przepowiedał Ewángeliã, nie tylko słowami, ále y przykładem: nie był bowiem z liczby tych, ktorzy mówią á nie czynią, ále náśláadował naywyższego Doktorá sprawiedliwości, który wszystko doskonałe záchował, czego drugih uczył.

O iáko to był potężny sposób do pobudzenia dusz do cnoty! widzieć tego Świętego Stárcã więcey niż we stu lat, odprawującego tájemnice Boskie, y czyniącego wszystkie exercycya Katolickie, z taką skromnością y nabożeństwem, taką, że prze-

Ná Święto S. Dyonizego Arcopágity. 319

przenikało fercą tam obecnych, a ieszcze bardziey, gdy go widzieli cierpiącego śtatecznie, bicia, łaiania, y samę śmierć, dla wyznania wiary świętey.

O iakoś iest daleki od cnoty tego wielkiego Świętego! ponieważ łacnie się uwalniał od oddania iakiey usługi Bogu, dla iakiey małej trudności, którać się w niey znaleźć może. Vpokorz się, y wyznay miłosierdzia iego, abyć raczył dać przez przyczynę tego Świętego dar mocy, y wytrwania.

3. Vważ, że Święty Dyonizy, może y teraz mowić prawdziwie przez księgi swoje, tak piękne, gdzie traktuie o doskonałościach Boskich, że opowiada Bogą, ktorego adoruiemy, lubo go nie znamy: gdyż to iest rzecz prawdziwa, że wielkość wszechmocnego Bogą nie może bydź poznana od Chrześcian iak trzeba, y mało tecz takich iest, którzyby właśnie myśleli o zacności nieskończoney dobroci iego.

O kiedybys wiedział! kto iest ten, z którym ty mowisz, y który do ciebie mowi wewnątrznie ná modlitwie, y gdybys poznać mógł iak iest zacny, y iak strážna iest moc Majestatu tego, w ktorego obecności teraz iestes; z iaką pokorą, skromnością, pilnością, y uczciwością ofiarowałbys mu modlitwy swoje.

Vćiecz się do Świętego Dyonizego, y proś go, abyć otrzymał światło osobliwe do poznania nieskończoney zacności Boskiej, a podłości y nikczemności twoiey, y abyś miał powiną powagę náprzeciw takiemu Pánu.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. TERESY, Pánny y Fundatorki
Kármelitanek.

15. dnia Pázdzierniká.

*Tá iest naypięknieysza między wssystkiemi Cor-
kami Ierozolimskimi.*

1. Vważ,

1. **U**waż, że Święta Tereza słuźnie jest nązwana naypiękniejszą między Cerkami Ierozolimskimi, gdyż dula iey była obdárzona, wśyſtkimi cnotami, ktore iá nád wśyſtkie inſze zdobiły; á oſobliwie trzy.

Pierwſza, mocna wiára; ktora iey dáła uznánie nayskrytych táiemnic Boſkich: á lubo ták była oświecona, przecie iednak poddawála rozum ſwoy pod to wśyſtko, co ieſt obiawiono przez Koſciół Święty. Miewála tákże wielki žal, kiedy widziała iáką nową herezyą powſtaiącą czaſu ſwego, zá co uſtáwicznie oſiárowála modlitwy ſwoie, wzywáiąc pomocy Boſkiey przeciw tym przewrotnym ludziom.

O iák to wielka cnota! ktora ták wiele ſpráwuie pożytkow w duſzy, ktora ieſt nią oświecona. Proś Boga przez przyczynę tey Świętey, áby záchował y pomnázał w tobie ten dar wiary.

2. Vważ drugą cnotę, ktora zdobiła duſzę Świętey Tereſy, á tá ieſt doſkonála nádzieia w Bogu. Táć to iey była naywiększą podporą, mocą, y fundámentem, we wśyſtkich iey przedſięwzięciách do uſługi Koſciółá Świętego, y poſwięcenia duſz. Przez ten ſpoſob prowadziła, y przywodziła ſzczęſliwie do końca wśyſtkie zamysły, ktore iey Duch Święty podawał, nie ogladáiac ſię ná żadne kontrádykcy y przeciwnoſci, ktore iey ſię traſiały, y nigdy niezániechála pełnić przedſięwzięcia ſwego, ktore uznawała bydź przyjemne Bogu, trzymáiąc zá pewne, że on nie omieſzka nigdy dopomoc tym, ktorzy prácuia dla chwały iego.

Vważay ieżeli teſz maſz podobną nádzieię w Bogu: áh! czemuż iey nie maſz mieć? w kimże bowiem ufaſz, ieſli nie ufaſz w Bogu? pewnie w ſobie ſamym, álbo w iákim ſtworzeniu? pámiétay co mowi ieden Prorok, że przeklęty ieſt ten, ktory ufa w ſtworzeniu, y ktory pokláda moc w ſile ſwoiey.

3. Vważ trzecią cnotę, Świętey Tereſy, ktora naybárdziej nád

Ná Święto S. Łukasá Ewanielisty. 321

nád inne zdo biłá duszę icy, á tá iest miłość Seraficzna, którą było nápełnione serce icy ofobliwie od tego času, kiedy ieden z duchow niebieskich posłány od Bogá, przebił serce icy strzałá ognistá ognia tego, który ustawicznie pali serca błogostáwionych w niebie bez zniszczenia ich.

O iákieby szczęście twoie było, kiedybyś tész mógł odnieść tak szczęśliwą ráńę w sercu twoim! proś tey wielkicy Świętey, ábyć otrzymała przynaymniey iedną isierkę tego ognia niebieskiego, którym oná pałała dla rozgrzania oziębłości sercá twego, y dla wzniecenia prawdziwey miłości Boskicy w duszy twoicy.

M E D Y T A C Y A.

Ná Święto S. LVKASZA Ewanielisty.

Posłálismy tész z nim Brátá, ktorego chwalać iest w Ewanieliey.

Do Koryntyánow w Rozd. 8.

1. **U**Waż, że przez te słowa Święty Páweł Apostoł dáie godną pochwałę Łukaszowi Świętemu: wychwala bowiem prace tego Świętego Ewanielisty, ktore podiał dla rozmnożenia krolestwá Chrystusowego, áprobuiąc publicznie Ewanieliá, którą nápiśał z tak wielkim stárániem, y porządkiem dla chwały tegoż Pána, y dobrá Kościoła iego.

O iáko požádána iest tá chwala, ktora pochodzi od samego Bogá: ieżeli y ty chcesz się icy stáć godnym, uciekay przed chwałá ludzká, y we wszystkim co czynisz, nie szukay niczego inszego, tylko upodobania Boskiego.

2. Vważ, że Święty Łukasz godzien iest ofobliwicy chwały, dla miłości, którą miał, w náuczaniu niewiernych, (przez swoje Ewanieliá,) tájemnice dzieciństwa Pána IEZVSOWEGO,

R r

ktore

które on osobliwiey nad wszystkich infzych Ewángełistow opisał, y od niegośmy wiadomość wzięli o tym, co się stało przy rozmowie Nayswiętszey Panny z Aniołem, kiedy iej zwiastował Wcielenie Syna Bożego: także y z Świętą Elżbietą, kiedy ją nawiedzaiąc, poświęciłá Syná y Mátkę, y nápełniłá Duchem Świętym, y wszystkie iej familiá radością y weselem. On także sam opisał szczegulności tájemnice Národzenia Chrystusowego, objáwienie Anielskie pásterzom, prorokowanie Symeona w Kościele ná té czas, kiedy go tá Przeczysła Panná ofiarowála.

Dziękuy temu wielkiemu Świętemu, żeć objáwił te wszystkie tájemnice, y proś go, ábyć otrzymał tę łaskę, żebyś mógł odnieść pożytek z tych náuk.

3. Vważ, że ten Święty godzien ieszcze osobliwey pochwały dla żarliwości y áfektu, który miał ku Nayswiętszey Pannie, stáráiąc się, áby byłá szánowana, czczona, y miłowána od wszystkich Chrześcian, ktorých dla tego náuczał tak nabożnego pozdrowienia tey Przeczysłej Panny, które dotąd codziennie Kościół Święty powtarza w swoich Oficjum, y náucza wszystkich wiernych.

Proś tego wielkiego Świętego, ábyć otrzymał tę łaskę, żebyś dobrze pełnił wszystkie powinności, któreś powinien Pannie Przenayswiętszey, osobliwie, ábyś iej ofiarował z takim nabożeństwem to pozdrowienie, z iákim iej było naypiercwej oddáne od Anioła Gábryelá.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. VRSZVLE, y iej Towárzyfzek,
Pánien y Męczenniczek.

*Przyniodą Krolowi Panny zá nią, bliskie iej
będą ci przyniesione.*

w Psalmie 44.

1. Vważ

1. **V**waż przedziwne zrzádenie Boskie w wykonániu tego, co był przejrzał od wieku, dla zbáwienia y poświęcenia dusz przeznaczonych. Święta Vrsulá, y iey Towáryszki myśliły iecháć ná wesele, nie wiedząc, że ich Bog prowadził ná męczeństwo: wiatry były przeciwné ich intencyom, które miały przypłynąć do Brytánicy, odbły ich dáleko od tego, áż do gránic Deren; ale to Bog dopuścił z szczególnego miłosierdzia swego, áby były przez to przypłynęły do szczęśliwego portu wieczności, tak, iż im pożyteczniejszy było okrucieństwo, które nad nimi dokazywano, niżeli wszystkie tráktamenty, któreby były miały od tych, których im destynowano za oblubieńców, y w śmierci, którą mężnie podjęły, znalazły koronę nieśmiertelności.

O iáko fady Boskie są przedziwne, y drogi iego święte! y iáko te dusze są szczęśliwe, które się całé poddały iego Boskiej dyrekcyey nie zprzeciwiając się w niwczym woli iego. Proś go, ábyć uczynił tę łaskę, żebyś był z liczby tych.

2. Vważ, że chwálá tey tak zacney ákcyey iest przypisana Świętey Vrsuli, która przez słowa, y náuki swoje, umacniała sercá Towáryszek swoich, między wszystkimi burzliwościami, y pobudzała, áby się stosowały do woli Bożej; á gdy już widziała, że się przybliżało do cierpienia, w ten czas czyniła, co mogła dla dodania sercá Towáryszkom swoim, żeby sobie obrały prędzey umrzeć, aniżeli zezwolić ná iáką rzecz niepodobającą się Bogu, tak, że słowa iey złączone z przykładem taką moc miały, że wszystkie státeczenie odpor dały wszystkim złym pobudkom, które im były czynione, y ná ostatek otrzymały palmę chwalebneho męczeństwa.

O iáko duszá, która iest wierna Bogu, iest stála, y słowa iey są mocne y skuteczne! gdyż są ożywione mocą Duchá Świętego. Złącz się z Bogiem, y bądź mu wiernym w korespondowaniu łaskom iego, á on też będzie pomnażał w tobie szczęśliwie wszystko, cokolwiek czynić będziesz dla chwały iego.

3. Vważ skutki przedziwne miłości y żarliwości Świętej Vrszule, którą miała dla dobrá duchownego swoich Towarzystek; gdyż nie tylko było iey zasługą, że się stała godną korony nieśmiertelney, ále też z tego, że pobudzała Towarzystki swoje, do mężnego cierpienia dla Chrystusa, ták, że za iey przykładem, odniosły wszystkie szczęśliwe zwycięstwo z nieprzyjaciół swoich.

Te są owoce krwi Świętej Vrszule, y ich Towarzystek, ktorých pamiątkę Kościół Święty wiecznemi czasy obchodzić będzie. Proś Pána Bogá, áby rozmnażał co daley to bardzicy chwałę tych Świętych Męczenniczek, y żeby inspirował táką żarliwość y pragnienie w ludziach pobożnych, do pracowania około poświęcenia dusz y pobudzenia ich do pomnożenia chwały iego.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto SS. Apostołów SYMONA y IVDY.

28. dnia Páździerniká.

Chwalmy osoby pobożne, ktorzy byli oycami narodu swego.

Eccles. 44.

1. **V**Waż, że ci Święci Apostołowie są godni osobliwej chwały y uczciwości dla wielu przyczyn. Naprzód, że byli pokrewnemi Chrystusowemi: Mátká ich była tá Márya, o ktorcy Ewánielia wspomina, którą była siostrą Panny Najsświętszey, y która z nią wszędzie chodziła, y statecznie trwała ná gorze Kalwarycy pod krzyżem Syná iey.

Czcij tych Świętych Apostołów dla tey konfyderacy, że byli pokrewnymi Chrystusa Pána y Mátki iego, gdyż iesli prawdziwie miłujesz Chrystusa, miłuy że też, y szanuy wszystkich tych, co należą do niego.

2. Vważ,

Ná Święto SS. Apost. symoná y Iudy. 325

2. Vważ, że ci Święci Brácia, byli ściśle złączeni z Chrystusem Pánem, nie tylko dla związku pokrewieństw, ale jeszcze bárdziej przez związek cnoty y miłości, będąc obádwá zapaleni prágnieniem y żarliwością zbawienia dusz, y rozmnożenia Krolestwá Chrystusowego. Y dla tegoć Święty Symon nazwany jest Zelot, to jest z ięty żarliwością; Święty zaś ludás pokazał wielką miłość w liście, który nam zostawił.

Proś tych wielkich-Swiętych, żebyć otrzymáli áby iednę iskierkę tego ognia, którym Duch Święty zapalił sercá ich, y ábys to czynił, co Bog chce po tobie.

3. Vważ, że prawdziwa żarliwość zawisła ná pracowaniu y cierpieniu, y bydź gotowym wydać życie swoje, y umrzeć dla miłości y chwały Bożey, którą ci wielcy Święci pokazáli, y przez to dostąpili naywyższego stopnia doskonałości, trawiac wszystko swoje życie ná pracách y fatygách, opowiadáiąc Ewáneliá, dokonawszy go przez chwalebne męczeństwo, które cierpieli dla wyznania Imienia Chrystusowego.

Tym ci sposobem powinienes pokazać, ieśli masz doskonałą miłość ku Chrystusowi Pánu, y prawdziwa żarliwość chwały iego, cierpiąc y wydáiąc żywot swoy dla niego, iáko on raczył umrzeć dla zbawienia twego.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto Wszystkich Świętych.

Potymem widział rzeszę wielką, ktorey nie mógł nikt przeliczyć, z káżdego narodu y pokolenia, y ludzi y ięzykow, stojącą przed stolicą, y przed oblicznością Báránká, przyobleczeni w sáty białe, á palmy w ręku ich.

w Obiáwieniu S. Ianá w Rozd. 7.

R. 13

I. Vważ,

1. **U**waż, że Kościół Święty przy tey wielkiej Wroczyſtoſci Wſzystkich Świętych pobudza nas do czynienia oſobliwej aſtencyey na trzy rzeczy.

Naprzod na ich potyczkę pod czas życia tego, która, iako Piſmo Święte mowi, ieſt uſtawiczną wojną. Święci Boży, nie ſtali ſię Świętymi, tylko przez mężne ſprzeciwiania ſię nieprzyaciołom ſwoim, bo lubo byli prześladowani y męczeni od tyranow, lubo cierpieli kontradykcyę od ſwiątą, lubo teſz y ſami ćwiczyli ſię w cnotach, w umartwieniu, y pokucie; zawniż jednak znaleźli w czym ſię zwyciężać, albowiem cnota będąc przeciwna przewrotnym inklinacyom natury, nie mogli być czyſtymi, pokornymi, cierpliwymi, y miłoſiernymi, tylko przez zwycięſtwa, y zprzeciwiania ſię ſamym ſobie. Y przez toć to potykanię mężne, y wierne, wſzyſcy SS. doſtąpili ſtopniá doſkonałoſci, y ſtali ſię zwycięzcami ſamych ſiebie. A ty iako teſz ſobie poſtępuieſz w tey potyczce? iako ſię zwyciężaſz dla ćwiczenia ſię w cnotie? y iako zprzeciwiaſz ſię poduſzczeniom ſwiątą, czartą, y niepomiarkowanym paſyom twoim? o iak daleki ieſteś od ſtąnu ich ſwiątobliwoſci!

2. Vważ, że Święci dla zaſłużenia ſobie pάλmy ſwiątobliwoſci, trwali aż do końca żywota ſwego w tey potyczce, y zwyciężaniu ſamych ſiebie, będąc pewnemi, że odniosą chwalebne z nieprzyacioł ſwoich zwycięſtwo, mężnie ſię potykając; którym to ſpołobem poſtępując ſobie wojowali aż do końca.

Obacz co teſz ty odtąd chceſz czynić przykłádem ich? áh! czemuż byś nie miał czynić, co inſi ſłabſi, y uſomnieyſi czynili? zawniż ſię, widząc małe działki, y młode pánienki, które zachowały wierność niezwyćięzoną Bogu, między nájokrutnieyſzymi mękami; á ty za nájmnicyzą przeciwnoſcią y kontradykcyą, traciſz ſerce, y uſtaieſz zaraz, gdy pokuſa ná cię nátrze.

3. Vważ trzecią rzecz, którą nam dziś Kościół Święty oſobliwie

bliwie kładzie przed oczy; a ta jest, chwała y nagroda Świętych Bożych, ktorzy dla Boga wojując trwali w dobrym, aż do końca, aby nam przez to pokazał, iako Pan najwyższy hoynie nagradza najmnieyszą rzecz uczynioną, dla miłości iego: nagrodziły się teraz bowiem Świętym Bożym, ich utrapienia, y prześladowania, gdyż za to odebrali koronę chwały, y wieczney nieśmiertelności.

O iak to prawdziwa rzecz jest co mowi Apostoł Święty! że oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce ludzkie pojąć może, co Bog zgotował tym, ktorzy go miłuią ze wszystkiego serca: y ná koniec to błogosławieństwo, ktorego wiecznie Święci w niebie zażywać będą, jest ceną śmierci Chrystusa Pána, który wydał żywot, y wylał krew swoją dla otrzymania im tego szczęścia y chwały.

Chwal, y błogosław miłość nieskończoną Chrystusa Pána, który raczył cierpieć y umrzeć, żeby cię uczynił wiecznie błogosławionym: wzdechay do tego szczęścia, a obacz co też masz czynić, żebyś się go stał godnym, prosząc Świętych, aby cię wspomagali przyczyną swoją, żebyś ich przykładem, wojując wiernie, zasłużył sobie uczestnictwo korony, y chwały ich wieczney.

M E D Y T A C Y A

Ná Dzień Záduszný.

Święta jest rzecz, y zbáwienna, modlić się zá dusze umártych.

z. Mách. w Rozd. 12.

- U**waż stan godny politowania, w ktorým dusze zostają w czyściu zatrzymane, iako w ogniistym więzieniu, gdzie cierpią męki niewymownie wielkie, ktore przechodzą wszystkie te, ktore się mogą cierpieć w tym żywocie: y
lubo

lubo wiedzą, że pewnego dnia wnidą do chwały wieczney, nie wiedzą iednak kiedy ten dzień tak pożądany przyidzie, y to samo oczekiwanie, czyni im nowe utrapienie, ktore im iest bårzo ciężkie.

O iako grzech iest wielki! ponieważ iest przyczyną, że Oćiec miłosierdzia, y Bog wszelkicy poćiechy, obchodzi się z swemi ukochánemi synami tak surowie. Boy się tey Boskicy sprawiedliwości, áżebyś się stał godnym, áby cię traktował z miłosierdziem. Czyñ miłosierdzie tym strapionym duszom, á one będąc umiały odwdziżyć przed Bogiem tę ulgę, którą odbierały w mękách, zá modlitwami twemi.

2. Vważ, że nie tylko politowanie y miłość, którą masz mieć naprzeciw bliżniemu twemu, ále y miłość Boża, y pragnienie podoba się mu, ma cię osobliwie pobudzać do wspomagania utrapionych dusz: wiesz bowiem dobrze, iako iáłmużná podoba się Bogu, y dobre uczynki są mu przyjemne. Czy możesz uczynić lepszą iáłmużnę, iako wyprowadzając z więzienia grzechowego duszę przeznaczoną do niebá? y możesz doskonalszy miłosierny uczynek uczynić, iako stárájąc się o wybiwienie dusze, y domieszczenia iey żywota wiecznego? ázaż to nie iest oddać wielką chwałę Bogu, kiedy się stáramy, żeby był chwalony w niebie, przez dusze błogosławione?

O iakieby było wielkie szczęście twoie! gdyby się znalazła áby iedná duszá w niebie, która by była obligowana zá żywot y chwałę, którą przez modlitwy twoie otrzymała.

3. Vważ co cię ieszcze bårdziej pobudza do ratowania dusz w czyściu będących: á to iest łatwość, z którą to możesz czynić, y wielka liczba sposobow do tego służących, ktore są w mocy twoiey; iako to modlitwá dobrze odprawiona, iáłmużná ubogim dana, nawiedzanie chorego, álbó więźniá, post, álbó uczynek iaki umartwienia wnątrznego, lub powierchownego, ieden ákt cierpliwości, y pokory ná tę uczyniony inten-

cyą,

Ná Święto S. Márcellá Bisk. Páryskiego. 329

cyą, á nádewizystko ofiará Mszy Świętey, y iníze suffrágia Kościelne, ktore im mogą dáć wielką ulgę w mękách, y one z nich wybáwić.

Vważ co chcesz czynić, nie tylko dziś, ále przez cały czas życia twego, dla wspomagania tych dusz, y postanow mocno, nie opuścić żadnego dnia, ktoregobyś nie miał dáć iákicy iákmuzny, y uczynić im ulgę przed Bogiem.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. MARCELLA Biskupá Páryskiego.

9. dnia Listopadá.

Oto Káplán wielki, ktory zá dni swoich podobáł się Bogu.

Eccles. w Rozd. 44.

1. **V**Waż, że Święty Márcel będąc wywyższony ná Biskupstwo, przez osobliwe zrzádenie opátrznosci Boskiey, nie miał upodobania w honorze, ktory mu oddawano, nie szukał upodobania ludzkiego, ále starał się we wszytkim podobać się Bogu; przez co záslużył sobie, że Kościół S. dáie o nim to chwalebne świadectwo, iż pod czas życia swego upodobał się oczom Boskim.

O iák to wielkie szczęście podobać się Bogu! y iáko wielka ślepotá, nie myśleć, tylko, áby się podobać oczom ludzkim! pámiętaý ná to, co mówi Święty Páweł: ieśli się będę podobáł ludziom, nie będę więcej sługą Chrystusowym.

2. Vważ drugą rzecz, przez ktorą Święty Márcel stał się osobliwie przyjemnym Bogu, á to przez swoie niewinność y czystość żywota, ktora się w nim tak podobála Bogu, że go záraz z młodych lat obdárzył dárem y mocą czynienia cudów: á iáko on przyozdabiał niewinność inszemi cnotami, tak refsz

mu Bóg nie ustawał przyczyniać łask swoich, dawszy mu taką moc iako pierwszemu rodzicowi, nad iak nayokrutniejszyemi bestyami; iako się może widzieć w żywocie iego: gdyż czasu iednego w obecności wielu ludzi trzymał okrutnego smoka związanego stołą swoją, y prowadził go całą milę, roskazując mu, żeby poszedł na iakie puste miejsce, y żeby więcej nie szkodził nikomu; w czym mu ona bestya zaraz była posłuszna.

Proś tego wielkiego Świętego, żebyć otrzymał taką moc nad pasyami twemi, y łaskę bydz obronionym od iadu smoka piekielnego.

3. Vważ, że iesli iuż nie iesłeś w tym stanie podobania się Bogu, iako S. Marcel, przez niewinność przyętą na krzcie, straciwszy ją przez grzech; przynamniemy stąray się podobać mu się przez pokutę, wzbudziąc często w sercu twoim prawdziwy żal za grzechy, y stąrając ćwiczyć się w cnotach im przeciwnych; gdyż to jest iedyny sposób, któryć zostać, przez który możesz się podobać Bogu, odnawiając także codziennie o brzydzenie y żal serdeczny, żeś się mu stał niewdzięcznym za iego dobrodziejstwa przez grzechy twoie, y zawczmiemy nową rezolucyą nie dbać więcej o upodobanie się oczom ludzkim, y sobie samemu, byleś się podobał Bogu. Proś tego wielkiego Świętego, żebyć otrzymał tę łaskę.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. MARCINA Biskupá.

*Zaden świece zápalinšy nie stánvia w skrytości,
áni pod korzec, ále ná świeczniku.*

w S. Luk. w Rozd. II.

1. **U**waż, że był Święty Marcin gorącą lampą, postawiony od samego Boga, na widok Kościoła iego, który o-
świec.

świecał przez pilność Pasterską, przez kazania swoje, cudá, y przykład dobry cnot świętych.

O iáko teraz máło iest w Kościele Świętym lamp podobnych temu wielkiemu Świętemu! któreby oświecały drugih przez miłość, y prágnienie rozmnożenia chwały Bożey: á luboś ty nie iest wezwány do tego stanu pasterskiego, y choć nie masz talentu kazác, możesz iednak za pomocą łaski Boskiej świecić bliźniemu twemu przykładem cnot świętych, y dobrych uczynkow.

Ale żebyś był prawdziwą lampą w Kościele Świętym, potrzeba żebyś nie tylko świecił powierzchownie, przez dobry przykład, ale ábyś także gorzał wewnątrznie miłością náprzeciw Bogu y bliźniemu.

2. Vważ, że między wszystkimi cnotami, które iásniály iáko płomienie tey mistyczney lámpy w Świętym Marcinie, osobliwie pokazał swoją żarliwość, w wyznaniu, y obronieniu wiary świętey: gdyż prawie z młodości swojej nie máiąc tylko dzieśięć lat, uciekł z domu rodziców, którzy byli bálw ochwálcy, y przyszedł do Kościoła, áby przyiał chrzest z drugimi: w trzynastu lat wyznał się iáwnie bydź sługą Chrystusowym, przed Cesarzem Iuliánem Apostatą, y prześladowcą Chrześcian; y dla tego był w niebezpieczeństwie utráty żywotá. Pokazał ieszcze téż żarliwość, iż będąc wywyższony ná godność Biskupstwa Turoneńskiego, nie dał sobie żadney ulgi w pracách, poki nie oczyścił swojej dyceczyey z ostátká bálw ochwálstwa, którym ieszcze była zaráżona: y tak szczęśliwie dokończył żywotá swego, wpośrzod tych chwalebnych prac, do ktor, ch go żarliwość iego obligowála, dla chwały Bożey, y dobrá Kościoła iego.

Vważ, w czym możesz náśladować żarliwość tego wielkiego Świętego, y pros go, ábyć otrzymał łaski, które sá potrzebne do tego końca.

3. Vważ, iż S. Marcin był ieszcze známienity w modlitwie,

przez którą był zawszełączony z Bogiem, czerpiąc ustawicznie nowe światłości y łaski, ze źródła miłosierdzia Boskiego: miał bowiem tak wielki afekt, do tey świętey zabawy, że iuż będąc bliskim skonania, między słabościami śmiertelnemi, niechciał iednak opuścić modlitwy, tak, że modląc się, umarł: duszą iego święta była zanieśiona do chwały niebieskiej, na wieczne zapatrywanie się na Boga.

O iak modlitwa iest potrzebna, do dobrego życia, y o-
trzymania szczęśliwey śmierci! proś tego wielkiego Świętego,
abyć otrzymał dar modlitwy, y łaskę naśladowania go w tym
świętym ćwiczeniu.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto Ofiarowania Panny Przenajświętszey.

*Ktoraz to iest, która wstępuje z pustyni, iako
dym wdzięcznego zapachu miry, y kądziła?*

w Pieniach Sálomon: w Rozd. 3.

1. **V**Waż, że Nayświętsza Panna, iest słusznie przyrówna-
na w Pieniach do dymu, który wychodzi z pachnią-
cych rzeczy, kiedy są włożone na ogień; gdyż przy
Ofiarowaniu swoim oddała ofiarę przyjemną Bogu, poświęca-
jąc mu ciało swoje Panieńskie iako Kościół, a serce swe iako
Ołtarz, na którym ustawicznie pałał ogień miłości Boskiej,
wydając ku niebu zapachy przedziwne świętych afektów.

Chwal, y dziękuy Bogu za wszystkie łaski, ktorými uda-
rował Pannę Przenajświętszą, osobliwie za te, które odebrała
w ten czas, kiedy się oddała y poświęciła na służenie Bogu w
Kościół. Proś iey, abyć otrzymała te łaskę, abyś się ofiarował
Bogu, y poczał odtąd czynić ofiarę samego siebie na chwałę
iego.

2. **V**waż

Ná Święto Ofiarowania P. Przen. 333

2. Vważ z iákim nabożeństwem y gorącością Duchá Nayswiętsza Pánná ofiarowała się dnia dzisieyszego Bogu: z iákim respektem oddała naywyższá adoracyá iego Boskiemu Májeństowi, z iáką pokorą uznawała swoją podłość, trzymając się zánic w oczách Boskich: z iáką miłością poświęciła się mu cále y zupełnie, ná chwałę y usługę iego, nie chcąc żyć, tylko dla miłości y chwały iego.

Násłáduy Nayswiętszey Pánnny w tym wszystkim, co widzisz, że ona czyni, oddając się Bogu, iáko temu, ktoremu przynależyś, poddając się, y poświęcając woli iego przenayswiętszey.

3. Vważ, że iáko się raz Nayswiętsza Pánná ofiarowała y oddała Bogu, tak zachowała tę ofiarę przez cały żywot twoy, wydając codziennie nowe zapáchy cnot świętych, iego Boskiemu Májeństowi, áplikując się z wielką miłością y gorącością ducha, do tego, co widziała bydz przyjemnego, nápełniając wszystko mięysce, gdzie miezkała wonnością pokory, skromności, posłuszeństwa, miłości, y innych cnot świętych.

O iák są szczęśliwi ci! ktorzy widzieli tę Nayswiętszą Pánnę, y ktorzy z nią konwersowali, y byli uczestnikami tych łask, ktore Bog wylewał ná ferce iey. Staw się w duchu, w tym świętym domu, całuy wszystkie stopy, ktoremi chodziła, y proś iey, ábyć otrzymała tę łaskę, żebyś mógł násładować iey w tych cnotách, ktoreć są bárdziey potrzebne.

M E D Y T A C Y A

Ná Święto S. KATARZYNY Pánnny y Męczen- niczki.

25. dnia Listopada.

Tá jest mądra Pánná, y iedná z tych liczby, kto-

*re Chrystus Pan w Ewangelii nazywał mądrości.**w Oficyum Kościelnym.*

1. **V**Waż, że Święta Katarzyna, zasłużyła być nazwana Panną mądrą, dla trzech przyczyn.

Naprzód dla wielkiego oświecenia y znaiomości, które miała w rzeczach Boskich; czego dostąpiła, nie przez ciekawość, ale od Boga, który iey dał tę dar poiętności, aby go zażywała na usługę iego, iako uczyniła w ten czas, kiedy obaczwszy okrutne prześladowania Cesarza Máxymiána przeciw Chrześcianom, rezolwowała się iść do tego tyrana, iako druga ludy, dla wybawienia ludu swego; z którym tak śmieie mówiła, że nie wiedział co iey odpowiedzieć, ale przywołał do niej Filozofow, aby się z nią dysputowali, których mądra Panna, umocniona Duchem Świętym, przekonała słowami swemi, y z bałwochwalskich ministrów, przemieniła je w męczenniki Chrystusowe.

Dziękuy Bogu za mądrość, którą obdarzył tę wielką Świętą, y za pożytek, który z niej odniosła dla dobra Kościoła iego, prosząc go o najmniejszy promyczek tej Boskiej mądrości, ktoraby oświecała ciemności rozumu twego.

2. Vważ, że Święta Katarzyna zasłużyła ieszcze być nazwana mądrą Panną, dla mężnego pogardzenia wszystkiemi godnościami, y roskoszami światła tego, tak temi, które iey przynależały z zacnego iey urodzenia, iako też y temi, które iey były ofiarowane od Cesarza: obierając sobie prędczy być dręczoną y prześladowaną z drugimi wiernymi, dla miłości Bożej, niżeli zażywać roskoszy y poćiech światowych; poważając sobie bardziey być uczestniczką upokorzenia Chrystusowego, aniżeli wszystkie mieć skárby światła tego.

O iako mało jest na świecie tych! ktorzyby obierali sobie podobną cząstkę, y ktorzyby mieli za więkzszą część, cierpieć

pieć dla miłości Bożey, niż żążyć pociechy, y własnego u-
kontentowania.

Proś Bogá o łaskę, ábyś był z tey liczby, y odtąd posta-
now, że go chcesz miłować miłością nieporównaną nąd wszy-
stkie rzeczy.

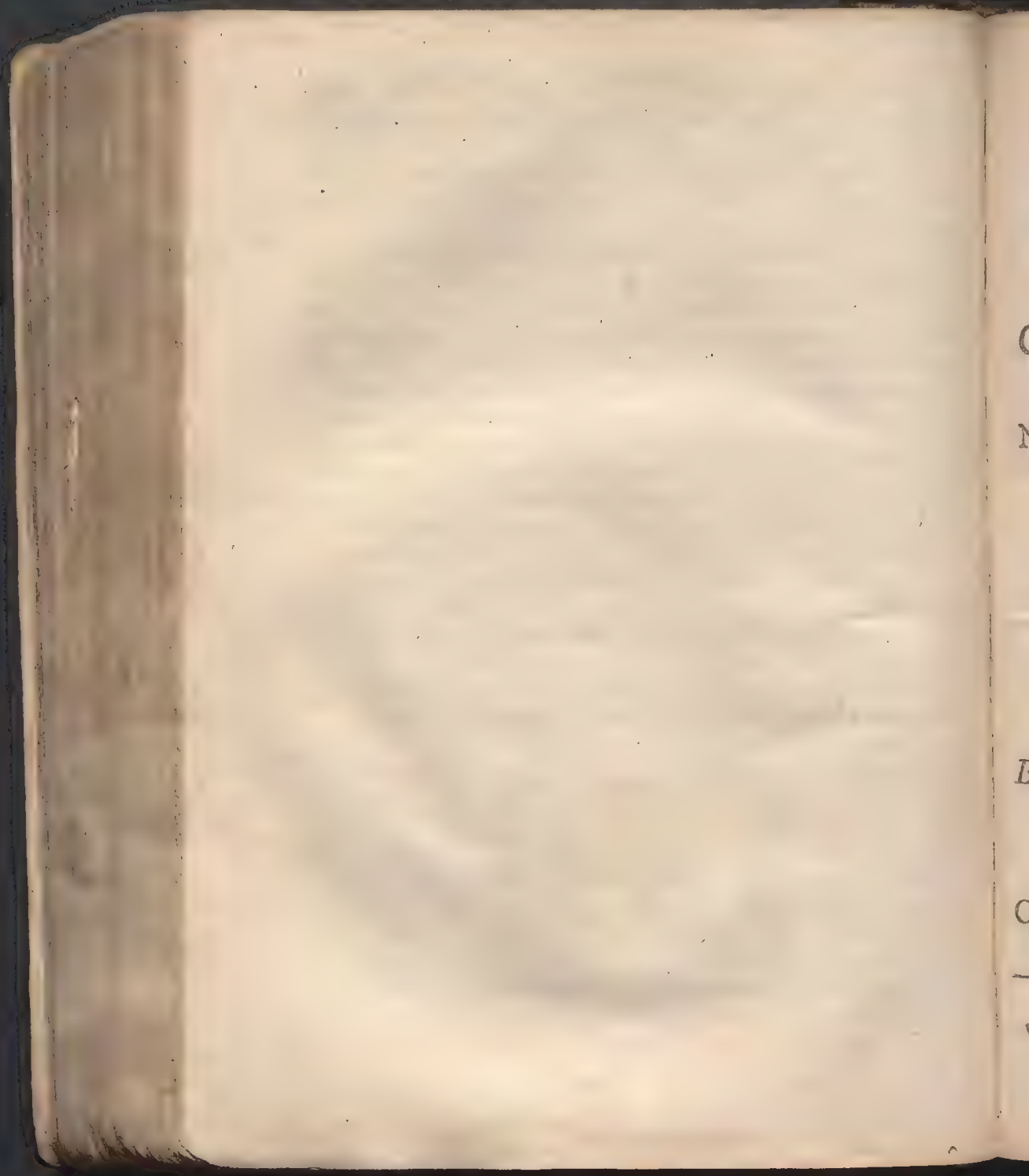
3. Vważ, że Święta Kátárzyná, nie tylko zá żywotá swego
była zwána Pánną mądrą, ále y przez całą wieczność będzie
miała to imię, dla męznego wytrwania w wyznaniu Chrystu-
sa, obierając sobie raczey wszystkie męki, ániżeli najmniey u-
szczybić wierności, którą była powinna Zbawicielowi Pánu.

Vwaz ná czym zawisła doskonałość, y prawdziwa mądrość,
á uznasz, że nie ná czym inszym, tylko ná przekładaniu hono-
ru, y miłości Boskiey nąd własny żywot, y obranie raczey
śmierci, ániżeli przyzwolić ná najmniejszy grzech: y chcieć
prędzey cierpieć y umrzeć, ániżeli omieszkąć wierności, którąś
powinien Bogu. Proś Świętey Kátárzyny, ábyć otrzymała
dar prawdziwey mądrości, y łaskę wytrwania do koń-
cá w miłości Bożey.

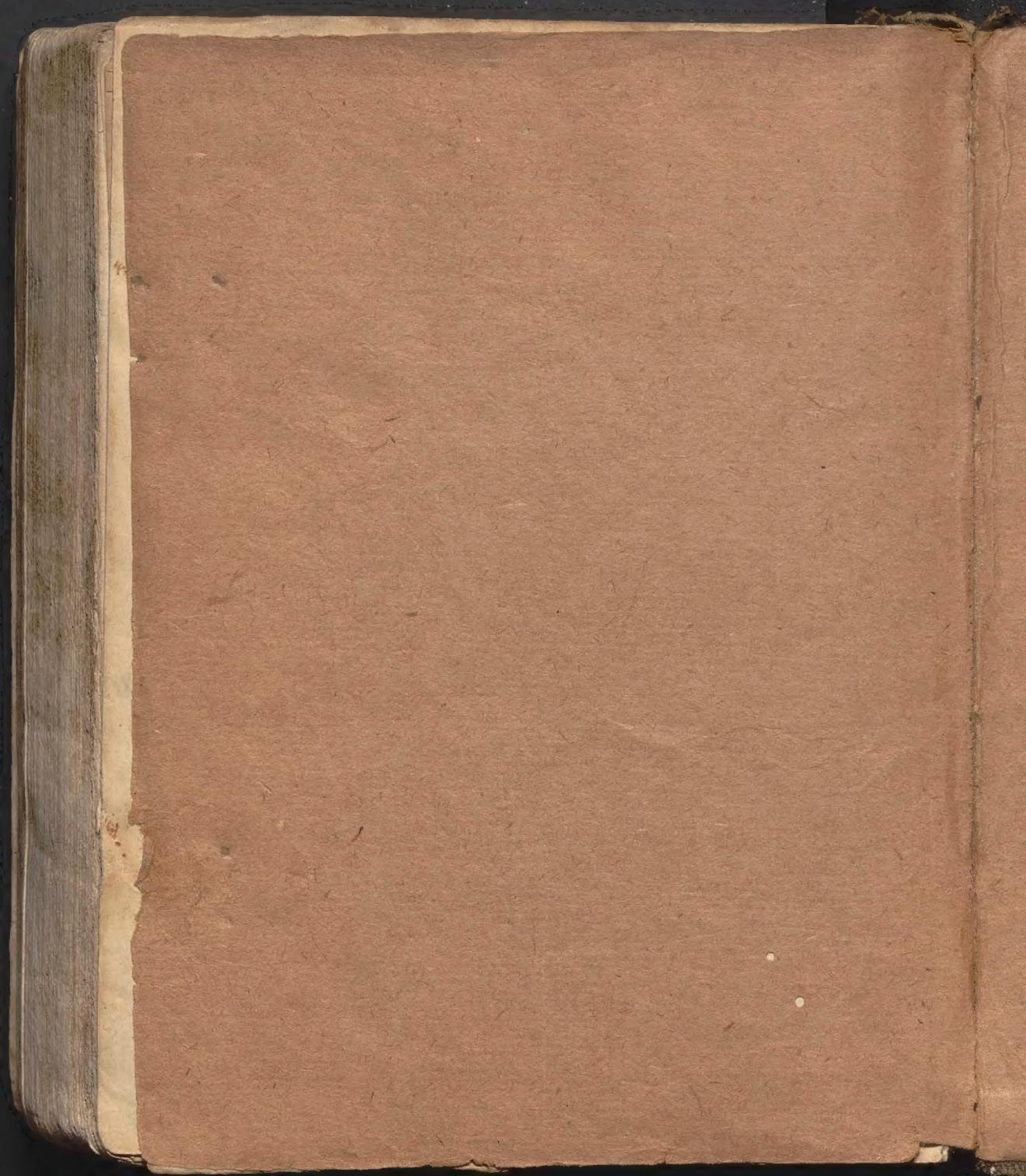
K O N I E C.

*Medytacyi de Communi Świętych Męczenników, Wyznawców, &c.
y ná Poświęcenie Kościoła, pátrzaý w pierwszey Części.*









×KSIEGARNIA×

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024900

KSIAZKI
DUM

F 174303 F
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

